

Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Anna Bujala

Więzi społeczne polskich singli

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
dr hab. Ewy Malinowskiej, prof. nadzw. UŁ
Zakład Socjologii Płci i Ruchów
Społecznych, Instytut Socjologii

Łódź 2013

Spis treści

WSTĘP: PROBLEMATYKA I STRUKTURA PRACY	5
ROZDZIAŁ 1 WIĘZI SPOŁECZNE JAKO PRZEDMIOT ANALIZ SOCJOLOGICZNYCH	8
1.1 SOCJOLOGICZNA TRADYCJA BADANIA WIĘZI SPOŁECZNYCH	8
1.2 KONTROWERSJE WOKÓŁ POJĘCIA WIĘZI SPOŁECZNEJ.....	14
1.3 WIĘZI SPOŁECZNE W ŚWIELE WSPÓŁCZESNYCH TEORII SOCJOLOGICZNYCH.....	20
1.3.1 <i>Przemiany więzi społecznych z perspektywy jednostki</i>	21
1.3.2 <i>Przemiany więzi społecznych z perspektywy struktur społecznych</i>	24
1.3.3 <i>Więzi społeczne w świetle współczesnych koncepcji relacji między jednostką a społeczeństwem</i>	39
1.4 NOWE MEDIA – NOWE OBSZARY ISTNIENIA WIĘZI SPOŁECZNYCH	42
1.5 PODSUMOWANIE.....	47
ROZDZIAŁ 2 SINGLE JAKO NOWA KATEGORIA SPOŁECZNA	52
2.1 PRZEMIANY WARUNKÓW I STATUSU ŻYCIA W POJEDYNKĘ	52
2.1.1 <i>Życie w pojedynkę jako pochodna przemian rodziny</i>	52
2.1.2 <i>Przemiany materialnych uwarunkowań życia w pojedynkę</i>	55
2.1.3 <i>Przemiany społecznych uwarunkowań życia w pojedynkę</i>	60
2.2 SINGLE JAKO PODKATEGORIA OSÓB ŻYJĄCYCH W POJEDYNKĘ.....	65
2.3 GŁÓWNE NURTY W SOCJOLOGICZNEJ REFLEKSJI NAD ŻYCIEM SINGLI	69
2.3.1 <i>Przyczyny pojedynczości</i>	71
2.3.2 <i>Styl życia singli</i>	73
2.3.3 <i>Poziom zadowolenia z życia wśród singli</i>	75
2.3.4 <i>Dyskryminacja singli</i>	77
2.3.5 <i>Implikacje wzrostu liczby osób żyjących w pojedynkę dla polityki społecznej</i>	79
2.3.6 <i>Single jako przedmiot badań polskich socjologów</i>	80
2.4 PODSUMOWANIE.....	83
ROZDZIAŁ 3 ŻYCIE W POJEDYNKĘ W POLSCE – UWARUNKOWANIA WZROSTU LICZBY OSÓB POJEDYNCZYCH I ICH CHARAKTERYSTYKA SOCJODEMOGRAFICZNA	86
3.1 UWARUNKOWANIA ŻYCIA W POJEDYNKĘ WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE.....	86
3.1.1 <i>Uwarunkowania strukturalne – zmiany w wykształceniu i zatrudnieniu kobiet</i>	86
3.1.2 <i>Uwarunkowania ideologiczne – postępy indywidualizacji w Polsce</i>	90
3.2 POLSCY POJEDYNCZY – CHARAKTERYSTYKA SOCJODEMOGRAFICZNA OSÓB W WIEKU 25-59 LAT	98
3.2.1 <i>Polskie kobiety żyjące w pojedynkę</i>	100
3.2.2 <i>Polscy mężczyźni żyjący w pojedynkę</i>	103
3.2.3 <i>Polscy pojedynczy – podsumowanie charakterystyk socjodemograficznych</i>	106

3.3 PODSUMOWANIE.....	108
ROZDZIAŁ 4 TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE ZAŁOŻENIA PRACY	110
4.1 CEL I PRZEDMIOT PRACY	110
4.2 PYTANIA BADAWCZE I HIPOTEZY	111
4.3 RAMY TEORETYCZNE	113
4.4 METODY BADAŃ I SPOSÓB DOBORU PRÓBY	115
4.4.1 <i>Sposób doboru próby</i>	117
4.4.2 <i>Wywiady</i>	118
4.4.2.1 <i>Wywiady indywidualne pilotażowe</i>	118
4.4.2.2 <i>Wywiady indywidualne należące do zasadniczej części badań</i>	118
4.4.2.3 <i>Wywiady grupowe</i>	123
4.4.3 <i>Obserwacje</i>	125
4.4.4 <i>Sondaże społeczne</i>	127
4.4.5 <i>Jakościowa analiza treści</i>	128
4.5 PODSUMOWANIE.....	129
ROZDZIAŁ 5 OTOCZENIE SPOŁECZNE BADANYCH	131
5.1 RODZINA POCHODZENIA	132
5.1.1 <i>Utożsamienie z rodziną</i>	132
5.1.2 <i>Kontrola ze strony rodziny</i>	133
5.1.3 <i>Częstotliwość i regularność kontaktów</i>	136
5.1.4 <i>Zasoby przekazywane w ramach więzi</i>	137
5.1.5 <i>Relacje z dalszą rodziną</i>	141
5.1.6 <i>Refleksyjność relacji</i>	142
5.2 PRZYJACIELE I ZNAJOMI	143
5.2.1 <i>Stopień utożsamienia z przyjaciółmi i kontroli z ich strony</i>	143
5.2.2 <i>Częstotliwość i regularność kontaktów</i>	146
5.2.3 <i>Zasoby przekazywane w ramach więzi oraz klucz doboru przyjaciół</i>	149
5.2.4 <i>Źródła przyjaźni i znajomości oraz pozycja społeczna i sytuacja rodzinna przyjaciół i znajomych</i> ..	155
5.2.5 <i>Refleksyjność relacji</i>	160
5.3 GRUPY CELOWE	161
5.3.1 <i>Rodzaje grup</i>	161
5.3.2 <i>Siła więzi w grupach</i>	162
5.4 DUŻE GRUPY	163
5.5 PROBLEMY SINGLI W STOSUNKACH SPOŁECZNYCH	166
5.6 PODSUMOWANIE.....	168
ROZDZIAŁ 6 GRUPY SPOŁECZNE SPECYFICZNE DLA SINGLI W POLSCE I NA ZACHODZIE.....	171

6.1 NIEFORMALNE MAŁE GRUPY SINGLI.....	171
6.2 STOWARZYSZENIA I KLUBY SINGLI	182
6.3 INTERNETOWE WSPÓLNOTY I SERWISY INFORMACYJNE DLA SINGLI.....	186
6.4 PODSUMOWANIE.....	194
ROZDZIAŁ 7 STOSUNKI SPOŁECZNE POLSKICH SINGLI W INTERNECIE	197
7.1 SOCJOLOGICZNE BADANIA INTERNETU.....	197
7.2 RODZAJE AKTYWNOŚCI W INTERNECIE WŚRÓD OGÓŁU POLSKICH INTERNAUTÓW ORAZ SINGLI – UŻYTKOWNIKÓW INTERNETU.....	200
7.3 ROLA INTERNETU W PODTRZYMYWANIU ISTNIEJĄCYCH I NAWIĄZYWANIU NOWYCH RELACJI SPOŁECZNYCH (WŚRÓD OGÓŁU POLAKÓW ORAZ POLSKICH SINGLI).	205
7.4 PODSUMOWANIE.....	215
ZAKOŃCZENIE: PODSUMOWANIE WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH I REFLEKSJA NAD PRZYDATNOŚCIĄ NOWYCH KONCEPCJI WIĘZI SPOŁECZNYCH W BADANIACH OTOCZENIA SPOŁECZNEGO.....	217
OMÓWIENIE WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH.....	217
REFLEKSJA NAD PRZYDATNOŚCIĄ NOWYCH KONCEPCJI WIĘZI SPOŁECZNYCH W KONTEKŚCIE BADAŃ WŁASNYCH.....	222
ZAŁĄCZNIKI	225
ZAŁĄCZNIK 1 SCENARIUSZ WYWIADÓW INDYWIDUALNYCH.....	225
ZAŁĄCZNIK 2 SCENARIUSZ WYWIADÓW GRUPOWYCH.....	230
ZAŁĄCZNIK 3 DYSPOZYCJE DO OBSERWACJI	235
BIBLIOGRAFIA	238

Wstęp: problematyka i struktura pracy

Przemiany charakteru relacji społecznych, zwłaszcza mające swoje podstawy w procesie indywidualizacji, nieodmiennie od lat są przedmiotem zainteresowania socjologów. Do wiodących tematów należą zmiany form, struktury i funkcji rodziny, malejące znaczenie społeczności lokalnych, rozwój społeczeństwa sieci, powstawanie ugrupowań nowego rodzaju czy redukcja stosunków przyjacielskich i seksualnych do formy „czystej relacji”. Jednocześnie stosunkowo rzadko badacze wykorzystują dziś pojęcie „więzi społecznej”, zwłaszcza jeśli przypomnimy sobie popularność tego pojęcia, będącego przedmiotem intensywnych debat teoretycznych, w latach 60-tych i 70-tych minionego wieku. W nielicznych pracach teoretycznych traktujących o więzi społecznej (np. Marody, Giza-Poleszczuk 2004) znajdujemy rozważania nad zmianą zakresu znaczeniowego tego terminu, jednak mała ilość prac empirycznych wykorzystujących pojęcie więzi sprawia, że jego rozumienie nie jest ujednolicone i wspólne dla ogółu socjologów.

Celem niniejszej pracy nie jest dookreślenie pojęcia więzi społecznej odpowiednio do współczesnych osiągnięć teoretycznych i empirycznych socjologii. Postanowiono natomiast przeprowadzić jakościową analizę otoczenia społecznego wybranej kategorii społecznej przy wykorzystaniu terminologii funkcjonującej w języku socjologicznym od wielu lat; kluczowym jest dla nas pojęcie więzi społecznej w rozumieniu, jakie zostało ukształtowane na początku drugiej połowy zeszłego wieku. Wybór tradycyjnego rozumienia tego terminu był podyktowany z jednej strony chęcią uniknięcia niejasności, jakie wiążą się ze stosowaniem terminów słabo osadzonych w języku socjologicznym, a z drugiej strony umożliwił zbadanie jego przydatności i adekwatności w analizie otoczenia społecznego wybranej zbiorowości w Polsce na początku XXI wieku.

Kategorią społeczną, której więzi stały się tutaj przedmiotem badań, są polscy single – zdefiniowani jako osoby stanu wolnego nie posiadające stałych partnerów (przy doborze próby użyto kryterium niepozostawania w związku od minimum roku), bezdzietne lub nie sprawujące opieki nad swoimi dziećmi, mieszkające w dużych polskich miastach (powyżej 250 tys. mieszkańców), posiadające wyższe wykształcenie, będące w wieku od 25 do 45 lat. Single są kategorią społeczną, której liczebność rośnie w naszym kraju, a jednocześnie dopiero od niedawna stali się w Polsce przedmiotem refleksji socjologicznej. Dotychczasowe

polskie badania poświęcone singlom dotyczą głównie ich stylu życia oraz przyczyn, dla których wiodą oni życie w pojedynkę. Brakuje prac opisujących stosunki społeczne polskich singli, dlatego też badanie więzi w otoczeniu społecznym singli uznano za szczególnie wartościowe i potrzebne. Dodajmy, że jest to kategoria skupiająca osoby żyjące bez rodzin, czyli pozostające poza najbardziej tradycyjną grupą społeczną, a jednocześnie posiadające rozmaite zasoby ułatwiające nawiązywanie stosunków społecznych: wykształcenie, środki finansowe, większą, niż wśród osób wychowujących dzieci, ilość wolnego czasu, mieszkanie w dużym mieście i umiejętność korzystania z nowych mediów.

Celem badań była eksploracja obszaru więzi społecznych polskich singli prowadzona w oparciu o analizy na próbie 60 singli (mieszkańców dużych miast polskich), a także na podstawie dostępnych statystyk i literatury przedmiotu. Eksploracja była ukierunkowana na identyfikację i charakterystykę więzi singli poprzez opis i analizę otoczenia społecznego badanych. Zmierzano do uchwycenia specyfiki otoczenia społecznego, a w szczególności więzi, polskich singli, zwłaszcza na tle charakterystyki otoczenia społecznego singli amerykańskich i zachodnioeuropejskich. Podstawowe pytania badawcze dotyczyły typowych elementów otoczenia społecznego badanych, w tym elementów specyficznych dla polskich singli, kategoryzacji więzi pod względem siły i trwałości oraz określenia roli i znaczenia komunikacji pośredniej (głównie Internetu) w podtrzymywaniu dotychczasowych i nawiązywaniu nowych relacji. Wyniki badań nie mają waloru reprezentatywności.

Biorąc pod uwagę nowość podejmowanej problematyki, posłużono się głównie metodami jakościowymi. Należały do nich pogłębione wywiady indywidualne i grupowe, obserwacje i jakościowa analiza treści. Uczestnikami wywiadów i obiektami obserwacji byli single – ogółem 60 osób dobieranych metodami kuli śnieżnej i doboru celowego. Przedmiotem analizy treści były doniesienia medialne, portale informacyjne i fora dyskusyjne dedykowane singlom oraz blogi prowadzone przez singli (głównie polskie, ale dla celów porównawczych także amerykańskie). W mniejszym zakresie zastosowano też ilościową analizę wyników sondaży ogólnopolskich i międzynarodowych, które posłużyły do naszkicowania charakterystyk socjo-demograficznych Polaków żyjących w pojedynkę oraz do porównań wykorzystania komunikacji internetowej przez polskich singli i ogół polskich internautów.

Niniejsza praca składa się z ośmiu rozdziałów. Rozdział pierwszy zawiera rozważania nad definicjami więzi społecznej i prezentację kontrowersji związanych z tym pojęciem. Następnie przedstawione zostały w nim koncepcje badania więzi społecznych od narodzin

socjologii do czasów nam współczesnych oraz nowe obszary istnienia więzi społecznych powstające w wyniku upowszechniania się Internetu. W rozdziale drugim opisano historyczne uwarunkowania ukształtowania kategorii społecznej singli. Podjęto w nim również próbę zdefiniowania singli jako podkategorii osób żyjących w pojedynkę oraz przedstawiono główne nurty w socjologicznej refleksji nad życiem singli. Rozdział trzeci zawiera analizę uwarunkowań wzrostu liczby osób żyjących w pojedynkę w Polsce w okresie powojennym, do których zaliczono procesy makrospołeczne o charakterze strukturalnym i ideologicznym. Zamieszczono tu także charakterystyki socjodemograficzne osób żyjących w pojedynkę w Polsce na początku XXI wieku na podstawie wyników sondaży ogólnopolskich i międzynarodowych. W rozdziale czwartym zaprezentowano teoretyczne i metodologiczne podstawy badań własnych, których wyniki omówiono w czterech następujących rozdziałach. Rozdział piąty jest poświęcony analizie otoczenia społecznego badanych i wyodrębnieniu więzi dominujących pod względem siły i trwałości; rozdział ten jest oparty głównie na wynikach indywidualnych wywiadów pogłębionych. W rozdziale szóstym opisano specyficzne elementy otoczenia społecznego polskich singli. Wykorzystano tutaj wyniki badań własnych – indywidualnych wywiadów pogłębionych, wywiadów grupowych i obserwacji oraz jakościowej analizy treści. Jako punkt odniesienia zastosowano wyniki badań prowadzonych na Zachodzie; ich szczególna wartość porównawcza jest związana z obecnością i popularnością w Polsce zachodnich beletrystycznych publikacji i filmów fabularnych prezentujących otoczenie społeczne singli. Rozdział siódmy stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o rolę Internetu w podtrzymywaniu i budowaniu więzi społecznych przez badanych; analizy w tym zakresie oparto na wynikach wywiadów indywidualnych i grupowych. W części tej wykorzystano także wyniki sondaży ogólnopolskich poświęconych sposobom korzystania z Internetu, w ramach których dokonano porównań użytkownika Internetu przez singli i ich rówieśników o podobnym poziomie wykształcenia, posiadających partnerów. Rozdział ósmy zawiera podsumowanie wyników naszych badań w odniesieniu do postawionych na początku badań hipotez oraz refleksje nad przydatnością nowych koncepcji więzi społecznych we współczesnych badaniach otoczenia społecznego.

Rozdział 1

Więzi społeczne jako przedmiot analiz socjologicznych

1.1 Socjologiczna tradycja badania więzi społecznych

Więzi społeczne zajmowały umysły naukowe od czasów debat pierwszych filozofów społecznych w starożytności (Szacki 2005a: 20-38). Pytanie o więzi dotyka bowiem problemu istoty społeczeństwa, czyli, przytaczając słowa Hobbesa, tego jak możliwe jest uniknięcie wojny wszystkich ze wszystkimi (Hobbes 2009: 115-117). Pytanie to do dziś pozostaje w centrum dyskusji w naukach społecznych.

„Ojcowie założyciele” socjologii szczególnie dużo uwagi poświęcili więziom społecznym, obserwując z niepokojem lub z nadzieją ich przemiany następujące pod wpływem industrializacji i urbanizacji. Opisywali kształtujące się nowe formy społeczne i upadek starych, wiejskich wspólnot lokalnych, obejmujących w dawnych czasach większość społeczeństwa. Obiektem zainteresowań stało się przede wszystkim miasto z nowymi, masowymi sposobami produkcji, konsumpcji i mieszkalnictwa oraz przemiany ustrojowe pociągające za sobą rozwój nowych instytucji.

Postępujące uprzemysłowienie w gospodarkach zachodniej Europy na przełomie XVIII i XIX wieku było zdaniem Claude-Henri de Saint-Simona kulminacją procesu trwającego od starożytności, a polegającego na przejmowaniu władzy przez klasę wytwórców (przemysłowców, zarówno właścicieli, jak i robotników) od dzierżących przez wieki władzę klas nieprodukcyjnych (arystokracji, władz kościelnych oraz członków dworu i prawników) (Szacki 2005a: 161-169). Saint-Simon uważał się za świadka kryzysu poprzedzającego przejście od systemu militarnego, czyli feudalnego do systemu industrialnego. Takie przejście opierało się na gruntownej zmianie istoty więzi społecznych. O ile w systemie militarnym podstawą organizacji społecznej był przymus, to w systemie industrialnym spoiwem społeczeństwa jest wspólna świadomość udziału w procesie wytwarzania, zarówno właścicieli kapitału, jak i robotników. Takie stawianie w jednym szeregu kapitalistów i ich najemników spowodowało falę krytyk pod adresem Saint-Simona uważającego się za socjalistę. Co jest jednak dla naszego tematu istotne, Saint-Simon jako jeden z pierwszych myślicieli wskazał na

dynamiczny charakter sposobu organizacji społecznej i jasno zdefiniował dwa typy społeczeństw różniące się dominującym w każdym z nich rodzajem więzi społecznej.

Rozróżnienie dwóch typów społeczeństw: odchodzącego w przeszłość społeczeństwa zbudowanego na zasadach feudalnych i rozwijającego się w XIX wieku społeczeństwa przemysłowego podjęli następnie w swych pracach August Comte i Herbert Spencer. Wkładem Comte'a było przekonanie, że podstawą przemiany społecznej jest porzucenie świadomości teologicznej i przyjęcie świadomości naukowej. Comte uważał, że miejsce tracącej swą pozycję religii chrześcijańskiej zajmie światopogląd naukowy. Wiodąca pozycja nauki zapewni powszechny pokój, gdyż dobra będą wytwarzane i rozdzielane w najbardziej racjonalny sposób. Entuzjazm dla nowej epoki cechował też poglądy Spencera, który widział w niej możliwość rozwoju liberalizmu opartego na poszanowaniu wolności jednostki, pluralizmie wartości oraz otwartości na zmiany, także te, które wynikają z kontaktów z obcymi kulturami. Swobody obywatelskie i afirmatywny stosunek do nowości nie miały racji bytu w dawniejszym zamkniętym społeczeństwie militarnym, ponieważ jego główny cel – obrona przed obcymi – wymuszał centralizację władzy kontrolującej wszystkie sfery życia jednostek oraz konserwatyzm w kulturze umysłowej. Podstawą zmian w organizacji społecznej były przemiany ludzkiej psychiki uwarunkowane przeobrażeniem sposobów produkcji i stosunków pracy. Ludzkie umysły otworzyły się na innowacje i postęp powiązane bezpośrednio z przyznaniem jednostkom większej autonomii (Szacki 2005a: s. 262 i 298-302).

Karol Marks, w przeciwieństwie do wspomnianych wyżej myślicieli, oceniał współczesne sobie przemiany społeczne zdecydowanie negatywnie. W obszarze więzi społecznych zauważał postępującą alienację, która była wynikiem zmian sposobu produkcji. Wbrew naturalnym predyspozycjom człowieka, w systemie kapitalistycznym robotnicy są wyobcowani z procesu pracy, gdyż nie pracują dla zaspokojenia własnych potrzeb, lecz wykonują pracę najemną. Są też wyobcowani od produktu własnej pracy, który do nich nie należy i o którego losach nie decydują. Wyobcowanie dotyczy również relacji międzyludzkich, gdyż robotnicy pracujący w jednej fabryce nie stanowią wspólnoty, mogą być sobie zupełnie obcy, a nawet konkurować o miejsca pracy. Ostatecznie charakter pracy robotników sprowadzający ich działania do prostych rutynowych czynności ogranicza ich twórczy potencjał. Drogą do przywrócenia więzi zerwanych przez kapitalizm miało być obalenie tego systemu i wprowadzenie socjalizmu (Marks 1951; Ritzer 2004: 118-120).

Spółeczeństwem, którego tempo przemian było przedmiotem fascynacji Europejczyków w ostatnich dwóch stuleciach było społeczeństwo amerykańskie. Nie nazywający się jeszcze socjologiem wysłannik francuskiego rządu Alexis de Tocqueville zebrał swoje rozważania na temat tych przemian w rozprawie przedstawiającej proces przejścia od ustroju arystokratycznego do demokracji (Tocqueville 1996). Tocqueville opisuje społeczeństwo demokratyczne jako otwarte, nie ograniczające jednostki do środowiska, w którym się urodziła, umożliwiające awans społeczny dzięki osobistym zasługom. Tej jasnej stronie demokracji towarzyszy jednocześnie zanik silnych więzi społecznych na rzecz słabszych nici sympatii, a wielu wypadkach wręcz izolacja jednostek – demokratyzacja ustroju powoduje rozkwit indywidualizacji, przedkładania przez jednostki swych własnych interesów nad interesy grup, do których należą. Tocqueville nie ocenia indywidualizmu jednoznacznie negatywnie, zauważając jego pozytywne aspekty, a mianowicie mobilność społeczną jednostek katalizowaną upadkiem autorytetów i zanikiem poczucia obowiązku wobec „swoich”.

Wzrost indywidualizmu towarzyszący uprzemysłowieniu i przede wszystkim urbanizacji stał się podstawą typologii organizacji społecznej Ferdynanda Tönniesa. Linia podziału przebiega między społeczeństwami tradycyjnymi, w których przeważającym typem więzi społecznej jest wspólnota (*Gemeinschaft*) oraz społeczeństwami nowoczesnymi, w których więzi społeczne występują głównie w stowarzyszeniach (*Gesselschaft*). Członkiem wspólnoty jednostka staje się przez fakt urodzenia w określonym środowisku społecznym, z którym jest związana całokształtem swojej osobowości i więź ta jest bezrefleksyjna. Do stowarzyszenia jednostka wstępuje przy udziale woli arbitralnej, czyli po racjonalnej ocenie korzyści z członkostwa w grupie. Typowym przykładem wspólnoty jest rodzina, zaś stowarzyszenia – przedsiębiorstwo. Więź wspólnotowa przeważa w środowisku wiejskim, zaś w miejskim – więź stowarzyszeniowa. Za zdecydowanie bardziej naturalne i przyjazne człowiekowi uważał Tönnies społeczeństwa zdominowane przez wspólnoty niż przez stowarzyszenia angażujące tylko wycinek osobowości swoich członków (Tönnies 2008).

Przemiany więzi społecznych będące pochodną rosnącego stopnia podziału pracy w społeczeństwach zachodu zainspirowały Emila Durkheima do wyróżnienia dwóch spoiw społecznych: solidarności mechanicznej dominującej w społeczeństwach tradycyjnych i solidarności organicznej charakterystycznej dla społeczeństw ery przemysłowej. W społeczeństwach tradycyjnych jednostki są do siebie podobne – wykonują podobne zadania zróżnicowane jedynie ze względu na płeć oraz wiek i mają zbliżony światopogląd, oparty na

wspólnej dla wszystkich religii. System karny obowiązujący w społeczeństwach tradycyjnych nazwał Durkheim represyjnym – jego rolą było monitorowanie wszystkich obszarów działalności każdej jednostki pod względem zgodności jej poczynań z obowiązującymi normami. W społeczeństwach nowoczesnych obowiązuje prawo restytucyjne, co oznacza, że członkowie tych społeczeństw są kontrolowani jedynie w tych obszarach, w których ich działania mogłyby przynieść bezpośrednie szkody innym jednostkom. Taka fragmentaryczność kontroli społecznej wiąże się ze skomplikowaniem społeczeństw przemysłowych, w których występuje wysoki stopień podziału pracy i nie ma jednego powszechnie podzielanego światopoglądu. Społeczeństwa stają się świadomością wzajemnej zależności jednostek i grup. Działania jednostek zostają podporządkowane racjonalnym przesłankom, zadaniom przypisanym do danych pozycji i interesom grup, maleje zaś znaczenie tradycyjnych zestawów działań i ogólnie obowiązujących norm moralnych. Jednostki i grupy stają się zróżnicowanymi „organami” organizmu, jakim jest społeczeństwo i stąd ich solidarność jest nazywana organiczną (Durkheim 1999).

Rozwój zainteresowania więziami społecznymi na poziomie mikro rozpoczął się w socjologii wraz z nastaniem XX wieku. Szczególną sławę zdobyły prace Geорга Simmla poświęcone badaniu form stosunków międzyludzkich, czyli – słowami autora „form uspołecznienia” – dziedzinie określanej przez niego mianem socjologii czystej lub formalnej. Simmel uważał, że rolą socjologii jest analiza typów interakcji bez zagłębiania się w ich treść, tj. w okoliczności i cele nawiązywania interakcji. Podstawą tego poglądu jest spostrzeżenie, że „w grupach społecznych, których cele i znaczenie mogą być bardzo różne, spotykamy identyczne pod względem formalnym sposoby odnoszenia się jednostek względem siebie, a mianowicie stosunki pod- i nadrzędności, rywalizację, naśladowanie, podział pracy, tworzenie się stronnictw, reprezentowanie, konsolidację wewnętrzną, której towarzyszy odcięcie się od elementów zewnętrznych, i niezliczone inne zjawiska zachodzące w państwie, w gminie religijnej, w grupie spiskowców, związku realizującym cele ekonomiczne, w szkole artystycznej, w rodzinie. Niezależnie od tego, jak bardzo różne interesy przyświecają powstaniu tych tworów społecznych, formy, w jakich się one realizują, mogą być identyczne.” (Simmel 2005: 17). Simmel analizował interakcje pod względem ich formy (do form zaliczał m.in. podrzędność, nadrzędność, konflikt i towarzyskość), występujących w nich typów społecznych (np. obcy, ubogi, skąpiec, poszukiwacz przygód) oraz w odniesieniu do tzw. geometrii społecznej, pierwowzoru socjometrii, przy użyciu współczynników liczby

członków interakcji, ich odległości (bliskości-obcości), pozycji, wartościowości i skupieniu na sobie (Ritzer 2004: 186).

Relacje w skali mikro nie były wyłącznym przedmiotem zainteresowań socjologicznych Simmla – głębokie rozważania nad przemianami społeczeństw pod wpływem upowszechnienia się gospodarki kapitalistycznej ujął m.in. w rozprawie *Filozofia pieniądza* (Simmel 1997). Podobnie jak Marks uważał, że kapitalizm prowadzi do alienacji jednostki, gdyż sprowadzenie wszelkich wartości do jednego mianownika, jakim stał się pieniądz, powoduje upowszechnienie się relacji bezosobowych. Członkowie społeczeństw kapitalistycznych postrzegają się wzajemnie i traktują poprzez pryzmat pełnionych przez siebie wyspecjalizowanych i ograniczonych funkcji, nie zaś jako ludzi w pełni swojego człowieczeństwa. W przeciwieństwie do Marksa, Simmel był zdania, że socjalizm może jedynie pogłębić atomizację społeczeństw (Ritzer 2004: 190-198).

Zainteresowanie mikrosocjologią rozpoczęło się od Simmla, jednak w jego pracach ogranicza się ono do analiz interakcji, relacji między jednostkami, z ominięciem problematyki małych grup, ich struktur, sposobów powstawania, znaczenia dla członków i całości społeczeństwa. Te kwestie zostały najwcześniej poruszone w socjologii amerykańskiej początków XX wieku, poczynając od prac Charlesa Hortona Cooleya (Szacki 2005a: 560), który wprowadził do nauki pojęcie „grup pierwotnych”, czyli rodziny, grup rówieśniczych i sąsiedzkich, charakteryzujących się całościowym rodzajem uczestnictwa, czyli członkostwem obejmującym całą osobowość jednostek (a nie tylko jej wycinek, jak to ma miejsce na przykład w stowarzyszeniach zawodowych) oraz bezpośrednimi kontaktami między członkami. Cooley włączył się w dyskusję o rosnącej roli stowarzyszeń kosztem grup pierwotnych, czyli do dawnej debaty o przechodzeniu społeczeństwa od typu *Gemeinschaft* do *Gessellschaft*. Jednak celem jego prac nie było stworzenie obrazu danego typu społeczeństwa, lecz refleksja nad dialektycznym stosunkiem jednostek i społeczeństwa, rozumianym jako ciągły proces kształtowania społeczeństwa przez jednostki i jednostek przez społeczeństwo. Jak pisał „<<społeczeństwo>> i <<jednostka>> to nie dwa oddzielne zjawiska, lecz po prostu aspekt kolektywny i aspekt dystrybucyjny jednej i tej samej rzeczy” (Cooley 1964: 37 za: Szacki 2005a: 558).

Podobne stanowisko w kwestii relacji między społeczeństwem i jednostką prezentowali autorzy *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce* (Thomas, Znaniecki 1976), pięciotomowego dzieła z początku XX wieku traktującego o przemianach więzi społecznych, opartego na ogromnym materiale empirycznym. Publikacja zawiera szczegółowe opisy

pierwotnego środowiska społecznego polskich emigrantów chłopskiego pochodzenia, a więc względnie zamkniętej i samowystarczalnej wspólnoty wiejskiej, następnie opisy zrywania więzi ze swym dotychczasowym otoczeniem przez emigrantów i reintegracji w nowym, obcym pod wszelkimi względami społeczeństwie amerykańskim. Jednak to nie przemiany więzi są głównym tematem pracy. Są one jedynie tłem do rozważań na temat wzajemnego stosunku, o dynamicznym charakterze, między warunkowanymi społecznie wartościami, a postawami jednostek. Zmiany wartości i zmiany postaw będące awersem i rewersem jednej monety zwanej zmianą społeczną, stanowiły sedno dociekań socjologicznych Thomasa, który uważał, że w istocie socjologia jest nauką o wartościach społecznych (Szacki 2005a: 574). Znaniecki definiował socjologię jako naukę o wartościach i czynnościach społecznych (Znaniecki 1984: 137). Wartości i działania połączył w koncepcji roli społecznej, którą definiował jako „system normatywnych stosunków między jednostką a częścią jej środowiska społecznego” (Znaniecki 1984: 530).

Na wzór *Chłopa polskiego...* zaczęło powstawać w Stanach Zjednoczonych coraz więcej monograficznych prac empirycznych, tworzonych przez socjologów skupionych przy pierwszym na świecie wydziale socjologii zorganizowanym przy Uniwersytecie w Chicago, stanowiących tzw. szkołę chicagowską. Obserwując dynamiczny proces urbanizacji, uczeni z Chicago zainteresowali się jego wpływem na kształt więzi społecznych. W centrum ich uwagi znalazła się, rozmaicie zresztą definiowana (por. Hillery 1955), społeczność lokalna oraz pytanie, jak rozwój miast i uprzemysłowienie oddziałują na charakter stosunków społecznych w ramach tejże społeczności. Próbowano dociec, na ile społeczności lokalne mają charakter cooleyowskich grup pierwotnych, a na ile stosunki społeczne są w nich oparte na rodzaju umowy społecznej; przywoływano tönnesowskie rozróżnienie *Gemeinschaft i Gesselschaft* i tworzono nowe typologie; budowano analogie między miejskim środowiskiem społecznym a środowiskiem naturalnym zwierząt i roślin; wreszcie analizowano funkcje, jakie pełnią społeczności lokalne dla swoich członków. Choć uważa się, że szkoła chicagowska nie wniosła większego wkładu w rozwój teorii socjologicznej, jej wielką zasługą było rozwinięcie i upowszechnienie badań empirycznych (Szacki 2005a: 595-596), zgromadzenie swoistych „fotografii” miejskiego środowiska społecznego Stanów Zjednoczonych lat 20-tych zeszłego wieku oraz dostarczenie inspiracji do rozwinięcia teorii roli.

Teoria roli korzeniami sięga prac ojca interakcjonizmu, Georga Herberta Meada, który z kolei oparł się na wcześniejszych koncepcjach autorów zajmujących się jednocześnie

filozofią i psychologą – Williama Jamesa i Johna Deweya oraz przedstawionego wyżej Charlesa Hortona Cooleya. Sednem meadowskiego interakcjonizmu jest współoddziaływanie jednostkowych świadomości i struktury społecznej, której symboliczne obrazy są tworzone w ludzkich umysłach. Obrazy są podstawą działań jednostek przebiegających według ustalonych wzorców podtrzymujących istniejącą strukturę społeczną, a czasami według spontanicznych odruchów, sprzecznych z ustalonymi wzorcami i wówczas takie działania powodują zmianę społeczną. Szczegółowemu ujęciu relacji między miejscem jednostki w strukturze a jej postępowaniem miało służyć pojęcie „roli społecznej” (por. Turner 2004: 397-407). W powiązaniu ze szkołą chicagowską rozwijał je Florian Znaniecki, a w ramach tej szkoły Robert Ezra Park, następnie pracowali nad nim m.in. twórca socjometrii Jacob Moreno i antropolog Ralph Linton, który rozróżnił pojęcia roli i statusu oraz ról przypisanych i osiągniętych. Teoria roli była rozwijana intensywnie do lat 80-tych XX wieku w ramach różnych, często konkurujących ze sobą szkół. Najwybitniejsze dokonania na jej polu można przypisać socjologom o tak różnych orientacjach jak funkcjoniści Talcott Parsons i Robert Merton, polemizujący z funkcjonalistami teoretyk konfliktu Ralph Dahrendorf oraz kontynuujący interakcjonistyczne tradycje Ralph H. Turner, Sheldon Stryker i Erving Goffman (Callero 2008: 142).

1.2 Kontrowersje wokół pojęcia więzi społecznej

Nie istnieje jedna, satysfakcjonująca wszystkich socjologów, definicja więzi społecznej, tak jak nie istnieje jedna definicja społeczeństwa (por. Ossowski 1983: 46-53). Panuje zgoda, że więź społeczna jest to „coś”, co łączy jednostki w grupy, jednak sposób określenia owego elementu spajającego zależy od przyjętej przez definiującego orientacji. Podstawowe różnice w poglądach na naturę więzi społecznej przebiegają między socjologami orientacji woluntarystycznej i strukturalistycznej (por. Kurzman 2008, Machaj 2004), czyli między autorami uznającymi prymat wolnej woli jednostek nad uwarunkowaniami społecznymi i zwolennikami determinizmu społecznego. Linia podziału między tymi dwoma obozami socjologicznymi pokrywa się zasadniczo z rozgraniczeniem między zwolennikami nominalizmu i realizmu społecznego, czyli między przekonanymi o możliwości sprowadzenia zjawisk społecznych do sumy działań jednostek i stojącymi na stanowisku nieredukowalności społeczeństwa i jego wytworów do poczynań jednostek, innymi słowy przekonanymi o

realnym bycie społeczeństwa (por. Szczurkiewicz 1970). Trzeba zaznaczyć, że obecnie rzadko można znaleźć radykalnych zwolenników jednej lub drugiej opcji, powszechne są raczej próby integracji obu podejść, aczkolwiek zawsze z akcentem na jednostkę lub społeczeństwo.

Przedstawiciele orientacji strukturalistycznej bądź utożsamiają więź społeczną z organizacją grupy, bądź uważają, że jest to zespół stosunków wiążących jednostki z grupą na podstawie funkcji pełnionych przez te jednostki w grupie (Turowski 2001: 85). Wiąż jest pochodną struktury grupy poprzez związanie jednostek z pełnionymi przez nie rolami społecznymi lub też jest samą strukturą grupy (Szmataka 1983). Taką definicję znajdujemy w pracy Jana Szczepańskiego, zgodnie z którą więź społeczna to „zorganizowany system stosunków, instytucji i środków kontroli społecznej, skupiający jednostki, podgrupy i inne elementy składowe w funkcjonalną całość zdolną do utrzymania się i rozwoju” (Szczepański 1965: 131).

Socjologowie reprezentujący orientację humanistyczną, czyli kładącą nacisk na działania jednostek w tworzeniu rzeczywistości społecznej, umiejscawiają więź społeczną w świadomości członków grupy. Wiąż jest aspektem psychospołecznym grupy i przejawia się w poczuciu przynależności członków do grupy. W tym nurcie mieści się definicja więzi społecznej Stanisława Ossowskiego, według której więzią jest „(...) aprobująca świadomość przynależności do grupy, tendencja do zachowywania najważniejszych konformizmów grupowych, kult wspólnych wartości, świadomość wspólnych interesów, ale i gotowość do przekładania interesów grupy ponad interesy osobiste, jeżeli konflikt taki zajdzie, albo przynajmniej przekonanie, że się powinno interesy grupy przekładać nad swoje.” (Ossowski 1983: 56). Ossowski zastanawia się nad obecnością więzi u jednostek nie będących członkami danej grupy, ale aspirujących do członkostwa (przypadek grup odniesienia) i proponuje dla takiego stosunku nazwę identyfikacji potencjalnej (ibid.: 57-58), a także nad członkostwem w grupie jednostek, które nie czują do niej przynależności, są natomiast do niej zaliczane na podstawie kryteriów obiektywnych (ibid.: 59-68). Ossowski akcentował *aprobujący* stosunek jednostki do jej członkostwa w grupie, co jednak nadmiernie zawęża pojęcie więzi, gdyż oznacza wykluczenie istnienia więzi w wypadku niechęci wobec własnej grupy (por. Rybicki 1979: 691), a także odrzucenie możliwości obecności więzi, gdy jednostka nie chce przedkładać interesów grupy nad własne dążenia. Takie podejście nie jest też zgodne z przywoływanym przez Ossowskiego amerykańskim odpowiednikiem więzi – terminem „identyfikacja” (por. ibid.: 57, zob. też Jacher 1987: 27).

Próba połączenia podejścia strukturalnego i świadomościowego jest dwuaspektowe definiowanie więzi społecznej, zgodnie z którym więź stanowią zarówno świadomość przynależności członków do grupy, jak i bardziej lub mniej ustrukturyzowane relacje między członkami. Jak pisze Jan Turowski: „przez więź społeczną (grupową) rozumieć należy więc ogół stosunków społecznych wiążących członków grupy w danym zbiorze ludzi oraz postaw członków tego zbioru do grupy jako całości.” (Turowski 2001: 92). Podobnie deklaruje Paweł Rybicki: „Więź społeczna, silna i prawdziwa, jest dwoista: polega na wspólnym stosunku do świata wartości, wyrażającym się w jednakowych lub podobnych zachowaniach i działaniach, i polega na organizacji, w której uzupełniają się role i zadania przypadające poszczególnym jednostkom i grupom.” (Rybicki 1979: 716). Podejście dwuaspektowe wydaje się być bardziej trafne w sytuacjach, nazwijmy to, kontrowersyjnych przynależności do grupy, czyli wówczas, gdy u części członków grupy występują obiektywne elementy więzi – na przykład w wypadku mniejszości narodowej wspólnota krwi, języka, wartości, zwyczajów – a jednocześnie brak jest elementów subiektywnych, czyli poczucia łączności czy współzależności między członkami (por. Rybicki 1979: 691). Zwolennicy wyłącznie psychospołecznego ujmowania więzi mogliby w takiej sytuacji zdiagnozować jej brak.

Rozbieżność poglądów na naturę więzi społecznej jest podobna do różnic w definiowaniu grupy społecznej. Sposób definiowania grupy społecznej był szeroko dyskutowany w socjologii amerykańskiej, w której pojęcie więzi społecznej niemal nie występuje, a jednocześnie socjologia zza Atlantyku zajmowała przez kilkadziesiąt lat XX wieku dominującą pozycję na świecie (zob. Nisbet 1970, Ossowski 1983: 57), przez co wpływała na debaty w ośrodkach nauk społecznych w Europie. Podobnie, jak w wypadku więzi społecznej, badacze zorientowani humanistycznie, uważają świadomość przynależności do grupy i odrębności grupy od innych bytów społecznych za konieczny i wystarczający warunek istnienia grupy. Jak pisał Florian Znaniecki: „Grupa istnieje przede wszystkim przez to, że jej członkowie uważają ją za istniejącą w oddzieleniu od reszty świata; każdy członek należy do niej przede wszystkim przez to, że inni odnoszą się do niego i on sam do innych jako do członków tej samej grupy, w odróżnieniu od nieczłonków. To jest niezbędna, najistotniejsza treść grupy jako układu odosobnionego” (Znaniecki 2001: 24). Odmienne stanowisko zajmują badacze o orientacji strukturalistycznej, których zdaniem to struktura grupy, podział statusów i ról społecznych, sposób przywództwa i zasady komunikowania, stanowią podstawę grupy społecznej i obecność tych elementów jest warunkiem użycia określenia „grupa społeczna” dla danej zbiorowości. „Sama świadomość odrębności czy

występowanie interakcji nie zapewnią grupie trwałości, która jest rezultatem istnienia wewnętrznej, ukrytej struktury grupy. Struktury wewnątrzgrupowe, konieczne do tego, by można było sensownie mówić o grupie społecznej, bardzo precyzyjnie określają sytuację i miejsce każdej jednostki w grupie, jej prawa, obowiązki, rolę społeczną i status.” (Mazur 1998: 261). Strukturaliści nie odmawiają znaczenia świadomości grupowej, jednak uważają, że jest ona czynnikiem wtórnym wobec organizacji wewnętrznej grupy (Szmatka 1983: 156).

Kolejnym problemem jest obecność więzi społecznej w stosunkach dwuosobowych. Więzy społeczna jest często zamiennie określana mianem więzi grupowej (Turowski 2001: 92), co prowadzi do kolejnej kontrowersji – czy związki dwuosobowe można nazwać grupami. Większość klasycznych definicji grup społecznych, zwłaszcza powstałych w złotym wieku mikrosocjologii, a więc do lat 60-tych zeszłego wieku, zaliczała do grup społecznych zbiory liczące przynajmniej trzy osoby (np. Szczepański 1965: 137). Argumentem dla ustalenia tej dolnej liczebnej granicy grupy była jakościowa różnica w relacjach między diadami a zespołami liczącymi trzy i więcej osób, na którą zwracał już uwagę Georg Simmel (Simmel 2005: 94-128). W nowszych definicjach rzadko można spotkać kryterium ilościowe (por. Bruce, Yearley 2006: 128; Fuhse 2006: 236; Hansen, Rapley 2006: 255; Johnson 1995: 125, Mazur 1998:260-267). Powstają też definicje więzi jednoznacznie obejmujące swoim zakresem współzależności zarówno w ramach grup różnej wielkości, jak i między jednostkami (Bierówka 2009: 18; Giza-Poleszczuk, Marody 2006: 41-47; Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 137-146).

Przedmiotem sporu, zarówno w odniesieniu do więzi społecznej, jak i grupy społecznej, jest kwestia ich trwałości, jako kryterium definicyjnego. Ten element występuje na przykład w definicji więzi autorstwa Stanisława Jałowieckiego jako „całości tych elementów wspólnych, które są niezbędne i konieczne dla utworzenia i trwania systemów społecznych – grup i zbiorowości” (Jałowiecki 1978). Obowiązkowa w tej definicji „nieefemeryczność” więzi jest przedmiotem krytyki ze strony Władysława Jachera, który stwierdza, że „Proponowana przez S. Jałowieckiego definicja więzi społecznej (...) jest ograniczająca, gdyż wyklucza więź społeczną poza tym wszystkim, co nie wchodzi w zakres systemu społecznego, grupy i zbiorowości. A wiadomo, że istnieją twory społeczne o charakterze przelotnym, wymagające minimum więzi, istniejące na krawędzi więzi, np. różnego rodzaju kategorie zawodowe, gdzie można mówić o więzi, aczkolwiek o zgoła innej naturze.” (Jacher 1987: 38). Podobnie w definicjach grupy społecznej spotykamy się z określaniem tym mianem zbiorowości mieszczących się na kontinuum od arbitralnie

wyodrębnionego zbioru osób do trwałej organizacji społecznej o rozbudowanej strukturze (Ossowski 1983: 48-50). Socjologowie o orientacji strukturalistycznej akcentują trwałość grupy warunkowaną istnieniem wewnętrznej struktury jako warunek *sine qua non* nadania danej zbiorowości miana grupy społecznej (por. cytowana wyżej definicja Joanny Mazur 1998: 261). Przedstawiciele obozu humanistycznego określają grupą społeczną także mniej trwałe i nieustrukturyzowane zbiorowości, o ile między ich członkami pojawiło się poczucie współprzynależności. Pozwala im to na obronę „świadomościowej” definicji grupy przy użyciu ustaleń psychologów społecznych badających wpływ arbitralnego przypisania jednostki do sztucznie utworzonej grupy na jej działania względem pozostałych członków odgórnie wyznaczonej zbiorowości. Wyniki eksperymentów Henri Tajfela wskazały, że nawet zbiory ludzkie utworzone na drodze losowania członków, przeprowadzonego w ich obecności, powodują niejako automatyczne powstanie więzi społecznej przejawiającej się w skłonności do faworyzowania jednostek należących do własnego zbioru, czyli innymi słowy powodują powstanie grupy społecznej (Brown 2006: 269; Marody 2000: 34-36).

Szczegółowe studia nad więzią społeczną są specjalnością polskiej socjologii. Sam termin „więź społeczna” rzadko występuje w pracach obcojęzycznych, do nielicznych wyjątków należy praca *The Social Bond* amerykańskiego uczonego Roberta Nisbeta próbującego analizować więzi przy użyciu określeń zapożyczonych z fizyki i chemii (Nisbet 1970). Za odpowiedniki „polskiej” więzi społecznej uznaje się w języku francuskim termin „*esprit de corps*”, w niemieckim „*Gruppengeist*”, zaś w angielskim „*identification*” (wskazujące na popularność w amerykańskiej socjologii podejścia psychospołecznego), „*cohesion*”, „*consensus*” czy wreszcie „*social bond*” (Jacher 1987: 23). Problem więzi społecznej mieści się w ogólnej socjologicznej problematyce spójności społeczeństwa, analizowanej z różnych perspektyw, m.in. ładu społecznego, życia grupowego czy społeczności lokalnych, które to ujęcia są obecne w rozważaniach naukowych prowadzonych we wszystkich znaczących ośrodkach socjologii na świecie, niemniej perspektywa „kleju grupowego” jest charakterystyczna dla socjologii w Polsce. Po raz pierwszy określenia „więź społeczna”, a właściwie „więzie społeczne” użył Ludwik Krzywicki (Krzywicki 1978). Kolejne refleksje nad więziami społecznymi znajdujemy w polskiej socjologii u Stefana Czarnowskiego, Floriana Znanieckiego i Stanisława Ossowskiego (Jacher 1987: 18-20). Drobiazgowo analizy samego terminu i szczegółowe klasyfikacje typów więzi znajdujemy następnie w pracach z lat 60-tych i 70-tych ubiegłego wieku, prowadzone w świetle wzajemnych zależności między jednostką a społeczeństwem (zob. np. Jałowicki 1978,

Malikowski 1979, 1984, Rybicki 1972, 1979, Szmatka 1980, 1983, Szczepański 1965). We współczesnych polskich publikacjach socjologicznych pojęcie więzi społecznych pojawia się rzadko (por. Giza-Poleszczuk, Marody 2006: 21-22), choć i dziś powstają się prace traktujące o podstawowych ontologicznych i epistemologicznych aspektach więzi (zob. Marody, Giza-Poleszczuk 2004).

Analizę treści pojęcia „więź społeczna” znajdujemy u Pawła Rybickiego, który wyróżnia jego dwa podstawowe elementy. Pierwszym jest wspólność potrzeb, zainteresowań i wartości, drugi stanowi zróżnicowanie pozycji i zadań społecznych między członkami grupy. „Więź społeczna tworzy się i utrzymuje się przez to, co ludzi łączy i przez to, co ludzi dzieli w zbiorowym współżyciu: nie albo przez jedno, albo przez drugie, jak postulowały niektóre teorie.” (Rybicki 1979: 691). W zależności od tego, który element treściowy w danej grupie przeważa, mamy do czynienia bądź ze wspólnotą, bądź ze stowarzyszeniem (ibid.: 692). Z kolei Władysław Jacher wymienia następujące składniki więzi społecznej: 1) istnienie kontaktów społecznych, 2) istnienie wspólnych działań, 3) istnienie wspólnych wartości, 4) istnienie świadomości więzi (Jacher 1987: 42), przy czym wskazuje, że w badaniach wystarczy skoncentrować się na trzech pierwszych składnikach.

Najpopularniejsza klasyfikacja więzi społecznych w polskiej socjologii wyszła spod pióra wspomnianego już Pawła Rybickiego. Wyróżnił on trzy klucze kategoryzacyjne więzi: źródło, zasięg oraz charakter więzi (Rybicki 1979: 676-685). Ze względu na źródło Rybicki wskazuje trzy typy więzi społecznych: naturalną, stanowioną i zrzeszeniową. Więź naturalna łączy jednostki na podstawie ich „społecznych warunków urodzenia” (ibid.: 677) i realizuje się w rodzinie, grupach sąsiedzkich i etnicznych. Więź stanowiona jest rodzajem więzi narzuconej przez instytucje społeczne i zanika, gdy ustaje przymus ze strony tych instytucji; typowymi przykładami są więzi w obozach jenieckich czy więzieniach. Więź zrzeszeniowa powstaje na drodze dobrowolnej i świadomej decyzji połączonych jednostek. Bardzo rzadko można zidentyfikować więź wyływającą wyłącznie z jednego źródła, przeważnie występują połączenia kilku rodzajów więzi. Klasyfikacja więzi ze względu na charakter nawiązuje do klasycznych rozróżnień wspólnoty i stowarzyszenia, z zaznaczeniem, że „wspólnota obejmuje wszystkie ważne dla należących do niej dziedziny życia, nie ma żadnego ograniczenia kompetencji, żadnego szczególnego zakresu zainteresowań. Więź społeczna, która łączy w niej ludzi, ma przeto charakter ogólny. Zrzeszeniom nie przypisuje się nigdy tego rodzaju więzi. Mają one określone sfery zainteresowań, łączą ludzi na szczególnych

odcinkach działalności.” (ibid.: 685). Ze względu na zasięg Rybicki wyróżnia więzi małe, średnie i wielkie, jako spoiwa małych, średnich i wielkich grup.

Do klasyki należy dokonane przez Ossowskiego rozróżnienie więzi dystrybutywnych i kolektywnych. Pierwsze dotyczą łączności jednostki z grupą ze względu na jej solidarność z poszczególnymi członkami grupy. Drugie występują w sytuacji pierwotności solidarności z grupą – członkowie grupy czują się zjednoczeni w pierwszym rzędzie przez fakt przynależności do tej samej grupy, a nie przez wzajemną akceptację osobistych cech. Więzy dystrybutywne odnajdujemy w grupach przyjaciół, zaś więzi kolektywne w takich zbiorowościach, jak naród, sekta religijna lub partia polityczna (Ossowski 1983: 61).

Na początku XXI wieku spory wokół pojęcia więzi społecznej czy – w krajach, gdzie to pojęcie jest mniej popularne – wokół pojęcia grupy społecznej, nie są tak gorące jak kilkadziesiąt lat wcześniej, a właściwie są one rzadko obecne w dzisiejszych debatach socjologicznych. Terminy te są niekiedy dość swobodnie stosowane, gdy przypomnimy wcześniejsze drobiazgowo ich analizy. Przykładem może być popularne polskie tłumaczenie tytułu znanej pracy Marka Granovettera traktującej o roli stosunków społecznych w sieci znajomych w staraniach o uzyskanie posady, brzmiące *Sila słabych więzi* (Granovetter 1973). Granovetter pisze o relacjach nie mieszczących się w granicach grup społecznych, w tym także o przelotnych stycznościach nieuwarunkowanych strukturalnie i nie rodzących poczucia współprzynależności u zaangażowanych jednostek. Dyskusje terminologiczne są rzadsze, za to trwają debaty na temat istoty rzeczywistości społecznej, której budulcem są więzi. Zarys nowych koncepcji rzeczywistości społecznej prezentujemy w następnym podrozdziale.

1.3 Więzy społeczne w świetle współczesnych teorii socjologicznych

Problematyka więzi społecznych należy do fundamentalnych zagadnień socjologii i każda teoria socjologiczna w bardziej lub mniej bezpośredni sposób do niej się odnosi. Nie mamy jednak możliwości zaprezentowania ogromnej różnorodności współczesnych propozycji teoretycznych, więc skoncentrujemy się na wybranych koncepcjach, w których centrum znajduje się problem kształtu więzi społecznych i ich przemian.

Współczesne teorie socjologiczne traktujące wprost o kwestii więzi społecznych możemy pogrupować w trzy kategorie: wychodzące z pozycji jednostki, przyjmujące perspektywę struktur społecznych oraz stawiające za swój przedmiot relacje między jednostką

a strukturą społeczną. Ta klasyfikacja jest dosyć arbitralna i z racji stałego rozwoju każdej z prezentowanych w jej ramach koncepcji może się wkrótce okazać nieadekwatna, jednak na ten moment pozwala uprościć skomplikowany obraz choćby wycinka współczesnej socjologii (por. Turner 2004: 22).

1.3.1 Przemiany więzi społecznych z perspektywy jednostki

Wnikliwy opis więzi jednostki żyjącej w społeczeństwach cywilizacji zachodniej przełomu XX i XXI wieku z jej otoczeniem społecznym przedstawił Anthony Giddens w pracy *Nowoczesność i tożsamość* (2002). Giddens uważa, że na sposób kształtowania się tożsamości jednostek w dzisiejszych czasach wpływają trzy podstawowe dynamiczne charakterystyki nowoczesności¹:

- 1) rozdzielenie czasu i przestrzeni „umożliwiająca uzewnętrznienie relacji społecznych na nieograniczonych obszarach czasu i przestrzeni, aż po systemy globalne łącznie” (ibid.: 30),
- 2) wykorzenianie instytucji społecznych za pośrednictwem środków symbolicznych (głównie pieniędzy) i systemów eksperckich (systemów specjalistycznej wiedzy), obecnych w życiu każdej jednostki i przyjmowanych przez nią, ze względu na swój stopień skomplikowania, w większości wypadków „na wiarę”. Wykorzenianie powoduje „oddzielenie interakcji od specyficznych właściwości miejsca” (ibid.: 30),
- 3) instytucjonalną refleksyjność, czyli systematyczne poddawanie rewizji społecznej aktywności i materialnego stosunku do przyrody ze względu na nowo zdobyte wiadomości lub wiedzę (ibid.: 29). Rozdzielenie czasu i przestrzeni oraz wykorzenianie instytucji społecznych dają podstawy instytucjonalnej refleksyjności (ibid.: 29).

¹ Giddens należy do zwolenników poglądu, że czasy przełomu XX i XXI wieku stanowią kontynuację ery nowoczesnej zachowując jej podstawowe charakterystyki; sprzeciwiają się oni określaniu współczesności jako ponowoczesności. Dzisiejsze czasy charakteryzuje radykalizacja procesów trwających od początku nowoczesności i dlatego można je określać jako „wysoką” lub „późną nowoczesność”. Sam termin „nowoczesność” Giddens definiuje następująco: “<<nowoczesność>> odnosi się do wzorów życia społecznego lub organizacji, które pojawiły się w Europie od około XVII stulecia i które następnie upowszechniały się na całym świecie” (Giddens 1990: 1). Pozostali najznamienitsi członkowie obozu „obrońców nowoczesności” to Ulrich Beck (Beck 2002; Beck, Giddens, Lash 2009), Zygmunt Bauman (Bauman 2006) i Jürgen Habermas (Habermas 1997) (por. Ritzer 2008: 560 i nast.).

Wymienione wyżej charakterystyki nowoczesności wpływają nie tylko na tożsamość jednostek, co jest głównym tematem tej publikacji Giddensa, ale także na charakter więzi społecznych, przede wszystkim w zakresie związków seksualnych, małżeństwa i przyjaźni (ibid.: 135). W tych domenach więzi społeczne coraz częściej przybierają kształt „czystych relacji”, czyli związków opartych wyłącznie na wzajemnej satysfakcji partnerów, głównie emocjonalnej, bez uzależnienia od warunków zewnętrznych (społecznych, ekonomicznych itd.). Związki takie trwają tylko tak długo, jak długo każdy z partnerów uważa stosunek uzyskiwanych ze związku korzyści do czynionych nakładów akceptowalnym. Na trwałość czystej relacji nie wpływają zobowiązania moralne czy oczekiwania społeczne. Giddens podaje następujące charakterystyki czystej relacji:

1. Brak zakotwiczenia w zewnętrznych warunkach życia społecznego i ekonomicznego. Małżeństwo staje się związkiem tworzonym i podtrzymywanym o tyle, o ile bliski kontakt z drugą osobą jest źródłem satysfakcji emocjonalnej. W jeszcze większym stopniu jest to widoczne w przyjaźniach, gdzie nie ma obowiązków nałożonych przez więzy krwi. (ibid.: 124-125)
2. Wartość wyłącznie we wzajemnej satysfakcji partnerów. Wszelkie nieporozumienia między partnerami stanowią źródło zagrożenia dla związku. Trudno "wymigiwać się" od zobowiązań. (ibid.: 125-127)
3. Refleksyjny charakter – stałe powątpiewanie partnerów w wartość związku i poddawanie swoich uczuć rewizji (ibid.: 127-128).
4. Główna rola świadomego „oddania”. "Oddana osoba" dostrzega wpisane w nowoczesny typ relacji napięcia, a mimo to świadomie jej pragnie. Osoba jest oddana innej tylko i wyłącznie wówczas, gdy tak zdecyduje. Oddanie tak trudno jest osiągnąć właśnie dlatego, że partnerzy muszą zrezygnować z innych potencjalnych opcji, które, ze względu na refleksyjność, stale mają na uwadze. (ibid.: 128-130).
5. Oparcie na intymności, od której zależy stabilność związku. Intymność nie oznacza braku prywatności, nie oznacza też pożycia seksualnego. Jest podzieleniem bliskości, wspólną realizacją wybranego stylu życia (ibid.: 130-133).
6. Obecność nowego rodzaju zaufania, osiąganego poprzez intymność. Zaufanie jest niezbędne w relacji nie ugruntowanej więzami krwi ani nie kontrolowanej społecznie (ibid.: 133-135).

7. Fundament tożsamości partnerów oparty na bazie ich wspólnej historii² (ibid.: 135)

Pojęcie „czystej relacji” oraz podkreślanie refleksyjności przepełniającej w większym lub mniejszym stopniu wszystkie osobiste stosunki późnej nowoczesności (czyli ery datowanej przez Giddensa dla społeczeństw Zachodu od drugiej połowy XX wieku) są chyba najciekawszymi spostrzeżeniami tego autora w zakresie więzi łączących dzisiaj jednostkę z jej otoczeniem społecznym. Propozycje teoretyczne Giddensa w zakresie wzajemnych zależności między jednostką a społeczeństwem, określane mianem teorii strukturacji przedstawimy w końcowej części rozdziału.

Specyfika więzi jednostki z otoczeniem w dzisiejszych czasach jest tematem rozważań Ulricha Becka, przede wszystkim w głośnej pracy *Spółczesność ryzyka* (Beck 2002) i w późniejszej publikacji napisanej wraz z Elizabeth Beck-Gernsheim: *Individualization: Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences* (Beck, Beck-Gernsheim 2002). Analizy Becka koncentrują się na procesie indywidualizacji, w którym Beck wyróżnia dwa aspekty: subiektywny – świadomości jednostki, jej tożsamości i postępującej emancypacji oraz obiektywny – położenia życiowego jednostki (Beck 2002: 193-194). Beck definiuje indywidualizację jako wyzwolenie biografii człowieka od zastanych stosunków, jej otwarcie i uzależnienie od własnych decyzji jednostki i przekazanie jej biografii jako zadania do realizacji (Beck 2002: 202). Jednocześnie Beck wskazuje na typowe dla nowoczesności ograniczenia biografii jednostek wyzwolonych (do pewnego stopnia) od zależności klasowych i rodzinnych. Należą do nich przede wszystkim wymogi rynku pracy oraz instytucje edukacji i opieki społecznej (Beck, Giddens, Lash 2009: 13)³. W związku z tym Beck mówi o immanentnych sprzecznościach w procesie indywidualizacji:

W zaawansowanej nowoczesności indywidualizacja realizuje się w ramowych warunkach takiego procesu uspołecznienia, który w coraz większym stopniu uniemożliwia usamodzielnienie się: jednostka jest wprawdzie uwolniona od tradycyjnych więzi i źródeł zabezpieczenia bytu, musi za to wypełniać nakazy rynku pracy i musi wieść egzystencję konsumenta, podlegając odnośnym standaryzacji i mechanizmom kontroli. Zamiast *tradycyjnych* więzi i form społecznych (klasa społeczna, rodzina nuklearna) występują *wtórne* instancje i instytucje, które wpływają na życiorys jednostki i czynią z niego, wbrew indywidualnej dyspozycji, która urzeczywistnia się jako forma świadomości – igraszkę mód, stosunków, koniunktur i rynków. (Beck 2002: 197)

² Wydaje się, że bycie budulcem tożsamości jednostki nie jest unikalną charakterystyką czystych relacji, ale stosunków społecznych w ogólności.

³ Jest to myśl już wcześniej obecna w socjologii, np. w simmelowskiej tezie o hipertrofii kultury obiektywnej (Szacki 2005a: 455).

Beck stawia też pytanie, jak możliwa jest spójność społeczeństwa w sytuacji postępującej indywidualizacji. Jego odpowiedź przypomina dawny postulat traktowania socjologii, jako nauki wspierającej pożądane procesy społeczne. Beck mówi: „Gdzie stara towarzyskość „wyparowuje”, społeczeństwo musi być ponownie wymyślone” (Beck, Beck-Gernsheim 2002: 18) i zasadniczą rolę przypisuje w tym projekcie socjologom⁴.

Na określenie dzisiejszych czasów Zygmunt Bauman stosuje termin "płynna nowoczesność". Przymiotnikiem "płynny" określa też rozmaite aspekty współczesnego życia i umieszcza ten przymiotnik w tytułach wielu spośród swoich licznych książek. Temat więzi społecznych na przełomie XX i XXI wieku porusza Bauman w każdej swojej pracy, ale chyba najobszerniej jest on potraktowany w książce *Razem osobno*, której oryginalny tytuł brzmi *Liquid love: on frailty of human bonds* (2005, oryg. 2003). Podtytuł książki "o kruchości ludzkich więzi", nieobecny w polskim wydaniu, zdradza już podstawową tezę autora. W innej pracy Bauman pisze "ludzie ponowocześni⁵ stracili dozę swego bezpieczeństwa w zamian za przyrost szansy czy nadziei szczęśliwości" (2000: 9). Nadzieję na szczęśliwość ma zapewniać "niczym nie krępowana wolność jednostki", jednak jak wskazuje na to ogólna wymowa dzieł Baumana, jest to nadzieja złudna - w płynnej nowoczesności jest o szczęście tak samo trudno, jak w pierwszej nowoczesności. Podczas gdy dawniej dążenia do szczęśliwości krępowały ograniczenia społeczne, owe więzi właśnie, tak obecnie na przeszkodzie stoi brak poczucia bezpieczeństwa (ibid.: 10). Kruchość więzi społecznych ma swoje korzenie we wszechobecnej kulturze konsumeryzmu (2007: 22 i kolejne), za której sprawą także miłość i przyjaźń są traktowane jak towary. Gdy towar przestaje satysfakcjonować klienta, zostaje zwrócony producentowi lub odrzucony. Tak samo dzieje się z uczuciami wobec bliźnich – gdy partnerzy w miłości czy przyjaciele nie spełniają naszych oczekiwań, relacja zostaje zerwana. Bauman nawiązuje do giddensowskiej koncepcji czystej relacji (ibid.: 21), uważając ją za odpowiednią dla większości współczesnych związków miłosnych (prawdopodobnie Bauman umieściłby słowo „miłosnych” w cudzysłowie).

1.3.2 Przemiany więzi społecznych z perspektywy struktur społecznych

⁴ Por. Ray Pahl *Przyjaźń – społeczne spoiwo współczesnego społeczeństwa?* (Pahl 2008).

⁵ Bauman zamiennie stosuje określenia: ponowoczesność i płynna nowoczesność; pierwsze z tych określeń dominowało we wcześniejszej twórczości autora, obecnie częściej Bauman stosuje drugi termin.

We współczesnych opracowaniach socjologicznych znajdujemy obserwacje przemian więzi społecznych na wszystkich poziomach struktur społecznych. Na poziomie mikro są to przede wszystkim rozważania na temat zmiany formy i funkcji rodziny bądź też upadku tej instytucji, na poziomie mezo – na temat malejącego znaczenia społeczności lokalnych i rozwoju ugrupowań nowych rodzajów, zaś na poziomie makro – dotyczące zmian dominującej w społeczeństwie formy więzi społecznych za jaką najczęściej uważa się sieć (por. Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 103-112).

Przemiany więzi rodzinnych pozostają w ścisłym związku ze zmianą struktury i funkcji pełnionych przez rodziny. Dzisiejsze rodziny, w porównaniu do rodzin „pierwszej nowoczesności”⁶ (Beck 2004), epoki trwającej w społeczeństwach zachodu od wieku XIX do lat 60-tych XX wieku, są mniej liczne, zarówno pod względem liczby dzieci, jak i liczby zamieszkujących wspólnie pokoleń, posiadanie dzieci staje się efektem planowania, a nie naturalną konsekwencją małżeństwa; rodziny składają się często z tylko jednego rodzica (tzw. rodziny monoparentalne), a gdy rodziców jest dwójka, niekoniecznie ich związek jest sformalizowany, upowszechnia się bowiem tzw. kohabitacja, w mowie potocznej zwana konkubinatem (Adamski 2002a, Giza-Poleszczuk 2005, Kawula 2005, Slany 2002, Tyszka 2003). Zauważalny jest też tzw. „syndrom opóźniania” przejawiający się w przesuwaniu wieku wchodzenia przez młodych ludzi w stałe związki, przesuwaniu wieku urodzenia pierwszego dziecka przez kobiety i wydłużaniu edukacji i związanej z nią zależności od rodziców (Slany 2005). Socjologowie podejmują próby systematyzacji „alternatywnych form rodziny”, czyli wszelkich sposobów życia dorosłych jednostek poza rodziną nuklearną składającą się z dwojga małżonków i ich dzieci (Kwak 2005: 88). Według popularnej klasyfikacji Bert Adams wyróżnia się a) alternatywy paralelne obejmujące narzeczeństwo i kohabitację, b) alternatywy włączone do rodziny nuklearnej obejmujące bezdzietność z wyboru, seks pozamałżeński i małżeństwa otwarte (czyli zakładające swobodę towarzysko-seksualną małżonków), c) alternatywy w stosunku do rodziny obejmujące życie w stanie wolnym, samotne rodzicielstwo, życie w komunach oraz we wspólnotach czy związkach homoseksualnych; formy wymienione w punkcie c) stanowią opozycję wobec rodziny tradycyjnej (Adams 1995 za Kwak 2005: 89-90).

Pod względem funkcji zachodzą zmiany określane przez Jana Turowskiego jako „przechodzenie od związku (...) gospodarczego, w którym te stosunki przedmiotowe,

⁶ Nie będziemy w tym miejscu omawiać przemian więzi rodzinnych, jakie towarzyszyły nastaniu pierwszej nowoczesności; szerokie ich omówienie można znaleźć m.in. w pracy Williama Goode’a *World Revolution and Family Patterns* (Glencoe, Free Press 1963).

zewnątrzne, funkcjonalne odgrywałyby rolę decydującą, do związku przyjaźni, do związku osobowego; (...) od więzi przedmiotowej do więzi podmiotowej; od więzi rzeczowej do osobistej” (Turowski 1971: 59). Takie przeobrażenia funkcji rozpoczęły się wraz z nastaniem ery przemysłu i trwają do dzisiaj. W związku z przechodzeniem części funkcji wypełnianych dotąd przez rodzinę do innych instytucji, chodzi głównie o funkcje: produkcyjną, wychowawczą i opiekuńczą, rodzina stała się wspólnotą cząstkową, obejmującą tylko wycinek życia swoich członków; jest to zwykle najważniejsza z grup, do których należą jednostki, ale jednocześnie jedynie jedna z licznych grup (Rybicki 1979: 706).

W związku ze zmianami struktury i funkcji rodziny, mówi się o jej deinstytucjonalizacji, której zaczynem była deinstytucjonalizacja małżeństwa. Pierwsze koncepcje tych przemian pojawiły się w pierwszej połowie zeszłego wieku, kiedy Ernest Burgess opisał obserwowane przez siebie przejście od małżeństwa instytucjonalnego do małżeństwa towarzyskiego (Burgess 1963). Małżeństwo instytucjonalne było regulowane przez normy społeczne, opinię publiczną, prawo i religię. Małżeństwo towarzyskie opierało się na emocjonalnych więziach między autonomicznymi jednostkami. Badania potwierdziły, że w latach 50-tych zeszłego wieku ideał małżeństwa towarzyskiego był powszechnie akceptowany w społeczeństwie amerykańskim (Mintz i Kellogg 1988 za: Amato 2004: 961), co przyczyniło się do zmian prawnych w postaci akceptacji rozwodów bez orzekania winy (wcześniej rozwiązanie małżeństwa mogło nastąpić tylko po stwierdzeniu winy jednej ze stron), także w sytuacji, gdy jeden z małżonków był przeciwny zerwaniu małżeństwa. Zdaniem Andrew Cherlin obecnie obserwujemy przejście od małżeństwa towarzyskiego do małżeństwa indywidualistycznego, w którym celem małżonków jest ich rozwój indywidualny – zadaniem towarzysza życia jest inspirowanie i ułatwianie rozwoju osobowości współmałżonka (Cherlin 2004). Małżeństwo indywidualistyczne miałyby być typowym związkiem drugiej nowoczesności.

Relacje między rodzicami i dziećmi wydają się mniej podatne na przemiany mające u swych podstaw refleksyjność obu stron, gdyż treścią tych relacji jest w dużej mierze zaspokajanie podstawowych potrzeb biologicznych i społecznych potomstwa, co sprawia, że związek nie może być w dowolnym momencie zerwany. Jak pisze Ulrich Beck „Relacja między dzieckiem a rodzicem staje się *ostatnim, nierozzerwalnym, niepodlegającym wymianie, pierwotnym stosunkiem społecznym*. Partnerzy przychodzą i odchodzą. Dziecko pozostaje.” (Beck 2002: 181). Refleksyjność relacji rodzice-dzieci przejawia się w trendzie do uczenia się bycia rodzicem; ta najbardziej podstawowa i naturalna więź też zostaje poddana instruktażowi

ze strony giddensowskich systemów eksperckich. Obok okazałej biblioteki poradników dla rodziców i wielkiej ilości poświęconych temu tematowi stron internetowych (zob. Olcoń-Kubicka 2009) powstają nawet programy służące doradzaniu zapracowanym rodzicom, jak uczynić ich relacje ze współmałżonkiem i dziećmi *efektywnymi* (Hochschild 2005). Te źródła wsparcia nie zmieniają faktu, że rodzice zostali nieodwołalnie pozbawieni pewności siebie w swych działaniach wychowawczych (Riesman 1996: 80).

Główna kontrowersja wśród socjologów rodziny dotyczy dziś pytania, czy mamy do czynienia z upadkiem instytucji rodziny czy też z jej przemianą (Amato 2004; Beck 2002: 182). Oba poglądy mają swoich zwolenników; akademicy bolejący nad kondycją dzisiejszych rodzin apelują o zmiany w polityce społecznej prowadzące do wspierania rodzin „tradycyjnych” (Popenoe 1993, Wilson 2002), zaś ich oponenti wskazują na trend do idealizowania rodzin z epoki przedprzemysłowej i podkreślają wartość swobody wyboru przez jednostki formy związków seksualnych i chęci posiadania oraz sposobu wychowywania potomstwa (Coontz 1992, Skolnick 1991, Stacey 1996). Niezależnie od uwarunkowanych aksjologicznie ocen przeobrażeń rodziny wskazuje się na fakt „większych szans życiowych” dzieci wychowywanych przez dwoje małżonków w porównaniu do dzieci z rodzin monoparentalnych oraz ze związków nieformalnych (Amato 2004: 962) oraz na problemy, jakie dla polityki społecznej stwarza fakt malejącego przyrostu naturalnego w społeczeństwach o coraz dłuższym średnim wieku życia swoich członków (Kurzynowski 2006, Słany 2002).

Przemiany rodziny obserwowane w najbardziej rozwiniętych technologicznie społeczeństwach są niemal analogiczne do zachodzących w naszym społeczeństwie (Adamski 2002b: 406 i nast., Jacher 1987: 63, Rybicki 1979: 706). Jednak okres komunizmu, charakteryzujący się słabością przestrzeni publicznej, spowodował odsunięcie w czasie pewnych procesów przez wzmocnienie więzi rodzinnych. Jak pisze Anna Giza-Poleszczuk powołując się na teorię George’a Duby’ego „zawsze wtedy, gdy załamuje się przestrzeń publiczna, rodzina rośnie w siłę” (Giza-Poleszczuk 2007: 300). Tym samym jednak zmiany demograficzne w zakresie liczby zawieranych małżeństw i liczby urodzeń nabrały dynamiki po 1990 roku (zob. Narodowy Spis Powszechny 2002). Wymienione przemiany wpływają bezpośrednio na więzi rodzinne w aspekcie strukturalnym. W odniesieniu do aspektu psychospołecznego, co jest po części również przedmiotem tej pracy, zachodzące zmiany są równie głębokie, a ich korzenie sięgają wspomnianych wcześniej procesów instytucjonalnej indywidualizacji i refleksyjności. Na tym tle rosnącą popularność zyskują teorie racjonalnego

wyboru, ugruntowane w socjologii rodziny przez Gary'ego Beckera (Becker 1990, percepcja w Polsce np. Giza-Poleszczuk 2005, 2007). Należy jednak pamiętać, że rodzina wciąż jest przez Polaków uznawana za najważniejszą wartość (zob. np. Diagnoza Społeczna 2007), co sprawia, że więzi społeczne w rodzinie są również cenione najwyżej.

Ponad trzydzieści lat temu Paweł Rybicki, opisując przemiany więzi społecznych, podkreślał, że mimo zmian, więzi w małych grupach – rodzinie i grupach nieformalnych oraz w dużych grupach, zwłaszcza narodzie, są wciąż silne, natomiast załamaniu podlegają więzi średniego zasięgu obejmujące głównie społeczności lokalne (Rybicki 1979: 715). Osłabienie czy nawet niekiedy zanik więzi społecznych w społecznościach lokalnych, zwłaszcza w miastach, stało się już banałem w ustach socjologów i obecnie częściej przedmiotem badań są więzi w innych strukturach średniego rzędu. Dość często są one również określane mianem wspólnot, co jednak budzi wiele kontrowersji (Bujała 2011). Rzecz w tym, że jak pisze David Pearson: „Aby grupę można było nazwać wspólnotą, musi ona wywierać moralną perswazję na swoich członków i zmuszać ich do uległości. Wspólnoty są z definicji całościami moralnymi (...)” (Pearson 1995: 45). Natomiast wiele dzisiejszych ugrupowań, które nazywa się wspólnotami, nie sprawuje tak silnej kontroli nad swoimi członkami. Może to oznaczać rozprężenie się językowej dyscypliny socjologów, ale może też być wyrazem potrzeby nazwania nowych form społecznych.

Na pojawienie się nowych form społecznych średniego zasięgu wskazał Michel Maffesoli w swojej głośnej pracy *Czas plemion (The time of the tribes)* (Maffesoli 1996). Maffesoli określa mianem „plemion” ugrupowania, które w tradycyjnym języku socjologicznym uzyskałyby prawdopodobnie miano „kręgów towarzyskich”, czyli „luźnych związków opartych na stycznościach, o bardzo słabej więzi instytucjonalnej, pozbawionych trwałych stosunków między członkami.” (Szczepański 1965: 142). Maffesoli stosuje jednak dla tych zbiorowości nowy termin, aby podkreślić szczególny charakter opisywanych przez siebie ugrupowań, które łączą ludzi bez względu na ich pozostałe afiliacje społeczne (takie jak kategorie wieku, zawodu czy klasy społecznej), w centrum więzi między członkami stawiając wspólne pasje i zamiłowania. Spoiwem może być przywiązanie do danej marki odzieżowej, zespołu muzycznego lub regionalnej kuchni, a przede wszystkim wiążący się z daną pasją, podzielany przez wszystkich członków styl bycia, wyrażania emocji, ubierania się, wysławiania, jedzenia itd. Jak pisze autor „Ta więź nie posiada sztywności form organizacyjnych, do których przywykliśmy; odnosi się bardziej do pewnej atmosfery, stanu ducha i najlepiej wyraża się poprzez style życia, które zawierają się w wyglądzie i formie”

(Maffesoli 1996: 97, tłumaczenie – A.B.). „Plemiona” nie są trwałymi ugrupowaniami, bariery wejścia i wyjścia są w nich niskie, służą swoim członkom jako tymczasowe cząstkowe tożsamości. Mimo efemeryczności „plemion”, Maffesoli uważa tendencję do gromadzenia się wokół wspólnych zainteresowań za sygnał odwrótu od indywidualizmu nowoczesności. Ludzie łączą się niekoniecznie by osiągnąć jakiś cel, ale dla samej radości współprzebywania, dla „nieukierunkowanego bycia razem” (*undirected being together*) (ibid.: 80 i nast.), co jest wyrazem „całkowitego przewartościowania zasad solidarności” (ibid.: 97).

„Poczucie więzi (...) jest (...) produktem zbiorowej wyobraźni, obawy, sentymentu lub psychicznego pragnienia. (...) wspólnota jest coraz bardziej czymś psychicznie przeżywanym, a nie społecznie doświadczanym w działaniu” (Starosta 2003: 136-137). Rosnąca liczba ugrupowań tymczasowych, trwających do momentu realizacji założonego na początku celu bądź tak długo, jak długo trwa wśród członków podobny nastrój, ugrupowań pozbawionych struktury, z bardzo niskimi normami zachowań i sankcjami, często łączących jednostki jedynie za pośrednictwem Internetu, jest przedmiotem zainteresowania wielu socjologów. Ugrupowania te są opisywane bądź jako rozmaite wariacje wspólnoty, bądź nadaje się im zupełnie nowe nazwy, jak to czynią socjologiczni puryści językowych. Mówi się m.in. o:

- wspólnotach praktyki łączących przedstawicieli danego zawodu dzielących się doświadczeniami (Wenger 1998),
- wspólnotach ochronnych składających się z mieszkańców metropolii i mające na celu wzajemne wspieranie się przed poczuciem wyobcowania (Newman tekst niepublikowany – za Mikołajewska 1999: 187-196),
- wspólnotach projektowych trwających do momentu rozwiązania problemu, dla którego wspólnota się ukonstytuowała (Olcoń-Kubicka 2009: 190),
- wspólnotach osobistych – kręgach osób, z których część może pozostawać sobie nieznajoma, skupionych wokół jednej centralnej postaci określającej osoby z tych kręgów, jako swoich bliskich (Hirsch 1981; Spencer, Pahl 2004 i 2006; Wellman, Carrington, Hall 1998); szczególnie często posługują się tym pojęciem w swoich pracach Spencer i Pahl, aby podkreślić zacieranie się różnic między rolami pełnionymi przez rodzinę i przyjaciół.
- wspólnotach wirtualnych skupiających osoby znajdujące się głównie bądź wyłącznie dzięki komunikacji internetowej (Rheingold 1993: 5; por. Baym 2002).

Nie używając kontrowersyjnego miana „wspólnoty” na określenie rozmaitych nowych form społecznych średniego rzędu stworzono też takie terminy jak:

- „uspołecznienie sieciowe” (*network sociality*) Andreeasa Wittela, czyli kręgi organizujące się dla realizacji danego projektu, zwykle gromadzące pracowników w sektorze usług, w których przepływ i opracowywanie informacji przebiegają w atmosferze zabawy, choć jednocześnie prywatne życie członków kręgu zupełnie ich nawzajem nie interesuje (Wittel 2001),
- „nefemerydy” Tomasza Szlendaka, czyli również rodzaj kręgów towarzyskich, których nazwa została ukuta z połączenia dwóch cech tych ugrupowań: efemeryczności i sieciowości (co w tym wypadku oznacza brak formalnej struktury) (Szlendak 2006: 114). Zdaniem autora jest to obecnie dominująca forma ugrupowań średniego rzędu, gdyż stowarzyszenia są formą zanikającą ze względu na swoją niedostosowaną do dzisiejszych czasów strukturę, zaś istniejące jeszcze wspólnoty znajdują się na marginesie życia zbiorowego (Szlendak 2006: 106),.
- „plemiona miejskie” (*urban tribes*) Ethana Wattersa (Watters 2003a). W tekstach Wattersa plemiona miejskie mają inne znaczenie niż u Maffesoli; są to grupy skupiające panny i kawalerów mieszkających w dużych miastach, w wieku od 25 do 45 lat, którzy wspólnie spędzają czas wolny, świadczą sobie pomoc i opiekę, posiadają szereg rytuałów, słowem stanowią dla swoich członków substytut tradycyjnej rodziny.

Podsumowując rozważania na temat typowych struktur średniego rzędu w czasach drugiej nowoczesności, należy zwrócić na uwagę na ich następujące cechy: brak formalnej organizacji wewnętrznej, tymczasowość, niskie bariery wyjścia, przeważnie panującą w nich towarzyską, zabawową atmosferę (również w ugrupowaniach nastawionych na realizację projektów zawodowych), często oparcie na komunikacji zapośredniczonej. Dominacja takich struktur jest oceniana rozmaicie – od uznania ich za zbiorowiska egoistów (Szlendak 2006) do entuzjazmu wieszczącego koniec ery indywidualizmu (Maffesoli 1996). Podstawą oceny jest bowiem decyzja, czy współczesne „wspólnoty”, „plemiona”, „uspołecznienia” bądź „nefemerydy” należy uznać za zwyrodnienia grup średniego zasięgu występujących w pierwszej nowoczesności, czy też za ugrupowania nowej jakości, budowane, jak pisze Maffesoli, według nowych zasad solidarności.

Za podstawę tworzenia się ugrupowań nowego rodzaju uznaje się przemianę więzi łączących jednostki, o czym była mowa w poprzednim rozdziale; przemianę powodującą zmianę organizacji całego społeczeństwa. Ze względu na konstatowany przez część

socjologów zanik mezzostruktur (np. Rybicki 1979: 715), społeczeństwa drugiej nowoczesności są postrzegane jako sieci jednostek z niewielkim jedynie udziałem tymczasowych ugrupowań (van Dijk 2006: 35; Kennedy, Wellman 2007; Krzysztofek 2010: 32; Szlendak 2006: 106; Wellman 2002: 14). Jest to być może nieco przejawskrawione przedstawienie rzeczywistości społecznej, choćby ze względu na pozostające w dobrej formie rozmaite instytucje społeczne tworzone i podtrzymywane przez państwo. Sieć jest jednak coraz częściej uznawana za podstawową formę organizacji społeczeństwa.

Badania sieci społecznych zaczęto rozwijać w latach sześćdziesiątych zeszłego wieku w ramach teorii wymiany. Główne prace w tym zakresie należą do Richarda Emersona i jego uczniów oraz następców: Karen Cook, Edwarda Lawlera i Lindy Molm (Turner 2004: 325-334, 365-393), a bardziej współcześnie Ronalda Burta, Barry'ego Wellmana i innych amerykańskich badaczy. W latach 70-tych szerszemu gronu socjologów i pasjonatów nauk społecznych przybliżył korzyści z analizy sieciowej Mark Granovetter, głównie w swoim artykule poświęconym naukowemu ujęciu skuteczności zdobywania posad za pośrednictwem dalszych znajomych (Granovetter, *The Strength of Weak Ties*, 1973). Przez wiele lat badania sieci dotyczyły wyłącznie stosunków społecznych z poziomu mikro i mezo (van Dijk 2000: 1) i zwykle skomplikowanym analizom matematycznym wykorzystującym techniki komputerowe nie towarzyszyły głębsze refleksje teoretyczne (Turner 2004: 604). Zmianę przyniosły dopiero lata 90-te zeszłego wieku.

W 1991 roku została opublikowana praca Jana van Dijka *Spółeczeństwo sieciowe (De Netwerkmaatschappij)* upowszechniająca ukuty przez autora termin, oznaczający „społeczną formację z infrastrukturą społecznych i medialnych sieci stanowiących podstawowy sposób organizacji tej formacji na wszystkich jej poziomach (indywidualnym, grupowym/organizacyjnym i społecznym” (van Dijk 2006: 20). Van Dijk definiuje sieć jako *zbiór powiązań między elementami całości* (ibid.: 24) lub też jako *względnie otwarty system łączący przynajmniej trzy względnie zamknięte systemy* (ibid.: 30), gdzie przez system zamknięty rozumie się zestaw elementów współdziałających głównie ze sobą w celu reprodukcji systemu w określony sposób, natomiast system otwarty to zmieniający się zestaw elementów współdziałających głównie ze środowiskiem i mających na celu zmianę systemu jako całości w przypadkowy sposób służący lepszemu dostosowaniu do środowiska. Sieci otwierają zamknięte systemy i umożliwiają komunikację między nimi. Definicje sieci według van Dijka nie wydają się wystarczające dla pełnego zrozumienia jego idei społeczeństwa

sieci, więc przybliżymy ten ostatni termin przez zacytowanie podawanych przez autora charakterystyk nowego typu społeczeństwa.

Choć sieci istniały w ludzkich społecznościach od zawsze (ibid.: 20), sieciowy sposób organizacji relacji nie był dotąd sposobem dominującym. Przewaga układów sieciowych wynika ze wzrostu indywidualizmu (ibid.: 35) oraz wymogów globalizacji, gdyż komunikacja w ramach sieci jest najszybszym sposobem kontaktu zarówno instytucji państwowych, rynkowych, jak i wszelkich innych organizacji (ibid.: 29). Choć sieci nie gwarantują równego dostępu do zasobów, jak spodziewali się tego dawniejsi teoretycy (van Dijk 2000: 1), jednak oddalają niebezpieczeństwo totalitaryzmu dzięki obecności w nich wielu współzawodniczących centrów (van Dijk 2006: 36). Postępy indywidualizacji sprawiają, że liczba kontaktów w ramach podstawowych całości społecznych (grup nieformalnych i formalnych) maleje, natomiast rośnie liczba kontaktów między tymi całościami i wzrasta rola indywidualuów w tych kontaktach. Jednostka musi jednak walczyć o swoją pozycję, gdyż w sieci nie mają znaczenia tradycyjne solidarności, wynikające z urodzenia, przypisania do rodziny, wspólnoty sąsiedzkiej czy innych grup. Aby istnieć w sieci, trzeba podejmować nieustanne wysiłki (ibid.: 36).

Według Jana van Dijka, społeczeństwo sieci jest typem społeczeństwa następującym po rozwiniętym w pierwszej nowoczesności społeczeństwie masowym. Van Dijk prezentuje następujące porównanie charakterystyk obu typów społeczeństw:

Tabela 1.1 Porównanie cech społeczeństwa masowego i społeczeństwa sieci według Jana van Dijka

Cecha	Spółeczeństwo masowe	Spółeczeństwo sieci
Główny składnik	Zbiorowości (grupy, organizacje, wspólnoty)	Jednostki (powiązane sieciowo)
Natura składników	Homogeniczne	Heterogeniczne
Skala	Rozszerzone	Rozszerzone i zredukowane
Zakres	Lokalne	„Glokalne” (globalne i lokalne)
Spójność i łączność	Wysoka wewnątrz składników	Wysoka między składnikami
Gęstość	Wysoka	Niska
Centralizacja	Wysoka (kilka centrów)	Niska (policentryczne)
Zawieranie w sobie (<i>inclusiveness</i>)	Wysokie	Niskie
Rodzaj wspólnoty	Fizyczna i jednolita	Wirtualna i zróżnicowana
Rodzaj organizacji	Biurokracja Zintegrowana pionowo	Infokracja Zróżnicowana horyzontalnie

Rodzaj gospodarstwa domowego	Duże z rozszerzoną rodziną	Małe z różnorodnością relacji rodzinnych
Główny rodzaj komunikacji	Bezpośredni	Coraz bardziej zapośredniczony
Rodzaj mediów	Mass media (<i>broadcast mass media</i>)	Indywidualizowane interaktywne media (<i>narrowcast interactive media</i>)
Liczba mediów	Niska	Wysoka

Na podst. tabeli 2.2 Typologia społeczeństw masowego i sieciowego (van Dijk 2006: 33)

Drugim najważniejszym obecnie teoretykiem społeczeństwa sieciowego jest Manuel Castells, autor trylogii *Wiek informacji*, której pierwszy tom nosi tytuł *Spółczesność sieci* (Castells 2007). Castells przedstawia następującą definicję sieci: „Sieć jest zbiorem wzajemnie powiązanych węzłów. Węzeł jest punktem, w którym krzywa przecina samą siebie. To, czym jest węzeł, (...) zależy od rodzaju konkretnych sieci (...)” (ibid.: 468). Jak to obrazowo opisuje autor, węzłami jednej sieci mogą być zarówno rynki finansowe, handlarze narkotyków i pracownicy mediów (ibid.: 468). Podstawowymi cechami sieci jest otwartość, elastyczność i dynamizm. Nowemu porządkowi społecznych relacji towarzyszy zastąpienie przestrzeni miejsc, w których dawniej następowała realizacja społecznych stosunków, przestrzenią przepływów (*space of flows*), która może łączyć ludzi i organizacje współdziałające w różnych miejscach globu (ibid.: 413-418). Nowe środki komunikacji tworzą też zjawisko „bezczasowego czasu” (*timeless time*), gdyż tempo i moment działań podejmowanych w ramach sieci nie muszą i nie są związane z czasem biologicznym (ibid.: 432-433).

Mimo wielu punktów wspólnych, między Castellssem i van Dijkem istnieje istotna rozbieżność poglądów dotycząca istoty sieci jako podstawowego budulca współczesnego społeczeństwa. Według Castellsa sieci wraz z węzłami są podstawowymi jednostkami społeczeństwa, podczas gdy van Dijk uważa sieci jedynie za sposób organizacji owych podstawowych jednostek, którymi w społeczeństwach zachodu są indywidualia, zaś w społeczeństwach wschodu grupy (van Dijk 2006: 20; 2000: 4). Kontrowersyjne jest także znaczenie działań jednostkowych; Castells twierdzi, że w społeczeństwach sieciowych występuje przewaga społecznej morfologii nad społecznym działaniem (Castells 2007: 467), co budzi sprzeciw van Dijka będącego zwolennikiem dialektycznego stosunku między działaniem jednostkowym i strukturą społeczną i postrzegającego podejście Castellsa za deprecjonujące znaczenie woli jednostek (van Dijk 1999: 130). Van Dijk uważa trylogię Castellsa za imponujące dzieło zawierające mnóstwo ważnych obserwacji, lecz niepełne pod względem teoretycznym; podważa m.in. takie kluczowe terminy Castellsa, jak „bezczasowy

czas” czy „przestrzeń przepływów”, stwierdzając że życie jednostek nawet w najbardziej rozwiniętych społeczeństwach zachodu jest wciąż zorganizowane wokół ustalanych przez zegar codziennych czynności i wśród w przeważającej mierze „realnego”, a nie „wirtualnego” otoczenia (van Dijk 1999: 127-129).

Wszystkich teoretyków społeczeństwa sieci łączy przekonanie, że transformacja społeczeństwa w kierunku struktur sieciowych jest ściśle związana z indywidualizacją (Castells 2007: 344 i nast.; van Dijk 2000: 5, 2006: 28 i nast.; Kennedy, Wellman 2007; Wellman 2001, 2002). Barry Wellman wyraża to przekonanie stosując ukuty przez siebie termin „sieciovego indywidualizmu”, który odpowiada czasom „dla jednostek i ich sieci, nie dla grup” (Wellman 2001: 12). W rozwoju sieciowego indywidualizmu niebagatelną rolę odgrywają nowoczesne środki transportu i komunikacji. W pierwszej nowoczesności umożliwiły one przejście od łączności od drzwi do drzwi (*door-to-door*) do łączności miejsce do miejsca (*place-to-place*), dzięki środkom lokomocji powodującym niemal wyłączenie ze świadomości podróżujących przestrzeni między interesującymi ich miejscami. Obecnie dzięki Internetowi i rozwojowi telefonii mobilnej mamy przejście od łączności miejsce-do-miejsca do łączności osoba-do-osoby (*person-to-person*). Prowadzi to do dalszej redukcji znaczenia grup, gdyż jednostka jest w stanie błyskawicznie zmieniać zbiorowości, w których uczestniczy. Stosunki społeczne poza miejscem pracy coraz częściej są efektem wyboru, a nie przypisania (Wellman 2001: 230 i nast., 2002: 14-15).

Barry Wellman proponuje własne porównanie następujących po sobie dominujących sposobów porządkowania relacji społecznych. Dla czasów przedprzemysłowych rezerwuje określenie „małych pudełeczek” (*little boxes*) odpowiadających ograniczającym jednostki grupom i wspólnotom. Pierwsza nowoczesność to era globalizacji (globalizacja + lokalność) z przewagą łączności od miejsca do miejsca, zaś druga nowoczesność, czasy nam współczesne, to epoka sieciowego indywidualizmu. Wellman porównuje typy społeczeństw pod względem granic ugrupowań, struktury społecznej, interakcji między jednostkami, budowy sieci społecznych oraz norm i poglądów. Przytoczmy porównanie typów pod względem struktury społecznej i charakteru interakcji:

Tabela 1.2 Porównanie cech społeczeństw czasów przedprzemysłowych („małych pudełeczek”), pierwszej nowoczesności (glokalizacji) oraz drugiej nowoczesności (sieciowy indywidualizm według Barry’ego Wellmana)

Zjawisko	Małe pudełeczka	Glokalizacja	Sieciowy indywidualizm
struktura społeczna			
Metafora	Akwarium	Trzon-peryferia ⁷	Tablica rozdzielcza
Jednostka analizy	Wioska, grupa rówieśnicza, sklep, biuro	Gospodarstwo domowe, grupa zadaniowa, różnorodne sieci	Sieciująca jednostka
Sposób organizacji jednostek analizy	Grupy	Trzon gospodarstwa domowego, sieci sieci	Sieciowy indywidualizm
Zależności między jednostkami analizy	Hierarchiczne	Miękka hierarchia tylko w miejscu pracy	Amorficzne
Epoka	Tradycyjna	Współczesna	Nastająca
charakter interakcji			
Podstawa interakcji	Przypisanie (z tytułu urodzenia) np. płeć, narodowość	Mieszane przypisanie i osiągnięcie	Osiągnięcie (co uczyniłeś z siebie), np. klasa społeczna ⁸
Osobisty styl	Konformizm	„Chroń swoją bazę zanim zaatakujesz” (przypisywane Mao)	Wolny agent
Częstość kontaktów	Wysoka wewnątrz grupy	Umiarkowana wewnątrz, niska do umiarkowanej na zewnątrz trzonu	Niska z większością innych, umiarkowana ogólnie
Powtarzalność	Powtarzalne interakcje wewnątrz grupy	Powtarzalne interakcje wewnątrz trzonu. Sporadyczne z każdym członkiem sieci.	Sporadyczne interakcje z każdym członkiem sieci.
Trwałość	Więzi o wysokiej trwałości (od kołyski do grobu, zatrudnienie na całe życie)	Wysoka trwałość dla trzonu gospodarstwa domowego (z wyjątkiem rozwodów), poza tym niska trwałość	Więzi krótkiej trwałości
Znaczenie relacji w ramach gospodarstwa domowego	Od kołyski do grobu (mama, tata, Dick i Jane)	Długotrwali partnerzy, seryjna monogamia (Dick mieszka z rozwiedzionymi małżonkami)	Zmieniający się partnerzy, życie razem, single, samotni rodzice. (Niania opiekuje się Jane)

⁷ Por. wyodrębnienie segmentów rynku pracy w ponowoczesności przez Davida Harveya, który wyróżnia „rdzeń” danej firmy czy instytucji zbudowany z nielicznych wysokowykwalifikowanych specjalistów i „peryferia” składające się z licznej rzeszy pracowników wynajmowanych do konkretnych projektów, bez szans na stałe zatrudnienie i awans (Harvey 1995: 150-152).

⁸ Wellman traktuje przynależność do klasy społecznej jako wynik osobistych aspiracji.

Planowanie	Wpadaj kiedy chcesz	Wpadaj w ramach gospodarstwa domowego i trzonu pracy. Poza tym umówione spotkania.	Zaplanowane spotkania.
Tempo transakcji	Niskie	Zróżnicowane w trzonie, szybkie na peryferiach.	Szybkie
Autonomia i proaktywność	Niska autonomia, wysoka reaktywność	Mieszana reaktywność i autonomia wewnątrz gospodarstwa domowego i trzonu pracy. Wysoka reaktywność i autonomia z innymi.	Wysoka autonomia, wysoka proaktywność.
Utrzymywanie więzi	Grupa utrzymuje więzi	Trzon grupy utrzymuje wewnętrzne więzi. Pozostałe więzi muszą być aktywnie podtrzymywane.	Więzi muszą być aktywnie podtrzymywane przez jednostki.
Przewidywalność	Przewidywalność, pewność i bezpieczeństwo w ramach interakcji grupowych	Umiarkowana przewidywalność, pewność i bezpieczeństwo wewnątrz trzonu. Interakcje z innymi mniej przewidywalne, pewne i bezpieczne.	Nieprzewidywalność, niepewność, brak bezpieczeństwa, nieprzewidziane wypadki i okazje
Bariery wejścia i wyjścia	Wyjście jest zdradą, powrót jest trudny	Zdolność ponownego szybkiego wchodzenia w relacje z członkami sieci niewidzianymi przez lata	Zdolność ponownego szybkiego wchodzenia w relacje z członkami sieci niewidzianymi przez lata

Na podst. załącznika „Trzy modele interakcji” (Wellman 2002)

Spośród rozmaitych typologii przemian społecznych przytoczymy jeszcze klasyfikację Davida Ronfeldta, który ujmuje przekształcenia struktury społecznej jako wzbogacanie istniejącej struktury o dotąd marginalne rodzaje powiązań (Ronfeldt 1996). Autor wyróżnia cztery podstawowe sposoby organizacji społecznej:

1. Klanowa oparta na systemach pokrewieństwa,
2. Instytucjonalna oparta na porządku hierarchicznym (przykładami instytucji są armia, Kościół katolicki, państwo),
3. Rynkowa oparta na zasadzie konkurencji,
4. Sieciowa oparta na zasadzie kooperacji.

W społeczeństwach pierwotnych dominowała regulacja stosunków społecznych oparta o zasadę pokrewieństwa. Powstanie państw spowodowało rozrost marginalnej dotąd regulacji instytucjonalnej i tymczasową dominację tej formy (przy współistnieniu organizacji rodowej i śladowej obecności form rynkowych i sieciowych). Rozwój kapitalizmu dał pierwszeństwo rynkowi, jako podstawie organizacji stosunków społecznych, choć instytucje, a zwłaszcza

państwo i powiązania rodzinne były prawie równie silne (istniejące od zawsze sieci stanowiły wciąż margines). Czasy nam współczesne charakteryzują się rozrostem relacji sieciowych opartych na zasadzie współdziałania, równorzędności i otwartości. Sieci stają się najważniejszym sposobem organizacji stosunków społecznych, równoległe do porządków instytucjonalnego, rynkowego i rodowego.

W polskiej literaturze naukowej najobszerniejsze analizy zmiany sposobu organizacji społeczeństwa znajdujemy w pracach Mirosławy Marody i Anny Giza-Poleszczuk (Marody, Giza-Poleszczuk 2004; Giza-Poleszczuk, Marody 2006). Autorki proponują klasyfikację wychodzącą od tradycyjnych pojęć przedstawionych przez Ferdynanda Tönniesa, zgodnie z którą społeczeństwu przedprzemysłowemu odpowiadałby typ ładu społecznego charakteryzowany przez termin *Gemeinschaft* (wspólnota), społeczeństwa nowoczesne cechowałby ład rodzaju *Gesellschaft* (stowarzyszenie), zaś społeczeństwa ponowoczesności – ład sieciowy (Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 103-112; por. Starosta 2003: 140). W związku z niewielkim udziałem grup w społeczeństwach zorganizowanych sieciowo, autorki stosują też określenie „społeczeństw dyskretnych”, czyli społeczeństw charakteryzujących się niewidocznością struktur (ibid.: 337). Przemianom ładu społecznego odpowiadają przemiany tożsamości (w nawiązaniu do koncepcji Jürgena Habermasa) od tożsamości naturalnej obecnej we wspólnotach, poprzez tożsamość roli charakterystyczną dla społeczeństw nowoczesnych, do tożsamości Ego w społeczeństwach ponowoczesnych. Jednocześnie we wspólnotach motorem działań była pamięć, w społeczeństwach nowoczesnych – namysł, zaś w ponowoczesnych – refleksja.

Marody i Giza-Poleszczuk łączą przemiany typów organizacji społecznej z przemianami dominującego typu stosunków społecznych, czyli słowami autorek, „społecznych współzależności” (Giza-Poleszczuk, Marody 2006: 41-47; Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 137-146). Autorki wyróżniają trzy typy współzależności:

- *oddziaływania* oparte na zasadzie podobieństwa; są to stosunki krótkotrwałe, występujące tak długo, jak długo trwa dane zdarzenie, na przykład impreza towarzyska bądź demonstracja uliczna. W tradycyjnym języku socjologicznym otrzymałyby zapewne nazwę styczności,
- *relacje* oparte na zasadzie wymiany; są to trwałe stosunki będące podstawą stowarzyszeń w sensie, jaki nadał temu pojęciu Tönnies; mogą się zawierać w sferze kontaktów publicznych, ale także prywatnych, jako współzależność stale poddawana refleksji (Czy w zamian za mój wkład otrzymuję adekwatny wkład drugiej strony?).

Do pewnego stopnia relacje odpowiadają w tradycyjnym języku socjologicznym pojęciu stosunków rzeczowych,

- *więzi* oparte na zasadzie komplementarności; są to trwałe stosunki będące podstawą tönniesowskich wspólnot, regulowane niesformalizowanymi normami moralnymi, niepoddawane refleksji, będące elementem tożsamości swoich członków.

Marody i Giza-Poleszczuk uważają więzi za podstawowy (choć nie wyłączny!) rodzaj współzależności w społeczeństwach przedprzemysłowych. Relacje stają się dominującym typem współzależności w społeczeństwach nowoczesnych. Natomiast w społeczeństwach ponowoczesnych, organizowanych sieciowo, oddziaływania dorównują w powszechności relacjom. Autorki podkreślają, że w każdych czasach występowały wszystkie typy współzależności, istotna dla naszych rozważań jest tylko częstość występowania danego rodzaju stosunków. Poniżej przedstawiamy porównanie rodzajów współzależności:

Tabela 1.3 Porównanie trzech typów współzależności według Mirosławy Marody i Anny Gizy-Poleszczuk

Aspekt	Więź	Relacja	Oddziaływanie
Układ społeczny (całość społeczna)	wspólnota	rynek	kultura
Zasada konstytuująca	zobowiązanie moralne („dar”)	wymiana (podzielane metryki)	normy współżycia (poczucie swojskości)
Dominujący typ interakcji	komplementarne, zorientowane na realizację dobra wspólnego	kooperacyjne/rywalizacyjne, podporządkowane indywidualnej ekspansji	współprzeżywanie w przestrzeni społecznej, podporządkowanie normom minimalizującym konflikty
Tożsamość partnerów interakcji	tożsamość naturalna	tożsamość roli	tożsamość Ego
Charakter wzajemnego oddziaływania	uzgadnianie przekonań, celów i wartości (współwytwarzanie wiedzy wspólnej)	instrumentalny	ekspresyjny
Formy kontroli społecznej	odrzućenie	sankcje prawne	potępienie moralne
Perspektywa czasowa	nieokreślona/na całe życie	ściśle określona przez typ relacji	czysta terażniejszość
Odniesienie normatywne	wzory działania i rozumowania legitymizowane tradycją wspólnoty	sformalizowane przepisy, reguły i uprawnienia	dobre obyczaje (nieskodyfikowane)
Koszt wyjścia	wysoki – przewaga <i>voice</i> [krytyki] nad <i>exit</i> [rozstaniem]	niski – raczej <i>exit</i> niż <i>voice</i>	bardzo niski – zwykle <i>exit</i>

Podłoże motywacyjne jednostkowych działań	współidentyfikacja	zaspokajanie interesów i pragnień	autoprezentacja
---	--------------------	-----------------------------------	-----------------

Na podst. Tabeli 1 Wartości podstawowych rodzajów powiązań społecznych (Giza-Poleszczuk, Marody 2006: 42).

1.3.3 Więzy społeczne w świetle współczesnych koncepcji relacji między jednostką a społeczeństwem

Umieszczenie punktu ciężkości wszelkich procesów społecznych bądź w świadomej działalności jednostek, bądź też w specyfice uwarunkowań strukturalnych, jest przedmiotem kontrowersji w socjologii od początku jej istnienia. Linie podziałów przebiegają głównie między zwolennikami nominalistycznej i realistycznej wizji społeczeństwa oraz przedstawicielami woluntaryzmu i strukturalizmu. Dzisiejsza socjologia proponuje uzgadnianie tych, zdawałoby się przeciwstawnych, stanowisk poprzez integrację obu podejść możliwą dzięki dialektycznej wizji społeczeństwa. Próby wiązania obydwu podejść występowały już w XIX wieku, znajdujemy je w pracach prawie wszystkich znamienitych myślicieli społecznych (Szacki 2005a). Jednak stawianie na pierwszym miejscu w rozważaniach teoretycznych integracji działań jednostkowych i struktury społecznej cechuje myśl socjologiczną od ostatniego ćwierćwiecza XX wieku.

George Ritzer obserwuje w socjologii od lat 80-tych zeszłego wieku tendencje do tworzenia teoretycznych syntez, czego przykładem są różne nurty stawiające na początku swych nazw przedrostki „neo-„ lub „post-„, jak neofunkcjonalizm czy postmarksizm, a także zdawałoby się odrębne szkoły, jak teoria wymiany, łącząca w sobie jednak wpływy symbolicznego interakcjonizmu i teorii sieci (Ritzer 2000: 80-82). Syntetyzujące podejścia mają u swych podstaw inklinacje do integracji teorii z poziomu mikro i makro oraz teorii działania i teorii strukturalistycznych. Wymienimy krótko poglądy wybranych czołowych przedstawicieli podejść syntetyzujących działania jednostek i strukturę społeczną, będących próbą postawienia znaku równości między znaczeniem dla zmiany społecznej woli jednostek i kształtu struktur. Są to próby będące wyrazem ogólnych zapatrywań socjologicznych ich twórców, jednak mają zasadnicze znaczenie dla postrzegania sposobu tworzenia i podtrzymywania więzi społecznych.

Jeszcze w drugiej połowie lat 60-tych zeszłego wieku ukazała się wspólna praca Petera Bergera i Thomasa Luckmanna *Społeczne tworzenie rzeczywistości* (Berger, Luckmann

1983, oryg. *The Social Construction of Reality* 1966), której autorzy opisywali, w jaki sposób społeczne instytucje, normy i wzory działania są tworzone na drodze obiektywizacji subiektywnych postrzeżeń, która dokonuje się w trakcie niezliczonych, codziennych interakcji. Zobiektywizowane normy i instytucje są następnie postrzegane przez jednostki jako rzeczywistość wobec nich zewnętrzna, choć jednocześnie, poprzez indywidualną refleksję nad nimi, a następnie dzielenie tej refleksji z innymi, może dojść do zmiany rzeczywistości społecznej, najczęściej w sposób niezamierzony. Społeczeństwo nie jest więc zbiorem stabilnych grup czy instytucji, lecz jest nieustannie tworzoną sposobem rozumienia świata. Berger i Luckmann stają w połowie drogi między woluntarystami i strukturalistami. Jak piszą „Społeczeństwo jest produktem człowieka. (...) Człowiek jest produktem społeczeństwa” (Berger, Luckmann 1983: 61).

W końcu lat 70-tych nastąpiło „odkrycie” dorobku Norberta Eliasa wśród szerszej rzeszy socjologów i dopiero wówczas sukces odniosło po raz trzeci wydane jego główne dzieło *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu* (Elias 1980, oryg. *Über den Prozeß der Zivilisation*), które było po raz pierwszy opublikowane w 1939 roku (Kurowski 2003; Morrow 2009). W tej pracy znajduje się prezentacja poglądów autora na istotę socjologii, która powinna badać procesy, wzajemne zależności, kompleksy jednostkowych działań, a nie statyczne odizolowane obiekty. Tzw. „socjologia figuracyjna” lub inaczej „socjologia procesu” odrzuca dualizm działań i struktur, jednostek i społeczeństwa uznając nieustanne tworzenie i odtwarzanie się społeczeństwa poprzez zbiory współzależnych jednostkowych działań. Przedmiotem zainteresowania socjologów procesu są tzw. „figuracje” (określenie używane przez Eliasa, a już rzadziej przez jego następców), czyli występujące w danym momencie układy obiektów (jednostek, grup, instytucji) i ich działań. Weberowskie „typy idealne” nie mają zastosowania w procesualnych analizach (Mennell 2011).

Kontynuatorami koncepcji Eliasa⁹ są najwybitniejsi socjologowie końca XX wieku, m.in. Anthony Giddens, Margaret Archer, Pierre Bourdieu i Jürgen Habermas (Ritzer 2000: 81-82). Teoria strukturacji Giddensa zawiera już w swojej nazwie ideę autora, że w społeczeństwie nie istnieją trwałe struktury oddzielone od jednostkowych działań, struktury te „stają się” w działaniu i właściwie nie można nawet mówić o strukturach, ale o „strukturacji” (Giddens 2003). Margaret Archer idzie w podobnym kierunku, ale uznaje możliwość

⁹ Giddens i Bourdieu poznali koncepcję Eliasa na początku swoich karier naukowych, lecz odniesienia do prac Eliasa pojawiają się w ich dziełach dopiero w latach 90-tych zeszłego wieku – nie jest jasne „czy mamy tu do czynienia z koincydencją motywów, czy też ze skrywanym wpływem” (Kurowski 2003: 7; por. też Morrow 2009).

oddzielenia struktury i działania dla potrzeb analizy oraz podkreśla rolę kultury jako dodatkowej zmiennej (Ritzer 2000: 81). Integracja struktury i działania w teorii Bourdieu wyraża się w dialektycznej relacji między wzajemnie warunkującymi się habitusem i polem; przez habitus¹⁰ Bourdieu rozumie "struktury mentalne poprzez które oni [jednostki] pojmują świat społeczny, (...) produkt internalizacji struktur społecznego świata" (Bourdieu 1990: 130-131); bourdieuowskie pole to „sieć (...) obiektywnych relacji (...) między pozycjami w strukturze dystrybucji władzy (lub kapitału)” (Wacquant 1989: 39). Habermas wskazuje na sprzężenie zwrotne między działaniem i strukturą w postaci „kolonizacji” życia codziennego jednostek przez „system”, który wyrósł na bazie ludzkich interakcji i komunikacji właśnie życia codziennego (Ritzer 2000: 82). W nurcie socjologii procesu mieści się też działalność naukowa Piotra Sztompki, który podobnie jak Giddens opisuje „stawanie się” społeczeństwa, podkreślając, że zamiast o statycznych bytach społecznych należy mówić wyłącznie o „życiu społecznym” (Sztompka 2005b, 2002: 32-37), gdyż „iluzją jest uważać, że istnieją one [grupy, wspólnoty, instytucje] podobnie do przedmiotów. W rzeczywistości mamy raczej do czynienia z nieustannymi procesami powstawania i rozpadania się grup niż stabilnymi bytami nazywanymi grupami, dostrzegamy raczej procesy organizacji i dezorganizacji niż stabilne organizacje.” (Sztompka 2005a: 25)

Socjologia „figuracyjna”, „procesu”, czy jeszcze inaczej „relacyjna” nie stanowi rozwiązania dla wszystkich dotychczasowych kontrowersji teoretycznych i metodologicznych, a nawet przyjęcie jej założeń rodzi wiele problemów badawczych. Należą do nich trudności w określeniu granic badanych kompleksów społecznych, ustaleniu ich statusu ontologicznego (substancji wycinka zmiennego życia społecznego), kwestie przyczynowości (czy w ogóle można mówić o przyczynowości przy badaniu procesów) i problem implikacji normatywnych, zwłaszcza w określaniu tożsamości zbiorowych (wielowymiarowych i często sprzecznych) (Emirbayer 1997). Mimo tych trudności myślenie w kategoriach procesów staje się dziś dominującym sposobem opisu rzeczywistości społecznej.

Przyjęcie statycznej lub dynamicznej perspektywy rodzi bezpośrednie implikacje dla rozumienia i analizy więzi społecznych. Ujęcie substancjonalne będzie prowadziło w kierunku badania względnie stałych właściwości powiązań między jednostkami i grupami – ról i pozycji społecznych, celów i zasobów grupowych, wzorców zachowań, norm i środków

¹⁰ Pojęcie habitusu u Bourdieu jest niemal identyczne do habitusu Eliasa, który określa go inaczej jako „charakter społeczny” (Elias 2008: 216-217).

kontroli, struktury socjometrycznej itd. Ujęcie procesowe spowoduje koncentrację na „realizacji” więzi, a więc opisie zdarzeń społecznych, w których więź może być zidentyfikowana (Sztompka 2005a: 25). Liczbie prac teoretycznych z zakresu socjologii relacyjnej nie odpowiada równa liczba dzieł poświęconych metodologii, co powoduje brak jednolitości w aplikacji koncepcji dynamicznych do badań empirycznych (por. Emirbayer 1997).

1.4 Nowe media – nowe obszary istnienia więzi społecznych

O ile przemiany więzi społecznych w pierwszej nowoczesności, przebiegające pod sztandarem indywidualizacji, były głównie determinowane zmianami w systemie produkcji (m.in. Durkheim 1999, Marks 1951, Tönnies 2008), to za podstawowy motor transformacji relacji międzyludzkich w drugiej nowoczesności należy uznać rozwój środków komunikacji (m.in. Castells 2003: 151; van Dijk 1997: 41-44; Giddens 1990; Thompson 1995; Wellman 2001, 2002). Zwłaszcza „narrowcast media” (Wellman 2002: 23), czyli telefon i Internet, zmieniają charakter interakcji, obowiązujące normy zachowań, sposoby nawiązywania i utrzymywania więzi oraz powodują powstawanie nowych typów ugrupowań.

Wśród badaczy społecznych istnieje zgoda odnośnie wielkiego znaczenia Internetu dla wszystkich sfer życia społecznego, gospodarki, kultury, organizacji, dla procesów i zjawisk zarówno z poziomów mikro, mezo, jak i makro (Castells 2007). Znaczenie to jest jednak rozumiane rozmaicie, zwłaszcza w obszarze więzi społecznych. Występuje różnorodność stanowisk w kwestii konkretnych konsekwencji popularyzacji nowego medium oraz oceny wzrostu liczby jego użytkowników dla jakości relacji międzyludzkich. W początkach badania Internetu stawiano trzy sprzeczne hipotezy odnośnie konsekwencji jego użytkowania dla więzi społecznych: 1) Internet będzie wyłącznie środkiem komunikacji (jak telefon), 2) Internet będzie miejscem zawiązywania relacji kontynuowanych w rzeczywistości pozawirtualnej, 3) Internet stanie się nowym środowiskiem społecznym, w ramach którego będą powstawać ugrupowania odmienne od istniejących w rzeczywistości pozawirtualnej (Krzysztofek 2006: 67). Dziś pierwsza hipoteza już nie znajduje zwolenników, trwają natomiast debaty nad tym, czy ugrupowania tworzące się i trwające za pośrednictwem komunikacji elektronicznej to istotnie nowa jakość, czy jedynie odmiana zbiorowości istniejących bez udziału nowego medium (por. van Dijk 1997).

Rozmaicie oceniany jest wpływ użytkowania Internetu na jakość więzi międzyludzkich (Castells 2003: 135-136), choć w porównaniu z okresem z początków istnienia mediów elektronicznych liczba ocen jednoznacznie negatywnych maleje. Dla rozstrzygnięcia sądów nad nowym medium, które często miały charakter czysto spekulatywny, przeprowadzono szereg badań. Szczególnie duży zasięg miały badania Kariny Tracey wykonane na zlecenie British Telecom (Tracey 2000, za: Castells 2003: 139-140) oraz badania Normana Nie i Lutza Erbringa ze Stanford University (Nie, Erbring 2000 za Szpunar 2004: 100-104). Porównanie stosunków społecznych próby internautów i próby osób nie korzystających z Internetu skłoniło Tracey do wniosku, że podejmowanie interakcji w sieci elektronicznej nie wpływa na jakość ani częstotliwość relacji w życiu codziennym opartych o kontakty bezpośrednie. Kontakty za pośrednictwem Internetu stanowiły jedynie dodatek do stosunków z rodziną, przyjaciółmi i dalszymi znajomymi. Wyniki badań Nie i Erbringa wskazują z kolei na wzrost izolacji społecznej internautów proporcjonalny do ilości czasu spędzanego przez nich przy komputerze. Rozbieżność wyników badań może mieć swoje źródło w odmiennościach procedur badawczych lub/i uwarunkowań społecznych między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Koniecznym wydaje się uwzględnianie społeczno-kulturalnych kontekstów korzystania z Internetu, co niestety nie było standardem we wczesnych badaniach użytkowników tego medium, zakładających podobne konsekwencje aktywności w Internecie dla osób na całym świecie. Obecnie prowadzone badania coraz częściej biorą pod uwagę lokalne uwarunkowania, czego przykładem może być Web Use Projekt realizowany na Northwestern University (USA). Pod znakiem zapytania stoi też porównywalność wyników badań prowadzonych w odstępie choćby pięciu lat, biorąc pod uwagę tempo rozwoju nowych technologii i zmian w ich społecznym odbiorze. Możemy jednak stwierdzić, że coraz więcej badań wskazuje obecnie na neutralny lub pozytywny wpływ Internetu na jakość relacji społecznych (Castells 2003: 141). Zalety nowego medium podkreślają zwłaszcza badacze kapitału społecznego zauważający w Internecie nowe i intensywnie wykorzystywane możliwości rozwoju stosunków społecznych także w sferze publicznej, zarówno przez jednostki, jak i pozarządowe, niekomercyjne ruchy społeczne (DiMaggio, Hargittai, Neuman, Robinson 2001).

Wydaje się, że wiele pesymistycznych poglądów na temat nowego medium było odpowiedzią na przesadne nadzieje i euforię wczesnych użytkowników Internetu. Zwłaszcza praca Howarda Rheingolda *The Virtual Community* (Rheingold 1993), opisująca i analizująca jedną z pierwszych społeczności internetowych, WELL (Whole Earth Lectronic Link) z

rejonu San Francisco, była przepełniona entuzjazmem wobec możliwości, jakie daje Internet w zakresie tworzenia wspólnot dających swoim członkom wsparcie zarówno emocjonalne, jak i praktyczne (na przykład podczas choroby). *The Virtual Community* stała się rynkowym bestsellerem od pierwszego wydania (obecnie przygotowywane jest 30 wydanie) i chyba najpowszechniej cytowaną pracą na temat Internetu. Poglądy Rheingolda i innych entuzjastów nowego medium stały się przedmiotem ataku socjologów upatrujących w Internecie jedną z przyczyn spłylenia relacji międzyludzkich i współczesnych problemów z jednolitością tożsamości (Bauman 2005: 57-58). Podkreślano, że relacje, które mogą być w każdej chwili zerwane bez poważniejszych społecznych sankcji, stanowią swego rodzaju wynaturzenie stosunków między ludźmi i szkodzą jednostce odbierając jej poczucie bezpieczeństwa, jakie gwarantują tradycyjne grupy i wspólnoty.

Wyolbrzymianie pozytywnego lub negatywnego wpływu Internetu na jakość relacji międzyludzkich wynika najczęściej z przeceniania jego obecnej roli. Rozwój środków przekazu, zarówno mass mediów, jak i indywidualnych narzędzi komunikacji, w znaczący sposób zmienił charakter stosunków społecznych, przede wszystkim przez redefiniowanie pojęć czasu i przestrzeni (Giddens 1990; Harvey 1995; Rantanen 2005). Upowszechnił myślenie w kategoriach „czasu natychmiastowego” (Urry 2000: 129), czasu oderwanego od wskazań zegara (Castells 2007: 432-433) i przestrzeni nieograniczonej przez dystanse fizyczne, a jedynie myślowe (Castells 2007; Giddens 1990; Urry 2000; Wellman 2002). Jak pisze van Dijk – „wirtualny” najlepiej określić słowami „postępujące wyzwolenie ludzkiej komunikacji z ograniczeń przestrzeni i czasu” (Van Dijk 1997: 39). Niemniej na przełomie tysiącleci „Internet jest przede wszystkim narzędziem (...) życie społeczne w Internecie (...) [jest] przedłużeniem życia jako takiego, ze wszystkimi jego wymiarami i odmianami” (Castells 2003: 137). Jak wskazują badania, kontakty nawiązywane w rzeczywistości wirtualnej są przenoszone do życia poza Internetem, zaś relacje nawiązywane w kontaktach twarzą w twarz znajdują w nowym medium środek ułatwiający ich podtrzymywanie. Łatwo dostrzegalne dzięki Internetowi nowe sposoby realizacji więzi społecznej, nowe wzory zachowań, nowe typy ugrupowań są wyrazem ogólnych przemian zachodzących w społeczeństwach późnej nowoczesności, przemian prowadzących do upowszechnienia sieciowej organizacji relacji międzyludzkich.

Internet stanowi środowisko, dzięki któremu istniejące od zawsze w społecznościach ludzkich sieci społeczne stają się podstawowym sposobem porządkowania stosunków społecznych. Jak pisze Castells: „to nie Internet tworzy wzorzec indywidualizmu sieciowego,

lecz rozwój Internetu dostarcza odpowiedniej platformy materialnej upowszechniania się takiego wzorca jako dominującej formy kontaktów międzyludzkich.” (Castells 2003: 151) Niezaprzeczalnie zależności między nowym porządkiem społecznym i rozwojem nowych mediów stanowią do pewnego stopnia sprzężenie zwrotne. Jednak obecnie sieciowy sposób nawiązywania i podtrzymywania relacji w dużej mierze poza tradycyjnymi grupami społecznymi (tak rodzinami i wspólnotami lokalnymi, jak i stowarzyszeniami – por. Castells 2003: 148; Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 103-112), stał się faktem, najpowszechniejszą rzeczywistością społeczną. Budulcem tych sieci są przede wszystkim jednostki, niezależnie od tego, czy przywiązane do ekranu monitora, czy pozostające poza mackami Internetu (Wellman 2007).

Sieciowość relacji wspierana przez Internet nie musi oznaczać odwrotu od jakichkolwiek form życia zbiorowego. Nowy porządek społeczny prowadzi do konstytuowania się ugrupowań nowego rodzaju, jak wspomniane wyżej „plemiona” Maffesoliego, łączące jednostki o podobnych zamiłowaniach i zainteresowaniach. Podobieństwo – emocji, nastrojów, problemów, sytuacji życiowej, pasji czy hobby – staje się głównym źródłem integracji społecznej. Samotna matka z Otwocka może czuć większą bliskość ze spotkaną w Sieci samotną matką z Białegostoku niż ze swoimi sąsiadami (por. Olcoń-Kubicka 2009). Melomani nie posiadający innych punktów stykowych poza uwielbieniem dla pewnego muzyka utworzą „plemię”, którego członkowie będą sobie nawzajem bliżsi niż ich lokalne społeczności. Na takiej bazie są fundowane tzw. wspólnoty wirtualne, czyli „społeczne zbiorowiska, które powstają w Sieci, gdy wystarczająco dużo osób prowadzi publiczne dyskusje przez wystarczająco długi czas z wystarczającym zaangażowaniem emocjonalnym, aby utworzyć sieci osobistych relacji w cyberprzestrzeni” (Rheingold 1993: 5). Wspólnoty wirtualne „dostarczają towarzyskości, wsparcia, informacji, poczucia przynależności i społecznej tożsamości” (Wellman 2001: 2).

Innym, przykładowym rodzajem nowego typu ugrupowań są tzw. bystre tłumy (*smart mobs*), czyli gromadzone za pośrednictwem nowych środków komunikacji (telefonów komórkowych i Internetu) zbiorowiska ludzkie, zwykle mające na celu przeprowadzenie działań zbiorowych, takich jak demonstracje lub happeningi (Rheingold 2002). Sformułowanie Rheingolda przypomina określenie „błyskawiczny tłum” (*flash mob*), czyli umówione wcześniej wykonywanie przez szereg osób w jednym miejscu tej samej, często zabawnej czynności, jednak u Rheingolda zgromadzenia mają rozmaite cele, często zdecydowanie nierozrywkowe, jak w wypadku zbiorowisk organizowanych przez

terrorystów. W każdym razie różne nowe rodzaje zbiorowisk można zaliczyć do rzeszy rozmaitych oddolnych ruchów społecznych łączących nie powiązane inaczej, wolne jednostki, ruchów typowych dla współczesności, jak twierdzą Michael Hardt i Antonio Negri (Hardt, Negri 2004).

Wspólnotom wirtualnym, tak jak innym nowym formom społecznym średniego rzędu, wielu teoretyków odmawia miana wspólnot czy grup, gdyż ich struktura nie odpowiada strukturze grup istniejących w czasach, gdy te pojęcia były po raz pierwszy definiowane. Z kolei przedstawiciele socjologii procesu, definiujący grupę przez obecność identyfikacji psychicznej jej członków i powtarzalnych między nimi interakcji (Sztompka 2005a: 26-27; Starosta 2003: 138), uznają nowe formy za typowe grupy społeczne swoich czasów. Co więcej, jeśli zgodnie z postulatem tej orientacji teoretycznej będziemy analizowali życie społeczne jako ciąg zdarzeń, wówczas niektóre tradycyjne wspólnoty nabiorą, dzięki nowym mediom, jeszcze bardziej „grupowego charakteru”. Na przykład rodzina, która od czasu oddzielenia miejsc pracy zarobkowej, edukacji dzieci i wypoczynku nocnego tudzież wspólnego spożywania posiłków, coraz więcej czasu spędzała w rozproszeniu, dzięki telefonowi (w tym także SMS-om) i Internetowi podnosi częstotliwość interakcji między swoimi członkami.

Internet staje się platformą nowych relacji jednostek nie tylko bazujących na potrzebach afiliacji i ekspresji, ale też platformą stosunków rzeczowych, takich jak świadczenie pracy (przez upowszechnienie formy telepracy), kształcenie (przez rozwój e-learningu, czyli nauczania na odległość), stosunki z urzędami, bankami czy sklepami, gdzie coraz częściej standardem staje się komunikacja elektroniczna. W zakresie stosunków osobowych Internet sprzyja tworzeniu wciąż nowych form społecznych. Obok wspomnianych wspólnot wirtualnych i bystrych tłumów występują zbiorowości graczy internetowych, zbiorowości komentatorów blogów, internetowe miłości, przyjaźnie i znajomości i szereg innych form, których zarówno wyliczenie, jak i klasyfikacja przekraczają możliwości tego szkicu. Mimo że, jak zauważyliśmy wcześniej, rosnąca popularność Sieci przez duże S jest wyrazem ogólnych przemian w strukturze społecznej, wszechobecność komunikacji internetowej stwarza niemal imperatyw badania kształtujących się na jej bazie, bądź przy jej wykorzystaniu, form społecznych.

1.5 Podsumowanie

Rozważania nad istotą „spoiwa społeczeństwa”, nazywanego przez socjologów więziami społecznymi, są prowadzone w naukach społecznych od starożytności. Przez wieki koncentrowały się na wyborze najlepszego sposobu organizacji społeczeństwa i zarządzania poddanymi, zaś od początku epoki uprzemysłowienia wiodącym tematem stała się zmiana charakteru więzi społecznych będąca pokłosiem nabierających coraz większego tempa procesów industrializacji i urbanizacji.

Pierwsi myśliciele przyjmujący miano socjologów zwracali uwagę na postępujące pod wpływem uprzemysłowienia i rozwoju miast zmiany w świadomości społeczeństwa, cechujące się dominacją racjonalizmu nad mentalnością religijną, pluralizmem światopoglądowym i liberalizmem oraz na zachodzące równoległe zmiany w organizacji społecznej. Rozbieżności pojawiały się przy określaniu związków przyczynowo-skutkowych; zdaniem Henriego Saint-Simona, Augusta Comte’a i Herberta Spencera przemiany świadomości były motorem zmian organizacji społecznej, z kolei Karol Marks i jego uczniowie podkreślali wpływ zmiany sposobu produkcji, czyli innymi słowy organizacji społecznej, charakteryzującej się alienacją robotników, na świadomość członków społeczeństwa nowej epoki.

Od połowy XIX wieku głównym tematem w obszarze analiz więzi społecznych stał się proces indywidualizacji, przez który rozumiano zmniejszanie się skłonności jednostek do przedkładania interesu grupowego ponad swój własny. Alexis de Tocqueville w swoich obserwacjach społeczeństwa Stanów Zjednoczonych wskazywał na redukcję siły więzi grupowych jako rewers procesu demokratyzacji. Ferdynand Tönnies i Emil Durkheim opisywali zmianę sposobu organizacji współczesnych im społeczeństw, jako przejście od dominacji wspólnot, w których przynależność do grupy społecznej wynikała z samego faktu urodzenia w określonym środowisku społecznym, do dominacji stowarzyszeń – ugrupowań, do których jednostki mogły wstąpić jedynie na drodze własnej świadomej decyzji. Więzy w stowarzyszeniach charakteryzują się ponadto cząstkowością, obejmują jedynie wycinek życia swoich członków i przez to są słabsze od więzi we wspólnotach, które obejmują całokształt życia swoich członków i nie są przedmiotem ich refleksji, ale są uważane za naturalne i oczywiste.

Na przełomie XIX i XX wieku w refleksji socjologicznej nad charakterem więzi społecznej i jej przemianami pojawił się wątek wzajemnej zależności struktury społecznej i jednostkowych świadomości oraz działań. Dialektycznemu stosunkowi jednostek i społeczeństwa szczególnie dużo miejsca poświęcili w swych pracach Charles Horton Cooley, William Thomas i Florian Znaniecki, a następnie, rozwijający koncepcję roli społecznej, Robert Ezra Park, Jacob Moreno, Ralph Linton, Talcott Parsons, Robert Merton, Ralph Dahrendorf, Ralph Turner, Sheldon Stryker i Erving Goffman.

Spory definicyjne nad pojęciem więzi społecznej datują się od początku drugiej połowy XX wieku. Odmienności w rozumieniu tego terminu wiązały się najczęściej z przynależnością definiujących do jednego z dwóch podstawowych socjologicznych obozów – woluntarystów lub strukturalistów. Zwolennicy orientacji woluntarystycznej, czy też inaczej humanistycznej, umiejscawiali więź społeczną w świadomości członków grupy; więź istniała wówczas, gdy członkowie grupy posiadali poczucie przynależności do tejże grupy. Zwolennicy orientacji strukturalistycznej uważali, że więź społeczna wyraża się w organizacji grupy – jednostki czują się wzajemnie związane poprzez pełnione w grupie role. Część teoretyków budowała dwuaspektowe definicje więzi społecznej, w których ujmowano zarówno wymiar strukturalny, jak i świadomościowy więzi.

Odpowiednikiem polskich kontrowersji wokół pojęcia więzi społecznej były w Stanach Zjednoczonych, w czasach dominacji socjologii amerykańskiej na świecie, spory wokół rozumienia pojęcia grupy społecznej. Socjologowie amerykańscy i w większości zachodnioeuropejscy niemal nie używali pojęcia więzi społecznej, natomiast cała problematyka więzi była przez nich rozwijana w debatach teoretycznych i badaniach dotyczących grup społecznych. Na tym obszarze roztrząsano też pozostałe kontrowersje związane z więziami bądź grupami – czy więź może być terminem stosowanym do opisu relacji dwuosobowej czy tylko kilkusobowej? (innymi słowy – czy można mówić o grupie w odniesieniu do związku dwóch osób?), czy więź odnosi się tylko do stosunków o wysokiej trwałości czy także do związków bądź ugrupowań krótkotrwałych?

Współcześnie powstające, przez co mamy na myśli okres od ostatniej dekady XX wieku do chwili obecnej, teorie socjologiczne odnoszące się bezpośrednio do problematyki więzi społecznych można podzielić na trzy kategorie: 1. wychodzące z pozycji jednostki, 2. przyjmujące perspektywę struktur społecznych oraz 3. stawiające za swój przedmiot relacje między jednostką a strukturą społeczną. W ramach pierwszej kategorii najczęściej cytowanymi są prace Anthony'ego Giddensa, Ulricha Becka i Zygmunta Baumana. Giddens

jest przede wszystkim znany, w obszarze mikrosocjologii, jako autor pojęcia czystej relacji, czyli związku typowego dla późnej nowoczesności, opartego wyłącznie na wzajemnej satysfakcji partnerów. Ulrich Beck w rozprawach poświęconych procesowi indywidualizacji wskazuje na jego paradoksalny wymiar, polegający z jednej strony na oswobodzeniu jednostek z zależności klasowych i krewniaczych, a z drugiej strony na krępowaniu ich wolności przez uzależnienie od instytucji rynkowych, edukacyjnych i opiekuńczych. Zygmunt Bauman opisuje przemiany więzi społecznych w wysoce pesymistycznym tonie, podkreślając kruchość i nietrwałość wszelkich współczesnych związków społecznych.

Socjologiczne analizy współczesnych więzi społecznych prowadzone z perspektywy struktur społecznych unaoczniają zmiany znaczenia grup społecznych w społeczeństwie oraz modyfikacje ich form. Na poziomie mikro rozważania najczęściej dotyczą zmiany formy i funkcji rodziny bądź też upadku tej instytucji. Wskazuje się na redukcję zakresu funkcji grup krewniaczych, które zostały w dużej mierze pozbawione funkcji produkcyjnej, wychowawczej i opiekuńczej na rzecz wyspecjalizowanych w tym zakresie instytucji. Podkreśla się także zróżnicowanie form rodziny, do których zalicza się obecnie zarówno związki formalne i nieformalne, osoby o orientacjach hetero- i homoseksualnych, osoby posiadające dzieci i bezdzietne (także z wyboru), wspólnoty obejmujące krewnych, powinowatych, a także osoby nie pozostające w tych relacjach. Na poziomie mezo teoretycy nauk społecznych podkreślają malejące znaczenie społeczności lokalnych i rozwój ugrupowań nowych rodzajów, często funkcjonujących w oderwaniu od ograniczeń przestrzennych, jak wspólnoty wirtualne czy uspołecznienie sieciowe. Rozważania teoretyczne z poziomu makro prowadzą większość zaangażowanych w nie socjologów do przekonania o dokonującej się zmianie podstawowej formy organizacji stosunków społecznych z pozostających w zależności hierarchicznej grup do płaskich (czy też bardziej płaskich) sieci społecznych. Jest to zmiana, która rzutuje na przekształcenie struktury wszelkich form społecznych, od wielkich grup społecznych, takich jak naród, do otoczenia społecznego jednostek. Czołowymi teoretykami zajmującymi się opisem upowszechniania się porządku sieciowego są Jan van Dijk, Manuel Castells i Barry Wellman (autor pojęcia „sieciowego indywidualizmu”).

Szczególnie popularne od końca zeszłego wieku są w socjologii podejścia teoretyczne, których twórcy próbują dokonać syntezy poglądów dawniej zwalczających się szkół i obozów. W tym nurcie pozostają koncepcje dialektycznej wizji społeczeństwa, będące próbami połączenia perspektyw nominalistycznej i realistycznej, woluntarystycznej i

strukturalistycznej. Zwiastunami obecnej popularności syntetyzujących teorii były praca Petera Bergera i Thomasa Luckmana *Społeczne tworzenie rzeczywistości* z 1966 roku, a następnie odkrycie przez szerokie rzesze socjologów dzieł Norberta Eliasa wydanych pierwotnie kilkadziesiąt lat wcześniej. Obecnie wśród przedstawicieli dialektycznych ujęć społęczeństwa są najważniejsze nazwiska współczesnej socjologii, m.in. Anthony Giddens, Margaret Archer, Pierre Bourdieu i Jürgen Habermas. Osiągnięcia teoretyczne na tym polu przeważają obecnie znacznie nad ilością powiązanych prac metodologicznych, co rodzi poważne trudności w badaniach więzi społęcznych przyjmujących za punkt wyjścia koncepcje i terminologię tzw. socjologii „figuracyjnej”, socjologii „procesu” czy też socjologii „relacyjnej”.

Nowy obszar badania więzi społęcznych otworzył się przed socjologami wraz z upowszechnieniem się w społęczeństwach krajów rozwiniętych dostępu do Internetu. Początkowej fazie upowszechniania tego medium towarzyszyły rozbieżne poglądy na temat jego wpływu na jakość więzi społęcznych; nie bez znaczenia były przy tym pierwsze socjologiczne badania internautów, które często były prowadzone wadliwie pod względem metodologicznym, a wnioski zebrane na próbie z jednego regionu czy nawet jednej kategorii wiekowej uogólniano na globalny zbiór internautów. Obecnie wśród badaczy Internetu przeważają opinie o neutralnym bądź umiarkowanie pozytywnym wpływie tego medium na jakość więzi społęcznych użytkowników Sieci. Uważa się przy tym, że Internet sam w sobie nie jest stymulatorem przemian społęcznych, a raczej jedynie akceleratorem zmian już wcześniej zainicjowanych, takich jak upowszechnianie się indywidualizmu sieciowego oraz rozwój nowych form życia zbiorowego. Internet stanowi środowisko, dzięki któremu istniejące od zawsze w społęcznościach ludzkich sieci społęczne stają się podstawowym sposobem porządkowania stosunków społęcznych.

Teoretyczne rozważania na temat przemian charakteru więzi społęcznych w późnej nowoczesności oraz nowe obszary tworzenia się więzi społęcznych stanowią inspirację dla współczesnych projektów badawczych w naukach społęcznych i podobnie było w wypadku badań prezentowanych w niniejszej pracy. Świadomość zróżnicowania poglądów na temat istoty więzi społęcznej, specyfiki obecnych przemian więzi oraz ich zależności od uwarunkowań strukturalnych, technologicznych i ekonomicznych wzmogła wrażliwość autorki niniejszej pracy zarówno na etapie projektowania badań, ich realizacji, jak i analizy wyników. Zachęciła jednocześnie do ostrożności w wykorzystaniu nowych pojęć, słabo osadzonych w języku socjologicznym i dotychczas nie powiązanych z dostatecznymi

analizami metodologicznymi. Za najtrafniejszą drogę w wyborze bazy teoretycznej uznano posłużenie się koncepcjami więzi społecznej ukształtowanymi na początku drugiej połowy XX wieku, co z jednej strony umożliwiło uniknięcie niejasności terminologicznych, a z drugiej pozwoliło na analizę przydatności i adekwatności tradycyjnych koncepcji do współczesnych badań otoczenia społecznego.

Rozdział 2

Single jako nowa kategoria społeczna

2.1 Przemiany warunków i statusu życia w pojedynkę

Przez większą część historii ludzkości życie w pojedynkę nie było możliwe ze względu na specyfikę przedprzemysłowej gospodarki opartej na pracy rodzin i klanów. Wraz ze zmianami ekonomicznymi i społecznymi zmieniało się pojęcie rodziny, aż w czasach nam współczesnych rodzina stała się pojęciem obejmującym szereg bardzo zróżnicowanych form społecznych. Jednocześnie ekonomicznie możliwe i społecznie akceptowalne stały się sposoby życia alternatywne wobec życia w rodzinie, do jakich należy życie bez partnera.

2.1.1 Życie w pojedynkę jako pochodna przemian rodziny

W najszerszym ujęciu singiel jest to osoba żyjąca poza rodziną. Definicję singla będziemy doprecyzowywać w dalszej części rozdziału, tu pragniemy jedynie podkreślić, że nie można opisywać jakichkolwiek aspektów życia singli nie mając, choćby w tle, rozważań o kondycji i problemach współczesnej rodziny. Określenie „współczesny” nie jest tu bez znaczenia, nie tylko ze względu na zmieniającą się w czasie sytuację rodziny, ale także na zmiany samego znaczenia terminu „rodzina”. Zastanowienie się, co ten termin oznacza, jest o tyle ważne, że pozwala uświadomić sobie, że osoby dziś określane jako single lub pojedynczy mogły dawniej być uważane za podstawowych członków rodziny.

Włączając się w nurt debat o upadku bądź przemianie rodziny, Anna Giza-Poleszczuk wykazuje, że pojęcie rodziny miało w historii ludzkości bardzo różne desygnaty (Giza-Poleszczuk 2005). Opierając się na ustaleniach historyków rodziny, głównie Jeana-Louisa Flandrina i Petera Lasletta, autorka stwierdza, że rodzina przyjmowała w przeszłości rozmaite, bardzo odmienne od dzisiejszych formy, a także spełniała rozmaite funkcje (ibid.: 48); zawsze należała do niej funkcja prokreacyjna, ale niekiedy tylko do tej funkcji ograniczało się znaczenie rodziny, podczas gdy w innych okresach pełniła też funkcje produkcyjne, socjalizacyjne i ekspresyjne (por. Tyszka 1979: 61-69). Podejmując próbę

wyodrębnienia czterech najbardziej typowych modeli rodziny występujących dawniej i dziś w społecznościach na całym świecie, autorka wymienia 1) klan, 2) ród, 3) mieszczańską rodzinę nuklearną i 4) współczesną rodzinę elementarną¹¹ (Giza-Poleszczuk 2005: 219). Są to modele wykazujące znaczne różnice, a ich charakter odpowiada aktualnym uwarunkowaniom ekonomicznym.

Klany, występujące w społeczeństwach bez historii, charakteryzują się bardzo niewielkim znaczeniem pary małżeńskiej; jej głównym zadaniem jest płodzenie i rodzenie dzieci, które następnie są wychowywane i przysposabiane do życia w plemienu wspólnie przez grupę kobiet, a następnie – w wypadku chłopców – przez męską grupę łowców lub wojowników. Dzieci są „dobrem publicznym” (ibid.: 221), wysiłek ich wykarmienia i socjalizacji spoczywa na barkach niemal wszystkich członków plemienia. Rodzice i ich dzieci stanowią w tym układzie „jednostkę wirtualną” (ibid.: 220), zatopioną w szerszych strukturach pokrewieństwa. „«Jednostką rodzinną» staje się w istocie cała grupa, zintegrowana «mechanicznie» pod presją środowiska naturalnego.” (ibid.: 223).

Przejściu do gospodarki rolniczej, a następnie powstaniu struktur społecznych wyższego rzędu – państwa i instytucji takich jak Kościoł, towarzyszyły zmiany w modelu rodziny. Rodzina elementarna, a więc triada: ojciec-matka-dzieci, staje się podstawowym budulcem organizacji społecznej, jednak nadal nie jest to jednostka samodzielna. Główną determinantą przy zawieraniu małżeństw jest dostępność ziemi, warunkowana zasobnością i decyzjami starszych krewnych oraz ograniczana endogamią stanową. Za Flandrinem autorka wskazuje na trzy podstawowe warianty rodziny: „ród”, „rasę” i „dom”. „Ród” oznaczał ogół potomków pary jego założycieli wraz z osobami spowinowaconymi. „Rasa” to wszyscy potomkowie męscy z głównej linii, czyli dziedzice nazwiska. „Dom” łączy dziedziców ziemi, zarówno krewnych jak i spowinowaconych (zresztą w wypadku braku syna, mąż córki mógł przybrać jej nazwisko, czyli nazwisko „domu”). Samodzielność podobną do dzisiejszej posiadały w tamtych czasach wyłącznie rodziny elementarne z najniższych warstw; nie posiadając majątku nie były przedmiotem wpływu swoich wspólnot (ibid.: 226-234). Najpowszechniej jednak przez rodzinę rozumie się „rozległe struktury pokrewieństwa, licznych niespokrewnionych domowników, (...) [oraz] klientelę rodu” (ibid. 233; por. Flandrin 1979: 5). Jak pisze Lynn Abrams: „rodzina niekoniecznie oznaczała relacje

¹¹ Oto przypis autorki wyjaśniający różnicę między rodziną nuklearną a elementarną: „Rodzina nuklearna oznacza jednak zawsze rodzinę pełną – ojca, matkę oraz ich dzieci; przez rodzinę elementarną rozumiem taką, która niekoniecznie musi być pełna – choć cały czas zapewnia ciągłość reprodukcji biologicznej (samotny rodzic). (Giza-Poleszczuk 2005: 219).

pokrewieństwa, ale raczej relacje zależności od głowy gospodarstwa domowego” (Abrams 2006: 15).

Typ mieszczańskiej rodziny nuklearnej wyłania się i upowszechnia, gdy ziemia zaczyna tracić znaczenie ze względu na możliwości zarobkowe stwarzane przez przemysł. Występuje tu sprzężenie zwrotne – ograniczone możliwości ekspansji agrarnej wobec zajęcia pod uprawę już wszelkich nadających się terenów powodują intensywne poszukiwania innych źródeł zarobkowania przez mężczyzn nie dziedziczących ziemi, zwłaszcza z warstw plebejskich, dla których znalezienie stałego dochodu musiało poprzedzać małżeństwo. Uwarunkowania rodzinne wspierają uprzemysłowienie, a jednocześnie przemysł zmienia rodzinę. Coraz częściej pod tym pojęciem rozumie się parę małżeńską z dziećmi prowadzącą samodzielne gospodarstwo domowe i w dużej mierze niezależną ekonomicznie od dalszych krewnych. Uniezależnieniu od rodu sprzyja rozwój państwa i jego agend, które zaczynają ingerować w życie rodzinne poprzez przyznawanie członkom rodziny formalnych praw i ustalaniu instytucji służących ich ochronie. Prawa dotyczą sposobu sprawowania opieki rodzicielskiej, ustalania ojcostwa, podziału majątku itp. „Ujednostkowieniu” rodziny towarzyszy też proces przeciwny, a mianowicie upowszechnianie się obrazu rodziny jako wspólnoty moralno-emocjonalnej, której celem jest przygotowanie do życia w społeczeństwie i pracy na rzecz narodu nowego pokolenia. XIX wiek Anna Giza-Poleszczuk określa jako okres rodziny „triumfującej” (ibid.: 244), ze względu na znaczenie przypisywane rodzinie nuklearnej dla ogółu społeczeństwa i swego rodzaju mitologizowaniu wspólnoty rodzinnej (ibid.: 239-240).

W drugiej połowie XX wieku rodzina staje się znów grupą „wirtualną”. Członkowie spędzają poza domem coraz więcej czasu przebywając w zakładzie pracy, szkole lub wśród przyjaciół i znajomych, którzy coraz rzadziej rekrutują się z zanikających społeczności lokalnych. Załamuje się autorytet rodziców, źródłem wiedzy w zakresie wszelkich aktywności rodzinnych – opieki i wychowania dzieci, komunikacji między małżonkami, odżywiania i dbałości o zdrowie, utrzymania porządku itp. – stają się zewnątrzni eksperci (lekarze, psychologowie, dietetycy i inni). Państwowe programy socjalne, których celem było wspieranie rodzin, są w rzeczywistości elementem destrukcyjnym, gdyż zorientowane zostały na jednostki (ibid.: 244-247). Rodzina staje się przezroczysta i ponownie ściśle powiązana z szerszymi strukturami społecznymi, choć są to powiązania zasadniczo różne od występujących w epoce feudalnej lub w społecznościach zbieracko-łowieckich.

Ustalenia historyków rodziny wskazują, że w epokach przedprzemysłowych życie w pojedynkę poza stanem duchownym należało do rzadkości (Arsenberg, Kimball 1968; Ogburn, Nimkoff 1955). Nie oznacza to, że wszyscy dorośli wstępowali w związki małżeńskie – często na przeszkodzie stał brak majątku będącego warunkiem ślubu prowadzącego do wydania na świat potomstwa (Flandrin 1979: 184-187). Jednak życie zawsze toczyło się w rodzinie, do której zaliczano zarówno rodziców i ich dzieci, jak i ogół krewnych posiadających często wobec potomstwa, a czasem i majątku, prawa równe bądź większe od praw rodziców (por. Giza-Poleszczuk 2005: 191). „Pojedynczość” pojawia się w momencie, gdy życie na własną rękę, niezależne od rodziny, staje się możliwe dzięki uprzemysłowieniu – jest to ten sam moment, gdy samodzielność uzyskuje rodzina nuklearna, będąca odtąd w stanie prowadzić byt niezależny od rodu.

2.1.2 Przemiany materialnych uwarunkowań życia w pojedynkę

Opisując materialne podstawy życia w pojedynkę trzeba wspomnieć o czynnikach umożliwiających taki tryb życia oraz o czynnikach stanowiących do niego zachętę. Pierwsze są powiązane z upowszechnieniem pracy najemnej w epoce uprzemysłowienia, a następnie rozwojem ofert rynkowych skierowanych do osób żyjących w pojedynkę; drugie, z koncepcją ekonomii małżeństwa Gary’ego Beckera, wynikają z porównania kosztów małżeństwa i kosztów życia na własną rękę zgodnie (Becker 1973, 1974).

Jak wspominaliśmy, życie poza rodziną stało się możliwe wówczas, gdy na szeroką skalę pojawiły się możliwości zarobkowania poza pracą na roli. Uprawa ziemi była najczęściej zbiorowym wysiłkiem rodziny; gospodarstwa rolne będące własnością i użytkowane przez osoby niespokrewnione, takie jak tworzone w XX wieku radzieckie sowchozy, polskie państwowe gospodarstwa rolne, wschodniemieckie Volkseigenes Gut czy izraelskie kibuce, powstawały jako wytwory myśli socjalistycznej i tylko przez kilkadziesiąt lat stanowiły w nielicznych regionach podstawowy sposób gospodarowania. W większości wypadków uprawa roli i hodowla zwierząt pozostawały domeną gospodarstw rodzinnych. Dopóki rolnictwo stanowiło dla szerokich rzesz jedyne źródło utrzymania, koniecznym było pozostawanie w ścisłych relacjach rodzinnych. Dopiero otwarcie

możliwości indywidualnego zarobku przez przemysł, a następnie instytucje i firmy oferujące usługi, pozwoliło jednostkom na względnie bezpieczne¹² funkcjonowanie poza rodziną.

Źródła zarobkowania w formie pracy najemnej istniały długo przed rozpoczęciem procesu industrializacji. Do najpowszechniejszych należały służba na dworach i w bogatszych mieszczańskich domach oraz pozycja parobka wynajmowanego do rozmaitych prac rolnych. W przypadku mężczyzn mógł być to rodzaj zawodu wykonywanego przez całe życie, kobiety częściej podejmowały takie prace w młodości, w celu uzbierania posagu dającego szansę na korzystne zamążpójście (Simonton 1998: 59). Służba czy parobcy byli jednak uważani za członków flandrinowskiego „domu”, nie prowadzili niezależnego trybu życia, którego jedynie część poświęcana byłaby na pracę najemną, ale pozostawali w strukturach wspólnoty domowej. Relacje z pracodawcami zaczęły ulegać zmianie w kierunku stosunków kontraktowych dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, a więc w okresie intensywnego rozwoju przemysłu (ibid.: 60).

Pojawienie się w pierwszej nowoczesności niezależności ekonomicznej od krewnych wpłynęło na rodzinę dwójako. Z jednej strony spowodowało obniżenie średniego wieku zawierania małżeństw, gdyż młodzi ludzie mogli uzyskać środki utrzymania rodziny bez czekania na wymianę pokoleniową. Najdokładniejsze analizy i źródła historyczne mamy dla populacji Wielkiej Brytanii (Tadmor 2001). Z pracy Davida Levine’a dowiadujemy się, że między XVII a XIX stuleciem średni wiek zawierania małżeństw w warstwie proletariatu, czyli docelowo pracowników fabryk, obniżył się dla obu płci o ponad pięć lat (Levine 1977: 62). Inne źródła wskazują, że dla ogółu społeczeństwa angielskiego tamtego okresu nastąpiło obniżenie wieku zawarcia pierwszego małżeństwa o blisko trzy lata dla obu płci (Wrigley, Schofield 1981: 255). Częstkowe źródła historyczne wskazują na analogiczne trendy w pozostałych krajach europejskich, w których przemysł stawał się jednym z głównych źródeł zarobku (Laslett 1972).

Uwarunkowane ekonomicznie obniżenie średniego wieku zawierania małżeństw spowodowało zmniejszenie się liczby osób pozostających poza związkami małżeńskimi (Wrigley, Schofield 1981: 257-265). W okresie, gdy ziemia była jedynym źródłem utrzymania, a możliwości ekspansji przez wyrąb lasów zakończyły się, przeszkodą na drodze do zawarcia małżeństwa stał brak podstaw ekonomicznych u synów niedziedziczących ziemi (zgodnie z powszechną zasadą majoratu dziedzicem gruntów był wyłącznie najstarszy syn).

¹² W początkach ery przemysłowej nie funkcjonował system ubezpieczeń społecznych, więc w wypadku kalectwa czy choroby wsparcie można było nadal czerpać wyłącznie od krewnych.

Gdy manufaktury i późniejsze fabryki dały zarobki „ludziom bez ziemi”, była to jednocześnie dla nich możliwość założenia rodzin, na co bez źródła dochodu nie mogliby się zdecydować.

Z drugiej strony, choć zmniejszyła się w XIX wieku w krajach podlegających intensywnej industrializacji liczba osób pozostających poza związkami małżeńskimi, jednocześnie wzrosła, wcześniej znikoma, liczba osób żyjących w pojedynkę. Nie należy bowiem utożsamiać obu tych kategorii. Jak wcześniej wykazaliśmy, do wieku XVIII (w krajach najszybciej rozwijających się), jednostki poza stanem duchownym żyły niemal bez wyjątku w rodzinach. Dorośli mogli mieć w nich status małżonków lub jeśli byli stanu wolnego – „rezydentów” w klasach wyższych czy po prostu pomocy w klasach niższych. Niemniej zawsze było to życie w bliskich relacjach z rodziną, gdyż poza tą podstawową wspólnotą jednostka nie mogła się utrzymać (por. Seemann 1999: 399). Uprzemysłowienie dało jej taką możliwość. Rozwój fabryk ułatwił zakładanie rodzin – wówczas już rodzin nuklearnych składających się z rodziców i ich dzieci – i jednocześnie stworzył jednostkom warunki do życia na własną rękę (por. Tymicki 2000: 31-32).

Kolejne zwiększanie się liczebności osób stanu wolnego krajach Europy zachodniej występuje na przełomie XIX i XX wieku, a intensyfikacja tego trendu przypada na drugą połowę XX stulecia (Wrigley, Schofield 1981: 437). Fundamenty tego trendu utworzyła zmiana mentalności polegająca na przemianach i pluralizacji systemów wartości i stylów życia oraz strukturalne efekty emancypacji kobiet. Społeczne determinanty wzrostu liczebności osób stanu wolnego zostaną szerzej opisane w następnym rozdziale, tutaj natomiast odniesiemy się do ekonomicznych przesłanek niezawierania małżeństw, jakie występują już po wspomnianych przeobrażeniach aksjonormatywnych i strukturalnych.

Osoby stanu wolnego w społeczeństwach zachodnich mieszkają obecnie najczęściej bądź w pojedynkę, bądź z rodzicami. Mieszkanie z rodzicami wynika przeważnie z braku środków na samodzielne mieszkanie lub niekiedy z wygodnictwa (Yamada 1999), większość osób nie posiadających stałych partnerów wyraża jednak pragnienie mieszkania w pojedynkę i realizuje je, co skutkuje dynamicznym wzrostem liczby jednoosobowych gospodarstw domowych. W społeczeństwach krajów rozwiniętych rośnie liczba gospodarstw domowych zamieszkiwanych przez jedną osobę z dwóch przyczyn: wydłużania średniego trwania życia (stąd liczni starsi ludzie – najczęściej wdowcy i wdowy – mieszkający samodzielnie) oraz rosnącej liczby dorosłych osób niezwiązanych ani węzłami małżeńskimi, ani relacją kohabitacji. Właśnie liczba gospodarstw prowadzonych samodzielnie przez osoby w młodym i średnim wieku rośnie najszybciej – w Wielkiej Brytanii liczba jednoosobowych gospodarstw

domowych prowadzonych przez osoby w wieku produkcyjnym wzrosła od roku 1971 do roku 2005 ponad trzy i pół krotnie, a ich udział w ogólnej liczbie gospodarstw domowych trzykrotnie (Palmer 2006); w Polsce udział gospodarstw jednoosobowych w ogólnej liczbie gospodarstw domowych niemal podwoił się od roku 1970 do roku 2010 – od 16,1% do 27,3% (Rocznik Statystyczny 2010), przy czym od końca lat 80-tych następuje w ogólnej liczbie gospodarstw jednoosobowych spadek udziału gospodarstw prowadzonych przez osoby starsze i wzrost udziału gospodarstw prowadzonych przez osoby w wieku produkcyjnym (Narodowy Spis Powszechny 2002).

Prowadzenie jednoosobowego gospodarstwa domowego stało się najpierw możliwe, a następnie coraz łatwiejsze dzięki wyprowadzeniu poza gospodarstwo pewnych funkcji i udoskonaleniu sprzętów gospodarstwa domowego. Czynności dawniej wykonywane wyłącznie w domu, jak na przykład pranie bielizny czy sporządzanie przetworów, są coraz częściej wykonywane przez zewnętrzne wyspecjalizowane firmy. Właściwie każdy „obowiązek domowy” może być obecnie zrealizowany przy wykorzystaniu fachowców z zewnątrz, włączając w to nawet przygotowywanie posiłków czy sprzątanie. Ponadto prace wykonywane nadal w domu zabierają domownikom znacznie mniej czasu dzięki coraz sprawniejszym urządzeniom wspomagającym wykonanie tych zadań. Technika pozwala też w niektórych sprawach prawie całkowicie wyręczyć domowników – popularne już rozwiązania, jak włączanie się światła i zaciąganie żaluzji nawet pod nieobecność domowników, automatyczne uruchamianie się o określonej godzinie cyklu prania i nagrywanie ulubionego programu telewizyjnego sprawiają, że mieszkanie staje się samoorganizującą przestrzenią. „Outsourcing” i automatyzacja zadań domowych są też pośrednio efektami wspomnianych wcześniej procesów – pierwszy jest skutkiem ubocznym urbanizacji, drugi – uprzemysłowienia. Mieszkanie w pojedynkę nie nastręcza już trudności praktycznych poza jedną – trzeba mieć na nie pieniądze.

Drugą przesłanką ekonomiczną życia bez partnera, chyba istotniejszą od opisanych wyżej ułatwień, jest koszt utraconych korzyści, jaki zwykle ponoszą wykształcone kobiety o dobrej pozycji zawodowej z chwilą zawarcia związku małżeńskiego. Małżeństwo oznacza dla kobiety najczęściej jednocześnie wejście w rolę matki oraz głównej opiekunki domowego ogniska, a tym samym uniemożliwia poświęcanie się pracy zawodowej w stopniu równym zaangażowaniu zawodowemu na jakie mogą sobie pozwolić kobiety wolne. Utracone korzyści są niższe w wypadku kobiet zarabiających niewiele, natomiast wysokie dla kobiet osiągających wysokie dochody. Dlatego szczególnie wysoko wykwalifikowane kobiety o

ugruntowanej pozycji na rynku pracy będą dokładnie rozważać sens wejścia w związek małżeński, a część z nich nigdy się na to nie zdecyduje (Becker 1973: 822; Lichter, Anderson, Hayward 1995). Rosnąca liczba wykształconych kobiet i coraz skuteczniejsze rozbijanie przez kobiety „szklanego sufitu”, czyli niszczenie barier na drodze do awansu zawodowego pań, przyczyniają się do zmniejszania liczby zawieranych małżeństw i wzrostu liczby rozwodów.

Małżeństwo to także zyski i w dodatku zyski unikatowe, których osiągnięcie poza związkiem małżeńskim jest niemożliwe (Becker przez małżeństwo rozumie dzielenie wspólnego gospodarstwa domowego – Becker 1973: 815). Do zysków Becker¹³ zalicza jakość posiłków, jakość i liczbę dzieci, prestiż, rekreację, towarzystwo, miłość, zdrowie i inne (ibid.: 816-820). Ponieważ pełnię satysfakcji z tych korzyści można osiągnąć jedynie w stałym związku, część kobiet o wysokiej pozycji zawodowej zdecyduje się na małżeństwo licząc się z koniecznością przerwania swoich karier. Jak pisze autor, mimo możliwości związku dobrze zarabiającej kobiety z nisko zarabiającym mężczyzną, w którym to związku mężczyzna przejąłby na siebie obowiązki domowe mając na uwadze wyższe zarobki żony, w rzeczywistości takie sytuacje zdarzają się ogromnie rzadko, gdyż „pozarynkowa produktywność kobiet jest znacznie wyższa od pozarynkowej produktywności mężczyzn” (ibid.: 1973: 828).

Biorąc pod uwagę czynniki materialne, życie w pojedynkę jest dziś możliwe dzięki upowszechnieniu pracy najemnej i ogólnie rozwojowi rynku pracy, pozwalającemu na zdobywanie zarobków niezależnie od rodziny. Ułatwieniami są istnienie rzeszy specjalistów zajmujących się zadaniami dawniej wykonywanymi w obrębie gospodarstwa domowego, a także udoskonalanie sprzętów pomagających w realizacji tych obowiązków, które nadal są wykonywane przez domowników. Życie w pojedynkę może być ponadto bardziej korzystne pod względem ekonomicznym dla niektórych kategorii osób, przede wszystkim dla wysoko zarabiających kobiet.

¹³ Choć koncepcje Beckera były poddawane różnorodnym krytykom, stanowią one jednak niezaprzeczalny fundament i punkt odniesienia ekonomicznych analiz rodziny i małżeństwa (por. Pollak 2003).

2.1.3 Przemiany społecznych uwarunkowań życia w pojedynkę

Społeczne uwarunkowania życia poza rodziną, podobnie jak uwarunkowania ekonomiczne, obejmują procesy czyniące taki tryb życia społecznie możliwym, czyli w niektórych środowiskach akceptowanym, a w innych przynajmniej tolerowanym, oraz procesy sprawiające, że część jednostek przedkłada ten tryb życia nad relację kohabitancją lub małżeństwo – choćby nawet dokonywany wybór był postrzegany jako wybór mniejszego zła. Przedstawimy dużym skrócie procesy makrospołeczne skłaniające jednostki do pozostawania w stanie wolnym, pominiemy natomiast uwarunkowania pojedynczości wynikające z indywidualnych biografii¹⁴.

W Europie przedprzemysłowej życie poza stałym małżeństwem było w jednych środowiskach jawnie potępiane, a w innych co najwyżej tolerowane (Seeman 1999). Żyjący w stanie wolnym, o ile nie oddawali się służbie Kościołowi, byli postrzegani negatywnie, gdyż nie realizowali powszechnego ideału świętej rodziny, a tym samym nie spełniali swej ziemskiej powinności. Taka sytuacja była najczęściej wynikiem braku zasobów niezbędnych do zawarcia małżeństwa – przede wszystkim majątku¹⁵, lecz także urody lub zdrowia. Stare panny i starzy kawalerowie byli więc obdarzani mieszanką współczucia i pogardy (por. Żurek 2008a: 48).

Starokawalerstwo spotykało się w odbiorze społecznym ze znacznie większym zrozumieniem niż staropanieństwo. Taką różnicę w ocenie kobiet i mężczyzn stanu wolnego tłumaczy się dwiema przyczynami. Pierwsza wiąże się z podziałem między płcie sfer prywatnej i publicznej, zaś druga z wizerunkiem kobiety, jako istoty niezdolnej do samodzielności i decydowania o sobie samej. Działalność kobiet była ograniczona do sfery prywatnej, natomiast sfera publiczna była domeną mężczyzn. Od tego podziału zdarzały się wyjątki, jak choćby znane z historii wybitne władczynie, jednak regułą było zamknięcie kobiety w przestrzeni domowej (Jeffrey 1997: 3). Do XIX wieku społecznie akceptowany udział kobiety w życiu publicznym był zarezerwowany wyłącznie dla wdów, które prowadziły interesy swych zmarłych mężów. Nawet wówczas było to jednak traktowane jako zajęcie tymczasowe, trwające do momentu uzyskania przez męskich potomków pełnoletności

¹⁴ Odnośnie indywidualnych powodów życia bez partnera zob. m.in. Klemer 1954; Spreitzer, Riley 1974; Stein 1975; Cherlin 1979; Crompton 2005; Grzeszczyk 2005; Czernecka 2010; Palus 2010; Żurek 2008; Howe 2012.

¹⁵ Brak majątku był kwestią względną i dotyczył w równym stopniu warstw najwyższych, jak i najniższych. W pierwszych oznaczał brak zasobów umożliwiających poślubienie osoby o równej pozycji społecznej (co niekiedy prowadziło do mezaliansów między wysoko urodzonymi pannami a zamożnym kawalerami o gorszym pochodzeniu – Giza-Poleszczuk 2005: 179). W drugich polegał na braku jakichkolwiek zasobów majątkowych.

(Simonton 1998: 66-67). Kobieta mogła więc być uważana za spełnioną jedynie jako żona i matka. Powołaniem kobiety było wydanie na świat potomstwa, jego wychowanie oraz pielęgnacja ogniska domowego (Duby 2002; Abrams 2006: 41), zaś „Stara panna to osoba nie realizująca tego powołania, które w powszechnej opinii nadawało sens życiu kobiety, nie mogąca rodzić dzieci i służyć mężczyźnie, który wybrał ją sobie za żonę” (Kocik 2002: 301). Niezamężna kobieta była pozbawiona możliwości wykazania się na jedynym polu, na którym kobieta mogła zyskać uznanie – w sferze prywatnej, na łonie rodziny. Mężczyzna natomiast, niezależnie od swojej sytuacji rodzinnej, mógł znaleźć spełnienie w pracy i dzięki odnoszonym w niej sukcesom zyskać społeczne poważanie. Kawaler nieodmiennie był uważany za osobę mniej godną szacunku niż ojciec rodziny (Chudacoff 1999: 21-44), jednak różnica między poważaniem jakim darzono małżonków i osoby wolne była znacznie większa w wypadku kobiet niż mężczyzn.

Większe pobłażanie wobec starych kawalerów niż wobec starych panien wynikało też z faktu negatywnej oceny prób niezależności ze strony kobiet, które mogły podejmować szczególnie kobiety nie poddane władzy mężów. „Europejskie społeczeństwo [XVIII wieku] było podejrzliwe wobec osób niezależnych, zwłaszcza kobiet, które nie podlegały kontroli mężczyzn: ojców, mężów lub pracodawców” (Simonton 1998: 58). Jak pisaliśmy, życie w pojedynkę należało w tych czasach czymś wyjątkowym, osoby stanu wolnego żyły zwykle z krewnymi lub nawet z niespokrewnionymi pełnymi rodzinami, pomagając w rozmaitych pracach domowych (Abrams 2006: 28-29). Gdy jednak w bardziej urbanizowanych regionach niezamężne kobiety próbowały życia na własną rękę, niekiedy władze siłą niweczyły te projekty skłaniając kobiety do wspólnego zamieszkania i pracy w specjalnie dla tego celu tworzonych manufakturach (Simonton 1998: 58). Niezależne kobiety były bowiem wyzwaniem dla porządku społecznego. O ile mężczyzna próbujący życia w pojedynkę mógł budzić współczucie, to kobieta w tej samej sytuacji wywoływała raczej niechęć i obawy.

Epoka wiktoriańska stworzyła i rozwinęła ideał rodziny nuklearnej, w której dalsi krewni współzamieszkujący z „centrum rodziny” – rodzicami i ich potomstwem, stracili swoje dotychczas niemal równorzędne pozycje (Abrams 2006: 36; Giza-Poleszczuk 2005: 239-240; Stone 1990). Współzamieszkiwanie dorosłych osób stanu wolnego z krewnymi przestało być jedyną akceptowalną możliwością, samotnie żyjący zarówno mężczyźni, jak i kobiety nie byli już obiektem zgorszenia. Przed niezamężnymi kobietami otwierało się coraz więcej możliwości zarobkowania, co zwiększało w społecznym odbiorze ich „przydatność”

dla otoczenia. Był to początek powolnego procesu zmiany postrzegania samotnych kobiet jako osób zbędnych, czy wręcz niebezpiecznych społecznie.

Rosnąca w XIX wieku akceptacja dla osób żyjących w pojedynkę, która zresztą do czasów nam współczesnych w żadnym miejscu na świecie nie jest pełna (por. Cargan 1986), była elementem szerszych przemian obyczajowych. Nowoczesność zapoczątkowana przez uprzemysłowienie i urbanizację przyniosła w wymiarze społecznym szereg zjawisk, które można ująć jedną wspólną nazwą – indywidualizacja – oznaczającą względną niezależność jednostki w wyborze drogi życiowej od jej społecznego otoczenia (por. Szacki 2005b). Jak powszechnie podkreślają badacze społeczni, niezależność ta jest w rzeczywistości ograniczona wieloma czynnikami, wśród których znaczące miejsce zajmuje horyzont umysłowy jednostki. Niemniej wachlarz dostępnych opcji życiowych, zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn ze wszystkich warstw społecznych jest obecnie znacznie szerszy niż w epoce przedprzemysłowej czy u jej zarania i obejmuje, na polu doświadczeń w grupie pierwotnej, wiele możliwości – od życia w pojedynkę, poprzez wielość nowoczesnych form życia rodzinnego (Slany 2002), do tradycyjnego wiktoriańskiego modelu rodziny nuklearnej.

Indywidualizacja i związana z nią pluralizacja stylów życia przyniosły społeczne przyzwolenie dla życia w pojedynkę, natomiast towarzyszące tym zmianom przekształcenia struktury społecznej spowodowały, że pojedynczość coraz częściej jest wynikiem wyboru, choćby, jak wspominaliśmy, był to wybór mniejszego zła. Kluczem do zrozumienia tej sytuacji są głównie dwa zjawiska:

- 1) otwarcie przestrzeni publicznej dla kobiet i związane z tym podnoszenie przez kobiety swojego wykształcenia, kwalifikacji i pozycji zawodowych oraz rozbudzenie potrzeby podmiotowości powodującej, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, jeszcze większe zainteresowanie kobiet sferą publiczną (Malinowska 2003),
- 2) zasady rządzące rynkiem małżeńskim – homogamia i tendencja kobiet do hipergamii.

Zdobywanie wykształcenia przez kobiety było w dawnych wiekach przywilejem wyłącznie warstw najwyższych. Powszechny obowiązek szkolny przyniósł większości krajów europejskich dopiero wiek XX. Również w XX wieku upowszechnił się model kobiety pracującej zawodowo, gdy nie zmusza jej do zdobywania zarobku tragiczna sytuacja materialna rodziny (choć w wielu krajach, w tym w Polsce, aż do II wojny światowej role kobiety pracującej i żony były prawnie nie do pogodzenia). Obecnie wyższym wykształceniem legitymuje się więcej kobiet niż mężczyzn w wielu krajach europejskich, w Stanach Zjednoczonych i w Nowej Zelandii, zaś wszędzie na świecie upowszechnianie się

wyższego wykształcenia następuje szybciej wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Kobiety zajmują coraz wyższe pozycje zawodowe i mimo barier w osiągnięciu najwyższych szczebli w korporacjach międzynarodowych, nawet tu następuje zwiększenie udziału kobiet (The World's Women 2000: xiii-xviii).

Homogamia oznacza sposób dobierania się w pary oparty na poszukiwaniu podobnych cech, które mogą być natury biologicznej (np. rasa) bądź społecznej (np. wykonywany zawód, poziom wykształcenia czy wielkość dochodów). Homogamia, zwana inaczej pozytywnym doborem harmonizującym (*positive assortative mating*), jest w zachodniej cywilizacji najsilniejsza na polu edukacji (Domański, Przybysz 2005, 2007) i szereg badań wskazuje na jej rosnącą rolę na rynkach małżeńskich (m.in. Hou i Myles 2007; Kalmijn 1991; Qian i Preston 1993; Qian 1998; Schoen i Cheng 2006; Schwartz i Mare 2005; Smits, Ultee i Lammers 2000). Sposób doboru małżonków oparty o podobieństwa w poziomie wykształcenia może wykazywać zróżnicowanie regionalne (np. w Polsce najsilniejsza jest homogamia między małżonkami z wykształceniem niepełnym podstawowym i podstawowym, zaś w Stanach Zjednoczonych wśród małżonków z wyższym wykształceniem – Domański, Przybysz 2005; Hou, Myles 2007), jednak zasadnicza tendencja przejawiająca się we wzroście prawdopodobieństwa zawarcia związku małżeńskiego wraz ze zbliżeniem poziomów wykształcenia partnerów nie budzi wątpliwości.

W ramach dominującego modelu homogamii edukacyjnej występuje tzw. efekt asymetrii (Domański, Przybysz 2005), czyli przewaga małżeństw, w których przedstawiciele jednej płci mają wyższe wykształcenie niż przedstawiciele drugiej płci. Najczęściej, w skali globalnej, wyższe wykształcenie posiadają mężczyźni i jest to wyraz hipergamii, czyli tendencji kobiet do poślubiania mężczyzn o wyższym statusie społecznym od ich własnego. Hipergamia jest uzasadniana przez odwołanie bądź do biologii, bądź też do teorii podziału pracy społecznej. W pierwszym przypadku wskazuje się, że dzięki małżeństwu mężczyzna otrzymuje gwarancję, że wybrana przez niego kobieta nie zwiąże się z innymi mężczyznami i tym samym, że urodzone przez nią dzieci są również jego potomkami (Buss 2001). Aby stały związek z jednym mężczyzną był wartościowy dla kobiety, musi ona mieć pewność, że małżeństwo nie oznacza utraty szans kontaktu z cenniejszym materiałem genetycznym (Saint-Paul 2008). Wyjaśnienia społeczne dotyczą kwestii wspomnianego w poprzednim rozdziale tradycyjnego podziału ról społecznych. Zgodnie z ekonomią rodziny Beckera (Becker 1973, 1974), małżeństwo jest dla małżonków tym korzystniejsze, im dalej posunięta jest specjalizacja pracy, innymi słowy o ile jedno z małżonków pracuje zawodowo, a drugie

zajmuje się domem. Biorąc pod uwagę fakt, że wysoko wykształcone kobiety są szczególnie aktywne na rynku pracy, małżeństwo będzie bardziej korzystne dla kobiet z niższym wykształceniem, które będą prowadzić dom dla mężów wykonujących pracę zawodową (Becker 1973: 822).

Tendencja do hipergamii przy stałym wzroście wykształcenia i aktywności zawodowej kobiet może budzić obawy o możliwość znalezienia partnerów przez wysoko wykształcone kobiety i nisko wykształconych mężczyzn. W społeczeństwie amerykańskim badania nad lokalnymi rynkami małżeńskimi potwierdziły kluczową dla niskiego współczynnika zawieranych małżeństw rolę niedostatecznej liczby dobrze zarabiających mężczyzn w stosunku do liczby kandydatek na żony (Cox 1940; Fossett, Kiecolt 1993; Lichter, LeClere, McLaughlin 1991; Lichter, McLaughlin, Kephart, Landry 1992; South, Lloyd 1992; Teachman, Tedrow, Crowder 2004; Wilson 1987, 1996). Elaina Rose analizując to zjawisko pisała o tzw. „success gap”, luce sukcesu, czyli zjawisku niemożności znalezienia odpowiedniego kandydata na męża, a w efekcie – niezamężności kobiet najwyższej wykształconych (Rose 2004). Autorka, opierając się na danych amerykańskich, twierdzi, że problem jest wyraźny, jednak tendencja do hipergamii, choć wciąż wyraźna, nieco słabnie, tym samym zmniejszając nierównowagę na rynku małżeńskim. Zmiany wynikają po części ze słabnięcia tradycyjnego podziału obowiązków domowych. Model, zgodnie z którym w małżeństwach o różnym poziomie wykształcenia małżonków mąż ma przeważnie wyższe wykształcenie od żony, przestaje być powszechny też w części Europy. Dane Europejskiego Sondażu Społecznego 2002 wskazują, że w siedmiu na 21 krajów stosunkowo więcej było małżeństw, w których średnio wyższy poziom wykształcenia ma żona (Domański, Przybysz 2005). Słabnięcie hipergamii prorokował też Robert Mare rozważając cykl życia jednostki. Mare twierdził, że wraz z przesuwaniem się przeciętnego wieku zawarcia pierwszego małżeństwa (trwającym nieustannie od połowy XX wieku), a konkretnie wraz z odsuwaniem momentu wstąpienia w związek małżeński od chwili ukończenia edukacji, maleje dla przyszłych małżonków znaczenie wykształcenia partnera (Mare 1991).

Jak wskazują już cytowane badania, wzory doboru małżeńskiego ulegają modyfikacjom (Domański, Przybysz 2005), jednak zmiany te są znacznie wolniejsze od zmian w potencjale zawodowym kobiet i ich obecności w sferze publicznej. Szereg badań wskazuje, że kobiety poszukując swoich partnerów życiowych oczekują od nich przynajmniej równego im wykształcenia i ogólnie rzecz biorąc statusu życiowego (zob. Whitehead 2003,

Paprzycka 2008). Jeżeli nie znajdą kandydatów spełniających te warunki, pozostaną niezamężne.

Życie w pojedynkę w wyniku wyboru jest też udziałem wielu mężczyzn, w tym wysoko wykształconych i zajmujących dobre pozycje zawodowe. W tym wypadku poszukując wspólnej dla tej kategorii przyczyny pozostawania w stanie wolnym należałoby wskazać na przemiany wartości powodujące stawianie własnego rozwoju i niezależności od otoczenia na pierwszym miejscu wśród życiowych drogowskazów (Bauman 2005; Giddens 2002), czyli innymi słowy na zaawansowaną fazę procesu indywidualizacji wpływającą też na wybory życiowe wielu kobiet. Jednak największa liczebność osób stanu wolnego wśród wykształconych kobiet i niewykształconych, nisko wykwalifikowanych mężczyzn (Europejski Sondaż Społeczny 2008) potwierdza pierwszorzędne dla obecnie rosnącej liczby osób stanu wolnego znaczenie konfliktu między dążeniem kobiet do osiągania wysokich pozycji zawodowych i aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym a osadzoną w społecznej mentalności tendencją do hipergamii predestynującej do ról małżonek kobiety bierne i mało ambitne (por. Beck 2002).

2.2 Single jako podkategoria osób żyjących w pojedynkę

Na początku tego rozdziału określiliśmy singla jako osobę żyjącą poza rodziną. Poniżej spróbujemy doprecyzować znaczenie tego stosunkowo nowego w języku polskim terminu, gdyż „singiel” zarówno w polszczyźnie, jak i w języku angielskim, w którym ukuto ten termin, nie ma jednej, powszechnie obowiązującej definicji.

W języku angielskim mianem singla określa się zwykle wszystkie osoby stanu wolnego, czyli panny, kawalerów, rozwodników i wdowców (por. amerykańskie zapisy prawne Code of Federal Regulations, title 25, part 700.101). Od niedawna, ze względu na wzrost w krajach kultury Zachodu liczby związków kohabitacyjnych, z kategorii singli wyłączono osoby pozostające w stałych związkach nieformalnych, dawniej traktowanych jedynie jako stan poprzedzający małżeństwo (Chambers 1999: 678). Kontrowersyjną kwestią jest zaliczanie do singli osób żyjących w pojedynkę, a jednocześnie posiadających nieformalnych partnerów, z którymi tworzą tzw. związki LAT (ang. *living apart together* – żyjąc oddzielnie razem) (por. Byrne, Carr 2005; Hertel, Schütz, DePaulo, Morris, Stucke 2007).

Termin „singiel” jest także używany w języku angielskim w węższym znaczeniu, w odniesieniu do osób prowadzących styl życia pozbawiony jakichkolwiek rodzinnych zobowiązań i będący wynikiem świadomego wyboru (w tym ujęciu singlami nie są starzy kawalerowie i stare panny bezskutecznie poszukujący życiowych partnerów). W taki sposób określa się singli w popularnonaukowym bestsellerze traktującym o amerykańskich wielkomiejskich pojedynczych autorstwa Ethana Wattersa (Watters 2003a). Anglojęzyczne opracowania naukowe opisują najczęściej panny i kawalerów (por. Rozita, Zaharah 2009; Stein 1976), rzadziej rozwodników i wdowców (np. dePaulo 2006); zwykle trzydziesto- i czterdziestolatków (Byrne 2000; Watters 2003a), rzadziej pięćdziesięciolatków i starsze osoby (Trimberger 2005); najczęściej analizują osoby wykształcone i mieszkające w dużych miastach, choć nie jest to traktowane jako kryterium definicyjne. W języku angielskim słowo „singiel” nabiera więc zabarwień znaczeniowych ze względu na ukształtowanie się w społecznym odbiorze obrazu singla jako wielkomiejskiego przedstawiciela klasy średniej, jednak w podstawowym znaczeniu singlem jest po prostu osoba niepozostająca w stałym związku.

W języku polskim, ze względu na importowany charakter słowa „singiel”, terminem tym od początku określano jedynie część osób stanu wolnego. Była ona wyodrębniana na podstawie arbitralnie przyjętych przez autorów kryteriów, niestety często dość znacznie różniących się między sobą. Ta sytuacja spowodowała obecną wieloznaczność określenia, które tymczasem zdobyło już znaczną popularność w mowie potocznej Polaków.

Termin „singiel” można było w polskojęzycznej literaturze naukowej najwcześniej spotkać w publikacjach z zakresu problematyki rodziny. W pracy poświęconej kohabitacji, Krystyna Slany definiując singla, jako podstawowe kryterium wymienia samodzielne mieszkanie (Slany 2002: 116). Ponadto wskazuje, że wykształcenie, zamożność, wiek około trzydziestu lat, praca w kreatywnych dziedzinach gospodarki oraz dążenie do wolności i samodzielności są także atrybutami singli (Slany 2002: 118). Anna Kwak, także w ramach analiz zjawiska kohabitacji stwierdza z kolei, że *singlehood*, sposób życia bez zakładania własnej rodziny, nie musi być realizowany poprzez tworzenie jednoosobowego gospodarstwa domowego. *Singlehood* to alternatywny dla małżeństwa i rodziny styl życia, stąd singiel to panna lub kawaler, podstawowym kryterium jest więc stan cywilny (Kwak 2005). Nacisk na kulturowy aspekt życia w pojedynkę, wyróżnianie singli ze względu na sposób bycia i wartości, można odnaleźć w publikacji Stanisława Kawuli. Według opisów Kawuli single pracują w *wydawnictwach, reklamie, mediach i przemyśle rozrywkowym*. Lubią się bawić i

wydają pieniądze na *wszystko, co tylko jest modne, frywolne i sprawia radość* (Kawula 2005: 48). Kawula wskazuje na wysokie wykształcenie singli, pokaźne zarobki, mieszkanie w dużym mieście i wybrane rodzaje zawodów, jednak koncentruje się na specyficznym dla tej kategorii społecznej stylu życia:

„Zazwyczaj są dobrze wykształceni, nieźle zarabiają i doskonale odnajdują się w wielkim mieście. Single mają nie tylko zadbane wygląd, ale również szerokie zainteresowania. Inteligentni, pogodni, towarzyscy – przeczą stereotypom o samotności i beznadziei staropanieństwa czy starokawalerstwa. (...) Singiel dba o wysoki standard życia. Swoją niezależność i pojedynczość celebrowa w wykwintnej oprawie własnego domu, a na zewnątrz jest aktywny, organizuje sieć rozległych i potrzebnych mu do życia znajomości. Z chęcią powierza swój los specjalistom. Korzysta z agencji oferujących romantyczne randki, biur organizujących urlopy lub weekendy dla samotnych, chadza z przyjemnością do ulubionych klubów i knajp.” (Kawula 2005: 49).

Opracowania naukowe polskich autorów, w których osoby żyjące w pojedynkę stanowią główny przedmiot analiz, również nie opierają się na jednej definicji singla. W artykule *Pojedyncze, profesjonalistki... „Single Professional Women” w Polsce i na świecie*, Ewa Grzeszczyk opisuje dwudziestoparolatków i trzydziestoparolatków obojga płci, niepozostających w stałym związku, niezależnych finansowo, wykształconych i mieszkających w dużych miastach (Grzeszczyk 2005). Z kolei Aldona Żurek uznaje za singla osobę stanu wolnego, która nie pozostaje w związku nieformalnym (czyli następuje wykluczenie osób tworzących związki LAT – Living Apart Together) i mieszka sama. (Żurek 2008a: 194). Jednocześnie analizy Żurek są prowadzone dla mieszkańców miast w wieku 20-50 lat. Julita Czernecka analizując przyczyny egzystencji w pojedynkę i styl życia singli określiła badaną przez siebie zbiorowość jako mieszkańców dużych miast w wieku 25-40 lat posiadających wyższe wykształcenie, którzy nie są w stałym związku z inną osobą, nie mają dzieci i nie żyją w pojedynkę w wyniku zdarzeń losowych (np. śmierć współmałżonka, kalectwo) (Czernecka 2010). Emilia Paprzycka w opracowaniu poświęconym kształtowaniu się płci społeczno-kulturowej żyjących w pojedynkę kobiet objęła badaniami panny nie pozostające w związkach nieformalnych, bezdzietne, samodzielnie mieszkające, dobrze wykształcone, mieszkanki miast w wieku około 30 lat. Jak pisze autorka „Kryteria doboru ustalono zatem w odniesieniu do funkcjonującego w dyskursie społecznym typu kobiety żyjącej w pojedynkę określanego stereotypem miejskiego singla” (Paprzycka 2008: 142). Nie posługując się terminem „singiel”, analizując natomiast specyfikę współczesnego staropanieństwa i starokawalerstwa Krzysztof Tymicki stawia dolną granicę wiekową dla osób z tych kategorii na 35 lat (Tymicki 2001). Małgorzata Szpakowska w swej pracy

poświęconej samotności podkreśla w opisie singli ich atrakcyjność fizyczną i samodzielne mieszkanie (Szpakowska 2006).

W polskim dyskursie naukowym nie ukształtowała się zatem jeszcze jedna, ogólnie przyjęta, definicja singla, ale można wyróżnić dwa główne sposoby rozumienia tego pojęcia. W pracach z zakresu socjologii rodziny singiel jest określany głównie przez stan cywilny i styl życia polegający na czerpaniu przyjemności z każdej chwili oraz dążeniu do samorealizacji i pełni wolności – podstawami tych dążeń mają być pokaźne zasoby materialne singli oraz ich wybujały indywidualizm. W pracach poświęconych wyłącznie osobom żyjącym w pojedynkę single są zwykle definiowani poprzez szereg charakterystyk społeczno-demograficznych, spośród których najczęstsze to stan cywilny (wolny), wiek (ok. 20-50 lat), zamieszkanie w dużym mieście, tworzenie jednoosobowego gospodarstwa domowego i niezależność finansowa.

W celu skonfrontowania naukowych definicji singla z rozumieniem tego terminu w polskiej mowie potocznej, dokonaliśmy analizy artykułów prasowych drukowanych bądź publikowanych w Internecie w okresie od roku 2000 do 2010 oraz forów i blogów internetowych z tego samego okresu¹⁶. Polska prasa popularna oferuje wizerunek singla zbliżony do przedstawianego w naukowych opracowaniach z dziedziny socjologii rodziny. Singiel według mass mediów to osoba stanu wolnego w wieku powyżej 25 lat, doskonale zarabiająca i prowadząca konsumpcyjny styl życia. Jak pisze w „Polityce” Krystyna Lubelska: „Prawdziwe single to te wielkomiejskie od 25 roku życia do mniej więcej 40 (...), mieszkający samotnie, ponadprzeciętnie wykształceni, znający języki, z dochodem zaczynającym się od 3 tys. zł miesięcznie, atrakcyjni z wyglądu, dobrze ubrani. Najczęściej są przedstawicielami wolnych zawodów, pracownikami reklamy lub firm public relations, właścicielami niedużych firm, reprezentantami klasy menedżerów” (Lubelska 2006). Według wpisów internautów na forach i blogach internetowych singlem jest osoba nieposiadająca partnera, która jest zadowolona ze swojej sytuacji życiowej. Według internautów singiel, niezależnie od tego, czy szuka swojej drugiej połówki, czy też pragnie pozostać pojedynczy,

¹⁶ Były to portale o ogólnej tematyce, na których otwierano fora poruszające kwestie związane z singlami – Gazeta.pl, Goldenline.pl, Tlen.pl, Interia.pl, Onet.pl, Iwoman.pl, Pytamy.pl, Bookopen.pl, Netkobiety.pl, Emlodzi.com oraz portale poświęcone osobom żyjącym w pojedynkę – Polowki.pl, Klubsingli.pl, Single-single.net, Osamotnienie.net. Zanalizowaliśmy też najpopularniejsze (według wyszukiwarki Google) blogi prowadzone i komentowane przez singli (komentarze pochodziły zarówno od singli, jak i od osób pozostających w związkach); były to: *Jestem a jakby mnie nie było* (<http://unchanged1980.blog.onet.pl/single-man-samotnosc-z-wyboru,2,ID383424780,n>), *Rozwój osobisty* (<http://pozytywnezycie.blox.pl/html>), *Antonina Kostrzeva: Samotna w wielkim mieście* (<http://antoninakostrzeva.blogspot.com>), *Romantyczka we wszechświecie* (<http://romantyczka-w-wszechswiecie.blog.onet.pl>), *Samotny123* (<http://samotny123.blog.onet.pl>).

nie jest samotny, ale otoczony gronem przyjaciół i znajomych, z którymi spędza większość swojego czasu wolnego. Internauci podkreślali w swoich wpisach rozróżnienie między singlem i osobą samotną.

Podsumowując nasze analizy naukowych i popularnych polskojęzycznych definicji singla, zauważamy, że w języku polskim słowo singiel nie oznacza wszystkich osób stanu wolnego, jak pierwotnie znaczyło ono w języku angielskim. Przez swój importowany charakter termin „singiel” nabrał konotacji kulturowych i odnosi się jedynie do części osób żyjących w pojedynkę. Podkategorię tę tworzą mieszkańcy dużych miast, wykształceni i zarabiający na poziomie gwarantującym im niezależność finansową, w wieku umożliwiającym wysoką aktywność, zarówno zawodową, jak i towarzyską (czyli w przybliżeniu 25-45 lat) i najczęściej (ale nie jest to warunek *sine qua non*) tworzący jednoosobowe gospodarstwo domowe. Polsko brzmiące określenie „pojedynczy” proponujemy zarezerwować dla całej kategorii dorosłych osób stanu wolnego (z wykluczeniem osób pozostających w stałych związkach nieformalnych), której podzbiór tworzą single.

2.3 Główne nurty w socjologicznej refleksji nad życiem singli

Studia nad singlami najwcześniej zaczęły rozwijać się w Stanach Zjednoczonych, gdzie latach 70-tych ubiegłego wieku trzech autorów opublikowało do dziś cytowane pionierskie prace o osobach żyjących w pojedynkę. Psycholog Marie Barbare Edwards wraz z dziennikarką Eleanor Hoover zebrały w pracy *The Challenge of Being Single* wnioski z warsztatów prowadzonych z osobami żyjącymi bez partnerów. Ich obserwacje wskazywały, że single, wbrew popularnemu wizerunkowi osób samotnych, jako nieradzących sobie życiowo i potrzebujących wsparcia, są często ludźmi szczęśliwymi, spełnionymi, realizującymi się w pracy zawodowej, zdrowymi i świadczącymi pomoc innym (Edwards, Hoover 1974). Margaret Adams podobnie przeciwstawia się w swojej książce stereotypowi dorosłej kobiety stanu wolnego, jako osoby wiodącej smutne, bezbarwne życie. Adams opisuje kobiety, które wybrały życie w pojedynkę i ten wybór dał im możliwość realizacji swoich pasji, zaś swoje potrzeby emocjonalne w pełni realizują dzięki relacjom z przyjaciółmi (Adams 1976). Prace Edwards i Hoover oraz Adams zawdzięczają swoją wartość głównie nowości spojrzenia na osoby żyjące w pojedynkę, wówczas jeszcze powszechnie nazywane

starymi pannami i starymi kawalerami. Pochodząca z tego samego okresu praca Petera Steina oferuje już natomiast bardziej naukowe podejście do tej kategorii osób (Stein 1976). Stein analizuje amerykańskich singli w wielu wymiarach, próbując odpowiedzieć na pytania jakie osobiste przyczyny skłaniają ludzi do życia w pojedynkę (tu rozwija zestaw czynników zniechęcających do małżeństwa oraz czynników zachęcających do życia solo – „push and pull factors”), jakie są społeczno-demograficzne przesłanki rosnącej liczby singli (m.in. wskazuje na liczebną przewagę wysoko wykształconych kobiet singielek nad wykształconymi mężczyznami singlami), jakie stereotypy pokutują w odniesieniu do singli (wskazuje na dwa podstawowe: singiel rozrywkowy, posiadający urodę i fortunę i singiel przegrany życiowo pozostający stale o krok od samobójstwa), z jakiego rodzaju dyskryminacją spotykają się single (m.in. w operacjach na rynku finansowym i rynku nieruchomości, dyskryminacja w większym stopniu dotyka kobiet) oraz na jakie wsparcie społeczne mogą liczyć single (wskazanie na ścisłe więzi przyjaźni w środowisku singli). Peter Stein kontynuował swe badania w kolejnych latach i ich efektem była między innymi popularna klasyfikacja singli zaprezentowana w pracy *Single life: Unmarried Adults in Social Context* (1981). W oparciu o kryteria dobrowolności i okresu pozostawania w stanie wolnym Stein wyróżnił cztery kategorie singli:

1. tymczasowi single z wyboru (studenci, karierowicze; nie odrzucają idei małżeństwa, ale zawarcie związku nie jest dla nich priorytetem),
2. single z wyboru na stałe (osoby wybierające życie w pojedynkę ze względu na duchowe powołanie – księża, zakonnicy i inni; rozwodnicy i wdowcy, także samotni rodzice, którzy nie chcą ponownie wchodzić w związki małżeńskie; osoby wybierające pojedynczość ze względu na dotychczasowe złe doświadczenia)
3. tymczasowi single z przymusu (poszukujących intensywnie małżonka)
4. single z przymusu na stałe (pragnący małżeństwa, ale bez większych szans na znalezienie małżonka; w dużej mierze tę grupę stanowią wysoko wykształcone mieszkanki miast).

W zależności od wieku i okoliczności życiowych single mogą przechodzić z jednej kategorii do drugiej. Kategorie 1, 3 i 4 mogą być etapami w procesie stawania się singlem na stałe.

Od lat 80-tych zeszłego wieku powstaje coraz więcej naukowych prac o singlach, początkowo głównie w Stanach Zjednoczonych, ale wkrótce na całym świecie i także w Polsce. Obok publikacji próbujących całościowo ująć zjawisko rosnącej liczby singli, pojawia się sporo opracowań dotyczących poszczególnych aspektów życia w pojedynkę. Najczęściej

poruszonymi tematami są: przyczyny pojedynczości, styl życia singli i ich charakterystyki socjo-demograficzne, jakość życia singli, głównie w aspekcie dobrostanu psychicznego, dyskryminacja singli oraz implikacje wzrostu liczby osób żyjących w pojedynkę dla polityki społecznej.

2.3.1 Przyczyny pojedynczości

Przyczyny rosnącej liczby osób wiodących dorosłe życie bez partnerów są analizowane na płaszczyźnie uwarunkowań makrospołecznych oraz na płaszczyźnie determinant indywidualnych. Do pierwszej grupy przesłanek życia w pojedynkę badacze zaliczają czynniki strukturalne oraz świadomościowe. Uwarunkowania strukturalne są zmienne w zależności od zbiorowości i mogą obejmować nierównowagę w liczebnej reprezentacji płci w całej populacji danego regionu (Albrecht 2001; Heer, Grossbard-Shechtman 1981; Guttentag, Secord 1983; Stein 1976); nierównowagę w liczebnej reprezentacji płci w ramach danej klasy społecznej (m.in. Becker 1973; Domański, Przybysz 2005; Lichter i in. 1991, 1992; Rose 2004; South, Lloyd 1992; Wilson 1987, 1996); wymogi rynku pracy zniechęcające do zakładania rodziny (Beck, Giddens, Lash 2009: 13), a jednocześnie umożliwiające jednostce egzystencję poza rodziną (Seeman 1999); postępujące otwarcie sfery publicznej dla kobiet (MOP 2010; Whitehead 2003) czy wydłużający się cykl edukacji młodych osób. Badania nie potwierdziły sugerowanej przez niektórych autorów (np. Murray 1984) znaczącej roli wzrostu wartości świadczeń socjalnych (tam, gdzie on nastąpił) dla obniżenia zainteresowania małżeństwem wśród kobiet (Teachman, Tedrow, Crowder 2000: 1236-1237). Czynniki świadomościowe wynikają z przemian norm i wartości w późnej nowoczesności związanych z postępami indywidualizacji, a owocujących m.in. pluralizacją stylów życia (Bellah, Madsen, Swidler, Sullivan 1985; South 1992). Sposobem życia znajdującym się dawniej na marginesie możliwych opcji jest życie w pojedynkę, które od lat 60-tych zeszłego wieku w społeczeństwach zachodu zdobywa coraz większą, choć wciąż niepełną akceptację społeczną (Gordon 1994). Podkreśla się też istotne znaczenie upowszechnienia środków antykoncepcyjnych dla przemian wzorców zachowań seksualnych i pośrednio dla malejącej liczby zawieranych małżeństw oraz wzrostu liczby kohabitantów i osób żyjących w pojedynkę (Gaughan 2002; Seltzer 2000).

Indywidualne przyczyny życia w pojedynkę doczekały się szeregu klasyfikacji, spośród których wymienimy dla przykładu kilka wybranych. Richard Klemer zdiagnozował w

połowie zeszłego wieku sześć obszarów, których treść wpływa na prawdopodobieństwo wstąpienia w związek małżeński (Klemer 1954). Są nimi: 1) osobowość, 2) relacje w rodzinie pochodzenia, 3) orientacja na małżeństwo, 4) okoliczności (takie jak zdrowie lub różnego rodzaju zobowiązania), 5) zainteresowania i zachowania seksualne, 6) atrakcyjność fizyczna (ibid.: 41). Dwadzieścia lat później Peter Stein przedstawił wspomniany wyżej zestaw czynników warunkujących zawarcie małżeństwa. Czynniki zachęcające do małżeństwa to przede wszystkim oczekiwanie otoczenia społecznego, a zwłaszcza presja ze strony rodziny, a także potrzeba poczucia bezpieczeństwa emocjonalnego i ekonomicznego. Czynniki sprawiające, że życie w pojedynkę wydaje się atrakcyjniejsze obejmowały większe możliwości własnego rozwoju u singli, brak rutyny oraz możliwość nawiązywania i rozwoju wielu różnych relacji, zarówno o podłożu seksualnym, jak i przyjacielskim (Stein 1975). Spreitzer i Riley jako jedni z pierwszych podzielili najczęstsze przyczyny pozostawania w stanie wolnym ze względu na płeć i dla kobiet za główne przesłanki życia w pojedynkę uznali wysoką inteligencję, wyższe wykształcenie i zajmowanie wysokich pozycji zawodowych, zaś czynnikami skłaniającymi mężczyzn do pozostania w stanie kawalerskim były według ich badań złe doświadczenia relacji międzyludzkich wyniesione z domu rodzinnego oraz brak wykształcenia i dobrej pozycji zawodowej (Spreitzer, Riley 1974). Wiele kolejnych badań potwierdziło znaczenie wykształcenia i pozycji zawodowej dla prawdopodobieństwa zawarcia związku małżeńskiego i ich odmienny wpływ na szanse małżeńskie kobiet i mężczyzn – trudności w znalezieniu partnera mają wykształcone kobiety o dobrej pozycji zawodowej i niewykształceni mężczyźni o niskich kwalifikacjach zawodowych (Bernard 1972; Cherlin 1979; Dykstra, Poortman 2010; Kalmijn 1991; Oppenheimer 1988). Przyczyny pozostawania w stanie wolnym, które nie są bezpośrednio związane z zajmowaną pozycją społeczną uważa się za podobne dla mężczyzn i kobiet i można je podzielić na trzy podstawowe: 1) trwają poszukiwania odpowiedniego partnera, 2) podjęto świadomy wybór życia w pojedynkę, 3) występuje fizyczna lub psychiczna niezdolność do życia w małżeństwie (Howe 2012: 256). Wiele badań potwierdziło też tezę, że osoby optymistycznie nastawione do życia mają znacznie większą szansę zawarcia związku małżeńskiego od pesymistów (Lyubomirsky, King, Diener 2005).

2.3.2 Styl życia singli

Socjologowie analizujący styl życia singli, zwykle skupiają się na wybranych jego aspektach. Posługują się przy tym różnymi definicjami stylu życia, lecz wszystkie one mają główne punkty wspólne z rozumieniem tego pojęcia zaproponowanym na gruncie polskiej socjologii przez Andrzeja Sicińskiego. Według koncepcji Sicińskiego, na styl życia składają się zachowania, ich motywacje oraz rezultaty (Siciński 2002: 22-23). Najłatwiej obserwowalne elementy stylu życia – codzienne zachowania – określa się inaczej sposobem bycia. „Ten „sposób bycia” to specyficzny zespół codziennych zachowań członków (...) zbiorowości, stanowiący manifestację ich położenia społecznego, a dzięki temu umożliwiający ich społeczną identyfikację” (Siciński 1978: 13-14). Na sposób bycia składają się poziom i charakter konsumpcji (w tym m.in. rodzaj mieszkania i jego wyposażenia i sposób ubierania się), charakter stosunków społecznych w rodzinie i poza nią (w tym sposób realizacji potrzeb seksualnych), charakter i znaczenie pracy zawodowej, skala i sposób realizacji potrzeb kulturalnych, skala i sposób realizacji potrzeb duchowych, sposób uczestniczenia w życiu publicznym; wzorce rekreacji i dbałości o zdrowie, budżet czasu (por. Kaczmarek 1986; Siciński 1978).

Anglojęzyczni autorzy analizujący styl życia singli największą uwagę poświęcają otoczeniu społecznemu i charakterowi stosunków społecznych. Przedmiotem badań są relacje singli z ich rodzinami pochodzenia oraz z przyjaciółmi i znajomymi, obserwowane głównie pod kątem wsparcia, jakie single czerpią z tych relacji. W porównaniu z osobami pozostającymi w związkach małżeńskich lub kohabitanckich, single znacznie więcej zaangażowania wkładają w swoje przyjaźnie i znajomości, a także w stosunki z sąsiadami. Jak wykazali Karen Seccombe i Masako Ishii-Kuntz badający amerykańskie panny i kawalerów poprzez analizę wyników Narodowego Spisu Powszechnego Stanów Zjednoczonych z 1988 roku, odsetek osób kontaktujących się z przyjaciółmi i sąsiadami¹⁷ raz w tygodniu lub częściej był w populacji osób nigdy niezamężnych i niezonatych dwukrotnie wyższy niż w populacji małżonków; podobnie odsetek osób spędzających z przyjaciółmi kilka wieczorów w tygodniu był trzykrotnie wyższy w populacji panien i kawalerów

¹⁷ Generalnie kontakty z sąsiadami należą w Stanach Zjednoczonych do równie rzadkich zarówno wśród singli, jak i osób pozostających w związkach małżeńskich. Dwie trzecie osób z każdej z tych kategorii stwierdziło w badaniach Seccombe i Ishii-Kuntz, że spotykają się z sąsiadami na gruncie towarzyskim tylko kilka razy w roku lub rzadziej (Seccombe, Ishii-Kuntz 1994: 594). Rośnie natomiast liczba kontaktów między mieszkającymi z dala od siebie dzięki pośrednictwu Internetu.

(Seccombe, Ishii-Kuntz 1994: 599). Częstotliwość kontaktów z rodziną pochodzenia jest natomiast w większym stopniu uzależniona od płci niż od stanu cywilnego. Według Seccombe i Ishii-Kuntz spędzanie kilku wieczorów w tygodniu z rodziną jest powszechne wśród dwukrotnie większej liczby kobiet, zarówno mężatek, jak i panien, niż wśród mężczyzn, żonatych i kawalerów. Ponadto dwukrotnie większa liczba kawalerów niż panien stwierdziła, że nigdy nie spędzają wieczorów z rodziną (odpowiednio 29,4% do 14,8%) (ibid.: 594; por. Spreitzer, Riley 1974). W zakresie dbałości o rodziców w podeszłym wieku Seccombe i Ishii-Kuntz nie stwierdzili różnic między singlami i singielkami, co stanowiło zaprzeczenie wcześniejszych popularnych poglądów o większym zaangażowaniu kobiet w życie rodzinne na każdej płaszczyźnie (Adams 1968). Ostatnią istotną obserwacją autorów było poparcie tezy Petera Steina o dużej różnorodności singli pod względem charakteru i częstotliwości ich stosunków społecznych. Stein pisał o singlach rozrywkowych (*swingers*) i samotnych przegranych (*lonely losers*) (Stein 1976). Seccombe i Ishii-Kuntz podkreślają, że kategoryzacja Steina jest zbyt dużym uproszczeniem, lecz jednocześnie wskazują, że w porównaniu do populacji mężów i żon, wśród kawalerów i panien jest stosunkowo dużo osób pozostających na krańcach kontinuum częstotliwości relacji społecznych – sporo singli utrzymuje wyjątkowo częste kontakty z rodziną, przyjaciółmi i sąsiadami i równocześnie dużo singli nigdy nie spotyka się z krewnymi, przyjaciółmi czy znajomymi z sąsiedztwa (Seccombe, Ishii-Kuntz 1994: 600).

Badacze koncentrujący się w analizach relacji społecznych singli na stopniu ich intymności stwierdzają, że bliskie więzi częściej charakteryzują stosunki społeczne kobiet niż mężczyzn (Hatch, Bulcroft 1992; Hess 1979; Kohen 1983; Bedford, Turner 2006), co jest związane z odmiennymi wzorcami socjalizacji dziewcząt i chłopców (Maccoby, Jacklin 1974). Jak dowodzą badania, niezależnie od stanu cywilnego mężczyźni w średnim wieku mają często więcej znajomych niż kobiety (Vries 2011), lecz rzadko relacje te są źródłem wsparcia emocjonalnego czy przestrzenią do dzielenia się intymnymi przeżyciami, mogą natomiast być źródłem wsparcia materialnego (Adams, Ueno 2006; Voss, Markiewicz, Doyle 1999). Wraz z wiekiem różnice w charakterze relacji społecznych singielek i singli zacierają się, mężczyźni w starszym wieku zwykle w dalszym ciągu posiadają mniej przyjaźni opartych na dzieleniu się emocjami i intymnymi przeżyciami niż ich rówieśniczki, ale jednocześnie ich relacje stają się mniej instrumentalne, a bardziej nastawione właśnie na podzielenie i dyskusowanie wrażeń (Adams, Ueno 2006).

Charakterystyki socjo-demograficzne singli opisywane w literaturze anglojęzycznej dotyczą najczęściej poziomu wykształcenia i zarobków osób żyjących w pojedynkę. W społeczeństwie amerykańskim istnieją znacznie bardziej wyraziste różnice między pannami i mężatkami niż między kawalerami i żonatymi. W zależności od badań mężczyźni single mają nieco niższy lub podobny poziom wykształcenia do żonatych, natomiast panny w średnim wieku mają za sobą średnio znacznie dłuższy okres edukacji niż ich rówieśniczki mężatki. Podobnie zarobki mężczyzn w związkach małżeńskich i w stanie wolnym nie są znacząco zróżnicowane, natomiast panny zarabiają znacznie więcej od kobiet zamężnych (również gdy porównuje się jedynie osoby na pełnych etatach) (Spreitzer, Riley 1974; Glick 1984; Seccombe, Ishii-Kuntz 1994).

Autorzy anglojęzyczni nie ujmują całościowo problematyki stylu życia singli, gdyż – w przeciwieństwie do definicji singla proponowanej w tej pracy – w języku angielskim *singiel* oznacza każdą osobę stanu wolnego, a więc bardzo dużą populację zróżnicowaną pod względem wieku, statusu społecznego, aktywności zawodowej, poziomu życia, miejsca zamieszkania i innych kryteriów. Opracowania, w których próbuje się ujmować tak definiowaną populację zbiorczo pod względem sposobu życia, oferują zwykle rozbieżne wyniki analiz – jak na przykład szacunki czasu poświęcanego na pracę społeczną wśród singli w publikacji Leonarda Cargana i Matthew Melko (1982), w której single są bardziej zaangażowani w nieodpłatną działalność społeczną niż małżonkowie oraz w analizie Frances Woolley (1998) wskazującej na niższą aktywność singli niż małżonków w działalności wolontaryjnej.

2.3.3 Poziom zadowolenia z życia wśród singli

O jakości życia singli anglojęzyczni autorzy piszą zwykle w dwóch wymiarach – ogólnej satysfakcji życiowej oraz dobrostanu psychicznego (*psychological well-being*)¹⁸. Badania dotyczą porównań w tych wymiarach między osobami żyjącymi w pojedynkę, małżonkami, kohabitantami, rozwodnikami i wdowcami oraz czynników niezwiązanych ze stanem cywilnym, a wpływających na poziom zadowolenia z życia singli. Powszechnie badania wskazują na przeciętnie niższy poziom satysfakcji życiowej wśród singli niż wśród

¹⁸ Psychologowie stosują wskaźnik zwany dobrostanem subiektywnym (*subjective well-being*), którego głównymi składowymi są poczucie satysfakcji życiowej i długoterminowy pomiar poziomu emocji (Lucas, Clark, Georgellis, Diener 2003).

osób pozostających w związkach małżeńskich (m.in. Knupfer i in. 1966; Pearlin, Johnson 1977; Cockrum, White 1985; Ross 1995; Barret 1999, Dush, Amato 2005). Przeciętnie najbardziej zadowoleni z życia są małżonkowie i kohabitanci, na kolejnym miejscu osoby, których partnerzy żyją oddzielnie, następnie wdowcy, kolejno rozwodnicy i na przedostatniej pozycji single. Mniejsze zadowolenia z życia od singli wykazują osoby pozostające w nieszczęśliwych związkach (Ross 1995). Na kontinuum intensywności relacji wyższe zadowolenie życiowe wykazywały osoby, które choćby sporadycznie uczestniczyły w randkach od osób wcale nie spotykających się z potencjalnymi partnerami (Dush, Amato 2005). Jednocześnie istnieją badania stawiające pod znakiem zapytania związek przyczynowy między posiadaniem partnera a wysokim poziomem dobrostanu psychicznego. Szereg analiz dowodzi, że częściej zawierają małżeństwa lub wchodzą w związki nieformalne osoby uważające się za szczęśliwe, możliwe jest więc, że stosunkowo wysokie zadowolenie z życia wśród osób posiadających partnerów jest pochodną ich wcześniejszego pozytywnego nastawienia do życia – jest to tzw. hipoteza selekcji (Lyubomirsky, King, Diener 2005). Ponadto długofalowe badania związku poziomu dobrostanu psychicznego ze stanem cywilnym badanych wskazują, że wzrost zadowolenia z życia towarzyszący wstąpieniu w związek małżeński jest tymczasowy. Zgodnie z wielokrotnie potwierdzaną teorią adaptacji (Brickman, Coates, Janoff-Bulman 1978) poziom dobrostanu psychicznego jest jedynie w ograniczonym czasowo zakresie zależny od okoliczności życiowych¹⁹ i w zależności od uwarunkowań jednostkowych po kilku latach od zawarcia małżeństwa wraca do poziomu wyjściowego (Lucas, Clark, Georgellis, Diener 2003).

Przeciętnie niższą satysfakcję życiową wśród singli wyjaśnia się na cztery sposoby (por. Pearlin, Johnson 1977). Pierwszym jest smutek związany z zerwaniem dotychczasowej relacji – dotyczy to singli pozostających wcześniej w związkach małżeńskich lub nieformalnych relacjach. Drugim sposobem wyjaśniania jest obecność w życiu singli stresu związanego z poczuciem niedopasowania społecznego wynikającego z postępowania inną niż najbardziej standardowa drogą życiową – życiem w pojedynkę w społeczeństwie idealizującym rodzinę. Trzecim są ułomności psychiczne szczególnie powszechne wśród singli (Malzberg 1964) i niższy poziom wrodzonego optymizmu życiowego w tej kategorii społecznej, co ma być jednocześnie przyczyną pozostawania w stanie wolnym (Lyubomirsky, King, Diener 2005). Czwartym wreszcie sposobem wyjaśniania przeciętnie niskiej satysfakcji

¹⁹ Do nielicznych wyjątków od teorii adaptacji należy okoliczność rozwodu – nawet po 8 latach od tego zdarzenia u osób, które nie weszły ponownie w związki małżeńskie, poziom dobrostanu psychicznego był niższy niż przed rozwodem (Lucas, Clark, Georgellis, Diener 2003).

życiowej singli są trudności praktyczne – ekonomiczne i społeczne – z jakimi borykają się osoby żyjące w pojedynkę (Warheit i in. 1976; Pearlin, Johnson 1977). Wartość każdego sposobu wyjaśniania jest jednak odmienna dla każdej z podkategorii ogromnie zróżnicowanej kategorii osób żyjących w pojedynkę – czyli w języku angielskim ogólnie „singli”. Innymi zmiennymi powszechnie brany pod uwagę przy ocenie zadowolenia z życia są płeć, wiek, rasa, wykształcenie, pozycja zawodowa i posiadane zasoby ekonomiczne. Single posiadający wyższe wykształcenie, wykonujący prestiżowy zawód i posiadający stabilne dochody są przeciętnie bardziej zadowoleni z życia niż osoby żyjące w pojedynkę i nie posiadające tych zasobów (Adams 1976; Pearlin, Johnson 1977; Cockrum, White 1985).

Badanie dobrostanu psychicznego singli, niezależnie od ich wieku, płci i innych charakterystyk socjo-demograficznych, nieodmiennie wskazywało na kluczowe znaczenie przyjaciół dla zadowolenia z życia osób żyjących w pojedynkę (O'Brien 1991, Trimmerger 2005: 20-23). Co interesujące, single posiadający dzieci, w starszym wieku znacznie bardziej cenili sobie kontakty z przyjaciółmi niż ze swoimi dziećmi czy wnukami i to relacje przyjacielskie były istotniejsze dla ich dobrego samopoczucia (Lee, Ishii-Kuntz 1987).

2.3.4 Dyskryminacja singli

Single ze względu na swój nierodzinny styl życia są często grupą dyskryminowaną. W literaturze anglojęzycznej odnotowuje się dwa obszary dyskryminacji – psychiczną i materialną. Dyskryminacja psychiczna odnosi się do złego traktowania singli w relacjach społecznych. Single są przez ogół społeczeństwa amerykańskiego postrzegani jako osoby skoncentrowane na sobie, nieodpowiedzialne i niedojrzałe (Johnston, Eklund 1984), niekiedy także jako nieszczęśliwi i brzydki (dePaulo, Morris 2006) – ogólnie rzecz biorąc jako osoby, z którymi kontakt nie jest przyjemny. Taki wizerunek singla rzutuje na charakter komunikacji z singlami – są oni niejednokrotnie przedmiotem pogardy lub litości. Badania prowadzono w różnych grupach wiekowych, także wśród młodzieży; jak się okazało single są postrzegani negatywnie zarówno przez osoby starsze, jak i przez studentów. Dzisiejszy stereotyp singla stanowi kombinację cech przypisywanych starym pannom i starym kawalerom, a więc nieudacznictwa i dziwactwa oraz cech wiązanych z postępowaniem procesu indywidualizacji, czyli egoizmem i niezdolnością do nawiązywania bądź utrzymywania trwałych relacji międzyludzkich (Hertel, Schütz, DePaulo, Morris, Stucke 2007). Pozamałżeński status singli sprawia, że w społecznym odbiorze jest im przypisywany szereg cech, które mają ich

dotatkowo odróżniać od osób „normalnych”, pozostających w związkach małżeńskich i jednocześnie ujednolicać, w rzeczywistości bardzo zróżnicowaną, zbiorowość osób żyjących w pojedynkę (Byrne, Carr 2005).

Dyskryminacja singli, którą nazwaliśmy materialną, wyraża się w ograniczaniu dostępu singli do rozmaitego rodzaju korzyści, które są udziałem osób pozostających w związkach małżeńskich – dotyczy to nierówności występujących na rynkach: pracy, mieszkaniowym i finansowym (por. Stein 1976: 26). Według badań amerykańskich, single w Stanach Zjednoczonych często przegrywają w konkurencji o miejsce pracy z małżonkami, mimo posiadania takich samych kwalifikacji. Osoby w związkach małżeńskich, a zwłaszcza „ojcowie rodzin” są postrzegani przez pracodawców jako bardziej odpowiedzialni od osób stanu wolnego. Sytuacja rodzinna wpływa też na możliwości awansu zawodowego i wysokość wynagrodzenia – tu także małżonkowie są premiiowani, choć są to przywileje nieoficjalne. Ponadto osoby stanu wolnego mają mniejsze możliwości decydowania o terminach swoich urlopów i częściej są obciążane niechcianymi nadgodzinami (Stein 1976: 26-29). Single są oceniani gorzej od małżonków jako potencjalni najemcy mieszkań i domów i są im oferowane wyższe stawki (Morris, Sinclair, dePaulo 2007; Stein 1976: 32). Single mają większe od małżonków trudności w uzyskaniu kredytu, nie są też obejmowani różnego rodzaju ubezpieczeniami oferowanymi bezpłatnie przez pracodawców małżonkom (dePaulo, Morris 2006).

W przypadku niektórych praktyk klasyfikowanych przez obrońców praw singli jako działania dyskryminujące tę grupę może powstać wątpliwość, czy nie należałoby – idąc dalej tym tropem – uznać ogółu działań związanych z polityką prorodzinną państwa, działań prowadzonych w wielu krajach rozwiniętych, jako skierowanych przeciwko singlom. Singlizm, jak określa się dyskryminację osób pojedynczych w Stanach Zjednoczonych, nie jest jeszcze dobrze rozpoznany zjawiskiem i może to powodować, z jednej strony, nieświadome i bezrefleksyjnie uznawane za prawomocne społeczne piętnowanie singli (por. dePaulo, Morris 2006), a jednocześnie, z drugiej strony, nadmierne oczekiwania akceptacji społecznej i przywilejów przez osoby pozostające poza związkami małżeńskimi. Liczne badania pochodzące z różnych rejonów świata wskazują na rosnącą tolerancję społeczną wobec singli (Byrne, Carr 2005; Hertel i in. 2007; Thornton, Freedman 1982; Thornton 1989), co pozwala mieć nadzieję na zmniejszenie poczucia niedostosowania wśród osób żyjących bez partnerów.

2.3.5 Implikacje wzrostu liczby osób żyjących w pojedynkę dla polityki społecznej.

Datujący się od połowy ubiegłego stulecia w większości krajów rozwiniętych gwałtowny wzrost liczby osób prowadzących nierodzinny styl życia (Wrigley, Schofield 1981: 437) ma wielorakie implikacje dla kształtu polityki społecznej państwa, ze względu szeroki zasięg oddziaływań tych zmian. Najbardziej ważne wydają się jednak dwa obszary, w których nastąpiły przeobrażenia. Pierwszym jest niski współczynnik dzietności w krajach rozwiniętych, który przy postępującym wydłużaniu się średniego wieku życia powoduje trudności finansowe w obszarze zabezpieczeń społecznych. Starzenie się społeczeństw oznacza malejący odsetek osób aktywnych zawodowo w krajach podlegających temu procesowi, czyli malejący udział w społeczeństwie osób płacących podatki i składki na ubezpieczenie społeczne, a rosnący udział osób pobierających rozmaite świadczenia. W Polsce współczynnik dzietności należy do najniższych na świecie i wynosi 1,38 (GUS, Rocznik Demograficzny 2011). Średnia liczba dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym ma tendencję spadkową także w skali globalnej – według danych Banku Światowego na początku lat 60-tych zeszłego wieku wskaźnik płodności (innymi słowy współczynnik dzietności) dla całego świata wynosił blisko 5, a obecnie wynosi 2,5. Jest to wysokość powyżej poziomu zapewniającego zastępowalność pokoleń, lecz niepokój budzi tendencja spadkowa wskaźnika, a przede wszystkim jego niski poziom w krajach rozwiniętych. Ze wzrostem liczby osób żyjących w pojedynkę jest bezpośrednio związany spadek liczby zawieranych małżeństw i malejąca trwałość związków małżeńskich; spadek liczby urodzeń jest dopiero dalszą konsekwencją tych zmian. Jednak ponieważ większość dzieci przychodzi na świat w rodzinach tworzonych przez małżeństwa lub związki kohabitacyjne, malejąca liczba stałych związków formalnych i nieformalnych (biorąc globalnie, niezależnie od udziału jednych i drugich) przyczynia się do spadku dzietności mającej swoje dalsze, wyżej wspomniane implikacje.

Drugim obszarem istotnym dla polityki społecznej w związku z rosnącą liczbą singli jest wzrost liczby osób, które w co najwyżej ograniczonym zakresie mogą liczyć na pozainstytucjonalne – pochodzące od krewnych i innych bliskich osób – wsparcie w codziennych trudnościach. W grę wchodzi tu pomoc związana z obsługą gospodarstwa domowego, pomoc w chorobie, także długotrwałej oraz pomoc materialna w przypadku utraty pracy lub innego źródła stałego dochodu. Według badań New Policy Institute, w Wielkiej Brytanii, w której w ciągu 30 ostatnich lat liczba jednoosobowych gospodarstw domowych podwoiła się, ryzyko ubóstwa jest największe właśnie wśród osób w wieku produkcyjnym

żyjących w pojedynkę (Palmer 2006). Utrata miejsca pracy przez osobę pozostającą w związku małżeńskim jest często amortyzowana przez dochody współmałżonka, natomiast brak dochodów u singla może stosunkowo łatwo doprowadzić do zepchnięcia tej osoby w strefę biedy. W wypadku osób starszych istotne jest wsparcie bliskich głównie w sytuacji braku sprawności fizycznej; o ile tradycyjnie pomoc taka świadczona była przez dzieci i wnuki, starsi single w dużym stopniu muszą polegać na świadczeniach instytucji państwowych (Bennett, Dixon 2006). Wobec wzrostu liczby osób żyjących w pojedynkę konieczne mogą się okazać poważne zmiany w wielkości i rodzaju świadczeń instytucjonalnych dedykowanych tej grupie osób.

2.3.6 Single jako przedmiot badań polskich socjologów

Najobszerniejszą jak dotąd pracą na temat osób żyjących bez partnerów autorstwa polskiego badacza są *Single* Aldony Żurek (Żurek 2008a). Autorka opisuje rozmaite aspekty życia w pojedynkę na podstawie dostępnej literatury oraz własnych badań, którymi objęła 600 osób w wieku 20-50 lat, stanu wolnego, tworzących jednoosobowe gospodarstwa domowe i zamieszkujących Poznań oraz małe miasta z województwa wielkopolskiego. Żurek zastosowała dwa narzędzia badawcze – w pierwszym etapie wywiady kwestionariuszowe, a w drugim wywiady pogłębione z wyodrębnioną z próby grupą 40 osób. Celem badań było ustalenie przyczyn życia w pojedynkę deklarowanych przez respondentów, uzyskanie ich oceny życia bez partnera, zdiagnozowanie charakteru relacji respondentów z krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi oraz zidentyfikowanie dalszych planów życiowych, w tym matrymonialnych. Szczegółowe analizy każdego z wymienionych obszarów badań dostarczają czytelnikowi wiele informacji na temat polskich pojedynczych. Dobór próby do badań nastęrcza jednak pewne trudności interpretacyjne w zakresie opisywanego przez autorkę stylu życia singli. Dotyczy to relacji singli z ich otoczeniem społecznym, przyczyn życia w pojedynkę i oceny jakości życia singli. Respondenci Żurek stanowią bardzo heterogeniczną kategorię, zróżnicowaną m.in. pod względem płci, wieku, wykształcenia, pochodzenia, zawodu, sytuacji materialnej i dochodów oraz dotychczasowych doświadczeń małżeńskich, co uniemożliwia naszkicowanie charakterystyk badanej zbiorowości. Szeroko zakrojone badania Żurek dają impuls do bardziej pogłębionych analiz.

Aldona Żurek podejmowała też w swoich pracach szczegółowe zagadnienia związane ze specyfiką realizowania pozarodzinnego trybu życia. Były to analizy czynników

decydujących o satysfakcji życiowej singli (Żurek 2004), opis relacji singli z ich otoczeniem społecznym (Żurek 2008b), a zwłaszcza z rodzicami (Żurek 2005) oraz charakterystyka czasu wolnego singli z perspektywy genderowej (Żurek 2011).

Badania nad przyczynami życia w pojedynkę wśród ściśle określonej podkategorii osób stanu wolnego w Polsce – dwudziesto- i trzydziestokilkuletnich aktywnych zawodowo i wykształconych mieszkanki dużych miast prowadziła w ramach międzynarodowego projektu *Single Professional Women: A Global Phenomenon* Ewa Grzeszczyk (Grzeszczyk 2005). Celem badań było znalezienie przyczyn zjawiska poprzez badania jakościowe – wywiady pogłębione z kobietami i mężczyznami w wieku od 20 do 40 lat, analizę kolorowych magazynów oraz wypowiedzi na internetowych listach dyskusyjnych dotyczących tego problemu. Grzeszczyk zdecydowanie stwierdza, że w większości wypadków niezawarcie związku małżeńskiego nie jest sprawą wyboru. Przyczynami są: odsuwanie decyzji o małżeństwie w związku z wydłużonym okresem edukacji i priorytetowym traktowaniem zdobycia satysfakcjonującej pozycji zawodowej do momentu, kiedy brakuje już potencjalnych kandydatów na partnerów, nadmierne oczekiwania wobec potencjalnych partnerów, niechęć mężczyzn do kobiet zajmujących wyższe od nich samej pozycje zawodowe i ogólnie społeczne (w których zdobycie singielki włożyły dużo wysiłku) oraz niechęć mężczyzn do przyjmowania na siebie zobowiązań rodzinnych. Autorkę interesowały opinie na temat przyczyn zjawiska, bo choć „takie podejście badawcze najprawdopodobniej nie doprowadzi do odkrycia głębokich psychologicznych przyczyn mających wpływ na to, że coraz większa liczba młodych, wykształconych, aktywnych zawodowo kobiet wciąż jest sama, (...) opinie i to, co ludzie myślą i w jaki sposób racjonalizują istnienie danych zjawisk społecznych może wiele nam powiedzieć na temat społeczeństwa, które badamy” (ibid.: 200).

Książka Julity Czerneckiej *Wielkomiejscy single* (Czernecka 2011) jest poświęcona analizie stylu życia i przyczyn pojedynczości wśród niepozostających w stałych związkach, bezdzietnych, wykształconych mieszkańców dużych miast Polski w wieku 25-40 lat. Czernecka wskazuje na trzy grupy przyczyn życia w pojedynkę: indywidualizm jako główna charakterystyka nowoczesności (tu mieszczą się m.in. idealizacja miłości i bardzo wysokie oczekiwania wobec partnera), doświadczenia życiowe w rodzinie pochodzenia i grupie przyjaciół (nieudane małżeństwo rodziców bądź idealne małżeństwo rodziców będące niedoścignionym wzorcem, nieudane związki obserwowane wśród przyjaciół, zbyt silne więzi z rodziną pochodzenia, nawyk życia w pojedynkę), niepowodzenia w dotychczasowych związkach. Na podstawie analiz stylu życia singli Czernecka podzieliła badanych na trzy

kategorie: aktywistów, lubiących czynnie spędzać czas wolny, uprawiających sporty, podróżujących, aktywnie uczestniczących w życiu kulturalnym, domatorów (także aktywnych towarzysko, ale w domu) oraz imprezowiczów spędzających czas wolny głównie w klubach i pubach. Dla zdecydowanej większości badanych praca zawodowa była priorytetem, a w zakresie relacji międzyludzkich większość deklarowała istnienie silnych więzi bądź w stosunkach z rodziną pochodzenia bądź z przyjaciółmi.

Zagadnienia szczegółowe związane pozarodzinnym stylem życia współczesnych singli zredagowane w języku polskim można znaleźć m.in. w pracach Małgorzaty Such zajmującej się różnicami między pojęciami „singiel” oraz „stara panna” i „stary kawaler” (Such 2008), Elżbiety Górnikowskiej-Zwolak, Katarzyny Rajcy i Magdaleny Więclawek badających obecność stereotypu „starej panny” w świadomości młodych Polek (2005), Julity Czerneckiej analizującej wizerunek singla obecny w polskich mediach (Czernecka 2008) czy Anny Sobolczyk rozważającej znaczenie płci kulturowej w konstytucji tożsamości polskich singli (Sobolczyk 2008).

Styl życia singli i przyczyny pozostawania w stanie wolnym są też przedmiotem badań socjologów analizujących przemiany współczesnej rodziny polskiej. W pracy Krystyny Slany poświęconej alternatywnym wobec uznanych za tradycyjne formom życia rodzinnego znajdujemy bogaty przegląd literatury na temat singli z uwzględnieniem takich zagadnień jak makro- i mikrospołeczne przyczyny pojedyncości, stereotypy singli, zadowolenie z życia wśród tej kategorii społecznej i typologie singli (Slany 2002). Slany podkreśla znaczenie przemian modernizacyjnych, takich jak wzrost dobrobytu, rozwój sektora usług, podniesienie poziomu wykształcenia i niezależności ekonomicznej kobiet oraz upowszechnianie się indywidualizmu dla rosnącej liczby osób żyjących w pojedynkę. Wskazuje też na trudności w znalezieniu odpowiedniego partnera wśród wysoko wykształconych i zajmujących wysokie stanowiska zawodowe kobiet. Anna Kwak, również podejmując problematykę rozwoju alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego, ujmuje *singlehood*, czyli życie bez partnera, w obszernej klasyfikacji typów relacji rodzinnych osób dorosłych (Kwak 2005). W pracy Stanisława Kawuli o przemianach rodziny, znajdujemy charakterystykę stylu życia singli (Kawula 2005), zaś w publikacji Lucjana Kocika o tej samej tematyce – opis przemian stereotypu osób żyjących w pojedynkę (Kocik 2002).

2.4 Podsumowanie

Jak wskazują ustalenia historyków rodziny, tzw. podstawowa komórka społeczna przyjmowała w minionych epokach różne formy i pełniła różne zestawy funkcji. Od kilkudziesięciu lat głównym rysem przemian rodziny jest równoległa obecność różnorodności jej form zróżnicowanych pod względem składu osobowego, charakteru powiązań, ról pełnionych przez członków oraz trwałości grupy. Wielości form rodziny towarzyszy rozwój sposobów życia alternatywnych wobec życia w rodzinie. Najpowszechniejszym jest życie w pojedynkę.

Życie w pojedynkę, czyli życie bez partnera i bez konieczności dzielenia gospodarstwa domowego z krewnymi udzielającymi wsparcia materialnego stało się możliwe dzięki dostępności pracy najemnej, będącej efektem procesów uprzemysłowienia i urbanizacji. Otwarcie możliwości indywidualnego zarobku przez przemysł, a następnie instytucje i firmy oferujące usługi, przyczyniło się do utworzenia formy dwupokoleniowej rodziny nuklearnej względnie niezależnej od szerszego kręgu krewnych oraz pozwoliło na względną emancypację od rodziny pochodzenia osobom żyjącym bez partnerów. Późniejsza automatyzacja zadań domowych i powstanie firm wykonujących zadania dawniej należące do obowiązków domowników (w zależności od statusu gospodarstwa – do gospodarzy lub służby) stanowiły dalsze ułatwienie życia w pojedynkę. Szerokie otwarcie w XX wieku przestrzeni publicznej dla kobiet poprzez upowszechnienie wśród nich edukacji i pracy zawodowej sprawiło, że wejście w rolę żony i matki stało się dla części kobiet nieopłacalne pod względem ekonomicznym. Dla kobiet zajmujących wysokie stanowiska założenie rodziny może oznaczać przerwę lub zakończenie kariery zawodowej (w zależności od charakteru podziału obowiązków między partnerami), a tym samym brak możliwości rozwoju indywidualnego oraz zarobku, tylko do pewnego stopnia rekompensowanych dochodami partnera. Zachętą do zakładania rodziny są w takich wypadkach wyłącznie pozafinansowe wartości, takie jak miłość, dzieci czy prestiż (Becker 1973: 816-820).

Pozaekonomicznymi przesłankami życia w pojedynkę są współcześnie postępy indywidualizacji oraz niedopasowanie struktury społecznej do wymogów rynku małżeńskiego. Upowszechnienie się wartości indywidualistycznych, obecne zwłaszcza w społeczeństwach Zachodu, oznacza rozszerzenie się gamy akceptowanych społecznie sposobów życia, dostępnych jednostkom z rozmaitych kategorii społecznych. Życie w pojedynkę, które w przeszłości było często powodem pogardy czy współczucia, coraz częściej

jest uznawane za równorzędny wobec rodzinnego styl życia. Z kolei tradycyjne zasady doboru małżeńskiego, czyli homogamia z tendencją do hipergamii, bardzo powoli ulegają modyfikacjom i kierowanie się nimi przy poszukiwaniu partnera powoduje, że w dzisiejszych społeczeństwach Zachodu część jednostek nie znajdzie odpowiedniego kandydata na małżonka. Do tej kategorii będzie należeć część wysoko wykształconych kobiet zajmujących wysokie stanowiska zawodowe oraz część mężczyzn o niskim statusie edukacyjnym i zawodowym.

W języku polskim dla osób żyjących bez partnerów stosuje się szereg określeń o nie w pełni zdefiniowanym zakresie znaczeniowym. Wobec rozbieżności definicji stosowanych w literaturze naukowej oraz spotykanych w mowie potocznej proponujemy dla wszystkich osób prowadzących pozarodzinny styl życia zachować określenie „osób pojedynczych” bądź „osób żyjących w pojedynkę”, natomiast terminem „single” będziemy określać część tej zbiorowości charakteryzującą się wspólnotą następujących cech: mieszkania w dużym mieście, wyższego wykształcenia, zarobków gwarantujących niezależność finansową i wieku umożliwiającego wysoką aktywność zawodową i towarzyską (w przybliżeniu 25-45 lat).

Zainteresowanie osobami żyjącymi w pojedynkę rozwinęło się wśród socjologów najpierw w Stanach Zjednoczonych, gdzie liczba publikacji na ten temat zaczęła wzrastać od lat 70-tych zeszłego wieku. Z tego okresu pochodzą do dziś cytowane prace Petera Steina, najbardziej znanego specjalisty stylu życia singli. Problemy poruszane w publikacjach poświęconych życiu w pojedynkę dotyczą przyczyn pozostawania w stanie wolnym, stylu życia osób żyjących bez partnerów, jakości ich życia, dyskryminacji dotyczącej tę kategorię społeczną oraz implikacji wzrostu liczby osób pojedynczych dla polityki społecznej. Wśród polskich badaczy społecznych zwiększone zainteresowanie osobami żyjącymi w pojedynkę datuje się o początku trzeciego tysiąclecia, wraz z intensywnym wzrostem liczebnym tej kategorii osób w naszym kraju.

Choćby szkicowy, jak w niniejszym rozdziale, przegląd form rodziny w historii ludzkości oraz historii wyłaniania się sposobów życia alternatywnych wobec życia w rodzinie, umożliwi dostrzeżenie, jak relatywnie nowym sposobem życia jest życie w pojedynkę, niezależne pod względem materialnym od krewnych czy wspólnot religijnych. Jeszcze krótszą historię ma sposób życia singli – osób pojedynczych, które dzięki swojemu wykształceniu, kwalifikacjom, miejscu zamieszkania (w dużym mieście) oraz wiekowi (od wczesnej do średniej dorosłości) stanowią zbiorowość charakteryzującą się znacznie dalej posuniętą, niż w wypadku ogółu osób pojedynczych, niezależnością od otoczenia pod

względem materialnym czy światopoglądowym. Nowość kategorii społecznej singli oraz charakterystyki jej członków, dały asumpt do budowy hipotez badawczych zawierających przypuszczenie obecności w więziach społecznych singli cech typowych dla związków społecznych późnej nowoczesności. Znacznie bogatsza od polskiej, amerykańska literatura naukowa poświęcona singlom, cytowana w niniejszym rozdziale, stanowiła z kolei podstawę budowy porównań specyfiki otoczenia społecznego singli w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

Rozdział 3

Życie w pojedynkę w Polsce – uwarunkowania wzrostu liczby osób pojedynczych i ich charakterystyka socjodemograficzna

3.1 Uwarunkowania życia w pojedynkę we współczesnej Polsce

W poprzednim rozdziale rozważaliśmy procesy i zjawiska, które przyczyniły się do upowszechnienia się sposobu życia w pojedynkę oraz rozważaliśmy specyfikę stylu życia osób nie pozostających w stałych związkach bez odniesienia do sytuacji konkretnych społeczeństw. Większość obserwacji prezentowanych w literaturze naukowej dotyczy uwarunkowań występujących w Stanach Zjednoczonych, gdyż tam prowadzono najwięcej badań. Staraliśmy się jednak prezentować stosunkowo uniwersalne przesłanki i cechy pojedynczości. Poniżej spróbujemy przedstawić uwarunkowania i charakterystykę życia osób prowadzących pozarodzinny tryb życia w Polsce.

3.1.1 Uwarunkowania strukturalne – zmiany w wykształceniu i zatrudnieniu kobiet

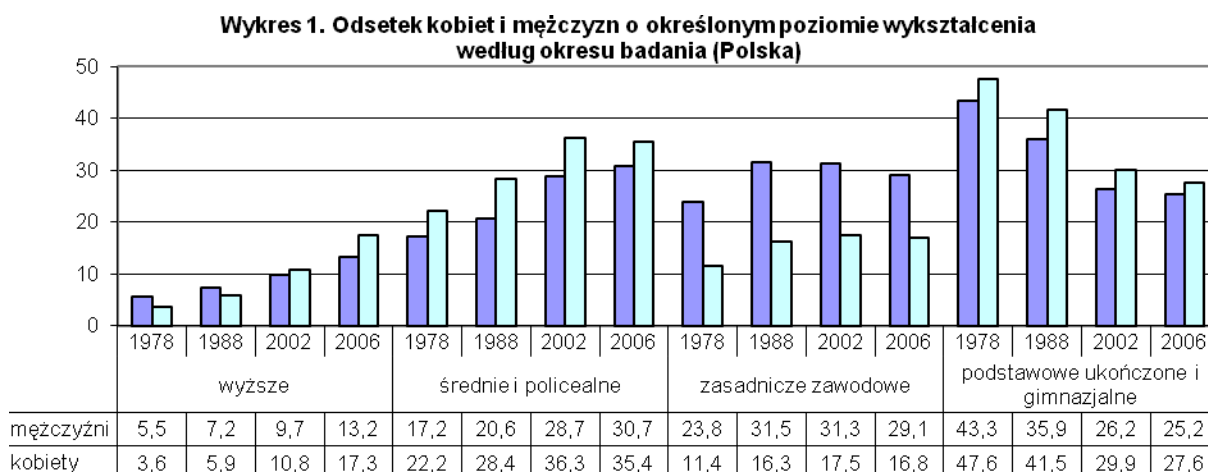
Uniwersalną w skali ludzkości tendencją przy zawieraniu małżeństw i innych trwałych związków między kobietą i mężczyzną jest hipergamia, czyli skłonność kobiet do wiązania się z mężczyznami zajmującymi pozycje społeczne wyższe od zajmowanych przez nie same (zob. 2.1.3 „Przemiany społecznych uwarunkowań życia w pojedynkę”). Tendencja ta tworzy prostą zależność między dostępnością na tzw. rynku małżeńskim odpowiedniej liczby mężczyzn stanu wolnego zajmujących pozycje społeczne wyższe lub co najmniej równe pozycjom kobiet stanu wolnego na tym samym rynku, a prawdopodobieństwem zawarcia małżeństwa przez te kobiety. Prawdliwość ta została potwierdzona wieloma badaniami (m.in. Cox 1940; Domański, Przybysz 2005; Fossett, Kiecolt 1993; Lichter, LeClere, McLaughlin 1991; Lichter, McLaughlin, Kephart, Landry 1992; Rose 2004; South, Lloyd 1992; Teachman, Tedrow, Crowder 2004; Wilson 1987, 1996).

Obecnie w Polsce, na rynku małżeńskim zarówno w miastach, jak i na wsi, nie występują warunki umożliwiające zawieranie przez wszystkich uczestników rynku związków opartych o zasadę hipergamii, ani nawet o zasadę homogamii, czyli podobieństwa pozycji społecznych małżonków. Polki są lepiej wykształcone od Polaków, zajmują coraz wyższe pozycje zawodowe, a poziom ich zarobków zbliża się do poziomu zarobków mężczyzn. Jest to sytuacja diametralnie odmienna od występującej w naszym kraju jeszcze w połowie zeszłego stulecia. Poniżej przedstawiamy szczegóły procesu zmian w dystrybucji wykształcenia, pozycji zawodowych i zarobków między płciami w Polsce w ostatnich kilkudziesięciu latach.

W naszym kraju, tak jak na całym świecie (zob. raporty Banku Światowego), rośnie od kilku dekad przeciętny poziom wykształcenia. Pod koniec lat 70-tych ubiegłego wieku wyższym wykształceniem legitymowało się 4,5% Polaków, zaś w roku 2006²⁰ odsetek ten wynosił już 15,3%. Upowszechnia się także wykształcenie średnie, maleje zaś odsetek osób z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym. Dynamika zmian poziomu wykształcenia jest inna wśród kobiet i wśród mężczyzn. W końcu siódmej dekady ubiegłego wieku dyplom magistra był bardziej popularny wśród mężczyzn niż wśród kobiet; legitymowało się nim 5,5% Polaków i 3,6% Polek. W 2006 roku, wyższe wykształcenie było już bardziej powszechne wśród kobiet niż wśród mężczyzn – posiadało je 17,3% Polek oraz 13,2% Polaków. W tym okresie wzrosła też powszechność wykształcenia średniego i policealnego. W 1978 roku legitymowała się nim niecała jedna piąta Polek i Polaków, zaś w 2006 roku grupa ta wzrosła do blisko jednej trzeciej ogółu polskiego społeczeństwa. Średnie i policealne wykształcenie było bardziej popularne wśród kobiet zarówno trzydzieści lat temu, jak i w 2006 roku (młodzież kontynuująca naukę po ukończeniu szkoły podstawowej, o ile nie planowała studiów, była często kierowana do szkół według następującego klucza – chłopcy do szkół zasadniczych, aby zdobyć zawód, dziewczęta do liceów; ponadto w okresie, gdy więcej mężczyzn niż kobiet kończyło studia, popularną alternatywą dla dziewcząt było wykształcenie policealne). Od 2002 roku spada liczba kobiet, które kończą swoją edukację na poziomie szkół licealnych i policealnych – jest to związane z upowszechnianiem się nauki na wyższych uczelniach; u mężczyzn stale wzrasta liczba osób legitymujących się średnim i

²⁰ Analizy ilościowe, których wyniki prezentujemy w niniejszym rozdziale były prowadzone głównie na podstawie danych z lat 2006 i 2007 oraz 2002 (Narodowy Spis Powszechny), ze względu na fakt braku nowszych danych w czasie przeprowadzania tych analiz. W styczniu 2013 roku zbadaliśmy aktualność prezentowanych w tym rozdziale statystyk na podstawie najnowszych dostępnych danych – występują w nich takie same zależności i trendy, jak opisane dla danych z lat 2002-2007, w związku z czym prezentujemy analizę przygotowaną na podstawie tych danych.

policealnym wykształceniem. Wraz ze wzrostem powszechności wykształcenia wyższego i średniego maleje odsetek Polaków kończących swoją edukację na poziomie podstawowym (dynamiczny spadek dla obu płci z 45,7% ogółu Polaków w 1978 roku do 21,4% w 2006) oraz zasadniczym zawodowym (niewielki spadek dla mężczyzn trwający od 1988 roku, dla kobiet od 2002). Szczegółowe dane przedstawia wykres nr 1.



Źródło: Dla lat 1978, 1988 i 2002 – dane Narodowych Spisów Powszechnych o ludności w wieku 15 lat i więcej. Dla roku 2006 szacunki na podstawie NSP 2002 oraz bilansów ludności i badań z zakresu szkolnictwa o ludności w wieku 13 lat i więcej zawartych w Roczniku Demograficznym GUS za rok 2007.

Stale rośnie liczba kobiet studiujących na uczelniach wyższych i częściej niż mężczyźni kończą one rozpoczęte studia. Od roku 2000 studentki stanowią przeciętnie 57% ogółu uczęszczających na uczelnie wyższe, natomiast wśród absolwentów przewaga kobiet sięga już blisko dwóch trzecich²¹ (dane dla lat 2000-2006). Również studia podyplomowe są częściej przedmiotem zainteresowania kobiet niż mężczyzn – od 2000 roku stanowią one około 70% ogółu słuchaczy (dane dla okresu 2000-2006). Studia doktoranckie są bardziej popularne wśród mężczyzn, ale wydaje się, że i tu może niebawem dojść do dominacji kobiet. W roku akademickim 2000/2001 kobiety stanowiły 44,2% ogółu doktorantów, zaś w roku 2005/2006 już 49,3% (GUS, *Kobiety w Polsce*, 2007).

Wyższe przeciętne wykształcenie Polek niż Polaków nie przekłada się bezpośrednio na stosunek w wysokości płac, gdyż przeciętna płaca kobiet w Polsce jest znacznie niższa od

²¹ Różnica w proporcji mężczyzn rozpoczynających i kończących studia może w najbliższych latach ulec zmianie w związku z likwidacją obowiązku służby wojskowej dla mężczyzn nie kontynuujących nauki. Część mężczyzn rozpoczynała studia wyłącznie aby uniknąć obowiązku służby wojskowej, a motywacja ta nie była już dostatecznie silna, aby ukończyć studia.

przeciętnego wynagrodzenia mężczyzn i w 2004 roku stanowiła 84% przeciętnej płacy panów (GUS, *Kobiety w Polsce*, 2007, dotyczy osób na pełnych etatach). Przyczyny tego stanu rzeczy są zróżnicowane, poczynając od bezpośredniej dyskryminacji płacowej, poprzez obawy pracodawców związane z ewentualnym odejściem pracownic na urlopy macierzyńskie czy wychowawcze, ograniczone możliwości zaangażowania w pracę po godzinach przez kobiety prowadzące dom, mniejsze doświadczenie zawodowe kobiet, które miały za sobą przerwę w wykonywaniu zawodu związaną z wychowywaniem dzieci (Sztanderska 2006), mniejszą skłonność do rywalizacji u kobiet i większe cenie sobie przez nie stabilności pracy niż kariery (Titkow 2007: 164-166, Budzowska i in. 2003) czy popularność wśród kobiet zawodów w sektorach niskopłatnych (edukacja, ochrona zdrowia) i mała obecność wśród przedstawicieli najlepiej zarabiających grup – parlamentarzystów, wyższych urzędników oraz kierowników (Marcinkowska i in. 2008: 26).

Jednak rozbieżność płac między mężczyznami i kobietami w Polsce stale maleje począwszy od lat 80-tych XX wieku, kiedy płace kobiet były średnio niższe od płac mężczyzn o 35% (Sztanderska 2006). Obecnie ta rozbieżność wynosi niespełna 20% - przeciętna płaca kobiet stanowi średnio 80-82% wynagrodzenia mężczyzny. Zróżnicowanie płac w polskim społeczeństwie badane współczynnikiem Thiela, który umożliwia analizę czynników stojących za zmianami w poziomie nierówności płacowych, wskazuje, że udział zróżnicowania płac między kobietami a mężczyznami był w okresie 1996-2004 coraz mniej ważny dla wyjaśniania ogólnego zróżnicowania wynagrodzeń. Zróżnicowanie płac w polskim społeczeństwie rośnie, ale wpływ na to mają czynniki inne niż płeć, bowiem zróżnicowanie płac ze względu na płeć maleje (Marcinkowska i in. 2008: 37-38). Ponadto kobiety coraz częściej piastują stanowiska zapewniające im miejsca w grupie osób najlepiej zarabiających. Udział kobiet w parlamencie II RP ma tendencję rosnącą: w 1991 roku w Sejmie zasiadały 44 posłanki, zaś w 2005 roku już 94 (choć to i tak zaledwie 20,4% ogółu posłów), liczba kobiet w Senacie wzrastała od 1991 roku, kiedy wybrano do wyższej izby 8 pań do 2001 roku, kiedy w Senacie zasiadały 23 kobiety; w 2005 roku nastąpiło zachwianie tendencji i liczba kobiet w Senacie spadła do 13. Rośnie także udział kobiet w innych organach przedstawicielskich; odsetek kobiet wśród radnych gmin i miast wzrósł z 10,9% w 1990 roku do 21,3% w 2006 roku, mniej dynamicznie, ale równie jednoznacznie wzrasta liczba kobiet wybieranych na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast Polski. Kobiety coraz częściej są też właścicielkami firm – w 2001 roku kobiety były właścicielkami 34,4% rejestrowanych wówczas przedsiębiorstw osób fizycznych, zaś w 2005 roku odsetek ten wyniósł już 39,1% (GUS,

Kobiety w Polsce, 2007). Oczywiście nie należy oczekiwać w krótkim okresie całkowitej likwidacji nierówności płacowych na tle płci, lecz ogólna tendencja jest korzystna dla kobiet.

Współczesne Polki są coraz lepiej wykształcone, zajmują coraz bardziej eksponowane stanowiska i coraz więcej zarabiają. Dynamika wzrostu wykształcenia i poziomu zarobków jest znacznie wyższa u kobiet niż u mężczyzn, choć nadal przeciętna Polka zarabia mniej od przeciętnego Polaka, różnice płacowe zmniejszają się, a poziom wykształcenia kobiet jest wyższy od poziomu wykształcenia mężczyzn. Taka sytuacja prowadzi do nierównowagi na rynku małżeńskim przy założeniu zasad doboru małżeńskiego identyfikowanych dla społeczeństw krajów rozwiniętych drugiej połowy zeszłego wieku. Jak wskazują badania międzynarodowe tendencja do hipergamii słabnie (Domański, Przybysz 2005; Mare 1991; Rose 2004) i może to oznaczać modyfikację zasad doboru małżeńskiego w przyszłości. Jednak obecnie w Polsce kobiety cały czas dążą do wiązania się z mężczyznami o co najmniej zbliżonym statusie społecznym, a mężczyźni nie są skłonni do wchodzenia w związki z kobietami stojącymi od nich wyżej w hierarchii społecznej (Czernecka 2010; Grzeszczyk 2005; Paprzycka 2008).

3.1.2 Uwarunkowania ideologiczne – postępy indywidualizacji w Polsce

Nierównowaga na rynku małżeńskim nie tłumaczy w całości zjawiska dynamicznego wzrostu liczby osób dorosłych żyjących w pojedynkę. Istnieją próby wyjaśniania tego zjawiska wyłącznie przy wykorzystaniu teorii doboru małżeńskiego, zgodnie z którą zarówno niedobór, jak i nadwyżka mężczyzn będących odpowiednimi kandydatami na mężów powoduje nie wstępowanie w związki małżeńskie znacznej części kobiet. W pierwszym wypadku miałyby to wynikać z liczebnego niedostatku odpowiednich mężczyzn, a w drugim z niechęci mężczyzn do małżeństwa ze względu na łatwą dostępność zarówno kobiecego towarzystwa, jak i relacji seksualnych (Guttentag, Secord 1983). Jednak badania jakościowe, zarówno anglo-, jak i polskojęzyczne wskazują na ogromne znaczenie postępów indywidualizacji dla upowszechniania się stylu życia w pojedynkę (South 1992; Stein 1976; Czernecka 2010; Grzeszczyk 2005). Indywidualizm – efekt indywidualizacji, czyli względna emancypacja jednostki spod kontroli otoczenia społecznego oraz „obdarowanie” jej bądź obciążenie prawem do samodzielnego decydowania o swoich przekonaniach i działaniach skutkuje w obszarze relacji rodzinnych rozwojem i akceptacją sposobów życia alternatywnych w stosunku do typowej dla wczesnej nowoczesności rodziny nuklearnej (m.in.

Kwak 2005; Slany 2002). Jednym z takich sposobów jest życie bez partnera, życie w pojedynkę.

Aby oszacować upowszechnianie się wśród Polaków postaw indywidualistycznych odnieśliśmy się do badań Zbigniewa Bokszańskiego prowadzonych w oparciu o wyniki Europejskiego, a następnie Światowego Sondażu Wartości (Bokszański 2007). Zbigniew Bokszański przeprowadził analizę porównawczą poziomu indywidualizmu w Polsce oraz sześciu innych krajach europejskich wybranych z całego zbioru ze względu na przynależność do jednej z trzech grup: „nowych demokracji” (Węgry, Hiszpania), „starych demokracji” (Francja, Niemcy), demokracji postmodernistycznych (Szwecja, Holandia). Przedmiotem porównań były sfera ocen moralnych wobec zjawisk waloryzowanych jednoznacznie w społeczeństwach przednowoczesnych (czyli analiza pluralizmu ocen moralnych) oraz wierność ortodoksji religijnej (obecność przekonań o istnieniu absolutnych wartości i stopień prywatyzacji religii).

W zakresie ocen moralnych jako wskaźnik indywidualizmu Bokszański przyjął stopień zróżnicowania poglądów respondentów. Odwołał się tu do opinii Loeka Halmana, że „W miarę jak ludzie stają się bardziej autonomiczni wobec społeczeństwa i mniej podobni do siebie, maleje szansa na podobieństwo okazywanych przez nich wartości w tym sensie, iż maleje także szansa, że populacje te będą podzielać wspólne wartości” (Halman 1996: 5). Do badania indywidualizmu Bokszański wykorzystał szereg miar, ze szczególnym uwzględnieniem Herfindahl Index. Miernik ten został opracowany w Stanach Zjednoczonych dla szacowania monopolizacji przemysłu. HI jest sumą kwadratów odsetków odpowiedzi na dane pytanie (oryginalnie – udziałów w rynku). Im niższa wartość HI, tym większe rozproszenie opinii i tym samym wyższy poziom indywidualizmu. W przypadku rozkładów asymetrycznych i wielomodalnych jest mniej zawodny od odchylenia standardowego (Bokszański 2007: 98 i nast.).

Tabela 3.1 i wykresy 2 i 3 przedstawiają średnie wartości wskaźnika HI ze wszystkich fal badań (lata 1981, 1990, 1996-97, 1999-2000) dla wybranych krajów (nie wszystkie kraje uczestniczyły we wszystkich falach), zaś tabela 3.2 i wykres 4 prezentują wartości HI dla Polski w poszczególnych falach.

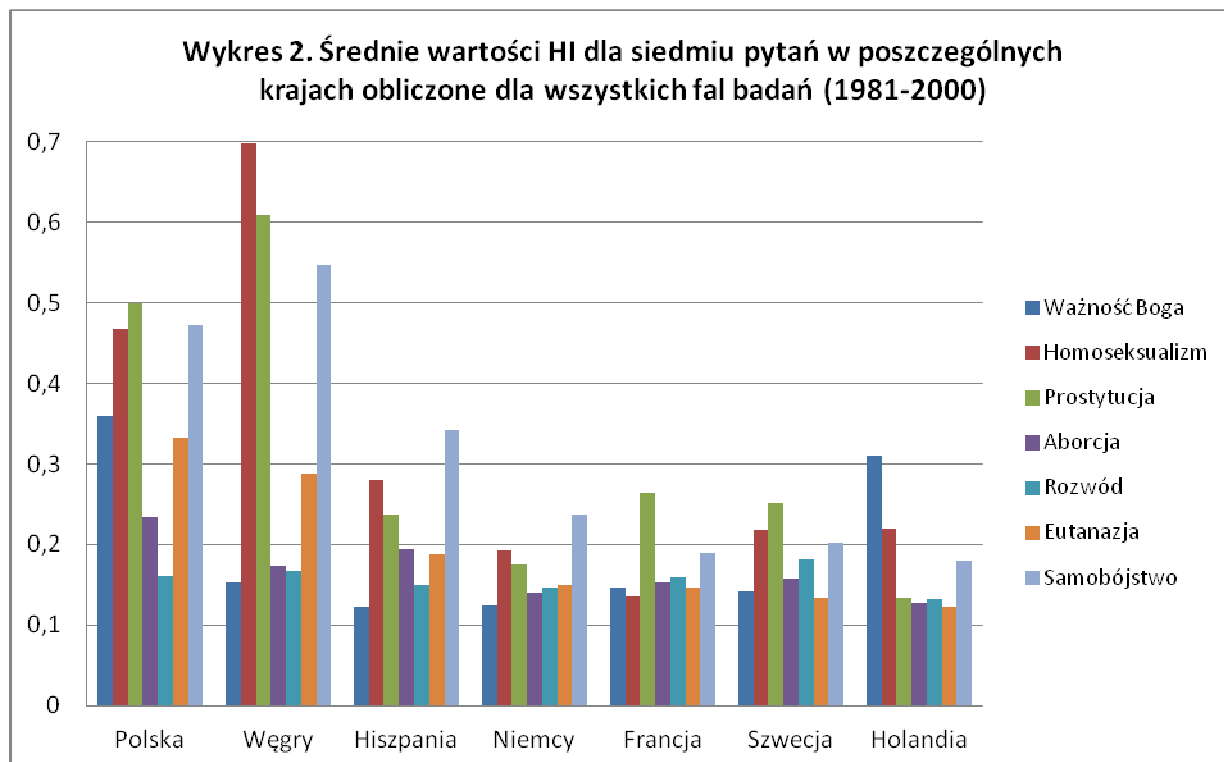
Tab. 3.1 Średnie wartości Herfindahl Index w poszczególnych krajach z kolejnych fal badań (1981-2000)

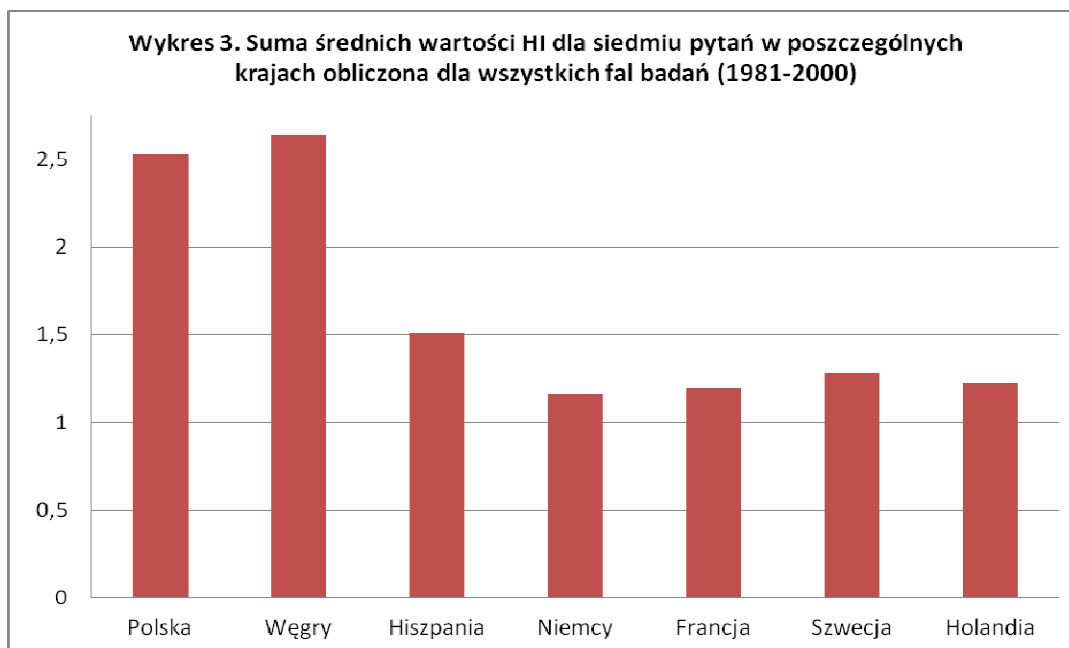
Dziedziny postaw	Kraje						
	Polska	Węgry	Hiszpania	Niemcy	Francja	Szwecja	Holandia
Ważność Boga	0,3595	0,1529	0,1221	0,1238	0,1464	0,1415	0,3100
Homoseksualizm	0,4682	0,6984	0,2795	0,1930	0,1355	0,2180	0,2191
Prostytucja	0,5003	0,6090	0,2365	0,1747	0,2647	0,2516	0,1340
Aborcja	0,2340	0,1729	0,1935	0,1396	0,1533	0,1583	0,1275
Rozwód	0,1610	0,1664	0,1494	0,1472	0,1596	0,1819	0,1327
Eutanazja	0,3320	0,2878	0,1874	0,1498	0,1458	0,1341	0,1219
Samobójstwo	0,4727	0,5474	0,3422	0,2369	0,1893	0,2026	0,1797
<i>Suma</i>	<i>2,5277</i>	<i>2,6348</i>	<i>1,5106</i>	<i>1,1650</i>	<i>1,1946</i>	<i>1,2880</i>	<i>1,2249</i>

Średnie wartości Herfindahl Index z kolejnych fal badań (1981-2000) dla pytań o akceptację wskazanych postaw i zachowań (skala 10-stopniowa, dla pyt. o ważność Boga 1 oznacza „zupełnie nieważny”, zaś 10 – „bardzo ważny, dla pozostałych pytań 1 oznacza „nigdy nie może być usprawiedliwiony”, zaś 10 – „zawsze może być usprawiedliwiony”) dla siedmiu krajów.

Za: Z. Bokszański, *Indywidualizm...*, tab. 6.4, s. 109 i tab. 6.5, s. 110.

Źródło danych: World Values Survey





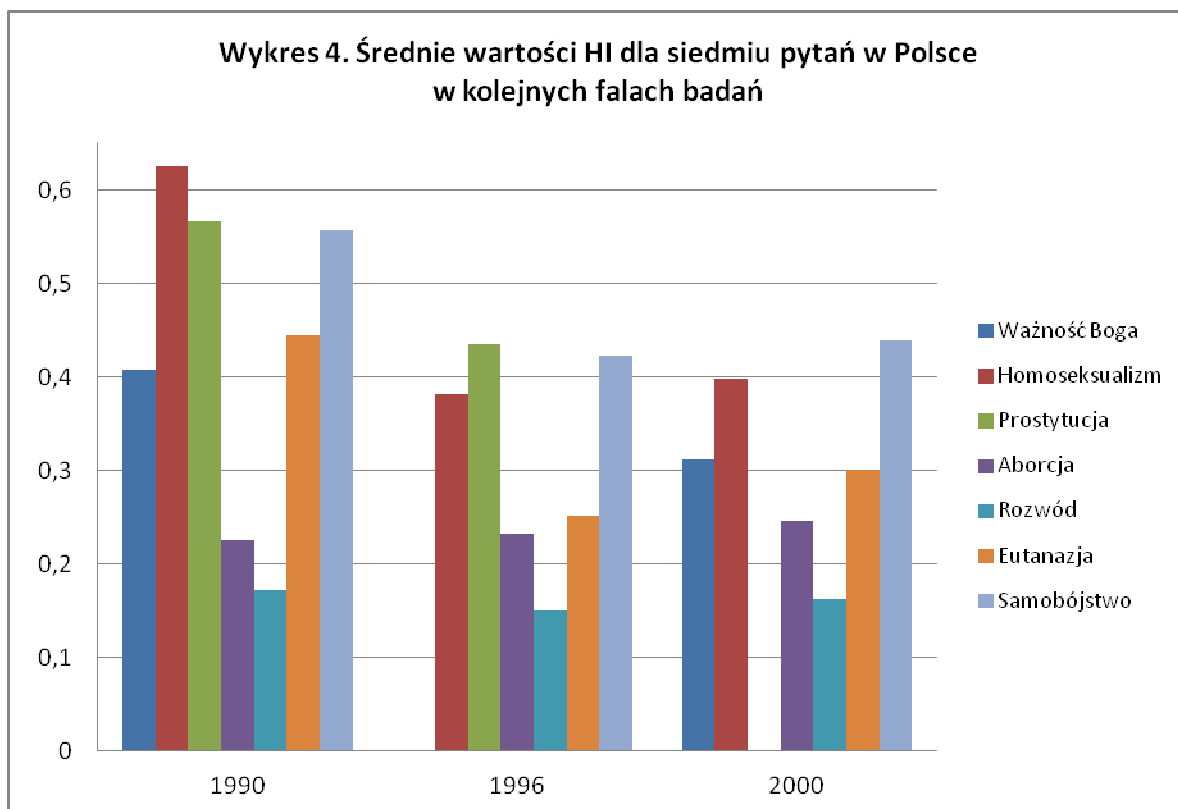
Tab. 3.2 Wartości Herfindahl Index w Polsce w kolejnych falach badań (1981-2000).

Dziedziny postaw	Polska		
	1990	1996	2000
Ważność Boga	0,4078	-	0,3112
Homoseksualizm	0,6254	0,3816	0,3978
Prostytucja	0,5661	0,4345	-
Aborcja	0,2248	0,2318	0,2454
Rozwód	0,1716	0,1497	0,1618
Eutanazja	0,4438	0,2512	0,3010
Samobójstwo	0,5569	0,4229	0,4384

Wartości Herfindahl Index dla pytań o akceptację wskazanych postaw i zachowań (skala 10-stopniowa, dla pyt. o ważność Boga 1 oznacza „zupełnie nieważny”, zaś 10 – „bardzo ważny”, dla pozostałych pytań 1 oznacza „nigdy nie może być usprawiedliwiony”, zaś 10 – „zawsze może być usprawiedliwiony”) dla Polski w kolejnych falach badań (1990-2000).

Na podst.: Z. Bokszański, *Indywidualizm...*, tab. 6.2, s. 106-107.

Źródło danych: World Values Survey



Analiza Herfindahl Index dla siedmiu krajów pokazuje, że na tle Europy Polska charakteryzuje się stosunkowo małym zróżnicowaniem opinii na wybrane tematy, co oznacza relatywnie niski poziom indywidualizmu. Niskie wartości HI wskazujące na znaczny pluralizm wartości występowały dla Niemiec, Francji, Holandii, Szwecji, zbliżone dla Hiszpanii, zaś Węgry i Polska należały do krajów o wysokiej wartości HI, czyli o względnej jednolitości systemu aksjonormatywnego. Duże rozproszenie charakteryzowało we wszystkich krajach poglądy dotyczące rozwodów i aborcji, natomiast stosunkowo zbieżne były opinie dotyczące homoseksualizmu, prostytucji i samobójstwa, zwłaszcza na Węgrzech i w Polsce. Niepełne dane (w roku 1996 brak pytania o ważność Boga, w roku 2000 – o akceptację prostytucji) oraz względnie krótki okres analizy (10 lat), nie dają podstaw do jednoznacznego określenia trendu przemian w Polsce, jednak obniżenie HI między 1990 a 2000 rokiem dla wszystkich pytań oprócz akceptacji aborcji sugeruje wzrost autonomii jednostkowych przekonań.

W zakresie wierności ortodoksji religijnej jako wskaźnik indywidualizmu Bokszański przyjął powszechność poglądów o względności dobra i zła oraz stopień prywatyzacji religii, czyli stopień rozbieżności między poglądami wyznawców danej wiary na jej kwestie szczegółowe a doktryną ich kościołów (w Europie – kościołów chrześcijańskich). W Polsce w

okresie od roku 1990 do 2000 nastąpił wzrost odsetka osób przekonanych o istnieniu absolutnych kryteriów dobra i zła z 33% do 50%. Sądzymy, że interpretacja tej zmiany poglądów wymaga powiązania z przemianami społeczno-politycznymi tego okresu i nie ma tutaj na nią miejsca. Nie można oceniać wzrostu radykalizmu wyrażonego w tych wypowiedziach bez odniesienia do zachodzącej transformacji ustrojowej. Natomiast stopień prywatyzacji religii wskazuje jedynie nieznaczny wzrost w analizowanym okresie. Największej zmianie uległy przekonania dotyczące istnienia piekła; o ile w 1990 roku w piekło wierzyło 54% ogółu respondentów, to w 2000 roku odsetek ten spadł do 36%. W wypadku pozostałych analizowanych przekonań dotyczących szczegółowych aspektów religii (wiara w Boga, wiara w duszę, wiara w życie po śmierci, wiara w grzech, wiara w niebo, wiara w diabła²²) zmiany wynosiły do dwóch punktów procentowych. Względna stałość poglądów religijnych i częstotliwości praktyk w okresie 1990-2000 potwierdzają też inne badania (zob. *Więzi Polaków z Janem Pawłem II, Kościołem i religią*, komunikat CBOS, kwiecień 2006). Wyniki *Światowego Sondażu Wartości* nie dadzą jednak odpowiedzi, do jakiego jednak stopnia religijność Polaków jest wynikiem wyboru, a w jakim zakresie jest wynikiem bezrefleksyjnego dziedziczenia tradycji wyznaniowej. Inne badania sugerują, że Polacy są coraz bardziej świadomi obecności szerokiej gamy wyznań, zaś swoją chrześcijańską drogę traktują jako jedną wielu możliwych, równie dobrą, jak inne ścieżki wyznaniowe – co wszak nie stoi w pełnej zgodzie z nauczaniem największego kościoła chrześcijańskiego w Polsce, Kościoła katolickiego. W 1997 roku 83% respondentów było zdania, że „każda religia jest tak samo dobra, jeśli tylko pomaga człowiekowi jak najlepiej przeżyć życie”, zaś w 2006 roku ten odsetek wzrósł do 87% (*Polacy wobec różnych religii i zasad moralnych katolicyzmu*, CBOS, czerwiec 2006).

W porównaniu z innymi krajami europejskimi Polska charakteryzuje się umiarkowanym, choć rosnącym indywidualizmem obywateli. Rosnące zróżnicowanie ocen moralnych oraz postępująca prywatyzacja religii są wskaźnikami wzrostu ogólnego pluralizmu światopoglądowego w polskim społeczeństwie, czyli współistnienia w nim odmiennych przekonań na temat właściwych zachowań i wyborów we wszelkich dziedzinach życia. Obecność różnorodności poglądów i akceptacja tego stanu w społeczeństwie przekłada się na obecność i akceptację różnorodnych form życia społecznego. Mieszczą się tu między innymi różnorodne kształty współczesnej rodziny, a także dopuszczalność i rosnąca

²² Pytania o wiarę w diabła i o wiarę w duszę nie były zadawane w Polsce podczas fal 1996 i 2000, nie ma więc możliwości porównania ewolucji przekonań dotyczących istnienia diabła i istnienia duszy wśród Polaków w okresie 1990-2000.

akceptacja dla życia w pojedynkę – również w sytuacji, gdy życie bez partnera jest wynikiem wyboru, a nie – jak w społeczeństwach przednowoczesnych – wynikiem splotu nieszczęśliwych okoliczności.

Na zakończenie rozważań o postępach indywidualizacji w polskim społeczeństwie zaprezentujemy porównanie postaw indywidualistycznych między singlami, ich rówieśnikami o podobnych cechach socjo-demograficznych, ale posiadającymi partnerów oraz ogółem społeczeństwa polskiego. Wyższy od przeciętnego indywidualizm singli stanowiłby dodatkowe potwierdzenie tezy o korelacji między upowszechnianiem się postaw indywidualistycznych w społeczeństwie a wzrostem populacji singli.

Skoncentrujemy się na dwóch płaszczyznach porównań, gdyż „Indywidualizm modyfikuje (...) dwa zwłaszcza obszary życia społecznego. Stanowią je, po pierwsze, więzi jednostki ze zbiorowościami oraz, po wtóre jej zgeneralizowana postawa wobec systemów wartości i norm” (Bokszański 2006: 169). Dla celów analizy stopnia indywidualizmu w tych obszarach przeprowadzimy analizę skumulowanych wyników Europejskiego Sondażu Społecznego (lata 2002, 2004, 2006) dla Polski, gdzie porównamy populację (1) singli zdefiniowanych jako osoby żyjące bez partnera (formalnego bądź nieformalnego), w wieku 26-45 lat, posiadające średnie bądź wyższe wykształcenie, mieszkające w dużych miastach, (2) ogółu społeczeństwa oraz (3) rówieśników singli, o takim samym wykształceniu i również mieszkających w dużych miastach, ale posiadających partnerów.

Na polu więzi jednostki ze zbiorowościami indywidualizm przejawia się niezależnością poglądów i autonomią sądów. Dokonaliśmy porównań częstości twierdzeń wiążących się z emancypacją opinii. Single wykazali się daleko posuniętą niezależnością poglądów zarówno w porównaniu do ogółu społeczeństwa, jak i swoich rówieśników żyjących w parach. 47,7% singli uważało, że ludzie powinni postępować zgodnie z nakazami, zasadami i przepisami, nawet gdy nikt nie widzi tego, co robią. Podobnego zdania było 64% ogółu polskiego społeczeństwa oraz 58,4% „odpowiedników” singli. Dla 84,4% singli ważne było, aby samemu podejmować decyzje w swoich własnych sprawach, gdyż lubią oni wolność i niezależność od innych. Podobną deklarację złożyło 74,8% ogółu respondentów i 75,8% rówieśników singli pozostających w związkach (tabela 3.3).

Tabela 3.3. Porównanie rozkładu odpowiedzi na pytania związane z wartością niezależności – odsetek odpowiedzi „bardzo podobna do mnie” i „podobny do mnie” – dwóch najwyższych wartości ze skali 6-stopniowej

odpowiedź	single	wszyscy polscy respondenci	„odpowiednicy” singli
Uważa, że ludzie powinni postępować zgodnie z nakazami. Sądzi, że ludzie powinni zawsze stosować się do zasad i przepisów, nawet gdy nikt nie widzi tego, co robią.	47,7%	64,0%	58,4%
Ważne jest dla niego/niej, aby sam podejmował decyzje w swoich własnych sprawach. Lubi wolność i niezależność od innych.	84,4%	74,8%	75,8%

Źródło: ESS, Polska, runda 3, 2006

Stosunek do wartości i norm można badać analizując zróżnicowanie opinii, jak pokazaliśmy to powyżej. Jednak w odniesieniu do przekonań wiążących się z wolnością jednostki, można też, a nawet bardziej wskazane jest badanie częstości stwierdzeń stanowiących manifestację postaw liberalnych (dlatego też w Holandii, kraju należącym do czołówki pod względem rozwoju indywidualizmu, maleje zróżnicowanie opinii dotyczących usprawiedliwienia homoseksualizmu – rośnie odsetek Holendrów, którzy akceptują mniejszościową orientację seksualną – Bokszański 2007: 119). Zbadaliśmy rozkłady odpowiedzi na pytania czy homoseksualiści i lesbijki powinni mieć prawo żyć według własnych upodobań oraz czy rząd powinien zmniejszyć rozpiętość dochodów.

Wyniki wyraźnie pokazują większą popularność poglądów liberalnych wśród polskich singli niż wśród ogółu polskiego społeczeństwa, a także niż wśród „odpowiedników” singli pozostających w związkach. 71,5% singli wyrażało postawy tolerancji wobec sposobu życia mniejszości seksualnych; podobne poglądy podzielało zaledwie 43,9% ogółu społeczeństwa i 58,9% „odpowiedników” singli. Nieco ponad połowa singli opowiedziała się za interwencją rządu w dystrybucję dochodów; tego zdania było aż ponad cztery piąte ogółu Polaków i dwie trzecie rówieśników singli posiadających partnerów (tabela 3.4).

Tabela 3.4. Rozkłady wartości zmiennych związanych z postawami liberalnymi – odsetek odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „zgadzam się” – dwóch najwyższych wartości ze skali 5-stopniowej

odpowiedź	single	wszyscy polscy respondenci	„odpowiednicy” singli
Osoby o orientacji homoseksualnej, geje i lesbijki, powinni mieć swobodę układania sobie życia wg własnych przekonań	71,5%	43,9%	58,9%
Rząd powinien podjąć działania zmierzające do zmniejszenia różnic w dochodach	51,8%	81,2%	66,2%

Źródło: ESS, Polska, skumulowane dane z rund 1, 2, 3 (lata 2002, 2004, 2006)

W obszarach więzi społecznych i systemu aksjo-normatywnego polscy single charakteryzują się znacznie wyższym poziomem indywidualizmu niż ogół polskiego społeczeństwa.

3.2 Polscy pojedynczy – charakterystyka socjodemograficzna osób w wieku 25-59 lat

Najbardziej wstępną analizę pokazuje znaczne różnice profili socjodemograficznych między osobami żyjącymi bez partnerów w zależności od ich płci. Z tego powodu najpierw scharakteryzujemy żyjące w pojedynkę kobiety, a następnie opiszemy populację mężczyzn stanu wolnego mieszkających bez partnerek.

Poniższe charakterystyki dotyczą osób w wieku 25-59 lat, w wybranych przypadkach w wieku 35-59 lat. Jako dolną granicę przyjmujemy wiek, w którym młodzi ludzie już definitywnie wkraczają w dorosłość po ukończeniu studiów. Jako granicę górną przyjęliśmy wiek, w którym większość kobiet przechodzi na emeryturę i tym samym zmienia się ich status zawodowy i poziom zarobków. Przedmiotem porównań będą charakterystyki głównie panien, mężatek, kawalerów i żonatych. Niekiedy będziemy odnosić się także do danych dla osób żyjących w związkach partnerskich (kohabitantów), wdów i wdowców, rozwodników oraz osób żyjących w separacji. W populacji kobiet w wieku 25-59 lat kategorie te łącznie stanowią zaledwie 13,64% populacji, zaś w populacji mężczyzn w tym przedziale wiekowym stanowią tylko 6,65%, dlatego będą one traktowane w sposób marginalny (główna różnica w

liczebności tych kategorii między kobietami i mężczyznami wynika z małej liczebności kategorii wdowców przed 59 rokiem życia – stanowią oni mniej niż 1% wszystkich wdowców).

Tabela 3.5 Kobiety w Polsce w wieku 25-59 lat:

Stan cywilny	Odsetek w danej kategorii	Liczba (w tys.)	Udział w danej grupie wiekowej
Panny	25,5% wszystkich panien	986,6	10,58%
Zamężne	77,8% wszystkich zamężnych	6 909,0	74,10%
Kohabitancki	76,4% wszystkich kohabitanetek	151,3	1,62%
Wdowy	19,7% wszystkich wdów	481,9	5,17%
Rozwiedzione	78,5% wszystkich rozwiedzionych	499,1	5,35%
Separowane	79,8% wszystkich separowanych	139,8	1,50%

Opracowanie własne na podstawie danych Spisu Powszechnego 2002

Tabela 3.6 Mężczyźni w Polsce w wieku 25-59 lat:

Stan cywilny	Odsetek w danej kategorii	Liczba (w tys.)	Udział w danej grupie wiekowej
Kawalerowie	34,9% wszystkich kawalerów	1 697	18,49%
Żonaci	75,2 % wszystkich żonatych	6 635	72,29%
Kohabitanci	80,9% wszystkich kohabitantów	160	1,75%
Wdowcy	20,7% wszystkich wdowców	88	0,96%
Rozwiedzeni	82,4% wszystkich rozwiedzonych	255	2,78%
Separowani	79,9% wszystkich separowanych	107	1,17%

Opracowanie własne na podstawie danych Spisu Powszechnego 2002

3.2.1 Polskie kobiety żyjące w pojedynkę

Nigdy niezamężna i nie żyjąca w związku kohabitacyjnym kobieta w wieku 25-59 lat ma najczęściej wykształcenie wyższe. W 2005 roku (dane z Diagnozy Społecznej 2005) wyższym wykształceniem magisterskim legitymowała się blisko jedna trzecia panien z tego przedziału wiekowego (31,6%). Jeśli dodać do tego osoby, które uzyskały stopień licencjata, grupa ta urośnie do blisko 40% panien (39,8%). Dla porównania, wyższe wykształcenie magisterskie ma 13% mężatek z tego samego przedziału wiekowego, zaś łącznie wyższe wykształcenie magisterskie i licencjackie ma 15,1% mężatek. Najwięcej mężatek (29,1%) legitymuje się wykształceniem zasadniczym zawodowym. Blisko 40% panien zna w mowie i piśmie język angielski, wśród mężatek jedna dziesiąta może wykazać się tą znajomością. Podobnie proporcje rozkładają się, jeżeli chodzi o znajomość innych języków obcych (niemiecki: panny 17%, mężatki 7%, francuski: panny 6%, mężatki 2%, inne języki: panny 4%, mężatki 1%) oprócz rosyjskiego, którego czynną znajomość deklaruje jedna piąta panien i jedna czwarta mężatek. Blisko dwie trzecie panien korzysta z komputera, w wypadku mężatek jest to mniej niż połowa kategorii (46%).

Średnie zarobki panien w wieku 25-59 lat są nieco niższe od średnich zarobków mężatek z tej kategorii wiekowej (Diagnoza Społeczna 2005). W 2005 roku panny zarabiały miesięcznie netto średnio 912,94 zł, zaś mężatki 936,42 zł. Jeśli jednak zauważymy, że panny, których wykształcenie jest przeważnie wyższe od wykształcenia mężatek, później kończą edukację i później zaczynają pracę w pełnym wymiarze, wtedy stwierdzimy, że warto porównać zarobki panien i mężatek nieco starszych, a mianowicie pań z przedziału wiekowego 35-59 lat. W tym przedziale, to panny zarabiają więcej od mężatek, więcej też od rozwódek, wdów, kohabitanek i pozostających w separacji. W 2005 roku średnie miesięczne zarobki netto panien w wieku 35-59 lat wynosiły 1 020,28 zł, zaś średnie miesięczne zarobki netto kobiet zamężnych z tego samego przedziału wiekowego: 940,90 zł.

Panny najczęściej wykonują zawody nauczycielek (wszystkie poziomy edukacji; 15% panien), sprzedawczyń (11% panien), średniego personelu biurowego (głównie asystentki, sekretarki, księgowe, specjalistki ds. kadr; 10% panien) oraz specjalistek ds. ekonomicznych i zarządzania (7% panien). Mężatki najczęściej pracują na roli (15% mężatek), są sprzedawczyniami (10% mężatek), należą do średniego personelu biurowego (głównie asystentki, sekretarki, księgowe, specjalistki ds. kadr; 10% mężatek) oraz są nauczycielkami (9% mężatek). Podział według głównych kategorii zawodów przedstawia tabela 3.7.

Tab. 3.7 Zróżnicowanie zawodowe wśród polskich panien i mężatek

Klasy zawodów	panna	mężatka
0 Niesklasyfikowane (niepracujące – przeważnie kontynuujące naukę)	6,93 %	2,75 %
1 Parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy	1,30 %	2,44 %
2 Specjaliści (naukowcy, inżynierowie, lekarze, farmaceuci, prawnicy, nauczyciele, ekonomiści, dziennikarze, artyści i inni)	33,77 %	17,36 %
3 Technicy i inny średni personel	12,12 %	14,85 %
4 Pracownicy biurowi	8,66 %	11,86 %
5 Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	13,85 %	15,08 %
6 Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	4,76 %	17,52 %
7 Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	7,79 %	4,71 %
8 Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	3,46 %	2,59 %
9 Pracownicy przy pracach prostych	7,36 %	10,13 %
<i>Razem</i>	100,00 %	100,00 %

Opracowanie własne na podstawie danych Diagnozy Społecznej 2005

Porównanie liczebności panien i mężatek w głównych kategoriach zawodów pozwala dostrzec trzy podstawowe różnice. Pierwszą jest niemal dwukrotnie częstsze obieranie przez panny zawodów specjalistów niż ma to miejsce w wypadku mężatek. Druga różnica to ponad trzykrotnie większa popularność zawodów związanych z uprawą roli wśród mężatek niż wśród panien. Ostatecznie mężatki pięciokrotnie częściej od panien stały na czele małych firm (2% mężatek, 0,4% panien).

Głównym źródłem dochodów panien jest najczęściej praca najemna w sektorze prywatnym (31% panien). Mężatki czerpią główne dochody najczęściej z pracy najemnej w sektorze publicznym (24% mężatek). Zdecydowanie więcej mężatek niż panien otrzymuje dochody z pracy na roli (mężatki: 10%, panny: 3%). Praca na własny rachunek jest nieco częściej głównym źródłem dochodów mężatek niż panien (mężatki: 4%, panny: 3%). Dla mężatek nieco częściej niż dla panien świadczenia społeczne – emerytury, renty, zasiłki – są głównym źródłem dochodów (mężatki: 24%, w tym zasiłki macierzyńskie i wychowawcze jeden punkt procentowy, panny: 19%). (Diagnoza Społeczna 2005). Generalnie pracą zarobkową trudni się nieco więcej panien niż mężatek (60% panien i 56% mężatek w okresie badań w 2005 roku – wyniki Diagnozy Społecznej).

Tab. 3.8 Główne źródło dochodów polskich panien i mężatek

panna		mężatka	
1. praca najemna w sektorze prywatnym	31%	1. praca najemna w sektorze publicznym	24%
2. praca najemna w sektorze publicznym	24%	2. zasiłki społeczne	24%
3. zasiłki społeczne	19%	3. praca najemna w sektorze prywatnym	19%
4. pozostawanie na utrzymaniu innych członków gospodarstwa	19%	4. pozostawanie na utrzymaniu innych członków gospodarstwa	18%
5. praca na własny rachunek	3%	5. praca na roli	10%
6. praca na roli	3%	6. praca na własny rachunek	4%
7. inne (operacje finansowe, dary itp.)	2%	7. inne (operacje finansowe, dary itp.)	1%
<i>Razem</i>	100%	<i>Razem</i>	100%

Opracowanie własne na podstawie danych Diagnozy Społecznej 2005

Około 40% ludności Polski to mieszkańcy wsi. Blisko 40% mężatek w wieku 25-59 lat mieszka właśnie na wsi, natomiast wśród panien z tego samego przedziału wiekowego mieszkanki wsi stanowią niecałe 34% (Diagnoza Społeczna 2005). Widać więc, że wielkość miejscowości ma związek z proporcją zamieszkujących je panien i mężatek. W największych miastach mieszka ponad 11% wszystkich panien w wieku 25-59 lat i tylko niecałe 8% mężatek z tego samego przedziału wiekowego. Większe aglomeracje przyciągają kobiety nigdy dotąd niezamężne.

Tab. 3.9 Wielkość miejsca zamieszkania polskich panien i mężatek

Wielkość miejsca zamieszkania	% panien	% mężatek
Miasta o liczbie mieszkańców 500 tys. i więcej	11,1%	7,9%
Miasta o liczbie mieszkańców 200-500 tys.	11,4%	10,4%
Miasta o liczbie mieszkańców 100-200 tys.	12,2%	8,7%
Miasta o liczbie mieszkańców 20-100 tys.	21,5%	20,0%
Miasta o liczbie mieszkańców poniżej 20 tys.	9,8%	13,7%
Wieś	33,9%	39,4%
<i>Razem</i>	100,0%	100,0%

Opracowanie własne na podstawie danych Diagnozy Społecznej 2005

Przeciętnie ojcowie panien z przedziału wiekowego 25-59 lat mieli wykształcenie niepełne średnie, natomiast ojcowie mężatek z tego samego przedziału wiekowego – wykształcenie zasadnicze zawodowe. Największa część ojców mężatek miała wykształcenie podstawowe (41% ojców wszystkich mężatek), natomiast największa część ojców panien legitymowała się wykształceniem zasadniczym zawodowym (33% ojców wszystkich panien). Wykształcenie średnie i wyższe niemal dwukrotnie częściej mieli ojcowie panien niż mężatek (32% ojców panien i 17% ojców mężatek). (Diagnoza Społeczna 2005).

3.2.2 Polscy mężczyźni żyjący w pojedynkę

Mężczyźni w przedziale wiekowym 25-59 lat, zarówno kawalerowie, jak i żonaci, mają najczęściej wykształcenie zasadnicze zawodowe (42% kawalerów i 45% żonaty, Diagnoza Społeczna 2005). Wyższym wykształceniem magisterskim legitymuje się 13% kawalerów i 10% żonaty, zaś ogólnie wyższym, magisterskim i licencjackim, 16% kawalerów i 12% żonaty. Znajomość języków obcych (w mowie i piśmie) przedstawia się następująco: język angielski – co piąty kawaler i co dziesiąty żonaty, język niemiecki – podobnie w obu kategoriach (8,2% kawalerów i 8,7% żonaty), język francuski – nieco popularniejszy wśród kawalerów niż żonaty, język rosyjski – co piąty żonaty i co dziesiąty kawaler, inne języki obce – dwukrotnie częściej znają kawalerowie niż żonaci. Podobny odsetek kawalerów i żonaty korzysta z komputera (45%).

Średnie zarobki kawalerów w wieku 25-59 lat są znacznie niższe niż żonaty z tego samego przedziału wiekowego. W 2005 roku (Diagnoza Społeczna 2005), kawalerowie zarabiali średnio miesięcznie netto 831,06 zł, zaś żonaci 1 120,94 zł. Inaczej niż w wypadku kobiet, analiza zarobków dla grupy wiekowej 35-59 lat nie pokazuje korzystniejszych wyników dla mężczyzn stanu wolnego (możemy to uogólnić na cały męski stan wolny, ponieważ w każdej kategorii wiekowej żonaci mężczyźni zarabiają więcej od kawalerów, rozwodników, wdowców, pozostających w separacji i kohabujących). Kawalerowie z przedziału wiekowego 35-59 lat zarabiali średnio miesięcznie netto 790,27 zł, podczas gdy żonaci 1107,70 zł. W wypadku kobiet, podniesienie dolnej granicy wieku do analizy miało znaczenie ze względu na dłuższy, przeciętnie rzecz biorąc, okres edukacji niż ma to miejsce u mężczyzn.

Kawalerowie najczęściej zajmują się uprawą roli i hodowlą zwierząt, przy czym jest to szczególnie popularne zajęcie w starszych grupach wiekowych. W całym przedziale

wiekowym 25-59 lat, gospodarką rolną zajmuje się 17% kawalerów, natomiast w przedziale 35-59 lat, już 37% kawalerów to rolnicy. Kolejnymi popularnym zawodami wśród kawalerów są praca sprzedawcy (8% kawalerów), robotnika pomocniczego w górnictwie i budownictwie (4% kawalerów) oraz mechanika (3% kawalerów). Najpopularniejszym zawodem wśród żonatyh również jest gospodarka rolna (12% żonatyh to rolnicy i hodowcy). Następną grupę stanowią kierowcy pojazdów (7% żonatyh), kierownicy małych przedsiębiorstw (5% żonatyh) oraz robotnicy budowlani (4% żonatyh). Podział według głównych kategorii zawodów przedstawia tabela 3.10.

Tab. 3.10 Zróżnicowanie zawodowe wśród polskich kawalerów i żonatyh

Klasy zawodów		kawaler	żonaty
0	Niesklasyfikowane (niepracujący)	4,72 %	0,80 %
1	Parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy	2,50 %	7,27 %
2	Specjaliści (naukowcy, inżynierowie, lekarze, farmaceuci, prawnicy, nauczyciele, ekonomiści, dziennikarze, artyści i inni)	9,72 %	8,87 %
3	Technicy i inny średni personel	8,89 %	10,34 %
4	Pracownicy biurowi	6,39 %	3,27 %
5	Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	10,56 %	7,34 %
6	Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	18,33 %	14,54 %
7	Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	22,22 %	26,62 %
8	Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	8,06 %	15,01 %
9	Pracownicy przy pracach prostych	8,61 %	5,94 %
<i>Razem</i>		100,00 %	100,00 %

Opracowanie własne na podstawie danych Diagnozy Społecznej 2005

Żonaci mężczyźni dużo częściej od kawalerów obierają zawody z pierwszej kategorii. Główna różnica dotyczy stanowisk kierowników małych przedsiębiorstw. Zajmuje je ponad 5% żonatyh i zaledwie 1% kawalerów. Ponadto kawalerowie dwukrotnie częściej od żonatyh są sprzedawcami, niemal dwukrotnie częściej pracują w biurze, częściej też zajmują się pracami prostymi i rolnictwem. Natomiast wśród żonatyh bardziej rozpowszechniona jest obsługa maszyn różnych typów (kategoria 8).

Zarówno dla kawalerów, jak i żonatyh, głównym źródłem dochodów jest najczęściej praca najemna w sektorze prywatnym (w obu kategoriach blisko jedna trzecia mężczyzn). Ponad jedna piąta kawalerów pozostaje na utrzymaniu innych członków gospodarstwa domowego (zaledwie 6% żonatyh). Z kolei jedna piąta żonatyh czerpie główne dochody z

zasiłków społecznych (15% kawalerów). Praca na własny rachunek jest dwukrotnie bardziej popularna wśród żonatych, również znacznie większy odsetek żonatych niż kawalerów jako swoje główne źródło dochodów traktuje pracę najemną w sektorze publicznym. Generalnie pracą zarobkową trudni się więcej mężczyzn żonatych niż kawalerów (73% żonatych i 62% kawalerów w okresie badań w 2005 roku – wyniki Diagnozy Społecznej)

Tab. 3.11 Główne źródło dochodów polskich kawalerów i żonatych

kawaler		Żonaty	
1. praca najemna w sektorze prywatnym	33%	1. praca najemna w sektorze prywatnym	32%
2. pozostawanie na utrzymaniu innych członków gospodarstwa	21%	2. praca najemna w sektorze publicznym	21%
3. zasiłki społeczne	15%	3. zasiłki społeczne	20%
4. praca najemna w sektorze publicznym	13%	4. praca w gospodarstwie rolnym	11%
5. praca w gospodarstwie rolnym	12%	5. praca na własny rachunek	9%
6. praca na własny rachunek	4%	6. pozostawanie na utrzymaniu innych członków gospodarstwa	6%
7. inne (operacje finansowe, dary itp.)	2%	7. inne (operacje finansowe, dary itp.)	1%
<i>Razem</i>	100%	<i>Razem</i>	100%

Opracowanie własne na podstawie danych Diagnozy Społecznej 2005

Największa część kawalerów i żonatych mężczyzn w wieku 25-59 lat mieszka na wsi. Wśród kawalerów z tego przedziału wiekowego mieszkańcy wsi stanowią blisko połowę ogółu, natomiast wśród żonatych jest to nieco ponad 40%. Odwrotnie, niż u kobiet, mężczyźni stanu wolnego bardziej niż żonaci zdają się być przywiązani do mniejszych miejscowości. Większy odsetek ogółu kawalerów niż ogółu żonatych zamieszkuje wsie, natomiast w największych miastach żyje większy odsetek ogółu żonatych niż ogółu kawalerów (w miastach o liczbie mieszkańców od 500 tys., nieco ponad 7% wszystkich kawalerów i blisko 8% wszystkich żonatych). (Diagnoza Społeczna 2005).

Tab. 3.12 Wielkość miejsca zamieszkania polskich kawalerów i żonatych

Wielkość miejsca zamieszkania	% kawalerów	% żonatych
Miasta o liczbie mieszkańców 500 tys. i więcej	7,4%	7,9%
Miasta o liczbie mieszkańców 200-500 tys.	8,6%	9,8%
Miasta o liczbie mieszkańców 100-200 tys.	5,8%	8,0%
Miasta o liczbie mieszkańców 20-100 tys.	16,8%	20,4%
Miasta o liczbie mieszkańców poniżej 20 tys.	12,5%	13,6%
Wieś	48,8%	40,3%
<i>Razem</i>	100,0%	100,0%

Opracowanie własne na podstawie danych Diagnozy Społecznej 2005

Przeciętnie ojcowie zarówno kawalerów, jak i żonatych z przedziału wiekowego 25-59 lat mieli wykształcenie zasadnicze zawodowe. Nieco inny jest natomiast rozkład wykształcenia w obu grupach ojców. Największa część ojców kawalerów miała wykształcenie zasadnicze zawodowe (36% ojców wszystkich kawalerów), natomiast największa część ojców mężczyzn żonatych legitymowała się wykształceniem podstawowym (40% ojców wszystkich mężczyzn żonatych). Wykształcenie średnie i wyższe posiadało 22% ojców kawalerów i 17% ojców mężczyzn żonatych. (Diagnoza Społeczna 2005).

3.2.3 Polscy pojedynczy – podsumowanie charakterystyk socjodemograficznych

Typowa panna na początku XXI wieku w Polsce jest lepiej wykształcona od mężatki w tym samym wieku, posiada najczęściej wyższe wykształcenie, zna języki obce i posługuje się komputerem. Po trzydziestce zarabia także więcej od mężatki, wykonuje częściej niż kobiety zamężne zawody wymagające wysokich kwalifikacji, znacznie rzadziej jest to praca na roli, rzadziej też decyduje się na mieszkanie na wsi. Najczęściej pracuje w sektorze prywatnym, zwykle jako pracownik najemny, rzadziej niż mężatki kieruje własną firmą. Ojciec panny miał zdecydowanie wyższe wykształcenie niż ojciec mężatki.

Między kawalerami i mężczyznami żonatymi nie ma w Polsce początku XXI wieku tak dużych rozbieżności, jak między pannami i mężatkami, aczkolwiek występują różnice i są one istotne. Zarówno kawalerowie, jak i żonaci mają najczęściej wykształcenie zasadnicze zawodowe, podobnie w obu kategoriach przedstawia się znajomość języków obcych i obsługa komputera. Żonaci mężczyźni zarabiają więcej od kawalerów, częściej wykonują zawody

kierowników, rzadziej zajmują się uprawą roli i hodowlą zwierząt. Zarówno kawalerowie, jak i żonaci najczęściej wykonują pracę najemną w sektorze prywatnym. Kawalerowie znacznie częściej od żonatych pozostają na utrzymaniu innych członków gospodarstwa domowego. Większy odsetek ogółu kawalerów preferuje mieszkanie na wsi niż ma to miejsce w wypadku mężczyzn żonatych. Ojcowie kawalerów mieli przeciętnie nieco wyższe wykształcenie niż ojcowie mężczyzn żonatych.

Porównanie czterech grup Polaków w wieku 25-59 lat: panien, mężatek, kawalerów i żonatych pozwala dostrzec, że panny są przeciętnie najlepiej wykształcone, najpopularniejsza jest też wśród nich znajomość języka angielskiego i obsługi komputera. Najwyższe średnie zarobki są udziałem żonatych, następnie panien, potem mężatek i na końcu kawalerów (dane dla osób w wieku 35-59 lat, kategoria wiekowa wybrana ze względu na dłuższy okres edukacji wśród panien). W każdej z kategorii, oprócz panien, najwięcej osób zajmuje się gospodarką rolną; wśród panien najpopularniejszy jest zawód nauczycielki. W miastach o liczbie mieszkańców 500 tys. i więcej zamieszkuje od 7 do 8% mężatek, kawalerów i żonatych i ponad 11% panien. Na wsi zamieszkuje blisko połowa kawalerów, ponad 40% żonatych, niespełna 40% mężatek oraz blisko 34% panien. Przeciętne wykształcenie ojców mężatek, kawalerów i żonatych to zasadnicze zawodowe, zaś przeciętne wykształcenie ojców panien to niepełne średnie.

Tab. 3.13 Porównanie wybranych charakterystyk polskich panien, mężatek, kawalerów i żonatych w wieku 25-59 lat (odsetki w ramach każdej kategorii)

charakterystyka	panny	mężatki	kawalerowie	żonaci
wykształcenie wyższe (licencjackie lub magisterskie)	40%	15%	16%	12%
znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie	40%	10%	20%	10%
korzystanie z komputera	65%	46%	45%	45%
średnie miesięczne zarobki netto (dla osób w wieku 35-59 lat)	1 020,28 zł	940,90 zł	790,27 zł	1 107,70 zł
najpopularniejszy zawód	nauczycielka (15%)	praca na roli (15%)	praca na roli (17%)	praca na roli (12%)
zamieszkanie w mieście o liczbie mieszkańców 500 tys. i więcej	11,1%	7,9%	7,4%	7,9%
zamieszkanie na wsi	33,9%	39,4%	48,8%	40,3%
przeciętne wykształcenie ojców	niepełne średnie	zasadnicze zawodowe	zasadnicze zawodowe	zasadnicze zawodowe

Opracowanie własne na podstawie danych Diagnozy Społecznej 2005

3.3 Podsumowanie

W Polsce w 2002 roku wśród osób w wieku 25-59 lat²³ 23% kobiet i 24% mężczyzn żyło bez partnerów (dane Narodowego Spisu Powszechnego 2002). Większa część kobiet żyjących w pojedynkę to mieszkanki miast, natomiast więcej pojedynczych mężczyzn mieszka na wsi. Duża liczba osób pojedynczych w Polsce wynika z niedostosowania struktury społecznej do reguł rynku małżeńskiego oraz z postępów indywidualizacji. Pierwsza kwestia dotyczy większej dynamiki wzrostu wykształcenia i zarobków u Polek niż u Polaków w powiązaniu z tendencją do hipergamii. Druga kwestia dotyczy upowszechniania się postaw indywidualistycznych w Polsce, jak na to wskazują badania prowadzone przez Zbigniewa Bokszańskiego. Indywidualizm oznacza między innymi społeczną akceptację pluralizmu stylów życia, w tym stylów życia poza rodziną oraz priorytetowe traktowanie potrzeby samorozwoju, której małżeństwo, a zwłaszcza opieka nad dziećmi, mogą stanąć na drodze.

Porównanie cech socjodemograficznych polskich panien i kawalerów oraz żon i mężów w wieku 25-59 lat wskazuje na wyraźną odrębność panien wobec pozostałych kategorii. Panny są znacznie lepiej wykształcone od mężatek, kawalerów i żonatych, częściej od członków każdej z pozostałych kategorii zamieszkują w dużych miastach i rzadziej zamieszkują na wsi, najczęściej wykonują zawód nauczycielki, podczas gdy wśród mężatek, kawalerów i żonatych najpowszechniejsza jest praca na roli, ponadto ojcowie panien mieli przeciętnie wyższe wykształcenie niż ojcowie mężatek, kawalerów i żonatych. Najwyższe przeciętne zarobki są udziałem żonatych, panny zajmują tutaj drugie miejsce, za nimi są mężatki i kawalerowie (poziom zarobków analizowaliśmy w kategorii wiekowej 35-59 lat w związku z dłuższym przeciętnym okresem edukacji wśród panien).

Zaprezentowane w tym rozdziale informacje na temat liczebności osób w Polsce, w wieku od wczesnej do średniej dorosłości, które żyją bez partnerów stanowi potwierdzenie wagi badań dotyczących sposobów życia tej zbiorowości. Dane wskazujące na stały wzrost liczebności tej kategorii oraz trwały charakter uwarunkowań tego trendu, zarówno strukturalnych, jak i ideologicznych, dodatkowo skłaniają do podjęcia analiz poświęconych osobom żyjącym w pojedynkę w naszym kraju. Odmienności w charakterystykach socjodemograficznych osób żyjących bez partnerów w zależności od płci okazują się być

²³ Podajemy dane dla osób tylko w wieku do 59 lat, gdyż interesują nas pozabiologiczne uwarunkowania życia w pojedynkę, zaś w starszym wieku dla dużej liczby kobiet żyjących w pojedynkę istotne znaczenie ma niższy przeciętny wiek umieralności mężczyzn.

kluczowym czynnikiem przewagi liczebnej kobiet wśród polskich singli. Większy udział panien niż kawalerów wśród osób żyjących w pojedynkę, które posiadają wyższe wykształcenie i ponadprzeciętne dochody oraz obrazy życia singli przedstawiane w literaturze popularnej i ukazujące singli w otoczeniu osób również żyjących bez partnerów, pozwalają przypuszczać, że otoczenie społeczne badanych będzie albo sfeminizowane, albo też heterogeniczne pod względem pozycji społecznej jego członków. Weryfikację tego przypuszczenia (częściową, bo nie przeprowadzoną na próbie reprezentatywnej dla polskich singli) stanowią wyniki wywiadów indywidualnych przedstawione w rozdziale piątym.

Rozdział 4

Teoretyczne i metodologiczne założenia pracy

4.1 Cel i przedmiot pracy

Celem niniejszej pracy jest identyfikacja i charakterystyka więzi społecznych singli. Single są zdefiniowani jako kategoria społeczna złożona z osób stanu wolnego nie posiadających stałych partnerów, bezdzietnych, mieszkających w dużych miastach i posiadających wyższe wykształcenie, będących w wieku 25-45 lat. Jak wykazują wyniki badań ilościowych cytowane w poprzednim rozdziale, kategoria ta skupia osoby w większości samodzielne finansowo, ceniące sobie niezależność, o liberalnych poglądach, posługujące się nowymi narzędziami komunikacji i znające języki obce. Prowadząc badania staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób single korzystają ze swoich bogatych zasobów w postaci wykształcenia, środków finansowych, wolnego czasu (w każdym razie nie zajętego opieką nad potomstwem), wielkomiejskiego środowiska i znajomości nowych mediów dla realizacji swoich potrzeb społecznych.

Przedmiotem naszych badań było środowisko, w którym kształtują się więzi społeczne singli, czyli otoczenie społeczne singli. Przez termin „otoczenie społeczne” rozumieliśmy zasadniczo ogół aktualnych stosunków społecznych singli, jednak niewielką część analiz poświęciliśmy też stycznościom, które nie miały jeszcze charakteru trwałego, a być może nigdy nie miały go uzyskać. Interesowała nas bowiem także geneza stosunków społecznych i wynikających z nich więzi społecznych singli, więc przyglądaliśmy się etapowi powstawania relacji. Analiza otoczenia społecznego singli była ukierunkowana na zidentyfikowanie występujących w nim więzi społecznych i określenie ich siły.

Relacje w otoczeniu społecznym singli podzieliliśmy na cztery kategorie:

- stosunki z rodziną pochodzenia – z rodzicami, rodzeństwem i dalszymi krewnymi,
- stosunki z przyjaciółmi i znajomymi (relacje w diadach, małych grupach i kręgach społecznych),
- stosunki w grupach celowych
 - stowarzyszeniach otwartych powołanych do realizacji określonego celu,
 - stowarzyszeniach singli,
- stosunki w dużych grupach – narodzie, grupie wyznaniowej, klasie społecznej i innych.

Choć kategorie niekiedy zazębiały się, na przykład gdy przyjaciele byli uznawani za członków rodziny lub gdy relacje w stowarzyszeniach przeradzały się w przyjaźnie, ich wyodrębnienie pozwoliło na naszkicowanie charakterystyk relacji różnych typów.

Otoczenie społeczne singli badaliśmy w dwóch wymiarach – bezpośrednich stosunków singli oraz relacji rozwijanych w rzeczywistości wirtualnej. Do poświęcenia obszernej części pracy stosunkom podtrzymywanym, a niekiedy także nawiązywanym za pośrednictwem Internetu, skłoniły nas już wstępne wyniki badań sugerujące intensywne wykorzystywanie nowych mediów przez singli, łącznie z kreowaniem przez nich wirtualnych wspólnot. Aktywność singli w Internecie badaliśmy głównie pod kątem roli nowych mediów w budowaniu, pogłębianiu i rozszerzaniu więzi społecznych singli.

4.2 Pytania badawcze i hipotezy

Pytania badawcze koncentrowały się na określeniu specyfiki otoczenia społecznego badanych oraz na wychwyceniu dominujących w nim więzi społecznych, a następnie na określeniu ich siły i charakteru. Kolejnym przedmiotem analizy, wskazanym w ostatnim pytaniu, były sposoby komunikacji badanych z otoczeniem, ze szczególnym uwzględnieniem Internetu. Poniżej przedstawiamy trzy podstawowe pytania badawcze stanowiące oś analiz prezentowanych w tej pracy:

1. Co stanowi otoczenie społeczne singli biorących udział w badaniu i jakie są ewentualne elementy specyficzne tego otoczenia?
2. Jakie więzi dominują w otoczeniu społecznym badanych pod względem siły i trwałości?
3. Jaka jest rola i znaczenie komunikacji pośredniej (głównie Internetu) w podtrzymywaniu i budowaniu więzi społecznych przez badanych?

Hipotezy budowaliśmy w oparciu o lekturę opracowań naukowych i popularnonaukowych poświęconych życiu singli, wyniki wywiadów pilotażowych oraz jakościowej analizy treści portali i forów dla singli. Publikacje zawierające opisy i analizy życia singli pochodziły głównie ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii; wykazane w toku badań odmienności w relacjach społecznych polskich i zachodnich singli stanowią dodatkowy walor analiz. Oto hipotezy badawcze:

1. Większość aktualnych stosunków społecznych singli biorących udział w badaniu stanowią relacje z rodziną pochodzenia, współpracownikami i przyjaciółmi. Specyficznymi elementami otoczenia społecznego badanych są grupy przyjaciół złożone wyłącznie z singli oraz formalne organizacje singli.
2. Najsilniejsze i najtrwalsze więzi łączą badanych z ich rodzinami pochodzenia. Więzy z przyjaciółmi są prawie równie silne, lecz mniej trwałe – przeważnie mają charakter czystych relacji. Więzy z dużymi grupami są trwałe (stanowią konstytutywne elementy tożsamości zbiorowych badanych), lecz słabe, zaś więzi o średnim zasięgu są nietrwałe i słabe.
3. Internet jest głównym źródłem nowych relacji badanych oraz głównym „miejscem” tworzenia się grup małego i średniego zasięgu, do których należą badani. Komunikacja za pośrednictwem Internetu jest podstawowym sposobem podtrzymywania już istniejących relacji – wyjątkiem są relacje ze współmieszkańcami i współpracownikami, w których przeważa komunikacja bezpośrednia.

Fakt sformułowania hipotez przed podjęciem badań umieszcza nasze przedsięwzięcie w tradycji jakościowych badań „potwierdzających”, w kontraście do badań „wyjaśniających” (Guest i in. 2012: 7-8). Celem badań potwierdzających (*hypothesis-driven*) jest zasadniczo znalezienie potwierdzenia lub zaprzeczenia wyjściowych hipotez, podczas gdy badania wyjaśniające (*content-driven*) służą rozpoznaniu badanej rzeczywistości społecznej i identyfikacji kluczowych tematów i problemów, które mogą służyć jako podstawa budowania hipotez dopiero w następnych badaniach. Obrana przez nas droga badania miała charakter kompromisowy, była balansem między podejściem pozytywistycznym i interpretatywnym (por. Creswell 2011; Konecki 2000). Hipotezy służyły nam jako rodzaj rozwinięcia pojęć uczulających (*sensitizing concepts*) (Bowen 2006; Charmaz 2000, 2003, 2009) zawartych w pytaniach badawczych, zaś analizy danych ukierunkowane były jednocześnie na znalezienie odpowiedzi na pytania badawcze oraz na refleksję nad adekwatnością zdefiniowanych na początku badań pojęć, tematów i kodów i ewentualną ich modyfikację. Wyrazem tego podejścia były m.in. przeprowadzenie w pierwszym etapie wywiadów pilotażowych oraz analizy treści portali i forów dla singli (zob. 4.4.5 Jakościowa analiza treści), które stanowiły punkt wyjścia dla identyfikacji kluczowych tematów oraz konstrukcji pytań badawczych i zastosowanych mierników (por. Glaser, Strauss 2009), a także przyjęcie w interpretacji materiałów z wywiadów indywidualnych zasad analizy ramowej (zob. 4.4.2 Wywiady).

4.3 Ramy teoretyczne

Tłem naszych analiz były teorie przemian więzi społecznych w okresie późnej nowoczesności – epoki datującej się w społeczeństwach zachodu od lat 60-tych XX wieku (według terminologii Anthony’ego Giddensa – zob. Giddens 2002), zwanej także drugą nowoczesnością (Beck 2002), nowoczesnością płynną (Bauman 2006) czy też refleksyjną (Beck, Giddens, Lash 2009). Wszystkie koncepcje współczesnych przemian więzi społecznych stawiają w centrum proces **indywidualizacji**, czyli zmniejszania się kontroli społecznej nad jednostką. Na poziomie jednostek przejawia się on poszerzaniem zakresu indywidualnych wyborów i jednocześnie imperatywem samostanowienia. Wiąże się z **refleksyjnością**, czyli ciągłym poddawaniem w wątpliwość dotychczasowych ustaleń z każdej dziedziny życia, w tym weryfikowaniu wartości i sensu podtrzymywania relacji społecznych, w których jednostka pozostaje oraz z **wykorzenianiem**, czyli zanikaniem tradycyjnych zobowiązań wiążących jednostki i jednocześnie tradycyjnych więzi wsparcia i pomocy²⁴. Z perspektywy społeczeństwa, indywidualizacja oznacza malejącą rolę grup i instytucji społecznych w regulowaniu życia społecznego. Oznacza także przeobrażenia form życia zbiorowego – zmianie ulegają struktura i funkcje rodziny (m.in. Beck 2002, 2004; Giza-Poleszczuk 2005), rolę dawnych społeczności lokalnych przejmują ugrupowania nowego typu – nowoplemiona (Maffesoli 1996), wspólnoty wirtualne (Rheingold 1993), plemiona miejskie (Watters 2003a) i inne, podstawowym sposobem organizacji stosunków społecznych staje się sieć, w której głównymi cechami są niski stopień hierarchii i centralizacji, otwartość, elastyczność i zmienność (van Dijk 2006, Wellman 2001, 2002); rośnie udział komunikacji zapośredniczonej (Castells 2003, van Dijk 2006).

Zarówno zdiagnozowane przemiany więzi społecznych zachodzące w polskim społeczeństwie w ostatnich kilkudziesięciu latach, jak i różnorodność współczesnych koncepcji socjologicznych stawiających w centrum relacje jednostki z jej otoczeniem społecznym, stanowią zachętę dla badaczy więzi do posługiwania się pojęciami i modelami wypracowanymi przez teoretyków nauk społecznych w bardzo niedalekiej przeszłości. Wbrew tym pokusom, zdecydowaliśmy się w naszych badaniach wykorzystać terminy ugruntowane w socjologii i stosowane od lat w praktyce badawczej. Zgodnie z naszymi założeniami pozwoliło nam to z jednej strony uniknąć pomieszania, jakie wiąże się ze

²⁴ Jest to określenie bliskie definicji Becka (2002: 128); Giddens określa wykorzenianie raczej jako wysadzanie z lokalnych kontekstów całych relacji społecznych, a nie samych jednostek (2002: 318).

stosowaniem terminów słabo osadzonych w języku socjologicznym, a z drugiej strony umożliwiło sprawdzenie przydatności tradycyjnej terminologii dla opisu współczesnych stosunków społecznych. Kluczowym terminem w niniejszej pracy jest więź społeczna.

Więzi społeczne singli badaliśmy w aspekcie psychospołecznym²⁵ wykorzystując definicję Stanisława Ossowskiego, zgodnie z którą więź społeczna to „(...) aprobująca świadomość przynależności do grupy, tendencja do zachowywania najważniejszych konformizmów grupowych, kult wspólnych wartości, świadomość wspólnych interesów, ale i gotowość do przekładania interesów grupy ponad interesy osobiste, jeżeli konflikt taki zajdzie, albo przynajmniej przekonanie, że się powinno interesy grupy przekładać nad swoje.” (Ossowski 1983: 56). Bazując na definicji Stanisława Ossowskiego rozumieliśmy jednak więź szerzej i jako warunek wystarczający dla zidentyfikowania więzi uznawaliśmy występowanie świadomości przynależności do grupy, czyli utożsamienie się z nią, przy czym ta świadomość nie musiała być aprobująca. Ponadto badaliśmy więzi zarówno w grupach, przez które rozumiemy zbiory przynajmniej trzyosobowe, jak również w diadach. Definicja Stanisława Ossowskiego stanowiła też podstawę do określenia mierników siły więzi badanych (zob. 4.4.2 Wywiady).

Więzi społeczne singli analizowaliśmy badając ich otoczenie społeczne. Przez **otoczenie społeczne** rozumiemy ogół aktualnych stosunków społecznych jednostki lub grupy. Unikamy popularnego terminu „środowisko społeczne”, gdyż w literaturze naukowej jest on zwykle odnoszony do ogółu stosunków społecznych jednostki, w jakie wchodzi ona przez całe swoje życie (por. Szczepański 1965:139; Rybicki 1979: 596), nas interesuje natomiast jedynie bieżąca sytuacja. Za Janem Szczepańskim, za stosunki społeczne uważamy wszelkie trwałe styczności unormowane układem obowiązków i powinności o charakterze formalnym lub nieformalnym (por. Szczepański 1965: 105).

Jednym z nielicznych pojęć ukształtowanym w ostatnich dekadach, jakie zastosowaliśmy w naszych analizach, są **czyste relacje**. Przez pojęcie to rozumiemy stosunki społeczne oparte na intymności i satysfakcji emocjonalnej, bez zakorzenienia społecznego czy ekonomicznego, refleksyjne – wciąż poddawane testom. Jak twierdzi Anthony Giddens jedną z trzech najważniejszych charakterystyk nowoczesności jest refleksyjność, czyli stałe poddawanie rewizji społecznej aktywności i materialnego stosunku do przyrody (Giddens

²⁵ Jan Szczepański podkreśla aspekt strukturalny więzi społecznej definiując ją jako „zorganizowany system stosunków, instytucji i środków kontroli społecznej, skupiający jednostki, podgrupy i inne elementy składowe w funkcjonalną całość zdolną do utrzymania się i rozwoju” (Szczepański 1965: 131). Ta definicja jest mniej przydatna w próbie opisu więzi w społeczeństwie późnej nowoczesności.

2002: 29). Pragnęliśmy zbadać stopień refleksyjności stosunków społecznych singli i występowanie wśród nich czystych relacji.

Przy analizie stosunków społecznych singli w Internecie używaliśmy następujących pojęć: relacje wirtualne, rzeczywistość wirtualna lub wirtualność oraz real. Przez relacje wirtualne rozumieliśmy stosunki społeczne oparte wyłącznie na komunikacji w Internecie, których uczestnicy nie spotykają się bezpośrednio. Rzeczywistość wirtualna oznaczała sztuczne środowisko doświadczane poprzez komputerowo wytworzone bodźce (głównie wizualne i dźwiękowe) umożliwiające m.in. zawieranie i podtrzymywanie stosunków społecznych (por. Hamit 1993; Pimentel, Teixeira 1993; Rheingold 1992). Real oznacza fizyczne i społeczne środowisko, w którym stosunki społeczne są nawiązywane i podtrzymywane bez pośrednictwa Internetu i innych technologii komputerowych. W języku polskim słowo „real” jest zwykle wykorzystywane w mowie potocznej, brakuje jednak w polskim słowniku socjologicznym terminu stanowiącego przeciwieństwo rzeczywistości wirtualnej i dlatego zdecydowaliśmy się na zastosowanie tego właśnie określenia (por. Milgram i in. 1994).

Na etapie interpretacji wyników rozważaliśmy adekwatność różnych koncepcji organizacji stosunków społecznych do opisu więzi w otoczeniu społecznym singli – porównywaliśmy koncepcje tradycyjne, wykorzystane przy konstrukcji hipotez, oraz koncepcje stworzone przez teoretyków nauk społecznych w ostatnim ćwierćwieczu. Wśród tych ostatnich znalazły się trybalizm (Maffesoli 1996, Watters 2003a), porządek sieciowy (m.in. van Dijk 2006, Wellman 2002) i sieciowy indywidualizm (Wellman 2001) oraz modele społecznych światów wirtualnych (m.in. Rheingold 1993).

4.4 Metody badań i sposób doboru próby

Wśród zastosowanych przez nas metod dominowały metody jakościowe, co było podyktowane przede wszystkim samą tematyką badań, skoncentrowaną na jakościowych aspektach więzi społecznych singli oraz celem badań, jakim był opis otoczenia społecznego singli ze szczególnym uwzględnieniem występujących w nim więzi społecznych. O ile pewnej części naszych analiz można by nadać charakter kwantyfikowalny, to i w tym wypadku dla badanej przez nas zbiorowości bardziej odpowiednie były metody jakościowe, ze względu na nowość badanej problematyki w danej kategorii społecznej. Zastosowanie

metod ilościowych na nierozpoznanym gruncie mogłoby spowodować pominięcie istotnych kwestii, nieprzewidzianych przez badaczy, a ujawnionych w trakcie zbierania materiałów.

Nasze badania miały charakter eksploracyjny – ich celem była identyfikacja i charakterystyka więzi społecznych singli oraz opis otoczenia społecznego tej zbiorowości. Pragnęliśmy rozpoznać główne cechy relacji społecznych singli, wyodrębnić ich dominujące rodzaje, określić przeważające sposoby nawiązywania i podtrzymywania więzi oraz główne zasoby przekazywane w więziach poszczególnych rodzajów, ich udział w kształtowaniu tożsamości singli oraz stopień kontroli społecznej ze strony grup, z którymi single są związani. Chcieliśmy także zbadać znaczenie przestrzeni wirtualnej w kształtowaniu otoczenia społecznego singli oraz wzajemne relacje między przestrzenią realną i wirtualną. Ze względu na brak wcześniejszych badań, nasze rozważania miały na celu rozpoznanie specyfiki stosunków społecznych singli i określenie stopnia ich różnorodności. Nie rościmy sobie pretensji do uznania wyników naszych badań za reprezentatywne dla całej zbiorowości polskich singli, a jedynie mamy nadzieję, że będą one stanowiły zasadny punkt wyjścia dla kolejnych analiz i zwrócą uwagę na odrębność stosunków społecznych coraz liczniejszej kategorii społecznej singli w Polsce.

Zastosowane przez nas metody jakościowe obejmowały wywiady pogłębione indywidualne i zogniskowane, obserwację uczestniczącą oraz analizę treści. Do naszkicowania charakterystyk społeczno-demograficznych badanej zbiorowości, które stanowiły punkt wyjścia naszych badań, wykorzystaliśmy wyniki badań ilościowych – sondaży społecznych oraz wniosków zawartych w literaturze naukowej, które następnie poddaliśmy analizie własnej.

Dla celów pracy zostały przeprowadzone:

- indywidualne wywiady pogłębione z singlami,
- wirtualne wywiady zogniskowane z singlami,
- obserwacje spotkań w realu członków forum internetowego zrzeszającego singli,
- ilościowa analiza wyników ogólnopolskich i międzynarodowych sondaży społecznych.
- jakościowa analiza treści doniesień medialnych poświęconych singlom oraz portali, forów i blogów internetowych popularnych wśród singli.

Sposób doboru próby do wywiadów i obserwacji oraz wytyczne konstrukcji badań i interpretacji wyników w ramach każdej z metod przedstawiamy poniżej.

4.4.1 Sposób doboru próby

Badaną zbiorowość zdefiniowaliśmy jako osoby stanu wolnego nie posiadające stałych partnerów (nie mieszkające z partnerami i deklarujące niepozostawanie w związku od minimum roku), bezdzietne lub nie sprawujące opieki nad swoimi dziećmi, o orientacji heteroseksualnej²⁶, mieszkające w dużych polskich miastach (powyżej 250 tys. mieszkańców), posiadające wyższe wykształcenie, w wieku 25-45 lat.

Dobierając respondentów do wywiadów indywidualnych i zbiorowych kierowaliśmy się tymi samymi kryteriami, z tym że do wywiadów indywidualnych wybieraliśmy mieszkańców miast Polski centralnej – Łodzi i Warszawy, czyli trzeciego i pierwszego pod względem wielkości miasta Polski, zaś przy wywiadach zbiorowych takiego ograniczenia nie było – uczestnikami byli mieszkańcy polskich miast o wielkości powyżej 500 tys. mieszkańców (14 respondentów) lub liczących 250-500 tys. mieszkańców (2 respondentów). W fokusach dochodziło natomiast kryterium korzystania z Internetu – respondentami byli wyłącznie stali użytkownicy tego medium, czyli osoby korzystające z Internetu przynajmniej kilka razy w tygodniu. To kryterium było niezbędne ze względu na cel wywiadów zogniskowanych – identyfikację form realizacji potrzeb społecznych przez singli w Internecie. Przedmiotem obserwacji były zachowania i postawy członków *Forum o Samotności* (<http://free4web.pl/3/0,61702,default.html>) spotykających się na zjazdach w przestrzeni realnej. Nie mieliśmy wpływu na dobór uczestników tych spotkań, natomiast przeprowadzone na miejscu analizy wskazały, że były nimi wyłącznie osoby stanu wolnego (w większości panny i kawalerowie, jedna osoba była rozwodnikiem), nie posiadające partnerów od minimum roku, bezdzietne, mieszkające w Warszawie (4 osoby), Krakowie (1 osoba), Łodzi (1 osoba), Toruniu (1 osoba), Oświęcimiu (1 osoba) lub Olsztynie (1 osoba), z wyższym wykształceniem, w wieku od 25 do 42 lat.

W pogłębionych wywiadach indywidualnych wzięło udział: a) 35 respondentów w zasadniczej części badań: 19 kobiet (11 warszawianek i 8 łodzianek) i 16 mężczyzn (10 warszawiaków i 6 łodzian), b) 5 respondentów w badaniu pilotażowym: 3 kobiety (1 warszawianka i 2 łodzianki) i 2 mężczyzn (1 warszawiak i 1 łodzianin). W wywiadach zogniskowanych wzięło udział 16 respondentów – 8 mężczyzn i 8 kobiet (grupa mężczyzn uczestniczyła w pierwszym fokusie, grupa kobiet uczestniczyła w drugim fokusie). W

²⁶ Podłoże i charakterystyka życia w pojedynkę wśród homoseksualistów są zupełnie inne niż w wypadku osób o orientacji heteroseksualnej i dlatego powinny one stanowić przedmiot odrębnych badań.

zjazdach forumowiczów, będących przedmiotem obserwacji, uczestniczyło 9 osób; w pierwszym zjeździe wzięło udział 4 mężczyzn i 3 kobiety, zaś w drugim – 4 mężczyzn i 4 kobiety.

Przy doborze respondentów do wywiadów pogłębionych zastosowano dwie metody: 1) kuli śnieżnej oraz 2) dobór celowy poprzez umieszczenie ogłoszeń o poszukiwaniu respondentów na portalach internetowych przeznaczonych dla singli:

Forum o samotności - <http://free4web.pl/3/0,61702,default.html>,

*Forum dla nieśmiały*ch - <http://forum.niesmialosc.net/>,

forum *Świat wg Singli* - http://forum.gazeta.pl/forum/f,23941,Swiat_Singli.html).

Respondenci do wywiadów zogniskowanych byli również rekrutowani na drodze doboru celowego poprzez ankiety dystrybuowane w Internecie. Uczestnikami obserwacji byli członkowie *Forum o Samotności* (<http://free4web.pl/3/0,61702,default.html>), którzy zdecydowali się na udział w zjeździe forum.

4.4.2 Wywiady

4.4.2.1 Wywiady indywidualne pilotażowe

Pilotażowe indywidualne wywiady pogłębione w liczbie 5 przeprowadzono samodzielnie w okresie od 15 października do 15 grudnia 2007 roku. Wywiady trwały około jednej godziny, odbywały się w miejscach wskazanych przez respondentów w Warszawie i Łodzi, były nagrywane i następnie transkrybowane. Celem wywiadów było wstępne rozpoznanie kluczowych zagadnień w obszarze stosunków społecznych badanych. Wyniki z wywiadów pilotażowych, obok wyników analiz treści i wniosków z publikacji naukowych, stanowiły punkt wyjścia przy konstrukcji pytań badawczych i hipotez.

4.4.2.2 Wywiady indywidualne należące do zasadniczej części badań

Należące do zasadniczej części badań, indywidualne wywiady pogłębione w liczbie 35 przeprowadzono samodzielnie w okresie od 1 marca do 10 czerwca 2008 r. Wywiady trwały od jednej do dwóch godzin, w zależności od stopnia wyczerpania tematu w rozmowie. Odbywały się w różnych miejscach w Warszawie i Łodzi, wybór miejsca należał do respondenta, a jedynym warunkiem ograniczającym była możliwość swobodnej rozmowy. Rozmowa koncentrowała się wokół następujących zagadnień:

- relacji z rodziną pochodzenia,

- relacji z przyjaciółmi i znajomymi,
- uczestnictwa w grupach celowych,
- wykorzystania i znaczenia Internetu dla relacji z innymi,
- najczęstszych trudności w relacjach z innymi,
- sposobu spędzania czasu wolnego (ze szczególnym uwzględnieniem doboru towarzystwa w rozmaitych aktywnościach),
- rodzaju wykonywanej pracy i jej znaczenia dla postrzegania własnej osoby,
- autodefinicji,
- definicji singla,
- oczekiwań wobec związków damsko-męskich,
- wartości i autorytetów.

Wszystkie wywiady były nagrywane i w całości przepisywane. Do interpretacji materiałów z wywiadów zastosowaliśmy podejście zorientowane na znaczenie²⁷ i postępowaliśmy według zasad analizy ramowej pozwalającej na systematyczne i klarowne ujęcie istotnych tematów w formie tabelarycznej (Ritchie, Spencer 1994; Ritchie, Spencer, O'Conner 2003). Zgodnie z koncepcją twórców metody nasza analiza przebiegała w pięciu podstawowych etapach: 1. zaznajomienie polegające na dogłębnym zapoznaniu się z zebraniem materiałem i umożliwiające uzyskanie całościowego obrazu stanowiącego niezbędne przygotowanie przez konstrukcję tzw. ramy tematycznej; 2. identyfikacja ramy tematycznej, czyli innymi słowy opracowanie kodów, wybranie podstawowych zagadnień tematycznych, zgodnie z którymi nastąpiło porządkowanie materiału. Zestaw zagadnień może w dalszych etapach analizy ulec modyfikacjom i nieliczne modyfikacje miały miejsce także podczas naszych analiz. Rama tematyczna obejmuje zarówno zagadnienia sformułowane jako pytania badawcze przed rozpoczęciem zbierania materiałów, jak również kwestie pojawiające się już w trakcie analizy danych²⁸; 3. indeksacja, czyli wybór fragmentów wypowiedzi właściwych do danych tematów; 4. grupowanie poindeksowanych fragmentów wypowiedzi w tzw. macierzach tematycznych (w naszych analizach stosowaliśmy w tym miejscu także

²⁷ Zgodnie z rozróżnieniem zaproponowanym przez Steinara Kvale badacz ma do dyspozycji dwa główne podejścia do analizy wywiadów: analizę zorientowaną na znaczenie (i w jej ramach m.in. analizę treści czy teorię ugruntowaną) oraz analizę zorientowaną na język (obejmującą m.in. analizy lingwistyczną, konwersacyjną i narracyjną) (Kvale 2010: 170-192).

²⁸ Zamiar ujęcia w analizie zarówno zagadnień zidentyfikowanych jeszcze przed badaniami, jak i zagadnień nowych, definiowanych dopiero po zebraniu materiałów był głównym powodem, dla którego nie prowadziliśmy analiz zgodnie z zasadami teorii ugruntowanej (w której kody tworzone są wyłącznie na podstawie i po zebraniu materiałów (por. Glaser, Strauss 1967)), mimo rosnącej popularności tej teorii w badaniach eksploracyjnych (por. Konecki 2000).

kondensację znaczenia, czyli skracanie dłuższych stwierdzeń – por. Kvale 2010: 174-176); 5. mapowanie i interpretacja, czyli poszukiwanie ponadindywidualnych prawidłowości, wzorów zachowań, postrzegania bądź wartościowania typowych dla badanej zbiorowości (o zastosowaniu analizy ramowej do badania otoczenia społecznego – Pahl, Spencer 2004).

Materiał z wywiadów indywidualnych wykorzystaliśmy głównie do określenia rodzajów więzi społecznych singli, ich wartościowania przez respondentów, występowania czystych relacji, specyfiki więzi danego rodzaju oraz siły więzi.

Przy szacowaniu siły więzi społecznych badacze najczęściej opierają się na deklaracjach respondentów (np. Bellotti 2008; Fischer 1982; Hlebec, Manfreda, Vehovar 2006). Najczęściej są to deklaracje bezpośrednie, w których respondenci oceniają poszczególne stosunki słowami „bardzo silny”, „silny”, „umiarkowany” czy „słaby”. Niekiedy stosowana jest też kombinacja wskaźników, jak u Marka Granovettera badającego wsparcie społeczne uzyskiwane dzięki słabym więziom; zgodnie z jego definicją „siła więzi stanowi (prawdopodobnie liniową) kombinację czasu, emocjonalnej intensywności, intymności (wzajemnego zaufania) i wzajemnych usług, które charakteryzują więź” (Granovetter 1973: 1361). Z kolei Barry Wellman w swoich analizach relacji między mieszkańcami Toronto stosował dwa wskaźniki siły więzi: częstotliwość kontaktu i wieloaspektowość relacji, rozumianą jako „ilość relacji wymian informacji w ramach więzi (...) Wąsko osadzona więź ma tylko jeden rodzaj relacji, na przykład dawanie pracy. Natomiast szeroko osadzona więź może zawierać relacje dawania pracy, wspólnej pracy, wsparcia emocjonalnego i towarzystwa” (Haythornthwaite, Wellman 1998: 1102).

Również nasz miernik był oparty głównie na deklaracjach respondentów zawierających się w obszarach odpowiadającym odrębnym wskaźnikom siły więzi. Wyjątkiem był obszar utożsamienia się z partnerem więzi, w którym wykorzystaliśmy jako wskaźnik częstość użycia zaimka „my” w odniesieniu do danej grupy lub diady. Zastosowaliśmy przy tym mówioną i skróconą wersję Testu Dwudziestu Stwierdzeń. TST (*Twenty Statements Test*) jest jedną z najbardziej popularnych metod badania składników tożsamości, służącą głównie ustaleniu udziału tożsamości zbiorowych i indywidualnych w obrazie własnej osoby (Kuhn, McPartland 1954; zob. także Breakwell 1983; Rees, Nicholson 2004; Halkoaho 2012). Jej twórcy stosowali ją prosząc badanych o napisanie na kartce maksymalnie 20 odpowiedzi na pytanie „Kim jesteś?” w ograniczonym czasie²⁹. Na

²⁹ Oryginalna instrukcja w badaniach Manforda Kuhna i Thomasa McPartlanda brzmiała “Poniżej na kartce znajduje się dwadzieścia ponumerowanych pól. Proszę wpisać dwadzieścia odpowiedzi na proste pytanie „Kim

tożsamości zbiorowe składają się przynależność do grup lub kategorii społecznych (np. narodu, grupy etnicznej, płci, kategorii wiekowej), role społeczne pełnione w małych grupach (np. rola ojca) czy zajmowana pozycja społeczna lub zawodowa (np. inżynier, uczeń, bezrobotny). Tożsamości indywidualne obejmują określenia własnej osobowości nie związane z relacjami społecznymi (np. inteligentny, optymistyczny), określenia samopoczucia lub sytuacji życiowej (np. zmęczony, na wakacjach) oraz opisy wyglądu. Między tożsamościami zbiorowymi i indywidualnymi lokują się tzw. tożsamości refleksyjne odnoszące się do postaw przyjmowanych w relacjach społecznych (np. lojalny, lubiący dzieci, nieśmiały) lub stylu życia w sensie praktykowanych zachowań (np. kinoman, ubierający się na czarno, grający na gitarze). Osobną kategorią są tożsamości abstrakcyjne, takie jak „dziecko Boga”, „Wodnik” czy „mistrz”. Dla naszych badań istotny był udział w prezentacji własnej osoby określeń związanych z tożsamościami zbiorowymi, który był dla nas składową wskaźnika utożsamienia respondentów z partnerami ich więzi. Analizowaliśmy brak lub obecność wskazań na przynależność do danej grupy lub kategorii, na pełnioną rolę społeczną czy zajmowaną pozycję zawodową. Nie dążyliśmy przy tym do próby ułożenia jakiegokolwiek skali wag przynależności do określonych grup – tak uproszczony sposób wykorzystania TST spowodował wiele lat temu spadek popularności tej metody wśród socjologów. Staraliśmy się raczej uzyskać „jakąś postać narracji”, którą następnie można poddać interpretacji (por. Boksański 1999: 117).

Nasz miernik siły więzi zawierał cztery wskaźniki:

- stopień utożsamienia się z partnerem więzi
 - szacowany na podstawie 1. częstości użycia zaimka „my” w odniesieniu do danej grupy lub diady oraz 2. ważności dla respondentów roli pełnionej w danej grupie lub diadzie – ocenianej na podstawie wyników skróconej wersji Testu Dwudziestu Stwierdzeń;
- stopień kontroli respondenta przez partnera więzi
 - szacowany na podstawie deklaracji respondentów dotyczących obecności w ramach danej więzi zinternalizowanych wartości, norm i wzorców zachowań oraz autorytetów („kontroli wewnętrznej”) oraz występowania nakazów i zakazów („kontrola zewnętrzna”) obowiązujących uczestników więzi.

jestem?” w te pola. Po prostu proszę podać dwadzieścia różnych odpowiedzi na to pytanie. Proszę odpowiadać tak, jakby Pan/Pani udzielał/a tych odpowiedzi sobie, a nie komukolwiek innemu. Proszę wpisać odpowiedzi w takiej kolejności, w jakiej przychodzą Panu/Pani do głowy. Proszę się nie martwić o ich logiczność lub „ważność”. Proszę odpowiadać raczej szybko, ponieważ czas jest ograniczony.” (Kuhn, McPartland 1954: 69).

- regularność kontaktu z partnerem więzi
 - określana na podstawie deklaracji respondentów. O sile więzi świadczyły kontakty regularne i podejmowane z inicjatywy respondentów – na przeciwległym krańcu skali plasowały się kontakty przypadkowe, niezależnie od ich częstotliwości.
- ważność i różnorodność zasobów przekazywanych w ramach więzi³⁰
 - określana na podstawie deklaracji respondentów. O sile więzi świadczyły otrzymywanie lub dawanie zasobów postrzeganych przez respondentów jako ważne oraz różnorodność rodzajów przekazywanych zasobów. Przez zasoby rozumiemy wsparcie materialne (finansowe lub rzeczowe), wsparcie usługowe (w postaci czynności prowadzących do pokonania trudności dnia codziennego z wyłączeniem problemów emocjonalnych – przykładami są przygotowanie posiłku, fizyczna pomoc w remoncie czy załatwienie sprawy w urzędzie), wsparcie emocjonalne oraz towarzystwo w zabawie i wypoczynku (por. Wellman, Carrington, Hall 1988; Haythornthwaite, Wellman 1998; Starosta 2012; Willmott 1987)

Miernik siły więzi opracowaliśmy w odniesieniu do przyjętej przez nas definicji więzi społecznej (por. Ossowski 1983: 56). W związku z tym pierwotnie zamiast wskaźników odnoszących się do regularności kontaktów, ważności i różnorodności zasobów planowaliśmy szacować skłonność do przedkładania interesów partnera więzi ponad interesy osobiste, jednak niemożliwym okazało się opracowanie narzędzia zapewniającego rzetelność informacji zebranych w odniesieniu do tego miernika. Większość respondentów deklarowała, że dotychczas nie spotkali się z sytuacją, w której musieliby przedkładać interes swoich bliskich ponad swój własny i ich opinie na temat tej sytuacji miały charakter czysto spekulatywny. Ponadto, w wyjściowej dla naszych badań definicji więzi społecznej autorstwa Stanisława Ossowskiego, pojęcie więzi jest odnoszone do stosunków społecznych w ramach grupy społecznej, my natomiast zdefiniowaliśmy i badaliśmy więzi zarówno w grupach, jak i w diadach, co spowodowało konieczność rozbudowy miernika siły więzi.

Skonstruowany przez nas miernik siły więzi jest narzędziem wysoce niedoskonałym ze względu na fakt, że różne rodzaje więzi wymagają w istocie różnych mierników. Innego narzędzia należałoby użyć do analizowania siły więzi w relacji pokrewieństwa, a innego w relacji przyjacielskiej, relacji seksualnej czy relacji w ramach ugrupowania politycznego.

³⁰ “bardziej wieloaspektowe więzi – więzi zawierające kilka rodzajów zasobów – będą bardziej trwałe i intymne niż wyspecjalizowane więzi. Tak jest, ponieważ (...) każdy jest zaangażowany bardziej w życie drugiego i więź może przetrwać załamaniem się poszczególnego aspektu.” (Wellman, Carrington, Hall 1988: 165)

Konstrukcja skomplikowanych i różnorodnych mierników nie była jednak w naszej pracy niezbędna, gdyż zasadniczym celem analizy siły więzi było bliższe rozpoznanie charakteru i rodzajów więzi. Ponadto, jak wskazują prace badaczy więzi społecznych, w społeczeństwach późnej nowoczesności dochodzi do zacierania dawniej wyrazistego charakteru różnego rodzaju więzi społecznych i mamy do czynienia z jednocześnie występującymi więziami starego typu, o jasno określonych rolach ich uczestników i więziami nowego typu, w których role uczestników przestają być ściśle zdefiniowane (przykładem jest zanik jasnego podziału ról i oczekiwań między przyjaciół, partnerów życiowych i krewnych) (Roseneil 2000; Roseneil, Budgeon 2004; Spencer, Pahl, 2004 i 2006). Podkreślmy raz jeszcze, że istotą naszych rozważań nad siłą więzi poszczególnych rodzajów były analiza specyfiki i swoiste „uporządkowanie” więzi społecznych występujących w otoczeniu naszych respondentów.

4.4.2.3 Wywiady grupowe

Wirtualne wywiady zogniskowane z singlami zostały przeprowadzone przez firmę Gemius S.A. 5 i 6 listopada 2008 r. Były to dwa wywiady – jeden w grupie 8 mężczyzn, drugi w grupie 8 kobiet. Uczestnikami wywiadów były osoby nie znające się przed przystąpieniem do wywiadu, które były stałymi użytkownikami Internetu (wszyscy respondenci zadeklarowali codzienne korzystanie z Internetu i staż jako użytkownicy tego medium minimum pięcioletni). Celem wywiadu było zebranie informacji o otoczeniu społecznym od osób żyjących w pojedynkę, które codziennie „wchodzą” w rzeczywistość wirtualną i wykorzystują ją nie tylko dla realizacji zadań zawodowych. Każdy wywiad trwał dwie godziny.

Wywiady wirtualne miały formę czatu grupowego, czyli każdy z respondentów oraz moderator przekazywali swoje wypowiedzi w formie tekstu i każda wypowiedź, zaraz po jej napisaniu przez uczestnika dyskusji, pojawiała się widoczna dla wszystkich uczestników rozmowy. Poniżej prezentujemy fragment transkrypcji wywiadu z singielkami:

Moderator ok a jakie są zalety bycia solo? w naszym kraju...
Ulala oooooogromne zaletyyyyyyyyyyyyyyyyyy
Mysia mogę wychodzić z kim chcę, kiedy chcę i nie muszę się nikomu tłumaczyć
Ulala sama sobie panem, moja kasa nie znika
Kakao jestem solo i mam czas na wszystko
Gia zalety? mozesz robic wszystko na co w danym momencie masz ochote
Aine to zależy
Zina ogolna wolność
Ulala ide gdzie chce, kiedy chce

Kakao sama wiem co chcę
 Ulala a jak mam problem - kupuje nowe baterieeeeeeeeeee
 Kakao gdzie chcę i z kim chcę
 Gia i nie musisz sie nikogo pytac o zgone etc.
 Gia haha baterie :)
 Ulala Hihihih
 Zina ale juz wakacje to moze byc problem, jedyнки sa za drogie :)

Grupowy charakter wywiadu dawał możliwość uzyskania opinii bardziej ekspresyjnych i emocjonalnych niż wywiady indywidualne; jednocześnie zgodnie ze scenariuszem moderator unikał poruszania kwestii potencjalnie drażliwych, bardziej odpowiednich do rozmów indywidualnych (por. Lisek-Michalska, Daniłowicz 2007). Forma czatu, w której respondenci znają jedynie swoje pseudonimy, nie widzą swoich twarzy i nie słyszą swoich głosów, zwiększała szanse uzyskania w pełni szczerych wypowiedzi. Jej mankamentem był nieco sztuczny charakter komunikacji wynikający z faktu dostarczania swoich wypowiedzi w postaci pisemnej – zdarzało się, że w tym samym momencie kilku respondentów równoległe umieszczało swoje posty, co wprowadzało pewne zamieszanie, ponadto wypowiedzi musiały być krótkie. Niemniej doświadczenie respondentów w komunikacji za pośrednictwem czatu umożliwiło prowadzenie wywiadu zgodnie ze scenariuszem i uzyskanie odpowiedzi na wszystkie pytania. Oprócz anonimowości, w porównaniu z organizacją wywiadu grupowego w realu zaletą czatu był też jego niski koszt.

Głównym tematem fokusów było wykorzystanie przez singli Internetu do realizacji potrzeb społecznych. Poruszano następujące zagadnienia:

- znaczenie Internetu w nawiązywaniu i podtrzymywaniu więzi społecznych oraz koncepcja tego medium jako środka komunikacji z osobami znanymi z „reala” bądź jako niezależnej przestrzeni społecznej,
- trwałość i siła internetowych więzi oraz partnerzy tych więzi (przy interpretacji wyników użyto mierników siły więzi takich, jak wobec więzi zidentyfikowanych w wywiadach indywidualnych),
- przemiany charakteru więzi internetowych w czasie,
- oczekiwania wobec serwisów społecznościowych i forów oraz ich główne wartości dla singli (np. dostarczanie możliwości ekspresji, nawiązania relacji, afiliacji, budowania tożsamości),
- zainteresowanie portalami przeznaczonymi wyłącznie dla singli,
- zależność między rodzajem i częstotliwością aktywności w Internecie a sytuacją osobistą oraz płcią respondentów.

W połowie wywiadu respondenci byli proszeni o wykonanie zadania polegającego na wypełnieniu mini ankiety. Jej celem było uporządkowanie informacji na temat aktywności respondentów na portalach społecznościowych.

4.4.3 Obserwacje

Obserwacje przeprowadzono podczas dwóch kilkudniowych zjazdów członków forum internetowego dla singli o nazwie Forum o Samotności (<http://free4web.pl/3/0,61702,default.html>). Celem obserwacji była analiza procesów grupotwórczych w wirtualnych ugrupowaniach polskich singli oraz określenie ról przestrzeni wirtualnej i realnej w rozwijaniu więzi między członkami tych ugrupowań.

Przy konstruowaniu planu obserwacji skorzystano z dotychczasowych doświadczeń badaczy wspólnot internetowych, głównie Nancy Baym, Barry'ego Wellmana i Mileny Guli (Baym 2000: 210-216; Wellman, Gulia 1999; zob. także Munson 2006; Recuero 2007). Kluczowe pytania badawcze stawiane przez tych autorów podczas badań relacji wśród członków forów internetowych obejmowały motywację uczestnictwa w forach, wpływ uczestnictwa w forach na tożsamości uczestników, rodzaje wsparcia udzielanego sobie wzajemnie przez uczestników forów, związek między indywidualnymi i grupowymi relacjami w światach wirtualnym i realnym, strukturę forum oraz ewolucję forum w czasie. Do metod badawczych należały analiza postów, czyli wpisów na forach internetowych, obserwacja spotkań członków forów w realu i niekiedy także wywiady z najaktywniejszymi członkami forów.

Jako formę obserwacji przyjęto obserwację ciągłą, uczestniczącą i niejawną, nazywaną też niekiedy „w pełni uczestniczącą” (Frankfort-Nachmias, Nachmias 2001: 300) oraz niestandardyzowaną. Wybór ukrytej i uczestniczącej formy obserwacji był podyktowany dążeniem do niezakłócania naturalności zachowań i postaw obiektów obserwacji. Świadomość obecności badacza wśród uczestników zjazdów z pewnością ograniczyłaby w znaczącym stopniu spontaniczność ich reakcji oraz mogłaby zmniejszyć ich skłonność do interakcji (por. Lofland, Lofland 1995; Miszewski 2007). Ryzyko takie było szczególnie duże, zważywszy na fakt, że w zjazdach uczestniczyło zaledwie kilka osób – siedmiu forumowiczów w pierwszym spotkaniu oraz ośmiu – w drugim.

Wysoki stopień złożoności problematyki badawczej był determinantą wyboru niestandardyzowanej formy obserwacji. Przy zbieraniu materiałów obserwator opierał się jedynie na wcześniej sformułowanych dyspozycjach (zob. zał. 3 Dyspozycje do obserwacji), które przytaczamy poniżej w opisie poszczególnych etapów gromadzenia materiałów. Spostrzeżenia obserwatora były rejestrowane w formie notatek, sporządzanych dwa razy dziennie lub, w zależności od okoliczności, częściej.

Materiały związane z obserwacjami zbierano w trzech etapach:

- I etap wstępny – w okresie 3 miesięcy poprzedzających pierwszy zjazd
- II etap zasadniczy – podczas zjazdów forumowiczów (wrzesień i listopad 2006 roku)
- III etap monitoringu – w okresie od grudnia 2006 do czerwca 2011

Celem etapu wstępnego było ustalenie, czy w okresie od pojawienia się inicjatywy zjazdu do jego realizacji, następuje intensyfikacja komunikacji między uczestnikami planowanego spotkania, pogłębienie relacji między nimi oraz czy wykształca się podział ról w tej zbiorowości. Informacje te zbierano na podstawie analizy postów na forum umieszczanych przez uczestników planowanych spotkań, rozmów na forum, w których, w ograniczonym zakresie, brał udział także obserwator oraz wymiany maili z uczestnikami planowanych spotkań.

W etapie zasadniczym, podczas zjazdów forumowiczów, obserwator koncentrował swoją uwagę na następujących kwestiach:

- zaangażowaniu uczestników zjazdów w aktywności grupowe, tj.: a) liczbie uczestników zjazdów, biorących udział we wspólnych aktywnościach, b) udziale czasowym wspólnych aktywności w całości czasu trwania zjazdów, c) obecności i ilości rozmów w gronie wszystkich lub większości uczestników zjazdów, d) obecności i ilości rozmów telefonicznych prowadzonych przez uczestników zjazdów z osobami nieuczestniczącymi w spotkaniach,
- wykształcaniu się i utrwalaniu struktury grupy, której głównym wyrazem byłby podział ról wśród uczestników zjazdów w związku z organizacją wspólnych aktywności,
- wykształcaniu się zrębów kultury wewnętrznej grupy, np. zrozumiałych dla wszystkich/większości uczestników zachowań symbolicznych powtarzanych wielokrotnie podczas zjazdu – powiedzenia, gestu, miny czy żartu,
- wartościowaniu zjazdów i relacji grupowych na podstawie 1) refleksji uczestników zjazdów, wyrażanych w sposób niesprobowany przez obserwatora, 2) obecności rozmów na temat planów kolejnych spotkań,

- rozwijaniu relacji w diadach na podstawie ilości rozmów i innych aktywności w parach oraz stałości tych układów (czy uczestnicy robią coś stale w tych samych czy też w różnych parach).

Celem etapu monitoringu było ustalenie stopnia i charakteru rozwoju relacji między uczestnikami obserwowanych zjazdów. Podstawowym pytaniem tego etapu było: czy następuje pogłębianie więzi między uczestnikami zjazdów, a jeśli tak, to

- 1) czy rozwijane relacje mają charakter grupowy, czy raczej rozwijane są związki w diadach,
- 2) czy komunikacja między uczestnikami zjazdów opiera się w głównej mierze na wykorzystaniu Internetu (z aspektem stopnia różnorodności wykorzystywanych form komunikacji internetowej), czy też istotne znaczenie mają spotkanie bezpośrednio i komunikacja telefoniczna.

Odpowiedzi na te pytania szukano poprzez analizę postów na forum umieszczanych przez uczestników spotkań, wymianę maili z uczestnikami spotkań i następnie ich analizę oraz niestandardyzowane wywiady z 3 wybranymi, najaktywniejszymi uczestnikami spotkań (dopiero po upływie 3 miesięcy od spotkań, aby nie zakłócać naturalnej komunikacji między uczestnikami spotkań bezpośrednio po zjazdach). W analizach zwracano szczególną uwagę na następujące kwestie: powstanie wspólnego systemu komunikacji, utrwalanie podziału ról w grupie, rozwijanie oraz utrwalanie zwyczajów grupowych, obecność wsparcia emocjonalnego, materialnego, usługowego bądź towarzyskiego między uczestnikami zjazdów, planowanie i realizacja kolejnych zjazdów, obecność spotkań w diadach, intensyfikacja interakcji między uczestnikami zjazdów w ramach forum, intensywność i formy komunikacji uczestników zjazdów poza forum, obecność świadomości przynależności do grupy uczestników zjazdów oraz motywacja uczestnictwa w zjazdach (dwie ostatnie kwestie były analizowane głównie w oparciu o wywiady niestandardyzowane).

4.4.4 Sondaże społeczne

W celu zbudowania charakterystyk socjo-demograficznych Polaków stanu wolnego oraz polskich singli przeprowadziliśmy analizy ilościowe wyników szeregu sondaży polskich i międzynarodowych. Były to sondaże:

- Europejski Sondaż Społeczny 2002-2006,
- Światowy Sondaż Wartości 1981–2000,
- Diagnoza Społeczna 2005,

- badania CBOS 1980-2009,
- Narodowe Spisy Powszechne GUS 1978-2002.

Dla naszkicowania profili demograficznych polskich internautów, określenia najpopularniejszych wśród tej kategorii aktywności w Internecie oraz zanalizowania wpływu Internetu na podtrzymywanie istniejących i zawiązywanie nowych relacji społecznych przez ogół polskich internautów oraz ich podzbiór złożony z singli, wykorzystaliśmy wyniki następujących sondaży:

- badania CBOS 2008-2012,
- Diagnoza Społeczna 2011,
- World Internet Project Poland 2011.

Do analizy wyników wykorzystywaliśmy program SPSS w wersji 12.

4.4.5 Jakościowa analiza treści

Analizy treści prowadzone w ramach naszych badań miały dwa cele:

1. wstępne rozpoznanie internetowej aktywności singli służącej nawiązywaniu i rozwijaniu więzi społecznych oraz identyfikację formalnych stowarzyszeń singli (w Stanach Zjednoczonych i w Polsce) i określenie najpopularniejszych zagadnień poruszanych przez singli w ich publicznych wirtualnych wypowiedziach; wyniki analiz wykorzystaliśmy przy budowie pytań badawczych i hipotez, konstrukcji scenariuszy do wywiadów fokusowych, jako zaplecze intelektualne podczas obserwacji uczestniczących oraz do opisu grup singli średniego zasięgu;
2. zbadanie zakresu znaczeniowego terminu „singiel” w polskiej mowie potocznej; ustalenie najpowszechniejszego rozumienia terminu „singiel” w języku potocznym, wraz z analizą definicji tego pojęcia w literaturze naukowej, stanowiły punkt wyjścia do konstrukcji definicji singla wykorzystywanej w pracy.

Przedmiotem analiz były teksty z lat 2000-2010:

- artykuły dotyczące singli ukazujące się w polskiej prasie codziennej i kolorowej oraz na polskojęzycznych portalach informacyjnych
- wpisy na wybranych polskojęzycznych forach dla singli otwieranych zarówno na portalach o tematyce ogólnej (Gazeta.pl, Goldenline.pl, Tlen.pl, Interia.pl, Onet.pl, Iwoman.pl, Pytamy.pl, Bookopen.pl, Netkobiety.pl, E-mlodzi.com), jak i na portalach dedykowanych osobom żyjącym w pojedynkę (Single-single.net, Osamotnienie.net, *Forum o samotności*),

- wybrane polskojęzyczne blogi prowadzone przez singli oraz komentarze ich czytelników, wśród których byli w większości single, ale także osoby pozostające w związkach (*Jestem a jakby mnie nie było* – unchanged1980.blog.onet.pl/single-man-samotnosc-z-wyboru,2,ID383424780,n, *Rozwój osobisty* – pozytywnezycie.blox.pl/html, *Antonina Kostrzewa: Samotna w wielkim mieście* – antoninakostrzewa.blogspot.com, *Romantyczka we wszechświecie* – romantyczka-w-wszechswiecie.blog.onet.pl, *Samotny123* – samotny123.blog.onet.pl),
- strony internetowe wybranych formalnych stowarzyszeń singli w Stanach Zjednoczonych i w Polsce (m.in. *AASP* – unmarriedamerica.org, *Półówki Pomarańczy* – polowki.pl, *Klub Singli* – klubsingli.pl),
- wybrane polskojęzyczne serwisy randkowe (*Sympatia.pl*, *Cafe.pl*, *Be2.pl*)

Wyboru blogów, forów i serwisów randkowych dokonano na podstawie rankingów popularności według wyszukiwarki Google na początku 2008 roku oraz – w wypadku forów – statusu forumowiczów (gdy deklarowali się jako single). Hasła do wyszukiwarki: dla blogów – „blog singiel”, dla forów – „forum dla singli”, dla serwisów randkowych – „randki dla singli”.

4.5 Podsumowanie

Celem badań była identyfikacja i charakterystyka więzi społecznych występujących w otoczeniu społecznym singli. Szukano odpowiedzi na pytania o rodzaj więzi dominujących w otoczeniu społecznym singli, wartość więzi poszczególnych rodzajów dla singli, siłę, trwałość i genezę tych więzi, sposób pielęgnowania więzi ze szczególnym uwzględnieniem charakteru komunikacji (bezpośredniej lub zapośredniczonej), typy i specyfikę grup, których single są członkami oraz ich znaczenie w życiu singli oceniane przez nich samych.

Analizy prowadzono w ramach koncepcji indywidualizacji autorstwa teoretyków przemian stosunków społecznych w późnej nowoczesności, czyli w czasach nam współczesnych. Starano się jednak wykorzystywać terminy obecne w języku socjologicznym od kilkudziesięciu lat, aby uniknąć ewentualnych niejasności oraz zbadać dodatkowo adekwatność tych pojęć dla opisu współczesnych relacji. Kluczowym pojęciem w pracy jest więź społeczna, którą rozumiano jako poczucie utożsamienia się z grupą lub diadą.

Identyfikacja z grupą lub diadą jest warunkiem koniecznym i wystarczającym dla stwierdzenia występowania więzi, natomiast miernikami jej siły mogą być skłonność do zachowywania najważniejszych konformizmów grupowych oraz gotowość do przedkładania interesu grupy ponad interesy osobiste (por. Ossowski 1983: 56).

Oprócz ilościowej analizy wyników sondaży polskich i międzynarodowych, służącej zbudowaniu charakterystyk socjo-demograficznych osób żyjących w pojedynkę w Polsce, stosowano wyłącznie metody jakościowe, odpowiednie do problematyki pracy i eksploracyjnego charakteru badań. Przeprowadzono indywidualne wywiady pogłębione z singlami, wirtualne wywiady zogniskowane z singlami, obserwacje uczestniczące spotkań singli – internautów oraz analizę treści tekstów dziennikarskich, wpisów na forach i blogów autorstwa singli, stron internetowych stowarzyszeń singli i portali randkowych.

Rozdział 5

Otoczenie społeczne badanych

W niniejszym rozdziale przedstawiono opis otoczenia społecznego singli biorących udział w badaniu, w oparciu o wyniki indywidualnych wywiadów pogłębionych. Stosunki społeczne respondentów ujęto w cztery kategorie: 1) z rodziną pochodzenia, 2) z przyjaciółmi i znajomymi, 3) w grupach celowych i 4) w dużych grupach. Analizy prowadzono pod kątem oceny siły i trwałości więzi występujących w każdej z czterech kategorii. Siłę więzi szacowano używając czterech wskaźników: 1. stopnia utożsamienia się z partnerem więzi, 2. obecności i rodzaju, w ramach więzi, zinternalizowanych wartości i norm, autorytetów oraz nakazów i zakazów, 3. regularności kontaktów oraz 4. ważności i różnorodności przekazywanych zasobów (czyli innymi słowy „wartościowania” relacji przez respondentów) (zob. 4.4.2.2 Wywiady indywidualne należące do zasadniczej części badań). Trwałość więzi określano na podstawie deklaracji respondentów. Dodatkowo informacje uzyskane na temat sposobów i okoliczności nawiązywania i zrywania stosunków posłużyły do diagnozy obecności w otoczeniu badanych tzw. czystych relacji – form więzi społecznej charakterystycznych dla późnej nowoczesności, charakteryzujących się wysoką refleksyjnością (Giddens 2002).

Każda z kategorii stosunków społecznych respondentów miała swoją specyfikę wpływającą na dobór kryteriów analizy. W wypadku rodziny analizowaliśmy więzi w podziale na stosunki z najbliższą rodziną oraz dalszymi krewnymi, zaś w wypadku przyjaźni i znajomości konieczne było odrębne traktowanie relacji przyjacielskich i ze znajomymi przy określaniu rodzaju przekazywanych zasobów. W stosunkach z przyjaciółmi i znajomymi uwzględniliśmy aspekt źródła tych relacji – w zakresie stosunków z rodziną takie dociekania byłyby bezpodstawne, zaś przy relacjach w grupach celowych i dużych grupach nie były one wartościowe.

Na końcu analiz umieszczono wnioski dotyczące trudności, jakie respondenci deklarują w swoich stosunkach społecznych niezależnie od kategorii, w której się one mieszczą. Przedstawione zostały problemy związane z ewentualnym naznaczeniem respondentów jako osób żyjących w pojedynkę oraz utrudnienia w życiu codziennym nie powiązane z sytuacją rodzinną respondentów, a jedynie z ich niespełnionymi oczekiwaniami względem otoczenia społecznego.

5.1 Rodzina pochodzenia

Pod hasłem „rodzina” nasi respondenci rozumieli najczęściej grupę, do której zaliczali rodziców i rodzeństwo. W odpowiedzi na prośbę „Opowiedz mi o swojej rodzinie” badani opisywali swoje relacje z matką, ojcem i, jeśli posiadali rodzeństwo, także z rodzeństwem; czterech respondentów wspomniało o jeszcze dziadkach, a trzech o rodzinie założonej przez swoje rodzeństwo. Do uzyskania informacji o relacjach z dalszymi krewnymi zawsze konieczne było zadanie dodatkowych pytań o tę część rodziny. Dwie trzecie naszych respondentów posiadało rodzeństwo, najczęściej był to jeden brat lub siostra, pozostali respondenci byli jedynakami. W dwóch wypadkach była też mowa o tzw. patchwork family – o bliskich stosunkach z rodziną ojca, jego drugą żoną i dziećmi z drugiego małżeństwa.

5.1.1 Utożsamienie z rodziną

Rodzina okazała się być tą grupą, odnośnie której z ust respondentów najczęściej padało określenie „my”, wskazujące na wysoki stopień utożsamienia się z kręgiem bliskich krewnych. Respondenci stwierdzali, że „my [rodzina] jesteśmy” na przykład impulsywni [Resp. 12], niezaradni [Resp. 20], „trochę ześwirowani, ale z umiarem” [Resp. 8]. Opowiadano też o „naszych” rodzinnych historiach i pasjach:

„u nas to trochę tradycja. Wszystkie kobiety w rodzinie tak mają. Już jest niby super, git i rozplywa się. Babci narzeczony zniknął pół roku przed ślubem i odnalazł się po 30 latach. Babcia już oczywiście była mężatką. Mama z tatą rozeszli się rok po ślubie.” [Resp. 19].

„To chyba rodzinne. Mama podczas studiów i jeszcze trochę potem wciąż jeździła na wschód do najbardziej egzotycznych republik. Wtedy więcej nie można było. Tata trochę z mamą, ale częściej na Słowację w Tatry albo na Ukrainę. Kaśka, moja siostra, jest teraz w Indonezji. No to ja musiałem zostać pilotem wycieczek.” [Resp. 16].

Respondenci utożsamiali się też wyraźnie z rolami pełnionymi w rodzinie. Podczas przedstawiania własnej osoby za pomocą dziesięciu słów jedna czwarta rozmówców wykorzystwała w opisie słowa dotyczące ich relacji rodzinnych: córka, syn, siostra, brat (zob. szerzej o autoprezentacji respondentów w 5.4 Duże grupy).

5.1.2 Kontrola ze strony rodziny

Kontrola respondentów ze strony rodziny miała charakter wielowymiarowy. Z jednej strony były to czynniki modelujące postawy i zachowania badanych od wewnątrz, do których należy zaliczyć uznawanie wybranych krewnych za autorytety oraz internalizację przez respondentów norm i wzorców zachowań obowiązujących w domu rodzinnym. Uwewnętrznienie, czyli przyjęcie za swoje własne, sposobów zachowań oraz próby naśladowania wybranych krewnych, to elementy tzw. kontroli wewnętrznej w rodzinie. Z drugiej strony, respondenci podlegali kontroli zewnętrznej swoich krewnych, której wyrazem były pouczenia i wskazówki wyrażane przez rodziców.

Autorytetami respondentów stosunkowo często byli ich rodzice lub rodzeństwo. Stosunkowo, ponieważ większość respondentów nie miała żadnych autorytetów; stwierdzali, że gdy spotykają ich poważne dylematy, kierują się swoim własnym rozsądkiem. Jednak single, którzy zadeklarowali posiadanie w swoim otoczeniu osób, uznawanych przez nich za autorytety, wskazywali najczęściej właśnie członków najbliższej rodziny. Byli oni życiowymi drogowskazami dla respondentów:

autorytetem jest mój ojciec. Mój ojciec, który ma strasznie trudny charakter i pewnie ja trochę z tego mam, ale mój ojciec, który pochodzi z maluteńkiej wioski, naprawdę małej wioski, w której prąd zawitał jakieś 10 lat temu i tu nie żartuję, i ów człowiek, będący jednym z ośmiorga dzieci, w którymś momencie sobie wymyślił, że pojedzie do technikum do Warszawy. Pojechał do tej Warszawy, skończył technikum, zaczął pracę, wiesz, jest złotą rączką, jest genialnym mechanikiem, człowiekiem, który w pewnym momencie wbił sobie do głowy, że trzeba by zrobić coś ze swoim życiem i pojechał do Stanów i to w momencie, kiedy akurat moja mama była ze mną w ciąży, akurat wtedy miał szansę i to był rok 80, kiedy wyjechał. Wyjechał na dwa lata, poradził sobie, nauczył się języka, zarobił pieniądze, wrócił i znalazł sobie dobrą pracę, itd., itd. Taki człowiek, który mimo, że jest wspaniale uczuciowym człowiekiem, mimo, że to skrywa bardzo głęboko, to jest też człowiekiem, który też potrafił w którymś momencie wziąć sprawy w swoje ręce. To jest na pewno mój autorytet. Mimo, że się z nim często kłóczę, ale to jakby ważne nie jest. [Resp. 1]

Moja siostra ma u mnie pełny autorytet. Bo jest młodsza, mądrzejsza, bardziej poukładana, wybitna w swojej dziedzinie [Resp. 2]

autorytetem jest dla mnie mój szwagier i moja siostra. (...) zdecydowanie też polegam na jego radach. Myślę, że dobrze wybiera w życiu. (...) Szanuję go za bardzo dużą inteligencję, również inteligencję emocjonalną. Jest bardzo zrównoważonym człowiekiem. Jest bardzo asertywny, zawsze potrafi powiedzieć „nie”. Potrafi łagodnie rozwiązać trudne sytuacje z ludźmi. Jest po prostu dobrym człowiekiem, jest bardzo szczerzy i jest moją rodziną, więc... Nie ma w nim żadnej złośliwości. Nie jest tego typu człowiekiem, co oszukuje. Jest do bólu szczerzy i prawdziwy. [Resp. 26]

moja mama tak naprawdę jest dla mnie autorytetem. (...) Cenię w niej to, że potrafiła mnie wychować na takiego człowieka, jakim jestem, tak naprawdę. Że mimo różnych

przeszkód i na przykład tego, że nie są z tatą razem, wychowała mnie na taką optymistkę życiową. Że naprawdę jest mnie trudno złamać i nie poddaję się łatwo. Mama jest też twarda. [Resp. 35]

Normą w relacjach z bliskimi krewnymi była wzajemność. Wszyscy bez wyjątku respondenci czuli się zobowiązani do pomocy rodzicom w potrzebie. W grę wchodziła zarówno bezpośrednia opieka nad niedołączonymi rodzicami, jak też pomoc w domu przy remoncie czy pielęgnacji ogródka oraz pośredniczenie w załatwianiu spraw w ośrodkach służby zdrowia, urzędach, bankach i podobnych instytucjach. Nawet respondenci, którzy sami nie chcieli korzystać z pomocy rodziny w kryzysowych sytuacjach, starali się pomagać rodzicom w ich problemach, czując się zobowiązanymi za ich rodzicielską opiekę w dzieciństwie.

Jeżdżę do rodziców na weekend, co tydzień albo co dwa. Starsi ludzie, zawsze jest tam coś do zrobienia. A to przetrząść hektar pola szpadłem, to przystrzyć trawnik w ogrodzie. Wcześniej to jeszcze mama wszędzie kwiatki sadziła i chciała, żebym przy nich chodził. To się wziąłem na sposób i zrobiłem trawnik. A teraz z kosiarką muszę zapierdalać. Ale i tak mniej tego. Tata ogródka nie lubi. Jemu tam najwyżej pomogę drewno porąbać. [Resp. 9]

Pomagam mamie wtedy, kiedy jest w kryzysowej sytuacji – choroba czy jakieś losowe wydarzenia, czy potrzebuje wsparcia finansowego czy logistycznego, jak kupowała mieszkanie, czy pomocy administracyjnej. [Resp. 25]

Mama jest chora na chorobę Parkinsona, więc wyprowadzenie się raczej nie wchodzi w grę. Tata dużo się mamą zajmuje, wstaje do niej w nocy, ale to ja wyprowadzam ją na spacer i zajmuję się nią popołudniami. Nawet lubię te spacer. Tylko jak wyjeżdżam, to trochę mam wyrzuty sumienia, bo mama wtedy ciągle w domu siedzi. [Resp. 18]

Moi rodzice w zupełności sami sobie radzą, zresztą są jeszcze aktywni zawodowo. Ale wiadomo, że jest taka potrzeba, to mogą na mnie liczyć. Oni mi pomagają, to i ja nie będę wyrodnym synem. Pomagam im przy remontach czy żeby babcią się zająć, jak wyjeżdżają, okazjonalnie, ale staram się nie odmawiać. Ostatnio to nawet na wieczór kawalerski się spóźniłem, bo trzeba było babci kolację zawieźć. Ale na punkt kulminacyjny zdążyłem (*śmiech*) [Resp. 11]

Jak już trzeba, to wolę kumpla poprosić. Tam [w rodzinie] to tylko niechciane wspomnienia wracają. Jak nie ma kontaktu, to mniej wspomnień. Zresztą na razie nikt mi nie musi pomagać. Taki twardy facet jestem (*śmiech*) (...) Mamie zawsze pomogę, wiadomo. Choćby jej zakupy duże samochodem zrobię, bo tak to zawsze tymi tramwajami się telepie. Wolę u niej nie siedzieć. Ma mi to za złe, że zawsze zaraz uciekam. Nie lubię tam siedzieć. Ale jak trzeba coś przykręcić czy tam kran naprawić, albo ostatnio taką wielką szafę jej się przestawiać zachciało, to wiadomo, od tego ma syna. [Resp. 4].

Wzorce postępowania jakie obowiązywały w domu rodzinnym stanowią cały czas punkt odniesienia dla respondentów. Ma to miejsce zarówno w sytuacji, gdy respondenci starają się naśladować swoich rodziców, jak też wówczas, gdy postępowanie rodziców jest

krytykowane. Najczęściej wspomniano o przyswojonych wzorcach spędzania czasu wolnego, stosunku do pracy zawodowej, relacji z dalszymi krewnymi i relacji z płcią przeciwną, dbałości o dom i nawykach żywieniowych. Zwyczaje wyniesione z domu rodzinnego, niezależnie od ich pozytywnej bądź negatywnej oceny, były dla respondentów wciąż ważne.

Moja mama, niepracująca, stercząca nad garnkami (...) Zawsze na to narzekała, ale dalej gotowała. Trochę taka męczennica. A czy pomidorowa jest naprawdę niezbędna dla szczęścia rodzinnego? (...) Czasem coś przygotuję, albo nawet cały obiad. Ale wygotowywanie dzień w dzień to nie dla mnie. Nie. Nie w dzisiejszych czasach. Najwyżej na święta. Ale jak do nich pojadę (*śmiech*) [Resp. 30]

Najpierw codziennie makarony albo u Chińczyka, bo mam pod domem. Teraz już coraz częściej sama coś tam... Tak mi się dla siebie nie zawsze chce, ale czasem właśnie myślę, że jak jestem sama, to też o siebie mogę zadbać. U mnie w domu prawie codziennie jedliśmy porządną pizzę z rodzicami. Czasem pizza jest OK., ale to niedomowe. Mieszkam sama, ale mam dom i jak w domu staram się robić obiady. [Resp. 22]

Kontrola zewnętrzna w postaci nakazów czy zakazów ze strony rodziców zanikała zwykle w momencie wyprowadzenia się respondentów z domu rodzinnego. Respondenci, którzy wciąż mieszkają z rodzicami opowiadali o procesie wypracowywania dojrzałych relacji, w których rodzice zaczęli traktować swoje dzieci jak dorosłych ludzi i starali się unikać bezpośredniego kontrolowania poczynąń córki czy syna. Niekiedy stare nawyki wracały, będąc zarzewiem konfliktu.

Długo nad tym pracowaliśmy, bo generalnie jesteśmy bardzo temperamentalni, zachowujemy się jak taka włoska rodzina. Więc dotarcie się było bardzo pracowite i czasochłonne. Udało się. Rodzice zaakceptowali, że jestem dorosła, ja zaakceptowałam, że oni widzą we mnie dziecko i pytają, czy zjadłam kolację. [Resp. 32]

Próby bezpośredniego wpływu rodziców na ich dorosłe dzieci – singli dotyczyły najczęściej prowadzonego przez nich życia w pojedynkę. Były to uwagi, komentarze, w dwóch wypadkach aranżowanie spotkań z potencjalnymi kandydatami na małżonków. Tylko dwóch respondentów stwierdziło, że te starania rodziców powodują konflikty w rodzinie. Pozostali traktowali usiłowania rodziców z przymrużeniem oka, nie przykładając do nich zbytnej wagi.

Mama ma receptę na moje życie, a ja robię swoje. Ale ma dużą pokusę, żeby planować mi życie. (...) Dostarcza mi zresztą przykrości. Jej chyba bardziej przeszkadza, że nie mam faceta niż mnie samej. Że to nie jest normalne. (...) To jej sprawa, bardziej jej problem niż mój. [Resp. 25]

Matka czasami piłuje mnie o dziecko, nawet nie o męża. Ojciec ma zupełnie swobodny do tego stosunek. (...) Wiem, że chce dla mnie dobrze, a że ja sama nie mam na tę sytuację wpływu... [Resp. 33].

Moja mama, nie szukając dalej, uważa, że jak mężczyzna ma dwadzieścia ileś lat, jest samotny, bez żony, to może mu się spodobać ta samotność i można stać się dziwakiem. No i ciągle mnie pogania i wypytuje, jak tylko wracam z jakiejś imprezy [Resp. 11].

Niekiedy rodzina wspiera z kolei krytycyzm singla w poszukiwaniach partnera, choć dotyczy to raczej singli przed trzydziestką.

Mam też taką część rodziny, która mi mówi „masz się z kimś męczyć – to grzyba! Zostaw to”. Tatuś mi tak mówi, babcia powtarza „Monika, wyluzuj, masz jeszcze czas”. [Resp. 32]

Udzielanie porad, czy bezpośrednia krytyka ze strony rodzeństwa miała miejsce tylko w otoczeniu dwóch respondentów – pouczeń udzielała w jednym wypadku znacznie starsza siostra, a w drugim – znacznie starszy brat.

5.1.3 Częstotliwość i regularność kontaktów

Wszyscy nasi respondenci spędzali ze swoimi rodzinami pochodzenia święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Nawet ci respondenci, którzy określili swoje relacje z rodzicami jako kiepskie i którzy stwierdzili, że nie mogą polegać na swojej rodzinie w wypadku problemów życiowych (czterech respondentów), udawali się na święta do swoich domów rodzinnych. Jak powiedział Paweł z Łodzi (33 lata) „Chyba wszyscy tak? Jak się nie ma swojej rodziny, to trzeba do rodziców na święta. Bo samemu w ten czas to nie bardzo”.

Wspólne spędzanie świąt z rodziną pochodzenia nie zawsze oznacza rzeczywiste wspólne aktywności z krewnymi przez całe święta. Blisko połowa respondentów stwierdzała, że z rodziną zasiadają do stołu, część idzie razem do kościoła, ale w wolniejszych chwilach utrzymują kontakt telefoniczny, SMS-owy lub mailowy z przyjaciółmi. 39-letnia łodzianka tak o tym mówi: „Święta mają podstawę religijną, ale w gruncie rzeczy to albo jak jesteś dzieciak i zaczarowany gapisz się na choinkę, albo jak jesteś dorosły i jakiemuś dziecku choinkę pokazujesz. Przynajmniej w mojej rodzinie tak jest. A ja z tego schematu wypadam. Jeszcze jak był mój siostrzeniec, to dla niego byłam ciocią, która upiecze pierniczki i szopkę z żywym osiołkiem pokaże. Ale siostra wyjechała do Anglii. To sobie do kumpeli zadzwonię czy poesemesuję, jak komuś przez telefon gadać nie wypada. A przed południem, jak wszyscy się snują, to na maile odpisuję” [Resp. 22]

Respondenci, którzy mieszkają z rodzicami, twierdzili, że chcą się od nich wyprowadzić, ale problemem jest brak możliwości finansowych i w trzech przypadkach

podeszły wiek rodziców lub ich choroba. Chęć wyprowadzenia się motywowali potrzebą większej autonomii, głównie w sferze mentalnej, tylko jedna osoba deklarowała trudności praktyczne w postaci braku miejsca na swoje rzeczy. Niekiedy potrzeba własnego mieszkania wiązała się z chęcią uzyskania lepszego wizerunku własnej osoby:

R: Chciałabym mieszkać sama, bo to też pokazuje ciebie jako osobę bardziej niezależną.

A: Komu pokazuje?

R: No, ludziom, którzy się dowiadują, że mieszkasz z rodzicami, pokazuje, że jesteś niesamodzielna, moim zdaniem. I to mi się nie podoba.

[Resp. 29]

Połowa respondentów, którzy mieszkali sami (lub w jednym wypadku z kolegami), spotykała się z rodzicami jedynie okazjonalnie, na święta, imieniny bądź urodziny. Rzadkie spotkania wynikały przeważnie z dużej odległości – rodzice mieszkali w innym mieście lub na wsi. Pozostali respondenci mieszkający samodzielnie odwiedzali rodziców zwykle co dwa tygodnie. Częstszy, w niektórych wypadkach nawet codzienny, był kontakt telefoniczny. Nie występowała różnica między kobietami i mężczyznami w częstotliwości kontaktów z rodzicami.

Kontakty z rodzeństwem były u większości respondentów pochodną kontaktów z rodzicami – podczas spotkań w domu rodzinnym z rodzicami, badani spotykali się też ze swoimi braćmi lub siostrami. Częstszy, niekiedy mający miejsce kilka razy w tygodniu, kontakt z rodzeństwem występował tylko u respondentów uważających rodzeństwo za swoich przyjaciół.

5.1.4. Zasoby przekazywane w ramach więzi

Opisując więzi z rodziną pochodzenia większość respondentów mówiła o poczuciu bezpieczeństwa, jakie daje posiadanie bliskich krewnych. Badani podkreślali, że bezpieczeństwo jest dla nich największą wartością rodziny. Niezależnie od tego, czy singiel mieszka z rodzicami czy sam, czy rodzice i rodzeństwo żyją w jednym mieście, czy też są oddaleni o setki kilometrów, niezależnie też od wieku i płci singla, rodzina była w większości wypadków uważana za ostoję i gwarancję wsparcia. Przytoczymy kilka wypowiedzi:

Że jak się świat walił, no to, nie wiem, jak mi nie wyjdzie życie w Warszawie, nie wiem, co by to mogło znaczyć, ale jakbym raptem straciła pracę i nie mogła znaleźć kolejnej, gdybym miała problem z tym, że jestem niewypłacalna, a wiadomo, że mam jakieś tam zobowiązania, kredyty itd., no to nie wiem, zamykam tę budkę i jadę do rodziców.

Znaczy pewnie bym tak nie zrobiła i szukałabym jakiegoś tam innego wyjścia, ale jest taka świadomość, że są oni. Jest siostra też, która też mnie zawsze przygarnie. [Resp. 17]

(...) rodzina to zawsze [*najważniejsza*], bo wiem, że mogę im zaufać, że zawsze staną po mojej stronie. (...) Emocjonalnie bardzo na nich polegam, bo wiem, że zawsze staną po mojej stronie, zawsze będą się starali o mnie zadbać i nikt tak nie będzie o mnie dbał, jak oni. [Resp. 29]

No rodzina bliższa, gdzie znajomi! (...) To jest przepaść między tymi kategoriami. I w założeniach ideologicznych i w tym co czuję. I w tym, co wychodzi w życiu też. (...) Jakby psa do kota porównać. Najlepszy przyjaciel nie zastąpi najgorszej siostry. (...) Gdyby się tak stało, że rodzice umierają, siostra wyjeżdża za granicę, psy zdychają czy coś, to ja myślę, że ja bym moich znajomych bez przerwy dręczyła. Bo jestem raczej towarzyski człowiek. Myślę, że bym ich zamęczyła. (...) Ale mnie naprawdę zdecydowanie wystarcza kontakt z moją rodziną, byleby ten kontakt był. [Resp. 20]

Oni są zawsze. Przyjaciele są, odchodzą, a rodzina to co innego. Oni nie znikną. To jest ważne w życiu. [Resp. 15]

Poczucie bezpieczeństwa oznacza najczęściej pewność pomocy ze strony rodziny w sytuacji kłopotów materialnych, mieszkaniowych czy zagrożenia zdrowia. Nawet respondenci, którzy określali swoje stosunki z rodzicami jako konfliktowe czy problemowe, byli pewni ich wsparcia w trudnych sytuacjach (tylko czterech respondentów stwierdziło, że w trudnych chwilach bardziej liczą na przyjaciół).

Jakby co, to do rodziców albo do Kaśki [siostry]. Właściwie nie pamiętam, kiedy ostatnio od nich pożyczałam kasę, chyba z dziesięć lat temu, jak mi do remontu brakowało. Ale jakbym potrzebowała, to łatwiej od rodziny, z przyjaciółmi łatwo jest popsuć relacje przez pieniądze. Nawet jak się zaraz odda, to i tak czasem nie wiadomo skąd się smrodek bierze. [Resp. 30]

Rodzice to dom, ten pierwszy, w którym się wychowałam. Jak się trzeba schować przed światem, to do domu, tego najprawdziwszego, pierwszego, czyli tym samym do rodziców. To chyba normalne. (...) Coraz częściej się okazuje, że sprawniej sama coś załatwię. Mama miała zawsze znajomości w służbie zdrowia, ale zawsze to się wiązało z czekoladkami itp., zresztą jej znajoma koleżanka lekarka ostatnio mi nawet złe skierowanie wypisała, to ja ostatnio szybciej sama sobie jakieś tam prześwietlenie czy teraz USG kolana załatwiłam. Ale jak jest jakiś problem, to zawsze rodzicom mówię, nawet jeśli nie zawsze coś poradzą [Resp. 22]

ja jestem ewidentnie wychowanym dzieckiem bezstresowo i rozpieszczonym maksymalnie. Zresztą ojciec ostatnio w ogóle tak to mnie jeszcze rozpieszca, bo remontuje mi mieszkanie. Więc żyć, nie umierać, nie wiem, co wymyślę. Zawsze miałam z nimi bardzo dobre relacje. Zwłaszcza z mamą nie było żadnych problemów, nie wiem, chłopak, nie chłopak, jakieś problemy itp. Nawet z tatą, chociaż jak się gdzieś tam się rozstawałam z chłopakami, to z reguły na sam koniec się dowiadywał, ale zawsze był tekst pod nazwą „Niech ja go dorwę. Jak on może”. Coś w tym stylu. [*śmiech*] Naprawdę świetni, zawsze pomocni, zawsze mogłam na nich polegać, zresztą oni na mnie mam nadzieję też. [Resp. 24]

Charakter wsparcia materialnego i usługowego³¹ w relacjach z rodzicami i rodzeństwem był uzależniony głównie od miejsca zamieszkania respondenta. Respondenci mieszkający w tym samym mieście, w którym zamieszkiwali ich rodzice i rodzeństwo świadczyli swoim bliskim, z wzajemnością (zob. 5.1.2 Kontrola ze strony rodziny), drobne przysługi w rodzaju załatwienia sprawy w urzędzie, naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, pomocy w porządkach domowych czy użyczenia samochodu. Respondenci mieszkający z dala od swoich najbliższych krewnych świadczyli swojej rodzinie, z wzajemnością, wsparcie usługowe jedynie w wyjątkowych sytuacjach, takich jak uzyskanie specyficznej opieki lekarskiej w sytuacji poważnego zagrożenia zdrowia czy generalny remont mieszkania. Między respondentami i ich krewnymi bardzo rzadko dochodziło do przepływu zasobów finansowych, ale jednocześnie wszyscy respondenci deklarowali gotowość wsparcia finansowego krewnych w sytuacji kryzysowej i sami spodziewali się możliwości uzyskania takiego wsparcia. Częstszy był przepływ zasobów materialnych w postaci mieszkań, ich wyposażenia, samochodów i innych sprzętów. Wsparcie materialne, finansowe i rzeczowe, wychodziło najczęściej od rodziców, natomiast kierunek udzielania pomocy praktycznej, zwłaszcza w postaci drobnych przysług, zależał od wieku rodziców – jeśli rodzice byli starsi, częściej pomoc świadczyli badani, jeśli rodzice byli w sile wieku i w pełni sprawi, częściej to oni wspierali swoje dzieci w załatwianiu codziennych problemów.

Zaledwie cztery osoby, z ogółu 35 respondentów wywiadów indywidualnych, stwierdziły, że w sytuacji zagrożenia zdrowia bądź trudności materialnych, zwróciłyby się o pomoc w pierwszym rzędzie do przyjaciół. Osoby te podały następujące wyjaśnienia niekorzystania ze wsparcia rodziny: unikanie kontaktu z rodziną w związku ze smutnymi wspomnieniami z dzieciństwa mającymi swe podłoże w chorobie alkoholowej ojca, unikanie kontaktu z matką ze względu na dawniejsze konflikty (dwie osoby) oraz niechęć do obciążania chorej matki swoimi problemami.

Bliscy krewni w roli powierników znajdowali się w otoczeniu jedynie ośmiu respondentów. W pięciu wypadkach byli nimi rodzice, a w trzech – rodzeństwo. Natomiast większość naszych rozmówców opowiedziałyby swoim rodzicom lub rodzeństwu o swoich problemach życiowych jedynie wówczas, gdyby oczekiwali od rodziny pomocy, natomiast

³¹ W analizach posługiwaliśmy się czterema kategoriami zasobów: 1) wsparciem materialnym (finansowym lub rzeczowym), 2) wsparciem usługowym (w postaci czynności prowadzących do pokonania trudności dnia codziennego z wyłączeniem problemów emocjonalnych), 3) wsparciem emocjonalnym oraz 4) towarzyszeniem w zabawie i wypoczynku (zob. 4.4.2.2 Wywiady indywidualne należące do zasadniczej części badań).

wsparcia w postaci samej rozmowy poszukiwali raczej u swoich przyjaciół. Zwieranie się rodzicom i przyjacielskie z nimi stosunki występowały wśród naszych respondentów jedynie u kobiet i tylko u części z nich. Przynotujemy kilka wypowiedzi singielek zaprzyjaźnionych ze swoimi rodzicami:

Moja mama jest moją najlepszą przyjaciółką. (...) moja relacja między córką a ojcem jest po prostu rewelacyjna i fantastyczna. Ja co chwila do taty dzwonię albo tata do mnie, umawiamy się na piwo i idziemy na pogaduchy. [Resp. 19]

Widzimy się czasem nawet kilka razy w ciągu dnia, ale mimo to staramy się znaleźć czas, żeby na spokojnie usiąść i pogadać. Bo tak w przelocie to nie ma sensu, a moja mama jest dla mnie najlepszą przyjaciółką i potrzebujemy obie porozmawiać. Na przykład zawsze z mamą celebруемy niedzielne śniadanie. [Resp. 33].

Wiem, że to może śmiesznie – nie ma faceta, to przyjaźni się z matką. Ale czy ja muszę być taka, jak wszyscy? Dobrze się z mamą rozumiemy, więc zawsze chociaż kawałek wakacji chcę z nią spędzić. Czy to na Węgry, bo tam często jeździmy, czy w Polsce. Czasem też z facetem mamy albo z moją jakąś koleżanką, ale najczęściej we dwójkę. Żeby się dobrze razem czuć, jak się jest razem cały czas, to niekoniecznie ze znajomymi się udaje. Może być dobrze razem pójść do kina czy do pubu, ale na wyjeździe niekoniecznie. A z mamą mamy podobny tryb dnia i podobne rzeczy lubimy robić. (...) Kilku nawyków u niej nie cierpię i zawsze się denerwuję, na przykład jak nie domywa szklanek. No okropne to jest! Ale w sumie to moje złośczenie się na nią to już trochę rytuał w naszych relacjach (*śmiech*) [Resp. 23].

Od kiedy mama jest we Wrocławiu, to codziennie wisimy wieczorem na telefonie. Czasem tylko takie sprawdzanie, czy wszystko OK., ale czasem jak coś się stanie, czy tylko zeżłona jestem i muszę się wygadać, to właśnie gadam do tego Wrocławia. Ostatnio nawet na święta z mamą się nie widziałam, bo wyjechała za granicę, tylko z tatą byliśmy, ale też przez telefon gadałyśmy. Czasem przez Skype rozmawiamy, bo to taniej, tylko u mamy szwankuje Internet. [Resp. 35].

Dla pozostałych respondentów rodzice byli bardzo ważnymi postaciami otoczenia społecznego, gwarancją wsparcia w trudnych sytuacjach, ale to nie z nimi prowadzono rozmowy dotyczące trudności w relacjach międzyludzkich, w związkach z płcią przeciwną czy też innych kwestii emocjonalnych. Funkcję powierników pełnili przyjaciele, do których trzech respondentów zaliczało też swoje rodzeństwo. Można powiedzieć, że wsparcie emocjonalne ze strony rodziny wyrażało się, u większości naszych respondentów, w zapewnieniu poczucia akceptacji.

Wsparcie od krewnych w postaci towarzystwa w zabawie i odpoczynku obejmowało głównie wspólne spędzanie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, niekiedy także innych świąt religijnych lub rodzinnych. W pozostałych okresach badani nieznacznie częściej korzystali w zabawie i wypoczynku z towarzystwa rodzeństwa niż rodziców. Sześciu z ogółu 35 respondentów wywiadów indywidualnych zapraszało swoich braci lub siostry na zbiorowe

imprezy lub jako towarzystwo w wypadach do kina czy na koncert. Czterech respondentów spędzało część swojego czasu wolnego z rodzicami – na koncertach i innych wydarzeniach artystycznych, podczas „wspólnej kawy na mieście” (Resp. 22) lub na wspólnych wyjazdach wakacyjnych.

5.1.5 Relacje z dalszą rodziną

Z dalszą rodziną badani spotykają się rzadko i nie następuje w tych relacjach wymiana wsparcia materialnego czy usługowego. Kilku respondentów stwierdziło jednak, że cenią sobie samą świadomość istnienia sieci krewnych, choćby w innym mieście. Posiadanie rozległej rodziny miało znaczenie, tak jak sama rodzina nuklearna, dla poczucia bezpieczeństwa, choć wyłącznie w sensie emocjonalnym. Od dalszej rodziny raczej nie oczekiwano pomocy, jej obecność wzmacniała natomiast poczucie własnej wartości respondentów.

Te wszystkie ciotki, wujkowie, przyszywane babcie, kuzynostwo itd. Jak byłem młodszy, to drażniły mnie te rodzinne spędy. Teraz je coraz bardziej lubię. Bo kiedyś to było oczywiste, a teraz myślę, że mogłoby tego zabraknąć. [Resp. 15]

rodzina jest to taki element emocjonalny (...) Nawet ci z innych części Polski, mam rodzinę w Sandomierzu, koło Poznania i w Gdyni. To jednak rodzina, czyli jacyś tacy ludzie z twojego korzenia. (...) Ostatnio też miałam przypadek kuzyna, chory na raka, kiedy rodzina mogła na mnie polegać, bo to leczenie było w Warszawie. Także to w jedną i w drugą stronę jakoś tak. [Resp. 21]

To jest fajne, że nas (...) [nazwisko] jest tak dużo. Tylko część w Łodzi, reszta gdzieś w Polsce, ale z większością kontakty się podtrzymuje. Głównie robi to mama i jej brat, ale korzystają wszyscy (*śmiech*). Może jakbym miała swoją rodzinę, to inaczej bym to odbierała. A tak, to chociaż jestem częścią tej całości. [Resp. 22]

Dla większości respondentów rodzina oznaczała głównie rodziców i rodzeństwo, ewentualnie także babcię lub dziadka albo rodzinę założoną przez rodzeństwo. Z dalszymi krewnymi ani nie czuli się związani, ani też nie spotykali się z nimi często, spotkania miały miejsce tylko z okazji wesel lub pogrzebów. Wówczas rodzina, a zwłaszcza krewni z którymi kontakt był szczególnie rzadki, była dla respondentów źródłem nieprzyjemnych uwag pod adresem ich „pojedynczości”. Jak mówi 32-letnia łodzianka: „Wesela to udręka, a tam ciągle zapraszają, bo mieszka tam dwóch braci mamy i jeden ma trzy córki, a drugi dwie córki i dwóch synów w moim wieku. I jak ktoś do mnie zagada, to tylko <<A ty sama? Dlaczego?>> Nie cierpię tego. Czasem nawet niegrzecznie coś odszczeknę” [Resp. 23].

Stosunek badanych do dalszej rodziny pochodzenia jest ambiwalentny. Bardziej lub mniej doceniana jest obecność osób połączonych nierozzerwalnymi więzami krwi, jak powiedziała wyżej cytowana respondentka „ludzi z twojego korzenia” [Resp. 21]. Jednocześnie fakt spotkań z krewnymi z rozmaitych okazji „rodziny” uwypukla pojedynczość singli, co przez wielu z nich nie jest pozytywnie odbierane. Bezpośrednie uwagi i sugestie dotyczące założenia rodziny są tolerowane jedynie wówczas, gdy wyrażają je najbliżsi krewni – rodzice.

5.1.6 Refleksyjność relacji

Stosunki z rodzicami, rodzeństwem i dalszą rodziną podlegają rewizji, ich reguły są często diametralnie zmieniane w okresie usamodzielniania się singli, jednak w żadnym wypadku nie można ich określić mianem czystej relacji, a więc związku bazującego jedynie na korzyściach emocjonalnych partnerów relacji. Podstawą relacji rodzinnych jest wspólne pochodzenie, którego nie można unieważnić, zaś emocjonalnie związki z rodziną mogą być nawet raniące. I właśnie trwałość relacji z rodzicami i rodzeństwem, której owocem było poczucie bezpieczeństwa, stanowiła dla naszych respondentów największą wartość w stosunkach z rodziną.

W tym duchu wypowiada się też twórca pojęcia „czystej relacji”, Anthony Giddens: „istnieje też wyraźna różnica między przyjaciółmi i krewnymi. Więzy krwi nakładają na członków rodziny obowiązki, które, jakkolwiek słabe, wciąż pozostają w mocy. Co więcej, o ile obowiązki te mogą być ogólnikowe i niejasne, o tyle więzów rodzinnych, będących ostatecznie więzami krwi, nie można zerwać” (Giddens 2002: 125). Unikalność relacji z rodziną, a zwłaszcza relacji między rodzicami a dziećmi, jest podkreślana przez wielu teoretyków więzi we współczesnym społeczeństwie. Do stosunków naszych respondentów z ich rodzicami można odnieść słowa Ulricha Becka, interpretując jego opis relacji rodzica z dzieckiem w odwróceniu – jako analizę wyjątkowości relacji z rodzicami: „Relacja między dzieckiem a rodzicem staje się *ostatnim, nierozzerwalnym, niepodlegającym wymianie, pierwotnym stosunkiem społecznym*. Partnerzy przychodzą i odchodzą. Dziecko pozostaje. Do dziecka odnoszone jest teraz wszystko to, za czym tęskniło się w partnerstwie, czego jednak nie można było w nim doświadczyć. (...) Dziecko staje się *ostatnim środkiem przeciwko samotności*, którym ludzie mogą posłużyć się wobec braku innych możliwości realizowania

miłości. Jest to *prywatny sposób „ponowoczesnego zaczarowania świata”*, związany z jego odczarowaniem i z niego czerpiąc swój sens.” (Beck 2002: 181).

Relacje z rodziną pochodzenia są przez singli często świadomie kształtowane, niekiedy także przy pomocy specjalistów – dwóch naszych respondentów modyfikowało swoje stosunki z rodzicami stosując się do porad psychoterapeutów, kilku stwierdziło, że starają się ulepszać relacje korzystając z wiedzy zawartej w lekturach poświęconych budowaniu więzi, głównie o charakterze poradnikowym.

Staram się odwiedzać raz na tydzień taką panią doktor, niby psychiatrę, ale chodzi o w miarę codzienne problemy. (...) Jeżeli od 30 lat nie mogę spokojnie porozmawiać z mamą na jakiś poważniejszy temat, to coś tu nie gra. Bo obie bardzo się wzajemnie kochamy, czyli to nie jest brak miłości rodzicielskiej czy od dziecka. Ale rozmawiać się nie daje. I o tym rozmawiam z tą panią doktor. [Resp. 20]

Czytam czasem takie książki z życiowymi poradami. Najpierw kiedyś koleżanka z pracy pożyczyła mi poradnik o asertywności. Tak średnio mi się podobał, ale zainteresowałem tego typu lekturami. I tak trafiłem na „Toksycznych rodziców”. Potem były kolejne książki o relacjach z rodzicami, z rodzeństwem, a nawet z przyjaciółmi. Uważam, że są przydatne. Z dystansem podchodzę teraz do różnych zachowań rodziców, bo lepiej wiem, skąd się biorą. [Resp. 11]

Refleksyjność w relacjach z najbliższymi krewnymi wpływa na całościowy charakter tych związków, jednak w żaden sposób nie oddziałuje na ich trwałość.

5.2 Przyjaciele i znajomi

5.2.1 Stopień utożsamienia z przyjaciółmi i kontroli z ich strony

Zaledwie w wypowiedziach trzech respondentów, przyjaciele i znajomi zostali obdarzeni zaimkiem „my”. W jednym wypadku chodziło o grupę przyjaciół, z którymi respondentka wyjeżdżała wspólnie na wakacje od czasu studiów, w drugim była to grupa trzech przyjaciół respondentki z czasów licealnych, w trzecim respondent określił tak swoich współlokatorów. Według wypowiedzi tych trzech respondentów przyjaciół łączyły zarówno wspólne aktywności, jak i poczucie bycia grupą.

„Mamy wspólne zainteresowania. Jak chcemy oglądać piłkę, idziemy razem oglądać piłkę. Gdzieś tam na wystawę idziemy razem. Ja nie pamiętam, kiedy ja ostatnio byłem na imprezie, gdzie nie było mojego współlokatora. Jak ktoś mnie zaprasza, to ja idę z nimi, a jak ich zapraszają, to ja też idę.” [Resp. 12]

„Jakoś nikt nie założył rodziny i jak się spotykamy, to jest właściwie tak, jak w liceum. Tam byliśmy paczką. I teraz, jak się gdzieś tam na piwo pójdzie, to znowu się tak czuję. [Resp. 33]

U większości respondentów relacje z przyjaciółmi mają formę głównie dwuosobowych kontaktów. Mniej niż połowa respondentów posiada szersze grono znających się wzajemnie i wspólnie spotykających przyjaciół, a i wśród tej mniejszości spotkania i aktywności grupowe są znacznie rzadsze niż spotkania dwuosobowe. Takie przyjacielskie diady rzadko stanowią element budowania tożsamości singli. Nawet w wypadku, gdy respondenci deklarują bardzo gorące uczucia dla przyjaciół, jak czynił to trzydziestolatek z Łodzi mówiąc: „Są tak samo jak rodzina, jakby nie patrzeć. (...) Ci, których kocham” [Resp. 7], nie padają słowa wskazujące na utożsamianie się z kręgiem przyjaciół. Część współczesnych teoretyków przyjaźni uważa, co prawda, że relacje przyjacielskie stają się obecnie kluczowe dla budowy jednostkowych tożsamości (Ghisleni Rebughini 2006). „W miarę, jak inne «aspekty społecznej organizacji» (np. związki z partnerami) stają się mniej trwałe i bardziej fragmentaryczne” przyjaciele stają się najbardziej stabilnym punktem odniesienia i w stosunku do nich następuje kształtowanie tożsamości jednostek (Allan 1998: 698-699). Trudno jednak dokonywać takiej generalizacji dla całej cywilizacji Zachodu. Ponadto, mimo rosnącej popularności poglądu o fundamentalnej roli więzi pozainstytucjonalnych dla konstrukcji tożsamości, nie ma dotychczas badań potwierdzających ważność tego przekonania (Pahl 2008: 165). Elementem naszych badań była analiza autodefinicji respondentów, podawanych przez nich w ramach realizacji mówionej i skróconej wersji Testu Dwudziestu Stwierdzeń w czasie wywiadu (por. 4.4.2.2 Wywiady indywidualne należące do zasadniczej części badań). Tylko dwóch, spośród 35 respondentów wywiadów indywidualnych, użyło wśród dziesięciu słów służących do prezentacji własnej osoby odniesienia do swojej roli jako przyjaciela. Nasze badania nie mają waloru reprezentatywności, więc brak wskazań na rolę przyjaciela przez naszych respondentów nie stanowi dowodu na nikłe znaczenie relacji przyjacielskich dla tożsamości ogółu polskich singli. Możemy jednak powiedzieć, że z pewnością nie stanowi też poparcia dla tezy o kluczowym znaczeniu tych relacji w konstrukcji tożsamości polskich pojedynczych.

Wypowiedzi respondentów wskazują, że ich przyjaciółmi są osoby, z którymi dobrze się czują, lubią razem przebywać, chętnie rozmawiają i dzielą się problemami, ale nie czują wobec nich istotnych zobowiązań. Bardzo rzadko w wypowiedziach pojawiał się element powinności wobec przyjaciół, właściwie jedynym obowiązkiem, jaki wymieniano była lojalność rozumiana jako dotrzymywanie tajemnic i zasada „żeby nie kumpłował się z moimi

wrogami” [Resp. 28]. Powinności są natomiast budulcem grupowych tożsamości. Jak pisze Pierre Tap, na tożsamość jednostki składają się definicje zewnętrzna i wewnętrzna, a tę pierwszą stanowi „to, co aktor powinien czynić i czym być, lub to, czego się po nim oczekuje, z odwołaniem do tożsamości kolektywnych lub inaczej, z odwołaniem się do wizerunków jednostki, które przekazują jej inni” (Tap 1980: 12, cyt. za Bokszański 1999: 17). Brak skonkretyzowanych oczekiwań ze strony przyjaciół w zakresie zachowań zmniejsza w związku z tym prawdopodobieństwo stanowienia przez relację przyjacielską kotwicy dla tożsamości jednostki. Nasi respondenci nie czują się powiązani jakimikolwiek powinnościami czy konformizmami grupowymi. Kilku respondentów, którzy posiadają „paczki” przyjaciół, uczestniczy co jakiś czas we wspólnych przedsięwzięciach i „fajnie, jak się wszyscy zejdą, ale różnie bywa, bo praca, bo coś tam, albo się po prostu komuś nie chce i OK., spotykamy się przecież dla przyjemności” [Resp. 32]. Uczestnictwo we wspólnych aktywnościach nie jest obowiązkiem, jest co najwyżej mile widziane, ale nieobecność jest traktowana z wyrozumiałością. W wypowiedziach respondentów nie padły też słowa wskazujące na występowanie obowiązujących wśród przyjaciół wzorców zachowań.

Badani oczekiwali od swoich przyjaciół nie tylko wysłuchania swoich problemów, ale często także ich oceny i wskazówek postępowania. Przyjaciele mogą krytykować nawzajem swoje postępowanie; szczerą negatywną oceną konkretnego zachowania w połączeniu ze stałą akceptacją ogółu uczynków przyjaciela jest przyjmowana ze zrozumieniem. Opinie przyjaciół są pożądane, gdyż pomagają dokonywać wyborów w trudnych sytuacjach, jednak w żaden sposób nie są wiążące. W związku z tym nie można ich traktować jako formy kontroli społecznej. Strona poddana negatywnej krytyce nie czuje się zobowiązana do korekty swojego zachowania zgodnie ze wskazówkami przyjaciela, zaś przyjaciel nie czuje się urażony, jeśli jego rady nie zostaną wysłuchane. Opinie i porady są chętnie i często udzielane, lecz nikt nie czuje się zobligowany stosować się do nich.

„Ona to widziała jaśniej ode mnie, może dlatego, że nie była tak emocjonalnie zaangażowana. I miała rację, że trzeba nie trzeba było w to wchodzić, ale wtedy byłam jak nieprzytomna. Zresztą Aśka zwykle ma bardziej trzeźwy osąd rzeczywistości ode mnie i ja o tym wiem, ale w życiu się bardziej kieruję emocjami. Ale za to ją lubię, że nie mówi << A nie mówiłam?>>” [Resp. 22]

5.2.2 Częstotliwość i regularność kontaktów

Większość naszych respondentów spotykała się z przyjaciółmi bądź znajomymi 2-3 razy w tygodniu. W dni robocze były to zwykle spotkania przy okazji realizacji wspólnych zainteresowań – na siłowni, podczas kursu językowego, na rowerze, podczas gry w tenisa, na koncercie itp., bądź spotkania po pracy ze współpracownikami. Kilku respondentów narzekało, że brakuje im czasu na swobodne spotkania, za to inni podkreślali wartość łączenia aktywności towarzyskiej z realizacją hobby.

Nie chadzam już prawie do pubów. Wolę wieczorem spotkać się ze znajomymi i iść do kina. Przy okazji spotkania ze znajomymi iść do kina niż na przykład iść do pubu, spotkać się ze znajomymi, a nie obejrzeć filmu. Jedna rzecz warta więcej. [Resp. 7]

Wszyscy bez wyjątku respondenci starali się w weekendy spotykać ze znajomymi i większość z nich dążyła do tego, by w tych spotkaniach uczestniczyło kilka osób, choćby trzy. Jak powiedział 34-letni łódzianin: „Zwykle i tak jest nas tylko trzech, najwyżej czterech. Ale to i tak już namiastka imprezy. Nasza prywatna <gorączka sobotniej nocy>” (*śmiech*)” [Resp. 16]. Kilku respondentów narzekało, że czasami trudno jest się spotkać ze względu na prace weekendowe lub zobowiązania rodzinne, a weekend spędzony w pojedynkę czy choćby z własną rodziną wpływa na nich przygnębiająco.

Jak się okaże, że chociaż się umawialiśmy, to to kino czy tam koncert nie wychodzi, bo ta druga osoba nie może i wychodzi na to, że mogę sobie co najwyżej sama położyć po Manufakturze, to czuję się okropnie. W tygodniu tak nie jest, ale sobotę to chciałoby się spędzić z ludźmi. Zwykle nie mam problemu, spotykam się ze znajomymi i wiem, że się lubimy, ale jak nie wypali i siedzę w weekend sama, to czuję się, jakbym była ta najgorsza na świecie. [Resp. 30]

Opinie na temat Internetu jako medium w relacjach międzyludzkich były wśród respondentów podzielone (obszerniejsza analiza aktywności singli w Internecie w rozdziale 7), jednak wszyscy wykorzystywali Sieć do kontaktów ze znajomymi. Kilku respondentów traktowało to medium jako niezależną przestrzeń do wirtualnych spotkań, natomiast większość deklarowała preferowanie spotkań bezpośrednich. W tej samej grupie prawie wszyscy przyznawali jednak, że codziennie kontaktują się z przyjaciółmi za pośrednictwem komunikatorów czy maili, aby porozmawiać o sprawach dnia codziennego. Sieć była też wykorzystywana do umawiania się na bezpośrednie spotkania (mailowo lub poprzez komunikatory), przesyłania sobie zdjęć, muzyki i innych zasobów oraz rozmów i korespondencji z tymi przyjaciółmi i znajomymi, z którymi bezpośrednie spotkania nie były możliwe ze względu na odległość. Większość respondentów miała przyjaciół lub znajomych

za granicą i kontaktowała się z nimi poprzez dzielenie informacji i zdjęć na portalach społecznościowych oraz rozmowy poprzez komunikatory internetowe (najczęściej program Skype).

Moi najbliżsi przyjaciele wyjechali za granicę, do Danii i do Anglii, możemy gadać tylko przez Skype. To są takie nasze spotkania. Fajniej byłoby się razem napić herbaty czy gdzieś wyszaleć, ale... Dobrze, że chociaż tak można, bo teraz w Łodzi mam już tylko znajomych. No i się siedzi przed komputerem trzy godziny w słuchawkach (*śmiech*) [Resp. 30]

Większość respondentów stwierdziła, że częstotliwość ich spotkań ze znajomymi nie uległa zasadniczej zmianie od czasu studiów. Zmiany dotyczyły wypadnięcia z kręgu znajomych, osób pracujących za granicą i w innych miastach oraz osób, które założyły rodziny i pochłaniają je obowiązki rodzicielskie. Jednak miejsce tych osób zajmowały nowe znajomości – wszyscy respondenci nawiązywali kontakty towarzyskie w pracy i w miejscach realizacji zainteresowań (ośrodki edukacyjne, kulturalne i sportowe), niektórzy także szukali nowych znajomości przez Internet. Część przyjaciół i znajomych posiadających dzieci zrywała kontakty z singlami (zob. 5.2.4), pozostali starali się podtrzymywać kontakty, jednak wiele wspólnych aktywności nie było już możliwych, co powodowało wykluczanie osób z dziećmi z kręgu przyjaciół spędzających wspólnie czas. Możliwe pozostawały głównie spotkania dwójki przyjaciół z dzieckiem jednego z nich.

No dziecko bardzo wpływa, bo w tym wieku, co jestem, to są małe dzieci, do trzech lat i trzeba wszystkie spotkania czy cokolwiek, co się chce zrobić razem, trzeba dostosowywać do tego dziecka, a większości rzeczy nie można robić. Można właściwie odwiedzać rodziców z dziećmi w domu i też w jakiś określonych godzinach i wtedy też spotkanie jest podporządkowane dziecku. Jeżeli spotkanie jest poza mieszkaniem, to też czas spotkania jest podporządkowany opiece nad dzieckiem. Dziecko na pewno wpływa bardzo.

A małżeństwo to różnie. Bo są pary takie, które nie spotykają się właściwie z nikim z zewnątrz oddzielnie, a są takie, które prowadzą dosyć taki niezależny... Tzn. zależny, no nie, no są małżeństwem normalnym, dobrym itd., ale też akceptują, że każdy z nich ma aktywność towarzyską odrębną. [Resp. 17]

R: [Relacje ze znajomymi od czasu studiów] Ogromnie się zmieniły, jak część z nich się zdecydowała na dziecko, wtedy się zmieniły diametralnie, bo wcześniej mieliśmy plany jakieś tam wspólne, całej paczki, które się zmieniły w plany części.

A: Wakacyjne?

R: Na przykład wakacyjne. Też spotkaniowe. Oni mieli te dzieci, nie mogli się spotykać, nadal nie mogą. Też to się zaczęło wcześniej, jak się zaczęli przygotowywać do tych dzieci, tam remontowali te domy, coś tam. Nie mieli na nic czasu. To to. A wcześniej nie było zmiany. Po skończeniu studiów i jak wszyscy pracowaliśmy i nikt z nas nie miał rodziny, dziecka, to było jakoś tak mniej więcej tak samo. A oni przeszli na inny tryb aktywności. Z dziećmi jeżdżą sami na wakacje na plaży, co by inni pewnie na tej plaży siedzieć z tymi dziećmi właśnie. [Resp. 29]

przez to, że ja prowadzę taki tryb życia, jaki prowadzę i pracuję tak, jak pracuję [*praca tłumacza*], to też moje koleżanki, które siedzą w domu i z którymi może normalnie nie miałabym kontaktu, to przez to, że mam dużo czasu w ciągu dnia to się z nimi widuję, siłą rzeczy. Bo ja dla nich jestem atrakcją towarzyską, no bo one siedząc w domu gdzieś tam, z dziećmi, uwięzione, jestem jedną z takich osób, która może do nich przyjechać w środku dnia i je zabawić, i pójść z nimi na spacer, także... Pod tym względem faktycznie, może to się dlatego jeszcze trzyma kupy cały czas, że jakby ja jestem w stanie obdzielić towarzystwo wszystkich, i tych właśnie, co pracują, i tych, co nie pracują. Może to na tej zasadzie działa. I może przez to też, że część moich przyjaciół jest tłumaczami i część siedzi w jakiś akademickich pracach. [Resp. 33]

Jedna piąta respondentów deklaruowała, że najchętniej spędzają czas w samotności. Chcą mieć przyjaciół, uważają, że ich przyjaciele są interesującymi ludźmi, ale najbardziej lubią przebywać w pojedynkę. Sami lubią zarówno być w domu, jak i spędzać w pojedynkę wakacje. Niektórzy podkreślali, że wystarczyłoby im świadomość posiadania przyjaciół, spotkania z nimi nie są im potrzebne.

Najlepiej czuję się jednak sam. Nie tyle we własnym towarzystwie, bo ja postrzegam siebie bardzo krytycznie, ale... Jest w człowieku takie dążenie do luzu. Dla mnie, kiedykolwiek jestem w jakimś towarzystwie czy z kimś czuję potrzebę dopasowania się w jakimś tam stopniu albo jakiegoś tam zachowania... Najlepiej czuję się, kiedy mogę się po prostu położyć i coś poczytać, zamknąć się sam w pokoju. I sądzę, że wielokrotnie, gdy ktoś chciał się ze mną spotkać, a ja nie miałem na to ochoty robiłem wszystko, żeby tego nie zrobić. Mówiłem, że jestem umówiony, albo coś... Ja ograniczam te kontakty. Bardzo często czuję potrzebę bycia samemu. [Resp. 1]

mam taką wadę, że potrafię się do ludzi nie odzywać, bo jest mi dobrze w pewnym sensie samej, że sobie radzę bez tego kogoś. (...) mam coś w sobie z samotnika, naprawdę. Naprawdę. Ja mam strasznie dużo znajomych, ale ja się rzadko z nimi widuję tak naprawdę. Tak wiesz, brać pod uwagę tych wszystkich, to nie jest tak, że my się widzimy raz na miesiąc i fajnie. Raz na rok czasami. Ludzie mi niektórzy zarzucają, (...) No taka jestem, trochę dziwna. [Resp. 35]

zawsze miałem takie momenty, kiedy lubiłem się zamknąć i być sam ze sobą. Zawsze. Zawsze. Bardzo mnie męczyły wspólne wyjazdy. (...) coś tam się powinno razem. A ja czułem się happy, kiedy wyjeżdżałem sam. Były też takie okazje, kiedy wyjeżdżałem sam. Jak ryba w wodzie. (...) Ja się ze sobą nie nudzę. [Resp. 2]

Mogę sama ze sobą być w domu kilka dni i jest mi bardzo dobrze. Nie nudzę się ze sobą. A z innymi potrafię się nudzić. Dlatego racjonuję spotkania z przyjaciółmi. [Resp. 27]

gdybym im[*przyjaciółom*] pozwoliła na to, to być może bym się spotykała codziennie, tylko że ja absolutnie nie chcę się z nimi spotykać codziennie. W ogóle się nie chcę z nimi spotykać. No raz w roku by mi wystarczyło. (...) Fajnie, że są, bo jakby ich nie było, to pewnie byłoby źle. Ale tak naprawdę to jest tylko takie koło ratunkowe. Ja płynę teraz cudownym jachtem, sprawnym, nowym, błyszczącym [*metafora rodziny – rodziców i siostry*]. To po cholere mi to koło. Ale być może tego jachtu kiedyś nie będzie i to koło będzie wszystkim. To jest klucz do tego. Strach przed samotnością powoduje, że ja podtrzymuję te znajomości. Zresztą ja ich nawet lubię. [Resp. 20]

5.2.3 Zasoby przekazywane w ramach więzi oraz klucz doboru przyjaciół

Wartością najczęściej wymienianą w relacjach z przyjaciółmi była szczerza rozmowa, możliwość komunikacji opartej na zaufaniu i wzajemnej akceptacji. Przyjaciół to osoba, której można powierzyć swoje najgłębsze troski i liczyć na jego zaangażowanie emocjonalne.

To są ludzie, którzy mnie znają, myślę, przed którymi można się otworzyć, no bo nie przed każdym się otwierasz, nie z każdym o wszystkim rozmawiasz i nie z każdym chcesz o wszystkim rozmawiać i nie każdego chcesz poznawać też tak, żeby każdy Ci wszystko o sobie mówił. To jest raz. Dwa, że wiem, że mogę na nich polegać. To jest taki banał. Ale to tak jest, że mogę. Wiem też, że mogę od nich usłyszeć taką prawdę, która może nie zawsze jest najmiłsza, ale jest potrzebna i tak samo mogę im tę prawdę powiedzieć, przejdzie to, nie rozwali to naszej znajomości i nie spowoduje, że się zaczniemy na siebie gniewać. Ostatnio miałam z jedną warszawską moją przyjaciółką jedną taką dyskusję, bo stwierdziła, że ją dobijam. Ja mówię „Jak chcesz, to ci mogę przytakiwać i ci mówić, że ten, ale ja bym nie chciała, żebyś ty mnie tak traktowała”. Ona „No to nie, no to wolę już prawdę”. Może nie w takim sensie, ale może nie usłyszała do końca to, co chciałaby usłyszeć, co by jakoś tam usprawiedliwiło jej zachowanie, które uważałam, że nie jest w porządku wobec innych i wobec niej samej. [Resp. 17]

z prawdziwym przyjacielem można (...) o wszystkim mówić. (...) Pełna akceptacja. Znaczący może nie akceptacja, nie oczekuję, że przyjaciel będzie wszystko akceptował. Natomiast szczerości. Chociaż czasem boli, ale szczerości. [Resp. 2]

Przyjaciół to jest ta osoba, która nas zna, której ufamy, która nam ufa, której można powierzyć wszystko, przed którą można się otworzyć tak w pełni i nie bać się, że zostaniemy zranieni. [Resp. 25]

przyjaciół to ktoś, z kim mam wspólny język, wspólny obszar duszy, że tak górnolotnie to nazwę. (...) to jest taka osoba, z którą większość spraw można dzielić. [Resp. 3]

Wiem, że do przyjaciela mogę w każdej chwili zadzwonić. O tak, w ten sposób. Ja co prawda wyróżniam przyjaciół, kumpli i znajomych. O tak bym, taką hierarchię zrobiła. Czyli z kumplami gdzieś tam na jakieś piwo można, ale do przyjaciółek mogę ewidentnie zadzwonić gdyby coś. [Resp. 24]

Przyjaciół to jest osoba, którą kocham, bo to jest pewnego rodzaju miłość dla mnie. Ktoś, kto cię na wylot rozumie i ty rozumiesz jego. A nawet jeśli nie rozumiesz, bo nie da się tak naprawdę do końca zrozumieć człowieka, to przynajmniej akceptujesz i wiesz, jak się obchodzić z tą osobą, to tyle. [Resp. 26]

Są dla mnie najważniejsi, którym mogę zaufać, z kim mogę podzielić się swoimi wątpliwościami. [Resp. 7]

Tylko dwóch respondentów opisując swoje przyjacielskie relacje oraz idealną przyjaźń wspomniało o udzielaniu sobie nawzajem pomocy, zaś jedna trzecia deklarowała, że zwróciłoby się do przyjaciół, gdyby potrzebowali ich wsparcia praktycznego, ale taka sytuacja dotąd nie miała miejsca. Generalnie aspekt wsparcia praktycznego, wykraczającego poza rozmowę i wspólne rozstrzyganie życiowych dylematów, prawie nie występował w opisach

stosunków z przyjaciółmi. Analizujący wsparcie otrzymywane od przyjaciół wśród mieszkańców Londynu Peter Willmott wyróżnił cztery rodzaje opieki od najbardziej do najmniej wymagających – osobista, związana z mieszkaniem, okolicznościowa i wyrażająca się w poparciu społecznym oraz rozróżnił opiekę stałą i okazjonalną pomoc (Willmott 1987). Według tej klasyfikacji nasi respondenci otrzymywali od swoich przyjaciół zwykle poparcie społeczne – możliwość wspólnego spędzania czasu i zwierzeń; bardziej angażujące rodzaje wsparcia miały miejsce tylko u kilku respondentów i była to jedynie okazjonalna pomoc.

Respondenci najbardziej cenili sobie u przyjaciół możliwość zwierzenia się ze swoich problemów i zmartwień w atmosferze zaufania; pewność, że omawiane sprawy nie będą przekazywane dalej i wypowiedziane słowa nie będą użyte przeciwko wypowiadającym je. Taka sytuacja dawała respondentom poczucie bezpieczeństwa – nie było to bezpieczeństwo, w rodzaju tego, jakie dawała rodzina pochodzenia, a wyrażające się przede wszystkim we wsparciu materialnym w wypadku zaistnienia jego potrzeby; było to bezpieczeństwo emocjonalne wyrażające się w pewności akceptacji ze strony przyjaciół. Dwie osoby wspomniały jeszcze o czerpanej z rozmów z przyjaciółmi inspiracji. Były to interesujące wypowiedzi, przytoczymy jedną z nich:

Przyjaciół to jest taka osoba, przy której się czuję kreatywnie. (...) Ponieważ sama się uważam za osobę dosyć kreatywną, w związku z tym to jest taka definicja, że można być sobą, czyli można być kreatywnym w taki sposób, w jaki ja sobie tę kreatywność jakoś definiuję czy czuję. Czy ona będzie bardziej czy mniej określona. Na pewno spędzanie czasu, który nie odczuwam jako kreatywny w interakcji, nie jest nic innowacyjnego, no nie odczuwam, że jest jakiś, no nie wiem, ciekawy. Dla mnie i dla tej osoby, po prostu.
[Resp. 21]

W społeczeństwie amerykańskim brak praktycznego wsparcia między przyjaciółmi i brak oczekiwań w tym zakresie stanowią jedną z zasad współżycia w klasach średniej i wyższej. Jak stwierdziła Karen Walker na podstawie własnych badań prowadzonych w latach 90-tych w społeczeństwie amerykańskim, przedstawiciele klasy pracującej oczekują od przyjaciół praktycznej pomocy, zaś przedstawiciele klasy średniej oczekują od przyjaciół, że ci będą z nimi spędzać czas wolny i będą dla nich interesującym towarzystwem. Tym samym wśród przedstawicieli klasy pracującej częściej niż wśród przedstawicieli klasy średniej zdarzają się konflikty na tle nierównowagi wzajemnych świadczeń (Walker 1995; por. Willmott, Young 1967 – porównanie „umiejętności społecznych” w relacjach z przyjaciółmi w klasach średniej i pracującej). Podobnie Ray Pahl stwierdza, że „... dla ludzi ubogich przyjaźń w sposób nierozzerwalny wiąże się z aspektem instrumentalnym. Wolna, ekspresywna i przede wszystkim nieograniczona hojność czystej przyjaźni (...) staje się

głównie udziałem tych, którzy dysponują pewną nadwyżką i mogą się nią podzielić z innymi.” (Pahl 2008: 170). Rzadko borykający się z problemami finansowymi single dysponują taką właśnie nadwyżką i nie muszą polegać w sensie praktycznym na swoich przyjaciółach. Choć uniwersalny ideał przyjaźni zawiera w sobie obietnicę pomocy w każdej sprawie (Walker 1995: 273), single ograniczają przeważnie relacje z przyjaciółmi do „budowania porozumienia dusz” [Resp. 17], wspólnego wypoczynku oraz realizacji potrzeby ekspresji.³²

Szereg badań, dotyczących różnych społeczeństw, wskazuje na odmienne wzorce przyjaźni i znajomości wśród kobiet i mężczyzn. Przyjaźnie kobiet mają być bardziej intymne, zaś przyjaźnie mężczyzn bardziej instrumentalne i oparte raczej na wspólnych aktywnościach niż zwierzeniach (Adams, Ueno 2006; O'Connor 1998; Voss, Markiewicz, Doyle 1999). Ponadto mężczyźni mają posiadać szerszy krąg znajomych niż kobiety (Allan 1979; Malinowska, Dzwonkowska-Godula 2012: 260; Vries 2011).

Nie zidentyfikowaliśmy podobnych prawidłowości w relacjach z przyjaciółmi i znajomymi naszych respondentów. Z jednym wyjątkiem, wszyscy respondenci płci męskiej prowadzili ze swoimi przyjaciółmi rozmowy dotyczące ich prywatnych problemów i właśnie możliwość zwierzeń i otrzymywania wsparcia emocjonalnego uważali za główną wartość przyjaźni. Mimo, że nie dokonywaliśmy pomiarów wielkości sieci znajomych naszych respondentów, na podstawie opisów wspólnie podejmowanych aktywności możemy stwierdzić, że nie występują znaczące różnice między liczbą przyjaciół i znajomych u naszych respondentów płci męskiej i żeńskiej (por. Bellotti 2008: 322). Zauważyliśmy natomiast, że mężczyźni nieco częściej spotykali się w większych grupach niż kobiety (szerzej na ten temat w 6.1 Nieformalne małe grupy singli). Nie znaleźliśmy też zależności między wzorcami przyjaźni czy znajomości a wiekiem naszych respondentów. Zgodnie natomiast z analizami stosunków społecznych singli prowadzonymi przez badaczy amerykańskich, którzy stwierdzili w tej kategorii większe zróżnicowanie typów relacji i rodzajów sieci znajomych niż przeciętnie w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych (por. Seccombe, Ishii-Kuntz 1994: 600), również w naszej niewielkiej próbie badawczej zauważyliśmy wielką różnorodność

³² W Polsce prowadzono dotychczas niewiele badań wymian zasobów w sieciach przyjaciół. Ich wyniki pozwalają jednak przypuszczać, że w Polsce reguła wymiany między przyjaciółmi głównie niematerialnych zasobów nie jest zdeterminowana przez przynależność klasową, choć zakres podziału wsparcia materialnego i niematerialnego między rodziną a przyjaciółmi jest do pewnego stopnia uzależniony od poziomu wykształcenia aktorów sieci (Starosta 2012: 219).

postaw wobec relacji przyjacielskich, sposobów ich pielęgnowania i kształtu oraz wielkości sieci przyjaciół i znajomych.

Zmiana statusu ze znajomego na przyjaciela odbywa się zwykle w sposób trudny do opisanego – wielu naszych respondentów używało określenia „chemia” na klucz doboru przyjaciół. Jak twierdzili, czują, że dana osoba może stać się ich przyjacielem, co najczęściej oznaczało, że dobrze im się z nią rozmawia. Zgodnie z obserwacją Claude’a Fischera poczynioną w końcu zeszłego wieku w społeczeństwie amerykańskim, także wśród naszych respondentów mianem bliskich przyjaciół były określane osoby, od których można się spodziewać wsparcia emocjonalnego, zaś dalsi przyjaciele i znajomi byli w świadomości respondenta kategoryzowani według ich „specjalności” – podzielanych z respondentem zainteresowań lub zadań, takich jak gra w piłkę nożną, wspólny kurs tańca, wspólny projekt zawodowy czy wspólne wyprawy do kina (Fischer 1982). Od osób określanymi mianem znajomych respondenci nie oczekiwali i nie otrzymywali innego rodzaju wsparcia oprócz towarzystwa w zabawie i wypoczynku.

Stawianie u przyjaciół na pierwszym miejscu możliwości swobodnej rozmowy pociąga za sobą z kolei ceniecie inteligencji i poczucia humoru. Kilku respondentów wspomniało, że starają się, by ich przyjaciele różnili się od siebie, bo to sprawia, że wzajemne relacje są tym bardziej wzbogacające. Możliwość dobrego porozumienia oznaczała też, zdaniem niektórych respondentów, „wspólnotę ducha” pojmowaną w sensie religijnym oraz łatwość kontaktu w znaczeniu braku trudności przy planowaniu spotkań.

Przede wszystkim jakaś chemia musi między ludźmi istnieć. Muszą nadawać na tych samych falach. [Resp. 8]

To jest coś takiego trudnego do nazwania. Albo poczuje, że mam ochotę, żeby ktoś był bliżej mnie, albo nie poczuje. A co powoduje? Nie umiem powiedzieć, nazwać. To coś takiego, że czuję, z tą osobą czuję się dobrze, bezpiecznie i to wystarcza, żeby mieć ochotę być bliżej tej osoby. [Resp. 31]

Ja wychodzę z założenia, że musi po prostu kliknąć. [Resp. 33]

Chemia mózgow. Czuję, że rozmawia nam się fantastycznie. Nie musi być ta osoba kopia mnie, absolutnie. Najważniejsze jest poczucie humoru, podejście do świata. Nie cierpię pesymistów i uwielbiam osoby, które mają absurdalne poczucie humoru. [Resp. 32]

Szukam w ludziach tego, czego ja nie mam albo tych zainteresowań, których ja nie mam. Pociąga mnie w ludziach, że nie są tacy jak ja. Tzn. to, że lubię np. teatr nie oznacza, że będę miał przyjaciół tylko teatralnych. Wręcz stronię od tego. Czyli mam przyjaciół, którzy są po jakiś technicznych studiach i są mechanikami, czy specjalistami od IT czy od Internetu, mam znajomych, którzy zajmują się politologią i w ogóle polityką, co jest dla mnie w ogóle dalekim tematem. Także, wiesz, rekrutują się po prostu z innych grup niż ja. Ogromna większość moich przyjaciół po prostu robi coś innego niż ja. [Resp. 1]

to co cenię u moich przyjaciół, że jak chcę się spotkać, to się spotykamy. Generalnie nieważne, czy jestem ileś tam set kilometrów dalej, czy jestem obok, to dzwonię, mówię, że chcę się spotkać i się spotykamy. To jest najważniejsze moim zdaniem. (...) Dostępność człowieka. (...) Lubię też u moich przyjaciół to, że są inni. Nie mam tych samych przyjaciół, którzy interesują się tylko sportem, chociaż mam przyjaciół, którzy interesują się muzyką klasyczną, a także tych, którzy interesują się tylko i wyłącznie punk rockiem, dzięki czemu moje spektrum jest dosyć szerokie. [Resp. 7]

W opisach klucza stosowanego przy doborze przyjaciół, podobnie często jak „chemia” pojawiała się wspólnota wartości. Respondenci podkreślali, że wyznawanie tych samych ideałów jest znacznie ważniejsze od bardziej powierzchownych, ich zdaniem, atrybutów, takich jak dziedzina zainteresowań. Zaledwie cztery osoby uznały za decydujący przy rozwoju przyjaźni czynnik czasu – przyjaźnie były w tym wypadku znajomościami, które przeszły próbę czasu i dawały respondentom swego rodzaju poczucie bezpieczeństwa.

Wspólne wartości. Bardziej cechy charakteru niż zainteresowania, dlatego, że niekoniecznie człowiek, który dzieli ze mną te same zainteresowania ma te cechy charakteru, które ja preferuję. [Resp. 28].

Myślę, że ważne są wartości, niekoniecznie okazywane, czasem skrywane, ale wspólne. (...) Ludzie bardziej otwarci są moimi przyjaciółmi niż przeciętna w społeczeństwie. Chyba tak mógłbym powiedzieć. Bardziej otwarci, a poza tym nie jacyś tacy, nazwijmy to, wulgarni, nie tacy, dla których ważniejsze są tylko jakieś złe sprawy, to takim dziękujemy. [Resp. 11]

Wartości. Podobne spojrzenie na świat. Nie powiem, żebyśmy miały jakoś wspólne zainteresowania. [Resp. 17]

Myślę, że łączą nas takie troszeczkę staromodne ideały. Takie, żeby być correct. Porządnym człowiekiem. Zachowywać się przyzwoicie w różnych sytuacjach życiowych. Uczciwie, przede wszystkim uczciwie. [Resp. 27].

Zbliżamy się przede wszystkim przez długość znajomości. (...) Dla mnie czynnik czasu jest decydujący. Wiem o tym kimś bardzo dużo, ten ktoś też o mnie wie bardzo dużo i się przy nim czuję swobodnie. W miarę swobodnie. [Resp. 20]

Choć korzyści z relacji z przyjaciółmi w większości wypadków sprowadzały się do możliwości szczerzej rozmowy i wspólnego spędzania czasu, nie obejmując swym zakresem wszystkich płaszczyzn życia respondentów, twierdzili oni, że między przyjaciółmi nie ma ukrytych spraw. Nie oznacza to, że przyjaciele dzielą wszystkie obszary życia, ale też nie starają się ograniczać wzajemnych rozmów wyłącznie do wybranych dziedzin. Wydaje się, że twierdzenie Georga Simmela sprzed prawie wieku o typowych dla nowoczesności cząstkowych przyjaźniach nie sprawdza się w wypadku większości singli. Według Simmela „nowoczesna uczuciowość skłania się raczej ku cząstkowym przyjaźniom, tzn. takim, których sfera obejmuje tylko pewne strony osobowości, podczas gdy pozostałe nie odgrywają w niej

żadnej roli. (...) Owe cząstkowe przyjaźnie, które wiążą nas z jednym człowiekiem uczuciowo, z drugim – duchowo, z trzecim – na zasadzie podobnych skłonności religijnych, z czwartym poprzez wspólne przeżycia – owe przyjaźnie pod względem dyskrecji, oddziaływania i ukrywania własnej osobowości tworzą bardzo swoistą syntezę. Wymagają one, aby przyjaciele nie zagłębiali się w te obszary zainteresowań i uczuć, które nie są objęte danym stosunkiem, a których dotykanie dałoby boleśnie odczuć granice wzajemnego zrozumienia.” (Simmel 2005: 240). Podstawy relacji przyjacielskich singla mogą być różne z różnymi osobami, lecz przeważnie nie dąży on do zamykania jakichkolwiek obszarów zainteresowań i uczuć przed którymkolwiek z przyjaciół. Można w tym momencie wysunąć przypuszczenie, że wpływ na taką postawę singli ma ich pojedynczość – posiadając rodzinę dla niej rezerwowaliby pełną otwartość, a w związku z jej brakiem obdarzają otwartością każdego z bliskich przyjaciół. Jednak istnieją badania dowodzące, że generalnie w społeczeństwach późnej nowoczesności coraz częściej następuje zacieranie się klarownego dawniej podziału zadań i oczekiwań wysuwanych pod adresem członków rodziny oraz przyjaciół i znajomych. Na określenie tego zjawiska Liz Spencer i Ray Pahl ukuli termin „przelewianie” (*suffusion*) wskazujący, że coraz częściej wybrani członkowie rodziny stają się naszymi przyjaciółmi, zaś najbliżsi przyjaciele stają się niemal członkami rodziny – przemieszaniu ulegają role członków rodziny i przyjaciół. Naukowcy ci podkreślają też, że teza o zajmowaniu miejsca stosunków przypisanych (relacji pokrewieństwa i powinowactwa) przez stosunki z wyboru (pozarodzinne przyjaźnie i znajomości) jest upraszczająca – więzi pozakrewniacze nie stają się dominujące wobec więzi rodzinnych, właściwszą diagnozą jest raczej zacieranie granic między kręgiem rodziny i przyjaciół (Spencer, Pahl, 2004 i 2006; por. Finch, Mason 1993).

Zaledwie pięciu spośród 35 respondentów stwierdziło, że nikogo ze swoich znajomych nie uważają za przyjaciół. Dwóch z nich przypisywało tę sytuację własnemu brakowi umiejętności nawiązywania kontaktów, dwie osoby przeżyły zdradę przyjaciół i były niechętnie nastawione wobec bliskich relacji poza rodziną, jedna przerwała kontakty przyjacielskie podczas gorącego, już zakończonego, romansu i teraz zamierzała je odnowić. Większość respondentów cieszy się obecnością w swoim otoczeniu kilku lub przynajmniej jednego przyjaciela.

5.2.4 Źródła przyjaźni i znajomości oraz pozycja społeczna i sytuacja rodzinna przyjaciół i znajomych

Wśród respondentów, którzy mieszkali w tym samym mieście od urodzenia, przeważały przyjaźnie i znajomości z czasów szkoły i studiów. Tylko kilku respondentów utrzymywało przyjacielskie relacje z dzieciństwa, reszta nawiązywała przyjaźnie głównie w swoich czasach akademickich, ponieważ „wtedy wreszcie się otworzyłem na ludzi” [Resp. 15]. Studia były też w większości wypadków okresem bardzo zbliżających, wspólnych wyjazdów wakacyjnych, mile wspomnianych przez respondentów. Respondenci, którzy wychowali się w innych miejscowościach niż obecnie przez nich zamieszkwane, cenili sobie znajomości z dzieciństwa i nastoletniości, ale stopniowo ważniejsze stawały się dla nich relacje w obecnym miejscu zamieszkania, które nawiązywali w pracy, na studiach wyższych (jeśli odbywali je w obecnym miejscu zamieszkania), w ośrodkach realizacji zainteresowań (chór, stadnina, kółko teatralne, siłownia) bądź edukacji (kursy np. językowe).

Pierwsze miejsce pracy było dla wszystkich respondentów środowiskiem, w którym intensywnie poszukiwali bliższych relacji. Znajomości i przyjaźnie z pierwszej pracy trwały mimo zmieniania pracodawców; najbliżsi przyjaciele kilku respondentów zostali przez nich poznani właśnie w pierwszym miejscu zatrudnienia. Kolejne miejsca pracy były przez respondentów w mniejszym stopniu postrzegane jako źródła potencjalnych przyjaźni, relacje tam nawiązywane były bardziej bezosobowe (niekiedy pomimo opisywanych przez respondentów wysiłków szefów lub specjalistów ds. zasobów ludzkich, którzy organizowali dla pracowników imprezy i wyjazdy integracyjne).

Sąsiedzi respondentów mają zwykle najwyżej status osób znajomych z widzenia, z którymi wymieniane są pozdrowienia podczas przypadkowych spotkań na klatce schodowej lub w okolicach domu. W czterech przypadkach sąsiedzi stali się przyjaciółmi; za każdym razem był to wynik dość przypadkowego poszukiwania pomocy ze strony respondentów, którzy w pośpiechu zwrócili się do mieszkającego blisko, choć słabo znajomego sąsiada. 38-latka z Łodzi chciała wypocząć przed koncertem, na którym występował prowadzony przez nią zespół, a sąsiedzi hałasowali przeprowadzając remont. W związku z tym zwróciła się do mieszkającej w sąsiednim domu znanej jedynie z widzenia koleżanki o zgodę na „poleżenie przez godzinę na kanapie”. Koleżanka się zgodziła i od tego czasu ich relacje się zacieśniły. 40-latka, także łodzianka, obawiała się, że w jej mieszkaniu ulatnia się gaz. Aby rozwiązać swoje przypuszczenia lub upewnić się w nich zwróciła się do mieszkającej na tym samym piętrze sąsiadki. Od tego czasu nawzajem zapraszają się na imprezy. Oprócz przypadkowych

sytuacji wzmocnienia więzi z sąsiadami, większość respondentów nie zna nawet nazwisk swoich sąsiadów; część potrafiąca zidentyfikować niektórych współmieszkańców kamienicy bądź bloku to respondenci mieszkający od dzieciństwa w tym samym domu – dwóch spośród takich respondentów uważa za swoich przyjaciół dzieci sąsiadów, którzy są znajomymi ich rodziców.

Poszukiwanie znajomości przez Internet było najczęstsze wśród respondentów zrekrutowanych przez fora internetowe, co pozwala nam sądzić, że nawiązywanie relacji w przestrzeni wirtualnej nie jest powszechną praktyką wśród singli. Respondenci zrekrutowani poza Internetem tylko wyjątkowo poznawali przyjaciół poprzez to medium, często był to efekt przypadku, a nie działania intencjonalnego. Mimo przypadkowości relacji internetowych u tej części respondentów, dwóch z nich zadeklarowało, że w ten sposób poznali swoich najbliższych przyjaciół. W jednym wypadku respondentka po zarejestrowaniu na portalu randkowym, gdzie pragnęła znaleźć partnera, otrzymała maila od innej zarejestrowanej tam dziewczyny, która stwierdziła, że mają podobne, a rzadkie zainteresowania i chciałaby nawiązać kontakt. Tak rozpoczęła się bliska przyjaźń i wspólne odtąd spędzanie wakacji. W drugim przypadku uczestnictwo w forum poświęconym motoryzacji sprawiło, że respondent zaczął dyskutować z innym forumowiczem już poza tym forum i na tematy bardziej osobiste. Z czasem obydwaj przestali pisywać na forum, natomiast stali się dla siebie nawzajem najbliższymi powiernikami.

W sieciach przyjaciół i znajomych części respondentów występowały też osoby, które dawniej były ich kochankami lub z którymi dawniej relacje zbliżały się do relacji miłosnych. Były to zarówno sytuacje sprzed bardzo wielu lat, jeszcze z okresu liceum lub studiów, jak również sprzed zaledwie kilku lat. Osoby te miały obecnie status przyjaciół i zgodnie z deklaracjami respondentów relacje z nimi nie różniły się od relacji z innymi przyjaciółmi. Sasha Roseneil i Shelley Budgeon analizując skład sieci przyjaciół osób żyjących bez stałych partnerów w hrabstwie Yorkshire w Anglii na początku bieżącego stulecia stwierdziły, że „przyjaciele stają się kochankami, byli kochankowie stają się przyjaciółmi, byli kochankowie przyjaciół stają się kochankami i tak dalej” (Roseneil, Budgeon 2004: 152). Autorki nie określiły w swojej pracy częstotliwości zmian statusów w badanych przez nie kręgach znajomych. W otoczeniach naszych respondentów tylko w kilku wypadkach obecni przyjaciele byli dawnymi kochankami, powszechne natomiast było kontynuowanie relacji przyjacielskich z osobami, z którymi wcześniej próbowano wejść związek miłosny, ale do zadziębienia takiej relacji ostatecznie nie doszło.

Anthony Giddens twierdzi, że obecnie przyjaciół wiąże bardziej wspólna historia niż wspólnota pozycji społecznej (Giddens 2002: 121, 135). Porównując obecne sposoby nawiązywania i podtrzymywania przyjaźni do standardów obowiązujących w greckiej *polis*, można się zgodzić, że dzisiaj pole doboru przyjaciół dla wszystkich kategorii społecznych jest znacznie większe. Jednak, jak wskazują wypowiedzi naszych respondentów, w ich wypadku zdecydowana większość przyjaciół i bliższych znajomych rekrutuje się z podobnych środowisk, łącząc osoby zajmujące zbliżone pozycje społeczne. Przyjaciele naszych respondentów to w większości osoby o wyższym wykształceniu, a w przypadku respondentów podążających ścieżką kariery naukowej również część ich przyjaciół ma tytuły doktorskie i profesorskie. W większości wypadków zajmują stanowiska gwarantujące dochody mieszczące się znacznie powyżej pensji minimalnej; ponieważ są to osoby bądź bezdzietne, bądź posiadające najwyżej dwójkę dzieci, dochody te zapewniają nie tylko bezpieczeństwo socjalne, ale i dostatek. Przyjaciele i znajomi zamieszkują duże miasta i prowadzą tryb życia, w którym istotną rolę odgrywa konsumpcja wielkomiejskich atrakcji z wydarzeniami kulturalnymi na czele.

Homogeniczność grona przyjaciół i znajomych badanych pod względem zajmowanych pozycji społecznych jest nieco większa w wypadku mężczyzn niż kobiet. Wśród przyjaciół opisywanych przez respondentów płci męskiej pojawiły się tylko trzy osoby nie posiadające wyższego wykształcenia. Z kolei blisko połowa respondentek utrzymuje regularne kontakty z przynajmniej jednym przyjacielem lub znajomym, który nie ma wyższego wykształcenia. We wszystkich wypadkach, z wyjątkiem jednego, przyjaciele respondentów i respondentek, którzy mieli wykształcenie najwyżej średnie byli mężczyznami. Zróżnicowanie stopnia homogeniczności przyjaciół i znajomych respondentek i respondentów można tłumaczyć dwoma czynnikami. Pierwszym jest większa liczebność w Polsce kobiet z wyższym wykształceniem niż mężczyzn o tym samym poziomie wykształcenia, ze szczególnie dużym zróżnicowaniem wśród osób żyjących w pojedynkę (zob. rozdz. 3). Drugim jest częstsza u badanych płci żeńskiej tendencja do różnicowania grona przyjaciół pod względem płci – nasze rozmówczynie częściej niż rozmówcy deklarowali dążenie do posiadania wśród regularnie spotykanych znajomych, osoby płci przeciwnej.

Postępując się tradycyjną definicją Lockwooda, można powiedzieć, że zarówno single, jak i większość ich przyjaciół należą do klasy średniej przez fakt wykonywania pracy umysłowej o znacznym stopniu autonomii, osiąganie dochodów zapewniających dostatek, bezpieczeństwo zatrudnienia i szanse awansu oraz do pewnego stopnia przez konsumpcyjny

styl życia (Lockwood 1958). Styl życia rozmaitych kategorii społecznych stracił wiele na swojej jednorodności od czasów Lockwooda i jest to chyba najbardziej nieaktualny z wyróżnionych przezeń wyznaczników przynależności klasowej. Posługując się bardziej nowoczesnymi klasyfikacjami bazującymi na sytuacji pracy, należałoby zaliczyć singli i ich przyjaciół do klasy usługowej skupiającej wysoko wykwalifikowanych specjalistów wykonujących pracę najemną charakteryzującą się stabilnością zatrudnienia i dużym stopniem autonomii (por. Erikson, Goldthorpe 1992). Spośród klasyfikacji opierających się jednocześnie na wykonywanym zawodzie i stylu życia, schemat Mike'a Savage'a lokuje zarówno singli, jak i ich przyjaciół w podkategorii klasy usługowej zwanej „postmoderną” (*postmodern service class*); zainteresowań i zachowań jej członków nie sposób podporządkować jakiegokolwiek regule, mogą oni łączyć zamiłowanie do opery, skoków na bungee i jajek na bekonie; ich przeciwieństwem są pozostali członkowie klasy usługowej: „asceci” (*ascetic service class*) pracujący w strefie budżetowej, dbający o zdrowie i kondycję oraz angażujący się intensywnie w życie kulturalne i rozwój wspólnoty lokalnej oraz „przeciętni” (*undistinctive service class*) – kierownicy i urzędnicy mało aktywni kulturalnie i społecznie, o tradycyjnych gustach (Savage i in. 1992). Jak pisaliśmy w poprzednim podrozdziale, przyjaciele singli mają często odmienne zainteresowania i sposoby spędzania czasu, ale ich sytuacja pracy, wykształcenie i pozycja ekonomiczna są zbliżone

przy tokarce raczej nikt nie pracuje. Kilka osób ma pracę od-do i nie mogą się spotkać w ciągu dnia, ale nawet oni przeważnie mogą to jakoś ponaginać, bo przy taśmie się nie zasuwa. [Resp. 16]

Myślę, że kasa nie stanowi problemu. Nie. Jak kumpel pracuje w Tepsie, to go stać na Majorkę co tydzień, ale i tak nie ma czasu jeździć. Ta przyjaciółka, o której mówiłam, jest nauczycielką, psie pieniądze, ale żeby raz na rok mieć wakacje za granicą wystarczy. Raczej trudno razem się zebrać, to jest problem. Na studiach wszyscy mieli w jednym czasie wakacje. Najwyżej czasem praktyki przeszkadzały. To nie chodzi o kasę. [Resp. 30]

Wbrew naszym przewidywaniom, przyjaciele i znajomi singli nie są głównie osobami żyjącymi w pojedynkę. Single mają znajomych, a nawet bliskich przyjaciół, zarówno wśród innych singli, jak i osób żyjących w związkach, a także posiadających dzieci. Opinie na temat wpływu zamążpójścia lub ożenku przyjaciół na ich relacje z singlami są podzielone. Większość naszych respondentów jest zdania, że stosunki ze znajomymi zakładającymi rodziny ulegają zmianom, ale mogą być nadal bliskie i serdeczne.

Dla mnie nie ma różnicy. To że ktoś założył rodzinę, to jest tylko kwestia, że mamy różne doświadczenia, a w ogólnym rozrachunku, no to... nie wpływa to nijak na... A dużo

moich koleżanek jest już mężatkami i dużo ma dzieci. Staram się jeszcze ogarniać, które dziecko jak się nazywa i kiedy się urodziło i ile ma lat. [Resp. 33]

Ostatnio nawet byłam na chrzcie jej [przyjaciółki] drugiego dziecka jako chrzestna, więc jestem prawie przyjęta, prawie członkiem rodziny (*śmiech*), co mnie obliguje do częstszych wizyt teraz. To, że jej pojawiła się rodzina sprawiło, że faktycznie rzadziej się widzimy, bo kiedyś to było tak, że raz na miesiąc, raz na dwa miesiące się odwiedzałyśmy, a teraz wiadomo, że to tak nie jest. Ale w związku z tym, że teraz mam chrześniaka, to nie będzie teraz raz na rok, tylko musi być przynajmniej raz na, dwa razy do roku. Na kolejny weekend majowy jadę do nich, żeby ich zobaczyć. [Resp. 17]

A: Czy dzieci i małżonkowie mają jakiś wpływ na te relacje?

R: Pewnie na intensywność. Ale też na dyspozycyjność. Ja mam kontakt z przyjaciółką z Krakowa, która jest samotna i coś jej może strzelić do głowy, wsiada w pociąg i jest u mnie albo ja przejeżdżam przez Kraków jadąc w góry i wpadam do niej. I to nie zaburza, nie mam takiego poczucia ani w moim przypadku, ani jej, że zaburzam jakiś mir domowy. Natomiast już takiego szaleństwa nie zrobiłabym z moją przyjaciółką, która ma rodzinę i nie dlatego, że dla niej byłoby to niemożliwe, tylko we mnie jest bariera. Że wkraczam w jakąś taką sferę, że szanuję to, że ona musi pewne decyzje podjąć ze swoim mężem, że to nie jest takie hop-siup. Inne. Inaczej. Ale to nie znaczy, że mniej głębokie. Inne. [Resp. 25]

Kilku respondentów twierdziło jednak, że lepiej czuje się w towarzystwie singli ze względu na odmienność zainteresowań osób żyjących w pojedynkę i osób posiadających rodziny. Niektórzy wskazywali też, że znajomi, którzy założą rodziny przestają podtrzymywać kontakty z osobami, które nie mają rodzin.

R: Ja wolę ludzi, którym się tak samo ułożyło jak mnie, żeby im nie zazdrościła, to normalne. Gdyby ci ludzie, co mają więcej ode mnie, chcieli się tym ze mną podzielić, wtedy ja bym się tymi moimi możliwościami wynikającymi z singlowania mogła podzielić. Ale oni się nigdy nie chcą podzielić. Oni się chwalą, pokazują...

A: Czym na przykład mogliby się podzielić?

R: Na przykład mają dziecko i trzeba się tym dzieckiem czasami zająć. To oni wolą zatrudnić nianię niż prosić ciocię Beatę. Oni by się tym podzielili, a ja bym się podzieliła swoim czasem. Byłoby fajnie. A oni zawsze tylko szpanują.

A: Dawałaś jakieś propozycje?

R: Zawsze, zawsze. Oni się rzadko dzielą. Oni raczej szpanują, popisują się tym, albo ja to tak odbieram, to jest inna sprawa. Nie wiem, czy oni przed innymi, też posiadającymi na przykład rodzinę czy na przykład pieniądze, też tak się popisują. Nie wiem, tego naprawdę nie wiem. [Resp. 20]

R: Osoby, które są w parach, niekoniecznie małżeńskich, przestają chcieć się spotykać z osobami pojedynczymi. Nie chcę tego sprowadzać do takich prostych wyjaśnień, że kobiety się boją, że im się odbije faceta, bo chyba to nie jest to. Jakiś inny krąg zainteresowań. Oni są bardziej zajęci budowaniem majątku i opieką nad dziećmi. Jakoś tak to się rozluźnia, rozluźnia... Miałam taką w czasach licealnych wręcz przyjaciółkę, która kiedy wyszła za mąż – jej mąż dosyć sympatyczny człowiek i fajne dzieci itd. – rozmyśliło się to zupełnie. Przez pewien czas jeszcze się spotykaliśmy i zapraszali tylko mnie.

A: Ale już nie w grupie?

R: Tak. Zresztą ja się też nie za dobrze czułam w tej grupie w tym momencie, bo kiedy rozmowa zeszała na tzw. zupki i kupki... [Resp. 27]

5.2.5 Refleksyjność relacji

Przyjaźnie i znajomości nie są relacjami dozgonnymi, trwają tak długo, jak długo ich partnerzy czerpią z ich tytułu satysfakcję. Jak pisze Giddens: „Przyjaciół to właśnie ktoś, z kim utrzymuje się relację dla tego, co ona sama daje, a nie z jakichkolwiek innych powodów.” (Giddens 2002: 125). Jeśli znajomość przestaje być owocna, przestaje spełniać oczekiwania partnerów, zarzuca się ją. Nasi respondenci podawali następujące przykłady zrewidowanych i zakończonych relacji przyjacielskich:

Byłyśmy takimi bliskimi przyjaciółkami jakoś od połowy podstawówki, od naszych wspólnych kolonii (...) Prawie jak siostra, bo ja siostry nie mam (...) Jej problemy, jej smutnienia. Staralam się pomagać, słuchałam. No ale ile można. Próbowałam coś powiedzieć o swoich sprawach, ale tylko było „Aha” i dalej gadała o swoim. I narzeka, narzeka. A nie wygląda, żeby życie miała szczególnie ciężkie. Sprawa subiektywna, ale obiektywnie nieźle jej się wiedzie. W każdym razie tylko o jej sprawach mogłyśmy mówić. Przestały mnie cieszyć nasze spotkania. I tak się widywałyśmy coraz rzadziej, coraz rzadziej. (...) Ostatnio przed świętami się widziałyśmy, to już ponad pół roku będzie. (...) Trochę szkoda, tyle lat. Szkoda. [Resp. 22]

Nawet mi trochę pochlebiało, kumpel – prezes. Cieszyłem się, udało się chłopakowi, robi karierę. Ale on tak się na tym zaciukał, że jak przedtem przynajmniej raz na dwa tygodnie jakoś się tam na piwo czy gdzieś na mieście spotykaliśmy, to od czasu tego prezesowania nic. Właściwie potem już przestał być prezesem, chyba jakimś dyrektorem go zrobili. Nie wiem. Ale jak na nic czasu nie miał, to znaczy, że nasza znajomość przestała być dla niego ważna. Na kilka moich propozycji pod rząd „nie”, „nie mogę”, no to dobra, dziękujemy. Nic na siłę. [Resp. 16]

Wszystko wiedziała. Jak mam z mamą rozmawiać, jak rozwiązać problemy w pracy, bo tam takie miałam. Na każdy temat. Przedtem normalnie się gadało, przynajmniej tak mi się wydaje. Teraz – Joanna Pierwsza Mądra. Zaczęło mnie to irytować. (...) Niech na kogo innego swoją mądrość przelewa. [Resp. 28]

Relacje, w których nasi respondenci przestawali czuć się komfortowo, były zrywane intencjonalnie przez jedną ze stron lub też zamierały z powodu malejącego zaangażowania partnerów. Nasi respondenci wciąż jednak nawiązują nowe znajomości, które niejako uzupełniają luki po zakończonych relacjach. Co prawda najwięcej znajomości respondenci nawiązywali w czasie studiów lub pierwszej pracy, jednak pojawiają się w ich otoczeniu nowi znajomi i przyjaciele i jak deklaruje większość – liczba znajomych nie zmienia się zasadniczo od lat.

Wiele znajomości naszych respondentów zostało nawiązanych wiele lat temu i można zastanowić się, czy w ich wypadku nie miały miejsca zmęczenie relacją czy nawet zniechęcenie partnerów. Wypowiedzi respondentów wskazują, że wspomniane wyżej rewizje relacji dotyczą w większym stopniu przyjaźni, kiedy oczekiwania wobec partnera są wysokie,

niż znajomości nie opartych na tak dużym zaangażowaniu emocjonalnym stron. Znajomości często trwają siłą bezwładu, jak pisze Giddens „pomagają im trwać elementy ich wewnętrznej inercji” (Giddens 2002: 125). Simmel podobnie zauważał, że wiele stosunków społecznych trwa mimo zaniku okoliczności będących motywem ich nawiązania „Więź społeczna bez względu na rodzaj przyczyn, które ją wywołały, wykazuje instynkt samozachowawczy, utrzymuje się – jako forma – własną mocą niezależnie od owych przyczyn pierwotnych” (Simmel 2005: 284). Znajomości były chętnie przez respondentów podtrzymywane przez lata, gdyż jak powiedział 34-letni łodzianin: „Nic to nie kosztuje, a przyjemnie pomyśleć, że tyle lat ktoś mnie zna” [Resp. 16]. Przyjaźnie podlegały ostrzejszym rewizjom i zaledwie pięciu respondentów stwierdziło, że wciąż mają przyjaciół, z którymi łączą ich ścisłe więzi od kilkunastu i więcej lat.

5.3 Grupy celowe

5.3.1 Rodzaje grup

Przez grupy celowe rozumiemy, zgodnie z definicją Jana Szczepańskiego, grupy powołane do realizacji konkretnych celów; mogą to być stowarzyszenia lub inne ugrupowania, których członkowie „... nie są zainteresowani cechami osobistymi innych członków, a interesują się tylko innymi członkami jako realizatorami wspólnych czy podobnych celów.” (Szczepański 1965: 178). Brak zainteresowania cechami osobistymi pozostałych członków w grupach celowych podkreślił jeszcze wyraźniej w swojej definicji Georg Simmel: „Związek celowy cechuje *dyskrecja*, jego członkowie z psychologicznego punktu widzenia są anonimowi, aby tworzyć związek, muszą wiedzieć wzajemnie o sobie tyle tylko, że go tworzą” (Simmel 2005: 234).

Członkostwo w grupach celowych nie jest powszechne wśród singli, jak na to wskazały wypowiedzi naszych respondentów. Zaledwie jedna trzecia respondentów działała w takich grupach. Najczęściej miały one charakter kręgów znajomych powoływanych do wspólnej realizacji zainteresowań. Były to drużyny piłkarskie (dwóch respondentów), grupy rowerowe i wakacyjne (trzech respondentów), stowarzyszenia kajakarskie, jazdy konnej i teatralne, organizacja strzelectwa sportowego, radio amatorskie (po jednym respondencie) i chór (dwóch respondentów).

Działalnością społeczną w ramach powołanych do tego celu organizacji parowało się tylko kilku respondentów. Dwóch było członkami partii politycznych, jedna respondentka przewodniczyła wspólnocie mieszkaniowej, jeden respondent był instruktorem harcerskim, była też prezes towarzystwa śpiewaczego i wiceprezes stowarzyszenia katolickiego. Oprócz kobiety pełniącej rolę prezes towarzystwa śpiewaczego pozostali respondenci deklarujący działalność społeczną mówili, że okres ich największego zaangażowania w działalność organizacji przypadał na okres studiów lub tuż po nich; teraz pozostają w organizacjach jedynie siłą przyzwyczajenia.

Prawie wszyscy respondenci uczestniczyli w kursach i studiach podyplomowych krótko przed udzielaniem wywiadów bądź w okresie ich udzielania. Najczęściej były to kursy językowe i studia pogłębiające lub rozszerzające wiedzę zawodową, kilka osób rozwijało też ramach kursów swoje zainteresowania nie związane z pracą (ceramika artystyczna, taniec, gra na instrumencie, joga). Nikt nie był członkiem organizacji zawodowych.

Żaden z respondentów nie był członkiem organizacji skupiającej wyłącznie single. Kilku respondentów zrekrutowanych z forów dla singli i dla osób borykających się z nieśmiałością było stałymi członkami spotkań forumowiczów i regularnie uczestniczyli w dyskusjach na forach (jako piszący lub tylko czytający).

5.3.2 Siła więzi w grupach

Spośród respondentów będących członkami pozainternetowych grup celowych tylko jeden respondent stwierdził, że czuje się związany z pozostałymi członkami swojej grupy. Więzy istniały już w chwili powołania tej grupy – drużyny piłkarskiej – ponieważ była ona utworzona przez krąg znajomych, zawierających też przyjaciół. Pozostali respondenci podkreślali, że istotny jest dla nich rodzaj wspólnej aktywności bądź realizacja celu (głównie przy działalności społecznej), natomiast nie uważają pozostałych członków nawet za bliskich znajomych i nie czują się związani z grupą jako całością. Nie zidentyfikowaliśmy przejawów utożsamiania się z grupą celową, zaś kontrola ze strony tych grup była ograniczona do zewnętrznych, formalnych uregulowań dotyczących obowiązku uczestnictwa w spotkaniach grupowych (zresztą rzeczywiście egzekwowanego tylko w wypadku chóru, do którego należała jedna respondentka). Ze względu na charakter działań w ramach grup spotkania odbywały się regularnie, zwykle raz na tydzień lub raz na miesiąc. Jedynym zasobem transferowanym w ramach grup było towarzystwo w zabawie i wypoczynku. W części grup

nie istniały żadne uregulowania nakładające na członków obowiązki bądź normujące ich zachowania – były to grupy łączące pasjonatów wybranej aktywności sportowej, nie posiadające jasnych granic, ani barier wejścia, jak na przykład grupa rowerowa, do której należała 33-letnia warszawianka:

Jechałam ostatnio na wycieczkę z moimi znajomymi. To nawet nie można powiedzieć, że to są znajomi, ta grupa też jest taka ruchliwa i przychodzą nowe osoby. Ja w zeszłym roku byłam na dwóch czy trzech wyjazdach. Wyjazdach, to są takie jednodniowe wycieczki. W tym roku zaczął się sezon, dostałam maila, że jest tam w niedzielę o tej i o tej godzinie i stwierdziłam, że super, że jadę. [Resp. 17]

Członkowie forów dla singli i osób nieśmiałych stawali się uczestnikami tych grup na drodze poszukiwania ludzi o podobnych problemach. Stałe aktywności w ramach forów – dyskusje i spotkania – sprawiały, że czuli się coraz bardziej związani z pozostałymi członkami forów. Jednak ukonstytuowanie się w ramach forum kręgu znajomych owocowało zakończeniem ich działalności na forum – cel dotychczasowego uczestnictwa został osiągnięty.

5.4 Duże grupy

Nie pytaliśmy naszych respondentów bezpośrednio o poczucie przynależności do dużych grup, takich jak naród, klasa społeczna czy Kościół. Uznaliśmy, że lepszym sposobem uzyskania odpowiedzi na stopień utożsamienia się z takimi grupami będzie zastosowanie skróconej wersji Testu Dwudziestu Stwierzeń (TST – *Twenty Statements Test*), metody badania tożsamości, która swoimi korzeniami sięga lat 50-tych ubiegłego wieku i analiz prowadzonych w ramach interakcjonistycznej Szkoły Iowa (zob. Kuhn, McPartland 1954). Ze względu na fakt, że użyliśmy metody TST podczas wywiadu, aby nie naruszać dość intymnej atmosfery rozmowy postanowiliśmy nie skłaniać respondentów do pisania określeń własnej osoby, tak jak to robili wobec swoich badanych twórcy tej metody, lecz poprosiliśmy respondentów o wypowiedzenie dziesięciu dowolnych słów, które mogą stanowić przedstawienie ich osób. Było to jedynie dziesięć, a nie dwadzieścia słów, gdyż takie ograniczenie wydawało się bardziej naturalne w rozmowie; mogły to być rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, dowolne części mowy. Wypowiedzi analizowaliśmy pod kątem obecności tożsamości zbiorowych (przynależności do kategorii i grup społecznych oraz

pełnienia ról społecznych) i ich udziału względem tożsamości jednostkowych (wynikających z unikalności autobiografii) (por. Breakwell 1983).

Prośba o przedstawienie się w dziesięciu słowach budziła często u respondentów niechęć, gdyż uważali to za właśnie za próbę skategoryzowania ich, zaszufładowania. Pojawiało się w wypowiedziach określenie „jestem sobą”, a dwóch respondentów stwierdziło, że mogą się przedstawić jedynie przy pomocy imienia i nazwiska, ponadto każdy opis byłby zarówno za szeroki, mogący pasować też do innych osób, jak i zbyt wąski – nie prezentujący ich w całości. Typowe wątpliwości przy prośbie o autoprezentację wyraża wypowiedź 30-latką z Warszawy: „Definiuję cię sytuacje, w których jesteś (...) Jestem sobą (...) Nawet nie jestem w stanie opisać swojego najlepszego przyjaciela, kim on jest. Mogę go zdefiniować, co robi w życiu, jaki ma charakter i tyle”.

Przypisanie do dużych grup stanowiło niewielką część autoprezentacji. Przeważnie wspomniano dwie-trzy grupy bądź kategorie społeczne, a pozostałe słowa poświęcano na opis swojej osobowości, wyglądu, zainteresowań lub stylu życia. 11 respondentów nie wymieniło żadnej tożsamości zbiorowej w swojej skrótowej prezentacji ograniczając się do przedstawienia swoich cech jednostkowych. Przytoczymy kilka takich wypowiedzi:

Uczciwość, odpowiedzialność, słowność, prawdomówność, introwertyzm, empatia, nieśmiałość, zamkniętość w sobie, małomówność... Może starczy. (...) Czasem zbyt nisko siebie cenię. [Resp. 14]

uroczy, łajdak, dobry, zły, leń, pracuś, pracoholik nawet, pomocny, poukładany, niepoukładany [Resp. 2]

Narcyż, wariat, wszechstronny, niezależny, humorystyczny, uparty, dążący do celu, marzyciel, filozof lekki (*śmiech*), seksoholik, szczery [Resp. 7]

Optymistka, kocica – kociara, uśmiechnięta, Raczek (zodiakalnie), sprzeczności, natura, woda, taniec, lato, wiosna [Resp. 24]

Otwarta, tolerancyjna, zrównoważona, wykształcona, inteligentna, kreatywna, artystyczna, wysoka, szczupła, ruda. [Resp. 34]

Najczęściej wspominaną kategorią społeczną była płeć – przy opisie własnej osoby słów „kobieta” lub „mężczyzna” użyło 15 respondentów. Ośmiu na początku swojej prezentacji mówiło „człowiek”. Stosunkowo popularne było podanie swojego zawodu lub zawodów (np. 40-letnia łodzianka podała trzy: muzyk, nauczyciel, skrzypaczka) w charakterystykach, uczyniło to 12 respondentów. Jedna czwarta wymieniła role społeczne zwykle wynikające z pozostawania w relacjach rodzinnych (np. siostra, córka, brat itp.) lub

przyjacielskich. Nie pozostawanie w związku damsko-męskim było powodem dla jednej piątej respondentów dla określenia się słowami: sam, sama, singiel. Zaledwie kilku respondentów podało w swoich opisach narodowość i wyznanie. Dwukrotnie pojawiło się odniesienie do miejsca zamieszkania (jeden raz poprzez słowo „Warszawa” [Resp. 31] i raz – „(...) osoba z kultury łacińskiej zachodnioeuropejskiej (...) Bardzo jestem związana z niektórymi miejscami na ziemi, z miejscami w tym kraju. Chodzi tu o miejsca może przyrodniczo niepiękne, ale z którymi jestem związana i, a to już jest bardzo osobista informacja, że czasami śni mi się taki straszny koszmar, że właśnie te miejsca zostały zabetonowane i postawione tam biurowce. To jest bardzo dla mnie ważne, żeby tego kawałka nie ruszać. [Resp. 27]).

Wydaje się, że nasi respondenci patrząc na siebie pod kątem przynależności do kategorii czy dużych grup społecznych, budują swoją tożsamość przede wszystkim poprzez płeć i aktywność zawodową. Bycie kobietą lub mężczyzną jest podstawowym określnikiem, po nim następuje wskazanie zawodu i niekiedy roli w rodzinie, a dopiero na kolejnym miejscu i tylko u niektórych osób występuje przypisanie do narodu, religii czy regionu zamieszkania. Nie pojawiło się ani raz odniesienie do klasy społecznej, ruchu politycznego czy społecznego.

Zastosowane przez nas metody nie pozwalają oczywiście na oszacowanie siły więzi między respondentami a dużymi grupami, których są członkami. Brak wskazań na poczucie przynależności do narodu polskiego, do kręgu kultury chrześcijańskiej czy też do osób białej rasy nie oznacza faktycznego braku tych elementów w tożsamości respondentów. Ponadto trudno oszacować stopień kontroli badanych przez ich naród czy grupę wyznaniową, choć należy się domyślać, że wspólne dla Polaków, chrześcijan czy innych dużych grup wartości i normy zostały głęboko zinternalizowane, wszyscy podlegają też sankcjom administracyjnym w ramach wspólnego państwa. W państwie czy mniejszej jednostce terytorialnej następuje też, rzecz jasna, przepływ znaczących zasobów materialnych. Wydaje się natomiast, że brak wskazań na przynależność do grupy etnicznej, wyznaniowej, terytorialnej czy klasowej świadczy o nieobecności poczucia przynależności do danych grup w świadomym obrazie własnej osoby, a to z kolei o braku świadomie pozytywnego waloryzowania tych grup i nie traktowania ich jako grup własnych.

Niewielki udział tożsamości narodowych, lokalnych czy wyznaniowych w świadomym wizerunku własnej osoby wśród naszych respondentów wiąże się niską refleksyjnością więzi z ojczyzną, regionem, wyznaniem czy stronnictwem politycznym. Badani nie poddawali rewizji swoich relacji z dużymi grupami. Choć część respondentów

deklarowała otwartość na emigrację i przyjęcie obcego obywatelstwa czy też na zmianę wyznania, jednak takie przemiany nie spowodowałyby zapewne całkowitego zerwania więzi z narodem czy dotychczasowymi współwyznawcami, choćby w zakresie zinternalizowanych na etapie socjalizacji wartości i norm.

Zdecydowana przewaga wśród tożsamości zbiorowych singli wskazań na kategorie społeczne nad wskazaniami na grupy społeczne może stanowić kolejny argument na rzecz tezy o wysokim poziomie indywidualizmu wśród osób żyjących w pojedynkę w dużych miastach (por. Sobolczyk 2008). Można jednak takie wskazania zinterpretować jako przejście do epoki „nowych solidarności” – jak pisze Allan Graham: „To co się zmienia, według teoretyków późnej nowoczesności, to (...) redukcja znaczenia monolitycznych strukturalnych konfiguracji, które wskazywały na naszą społeczną lokację. W świecie, który staje się coraz bardziej zróżnicowany i sfragmentaryzowany, osobiste solidarności ogólnie stają się coraz ważniejsze, choć relacje jednostek są podatne na utratę siły.” (Graham 1998: 699). W podobnym duchu wypowiada się Ray Pahl, który podobnie jak Allan Graham za przedmiot swoich analiz socjologicznych przyjął więzi przyjaźni: „... w związku z tym, że ludzie coraz bardziej skupiają się na wytwarzaniu i podtrzymywaniu unikatowych tożsamości, których formalnie nie dostarcza im już ani rodzina, ani miejsce zatrudnienia, społeczne znaczenie przyjaźni będzie nadal rosło.” (Pahl 2008: 178) Zgodnie z tą wizją rolą przyjaciół jest cementowanie indywidualnych tożsamości ich przyjaciół. Składnikami tych tożsamości wspieranych w kręgu przyjaciół są głównie zainteresowania i upodobania³³, jednak mogą się one okazać, zgodnie z przewidywaniami części badaczy, najtrwalszymi elementami tożsamości w przyszłości.

5.5 Problemy singli w stosunkach społecznych

Badanie stosunków społecznych singli pragnęliśmy uzupełnić o informacje o problemach, jakich najczęściej doświadczają single w relacjach z osobami ze swojego bliższego i dalszego otoczenia. Interesowały nas zarówno trudności związane z życiem w

³³ Zwłaszcza w odniesieniu do przedstawicieli klas średniej i wyższej w społeczeństwach Zachodu, gdyż ich przyjacielskie relacje koncentrują się na wspólnym spędzaniu czasu wolnego (por. Walker 1995).

pojedynek, jak też problemy nie mające związku z sytuacją rodzinną respondentów, a jedynie z charakterem ich oczekiwań społecznych, które nie zostają spełnione.

Tylko kilku respondentów wskazało na nieprzyjemności wynikające bezpośrednio z bycia singlem. Przeważnie występowały one podczas większych spotkań rodzinnych lub wesel, kiedy brak partnera do tańca owocował uwagami otoczenia. Bezpośrednie uwagi i przynaglanie do założenia rodziny wychodziły najczęściej od członków rodziny pochodzenia i w kilku wypadkach spowodowały skuteczne zniechęcenie respondentów do rodzinnych imprez (zob. 5.1.5 Relacje z dalszą rodziną). Innego rodzaju trudności związane ze statusem singla to niepoważne traktowanie samotnych kobiet przez fachowców zajmujących się remontami i innymi dziedzinami uważanymi za męskie specjalności. Przytoczymy kilka wypowiedzi ukazujących problemy naznaczenia singli:

Jadę do warsztatu i już „na dzień dobry” widzę rozbawione miny mechaników – że co ja niby tu robię? Muszę ich przekonywać, że naprawę coś nie działa, a nie, jak pewnie chcieliby to widzieć, pilniczek czy pomadka grzechoczą mi w bagażniku. (...) Jak jadę z bratem, to tylko z nim rozmawiają, ale ja się tym nie przejmuję, bo wiem, że w ten sposób sprawa będzie załatwiona szybciej. [Resp. 21]

W czasie remontu mieszkania na przykład, w czasie kupowania samochodu, wszędzie tam, gdzie powinien pojawić się mężczyzna, który powinien być moją armią, moim wsparciem. Jestem głupią babą, którą można oszukać. [Resp. 20]

Negatywy na pewno są takie, że bardziej zwracają na ciebie uwagę, że jesteś sama. Potrafią wytykać palcami. Nie zawsze jako coś bardzo negatywnego, ale jednak, mimo wszystko. (...) Jak jeżdżę na prowincję w góry, to znajomi czasami patrzą na mnie na zasadzie, o biedna, nie ma męża. Zresztą nawet w mojej pracy to się zdarza. [Resp. 23]

Nieprzyjemności w relacjach z otoczeniem społecznym związane z prowadzeniem życia w pojedynkę były przez naszych respondentów uważane za marginalne. Uwagi ze strony rodziny pochodzenia, komentarze w miejscu pracy czy lekceważący stosunek fachowców są drażniące, ale tylko na tym poziomie, jak „bzyczenie muchy. Czasem ta mucha ukłuje, ale to tylko takie małe ukłucie” [Resp. 34]. Kilku respondentów wyrażało zadowolenie z życia w dużych miastach, uważając, że w środowisku wielkomiejskim pojedynczość staje się jednym z równoprawnych sposobów życia.

Trudności nie związane z byciem singlem, na jakie respondenci wskazywali w swoich stosunkach z bliskim i dalszym otoczeniem, to przede wszystkim brak uczciwości. Fałsz, obłuda, udawanie są podawane jako najczęstsze problemy w relacjach, powodujące zrywanie znajomości bądź trudności w sytuacjach, gdy kontaktów zerwać nie można, na przykład w miejscu pracy. Na kolejnym miejscu były chamstwo i egoizm, uważane przez wielu respondentów za bolączkę czasów współczesnych. Wydaje się, że wskazywane przez

respondentów nieuczciwość, chamstwo i egoizm nie są problemami w relacjach międzyludzkich specyficznymi dla singli, a raczej powszechną przeszkodą w stosunkach społecznych. Oczekiwania społeczne i odczucia singli nie są w tym zakresie zasadniczo odmienne od oczekiwań i odczuć pozostałych członków społeczeństwa.

5.6 Podsumowanie

Najsilniejsze więzi łączą singli z rodziną pochodzenia. Single silnie utożsamiają się ze swoją rodziną i u większości respondentów jest to jedyna grupa, w odniesieniu do której używają określenia „my”. Także role pełnione w rodzinie – córki, syna, siostry, brata, wujka czy cioci – stanowią elementy tożsamości singli. Rodzina pochodzenia jest w otoczeniu singli najsilniejszym źródłem kontroli nieformalnej. Jedyne autorytetami, o ile singiel takie ma, są zwykle rodzice. Normy i wzorce obowiązujące w domu rodzinnym stanowią wciąż punkt odniesienia dla respondentów. Także bezpośrednie uwagi, wskazówki i krytyka kierowane pod adresem singli wychodzą najczęściej od rodziny – w zależności od relacji z rodziną są one bodźcem do refleksji lub powodem irytacji. Częstotliwość spotkań z rodziną zależy od jakości relacji, ale przede wszystkim od tego, czy singiel wciąż mieszka w mieście swojego pochodzenia. Regułą są spotkania rodzinne z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy – w wypadku przyjaciół, znajomych, czy innych osób z otoczenia singli nie występują takie stałe okresy wspólnego przebywania. W ramach więzi rodzinnych wymieniane są wszelkie rodzaje zasobów, z przewagą wsparcia materialnego i praktycznego.

Tylko kilku respondentów utożsamiało się ze swoimi przyjaciółmi. Przyjaciele i znajomi jedynie w minimalnym zakresie stanowią krąg sprawujący kontrolę nad singlem. Przeważnie nie występują grupowe normy i wzorce, zaś bezpośrednia krytyka wpływająca z ust przyjaciół jest przez singli brana pod uwagę, lecz nie czują oni przymusu zmiany swojego zachowania pod jej wpływem. Badani spotykają się z przyjaciółmi i znajomymi zwykle kilka razy w tygodniu, ponadto utrzymują z nimi kontakt internetowy i telefoniczny. Od swych przyjaciół otrzymują głównie wsparcie emocjonalne, zaś od znajomych towarzystwo w zabawie i wypoczynku.

Jedna trzecia naszych respondentów należy do grup celowych. Najczęściej są one powoływane w celu realizacji wspólnych zainteresowań. Kilku respondentów działa też

społecznie w organizacjach politycznych, wspólnotach mieszkaniowych czy stowarzyszeniach kościelnych. Single starają się powszechnie podnosić swoje kwalifikacje zawodowe i rozwijać zainteresowania uczestnicząc w kursach i studiach podyplomowych. Żaden z naszych respondentów nie należał do stowarzyszeń skupiających singli, powołanych do obrony ich interesów lub organizacji wspólnych aktywności. Respondenci nie utożsamiają się z grupami celowymi, do których należą, zaś kontrola ze strony takich grup ma wyłącznie charakter zewnętrzny i formalny. Częstotliwość uczestnictwa w aktywnościach grup jest zróżnicowana, jednak charakter wspólnych przedsięwzięć narzuca w większości wypadków regularność spotkań. Jedynym zasobem uzyskiwanym przez badanych w ramach grup celowych jest towarzystwo w realizacji zainteresowań.

Oprócz rodziny pochodzenia single utożsamiają się świadomie z kategoriami społecznymi płci lub zawodu. Tylko w kilku wypadkach, podczas autoprezentacji, respondenci wyrazili poczucie przynależności do narodu czy wyznania religijnego. Występuje tu przewaga tożsamości indywidualnych nad zbiorowymi, a wśród tożsamości zbiorowych – przewaga poczucia przynależności do kategorii społecznych nad poczuciem członkostwa w grupach. Świadczy to o wysokim poziomie indywidualizmu singli.

Choć single żyją w pojedynkę, rodziny pochodzenia spełniają wobec nich wszystkie podstawowe funkcje rodziny oprócz funkcji prokreacyjnej i seksualnej (por. Tyszka 1979: 61-69). Opiekuńczość rodziców i pewność wsparcia materialnego ze strony rodzeństwa wypełnia funkcję ekonomiczną. Obecność w środowisku społecznym rodziców i kontrola rodzicielska sprawowana nad ich nawet dorosłymi dziećmi obejmuje funkcję społeczno-wyznaczającą. Wspólne spędzanie świąt religijnych i rodzinnych, przejęte wzory spędzania czasu wolnego oraz, w wypadku części respondentek, przyjacielskie relacje z ich matkami to funkcja socjopsychologiczna. Tak wieloaspektowa obecność rodziny pochodzenia w życiu singli rzutuje na siłę więzi z rodziną. Rodzina jest jedyną grupą w otoczeniu społecznym singli, dla której są oni skłonni poświęcić swoje pragnienia. Ze względu na oczekiwania czy potrzeby krewnych respondenci w swoim wolnym czasie wykonują dla bliskich rozmaite zadania, pozostają wbrew swoim chęciom w jednym gospodarstwie domowym z rodzicami czy nawet zarzucają pewne swoje znajomości. W wypadku przyjaciół, znajomych i innych osób ze swojego otoczenia single również świadczą sobie przysługi, jednak w wypadku konfliktu interesów, nie ma miejsca przedkładanie interesu grupy ponad własny.

Charakter czystych relacji mają stosunki singli z ich przyjaciółmi, znajomymi oraz członkami grup celowych, do których należą. Stosunki te trwają jedynie do momentu, w

którym korzyści emocjonalne będące ich owocem, są większe od nakładów związanych z podtrzymywaniem relacji. Podstawą tych stosunków jest wyłącznie satysfakcja uczuciowa; nie mają one żadnego ugruntowania społecznego czy materialnego tworzącego dodatkowe więzi. Często jednak relacje są podtrzymywane jedynie siłą bezwładu i taka jest przyczyna trwania wielu znajomości. Stosunki z przyjaciółmi podlegają ostrzejszym rewizjom niż stosunki ze znajomymi i częściej dochodzi do ich zerwania lub powolnego zaniku.

Trudności w relacjach z otoczeniem społecznym, deklarowane przez naszych respondentów, nie mają cech specyficznych dla singli. Jako przyczyny braku przyjaznych stosunków z niektórymi osobami ze swojego otoczenia społecznego, respondenci podawali obecność u tych osób postaw uznawanych powszechnie za utrudniające nawiązywanie i podtrzymywanie dobrych relacji. Respondenci skarżyli się najczęściej na obłudę, fałsz, chamstwo i egoizm bliźnich. Jedynie w marginalnym stopniu utrudnieniem w relacjach z otoczeniem były dla nich sytuacje związane z życiem w pojedynkę, mające charakter naznaczania.

Rozdział 6

Grupy społeczne specyficzne dla singli w Polsce i na Zachodzie

Niniejszy rozdział stanowi próbę odpowiedzi na pytanie badawcze dotyczące istnienia w otoczeniu społecznym singli elementów specyficznych. Inspiracją do poszukiwania w otoczeniu społecznym polskich singli ugrupowań charakterystycznych wyłącznie dla tej zbiorowości były dla nas anglojęzyczne literatura naukowa i popularna, filmy fabularne oraz doniesienia medialne w Internecie przedstawiające stowarzyszenia singli oraz małe nieformalne grupy skupiające wyłącznie osoby żyjące bez partnerów. Z tej przyczyny w niniejszym rozdziale naszkicujemy obraz ugrupowań specyficznych dla singli zarówno na Zachodzie, głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz w Polsce. Informacje o ugrupowaniach amerykańskich czerpaliśmy wyłącznie ze źródeł zastanych (głównie literatury naukowej i popularnej poświęconej stosunkom społecznym singli oraz portali internetowych dla singli). Natomiast informacje o ugrupowaniach w Polsce są efektem analizy źródeł zastanych, wywiadów indywidualnych i grupowych oraz obserwacji uczestniczących.

6.1 Nieformalne małe grupy singli

Anglojęzyczna kultura popularna dostarcza wielu obrazów grup przyjaciół złożonych z singli. Sztandarową powieścią niezamężnych trzydziestolatek stał się *Dziennik Bridget Jones* Helen Fielding (1998), w której znajdujemy „miejską rodzinę” głównej bohaterki – grupę jej przyjaciół singli, którzy pocieszają się wzajemnie po miłosnych rozczarowaniach i pomagają sobie w codziennych problemach. Powstaje też szereg filmów i seriali telewizyjnych popularnych również w Polsce, na przykład *Przyjaciele*, *Seks w wielkim mieście* i *Ally McBeal*, których bohaterowie, trzydziestoparolatki stanu wolnego, wspierają się wzajemnie emocjonalnie i materialnie, wspólnie świętują i spędzają czas wolny i często zdają się być bardziej przywiązani do swych przyjaciół niż do swoich rodzin pochodzenia (por. Czernecka 2008, Grzeszczyk 2005).

Grupy przyjaciół złożone z żyjących w pojedynkę mieszkańców wielkich miast, osób w wieku od dwudziestu kilku do czterdziestu kilku lat nie były dotychczas przedmiotem zainteresowania socjologów – z wyjątkiem nielicznych prac, które omówimy poniżej. Powodem braku analiz przyjacielskich relacji singli wydaje się być niedostatek uwagi poświęcanej przez socjologów zjawisku przyjaźni w ogólności (Allan 1998; Adams, Allan 1998; Roseneil 2000). W ostatnich latach sytuacja ulega powoli zmianie – rośnie liczba prac teoretycznych (np. Fischer 1982; Allan 1998; Pahl, Spencer 2004, 2006; Roseneil 2000) i badań (np. Pahl, Spencer 2004, 2006; Wellman, Carrington, Hall 1988; Willmott 1987), których głównym tematem jest przyjaźń w jej rozmaitych formach. Większe zainteresowanie relacjami przyjacielskimi jest wyrazem upowszechniania się poglądu o rosnącym znaczeniu przyjaciół i malejącej roli więzi pokrewieństwa zarówno dla jednostki, jej tożsamości (Ghisleni, Rebughini 2006; Graham 1998: 698-700) i niezbędnych jej źródeł wsparcia materialnego i emocjonalnego (Roseneil 2000; Roseneil, Budgeon 2004; Willmott 1987), jak i dla struktury społeczeństwa na wszystkich poziomach (Adams, Allan 1998; Pahl 2008; Roseneil, Budgeon 2004). Większość socjologów nie odrzuca przy tym przekonania o fundamentalnym znaczeniu rodziny dla struktury społecznej³⁴ (por. Giza-Poleszczuk 2005), dostrzega się natomiast rosnącą pluralizację sposobów i form życia w społeczeństwie.

Współczesną różnorodność form społecznych ciekawie ujmują w swojej głośnej pracy *Kultury intymności i opieki poza rodziną* Sasha Roseneil i Shelley Budgeon opisujące najbliższe otoczenie osób żyjących bez partnerów w wybranym regionie Wielkiej Brytanii (2004). Jak piszą autorki: “istotne sprawy w dziedzinie intymności i opieki coraz częściej dzieją się poza „rodziną”, między partnerami, którzy nie mieszkają razem „jak rodzina” i w ramach sieci przyjaciół” (2004: 135). Na podstawie 53 pogłębionych wywiadów przeprowadzonych na początku bieżącego stulecia z nie posiadającymi partnerów mieszkańcami hrabstwa Yorkshire w Anglii, w wieku 25-60 lat, Roseneil i Budgeon stwierdziły, że w tej kategorii społecznej kultura intymności i opieki charakteryzuje się dwiema podstawowymi cechami – koncentracją na przyjaźni i dewaluacją relacji seksualnych. Badaczki przytaczają kilka przykładów napotkanych konfiguracji społecznych, które odbiegają od sposobu życia dorosłych członków społeczności uważanego za normalny, czyli życia w rodzinie nuklearnej. Jednym z nich jest wspólny zakup domu przez dwie heteroseksualne kobiety (35 i 36 lat), a następnie zamieszkanie w nim wraz z córkami. Córki

³⁴ Niemniej popularność zyskuje też wśród badaczy społecznych pogląd, zgodnie z którym rodzina obecnie nie jest już i prawdopodobnie w przyszłości nie będzie podstawową komórką społeczną – zob. np. Pahl 2008, Roseneil, Budgeon 2004, Williams, Sawyer, Wahlstrom 2005.

jednej kobiety pochodzą z 13-letniego nieformalnego związku, który zakończył się rok wcześniej. Córka drugiej kobiety jest niedawno adoptowana. Kobiety zdecydowały się na wspólne zamieszkanie, gdyż nie chcą obecnie wiązać się z mężczyznami, a potrzebują wzajemnego wsparcia w wykonywaniu rodzicielskich obowiązków (ibid.: 144-145). Inny respondent, 49-letni heteroseksualny mężczyzna, mieszka u swojej przyjaciółki, która przebywa od dawna w innej części kraju, a mianem „sieci krewnych” określa grupę składającą się z tejże przyjaciółki, dwóch kobiet, z którymi ma dzieci (z jedną dwójkę, z drugą jedno), innych swoich byłych kochanek, swojej siostry lesbijki, jej partnerki i jej byłej partnerki oraz kilku przyjaciół i sąsiadów. Obecnie przygotowuje się wraz z „siecią krewnych” do wspólnego zakupu ziemi i budowy domu, w którym każdy miałby jakąś część wydzieloną wyłącznie dla siebie, ale byłaby też duża część wspólna, w której spędzaliby czas razem i w której mogliby przebywać ich przyjezdni znajomi czy krewni³⁵ (ibid.: 145, 149). Z kolei 48-letnia respondentka, lesbijka, mieszka z przyjacielem, który był partnerem jej zmarłego brata. Po trudnych przejściach w ostatnich latach – śmierci brata i ojca, ciężkiej chorobie matki, diagnozie i leczeniu raka u siebie oraz ujawnieniu swoich preferencji seksualnych otoczeniu, 48-latką zmieniła swoje życiowe priorytety z „pracy, partnera, mieszkania i stabilizacji” na prowadzenie niekonwencjonalnego stylu życia, podróżowanie i doświadczanie nowych wrażeń i nie zamierza szukać nowej partnerki seksualnej (ibid.: 145-146). Specyfiką tych konfiguracji społecznych jest poszukiwanie i otrzymywanie wsparcia emocjonalnego i materialnego w pierwszym rzędzie od osób niespokrewnionych, marginalizacja relacji seksualnych oraz tworzenie gospodarstw domowych składających się z osób niespokrewnionych i niespowinowaconych, stanowiące przełamanie bariery między kategoriami przyjaciół i krewnych oraz przestrzeni prywatnej i publicznej (ibid. 149).

Sieci przyjaciół mediolańskich singli były tematem pracy Elisy Bellotti *What are friends for? Elective communities of single people* (2008). Badania miały charakter eksploracyjny, wzięło w nim udział 23 heteroseksualnych singli (12 mężczyzn i 11 kobiet) – osób w wieku 25-35 lat, z wykształceniem od gimnazjalnego do wyższego, które same siebie definiowały jako singli. Bellotti za cel swoich badań postawiła naszkicowanie struktury sieci przyjaciół i jednocześnie zidentyfikowanie rodzajów uzyskiwanego w sieci wsparcia. Dla

³⁵ Wzrost liczby gospodarstw zamieszkałych przez osoby niespokrewnione i niespowinowacone w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych doczekał się już w tych krajach analiz socjologicznych (m.in. Heath 1999, 2004; Mykyta, Macartney 2012; Wallace 2008), jednak wyniki badań nie dostarczają wystarczających danych do stwierdzenia jaka część tzw. „gospodarstw podzielanych” (*shared households*) istnieje ze względu na trudności ekonomiczne jej mieszkańców, a jak jest wynikiem określonych preferencji w doborze współlokatorów.

określenia struktury sieci zastosowała metodę generatora imion – badacze prosili respondentów o podanie imion ich przyjaciół, a następnie pytano ich o istnienie relacji między każdymi dwoma spośród wskazanych przyjaciół³⁶. Słowo „przyjaciel” nie było definiowane przez badaczy, pozostawiono to intuicji respondentów. Dla określenia znaczenia i funkcji więzi z każdym wymienionym przyjacielem badacze przeprowadzili w drugim etapie wywiady pogłębione z respondentami.

Grono przyjaciół wymienianych przez respondentów Bellotti liczyło średnio jednaście osób, jednak występowało znaczne zróżnicowanie w liczebności członków sieci przyjaciół (przy czym kobiety miały nieco większe sieci niż mężczyźni). Przyjaciele byli w wieku zbliżonym do respondentów, w większości mieszkali w Mediolanie i okolicach, mieli podobny poziom wykształcenia, nieco ponad połowa przyjaciół posiadała partnerów (12% przyjaciół było małżonkami, 40% posiadało partnerów nieformalnych), a 48% przyjaciół było singlami. Zgodnie z deklaracjami respondentów Bellotti, spotkania z przyjaciółmi będącymi w związkach odbywały się nieco rzadziej niż spotkania z przyjaciółmi-singlami, ale nie wpływało to na osłabienie więzi emocjonalnej, a nawet odmiennosc statusu takich przyjaciół pozwalała na interesujące rozmowy o blaskach i cieniach obu statusów (ibid.: 323). Wszyscy respondenci twierdzili, że bardzo cenią sobie fakt posiadania przyjaciół, a większość uznała, że przyjaźń jest dla nich ważniejsza od miłości ze względu na większą trwałość relacji przyjacielskich (ibid.: 322).

Bellotti wyróżniła cztery podstawowe typy sieci przyjaciół badanych przez nią singli i trzy rodzaje wsparcia występujące w tych sieciach (emocjonalne, materialne – np. pożyczanie auta czy pomoc w urzędzie³⁷ lub społeczne – towarzystwo w zabawie lub odpoczynku):

1. mała klika

- kilku znających się wzajemnie przyjaciół; przyjaciele często wspólnie się spotykają lub utrzymują jedynie kontakt telefoniczny i spotykają się jedynie okazjonalnie; w każdym przypadku zapewniają sobie wsparcie emocjonalne, a niekiedy także materialne i społeczne. Ten typ sieci występował u 4 z 23 respondentów.

³⁶ Badacze użyli innej od tradycyjnej formuły generatora imion. W tradycyjnej wersji respondenci są pytani o imiona przyjaciół pod kątem wsparcia otrzymywanego od bliskich. W wersji zastosowanej w tym badaniu najpierw pytano o imiona przyjaciół, a dopiero potem o wsparcie, gdyż założono, że mogą w otoczeniu respondentów znajdować się osoby określane mianem przyjaciół, które obecnie nie dostarczają żadnego rodzaju wsparcia respondentom (Bellotti 2008: 322).

³⁷ Elisa Bellotti użyła określenia „wsparcie materialne” na łączne oznaczenie pomocy, które w tej pracy przyporządkowujemy bądź do kategorii wsparcia usługowego, czyli do świadczenia pomocy bez przekazywania na dóbr lub pieniędzy, bądź do kategorii wsparcia materialnego, czyli do przekazywania (w tym pożyczania) dóbr lub pieniędzy.

2. kompania

– zróżnicowana wielkość, wysoka gęstość (większość przyjaciół respondenta zna się wzajemnie), więzi między jednostkami są dla nich mniej ważne niż przywiązanie do grupy przyjaciół jako całości, w ramach grupy przyjaciół mogą występować podgrupy.

Występują różne rodzaje kompanii – od zapewniających jedynie towarzystwo do stanowiących substytut rodziny. W pierwszym przypadku kompania zawiera osoby znające się z widzenia, lecz nie pozostające w bezpośrednich związkach, a jednak uważające się za przyjaciół ze względu na przynależność do jednej grupy; nie dostarczają oni respondentowi ani emocjonalnego, ani materialnego wsparcia, a jedynie często się spotykają i spędzają wspólnie czas (imprezy, wyjazdy weekendowe itp.). W drugim przypadku członkowie kompanii wspierają się wzajemnie w problemach życia codziennego oraz dotyczących kwestii uczuciowych i przynajmniej część więzi w ramach grupy uważają za intymne. Bellotti przytacza tu przykład informatyka, którego sieć przyjaciół liczy 13 osób: dziesięciu wzajemnie znających się mężczyzn stanowiących klikę, dwie kobiety poznane w szkole i mieszkające poza Mediolanem i jeden nowy przyjaciel. Klika łączy mężczyzn, którzy poznali się w wojsku oraz ich przyjaciół. Nazywają się nawzajem rodziną, mają wspólne zainteresowania i spędzają ze sobą dużo czasu. „Mają wspólne rytuały – codzienne spotkania w barze po pracy, spotkania w domu Laura na szczególne okazje, jak wielkanocna uczta (nazywana przez nich „uczta opuszczonych”, czyli tych, którzy podczas wolnych dni pozostali w mieście), w piątkowe i sobotnie wieczory idą wspólnie do lokalnej pizzerii, a następnie do ulubionego klubu, wszyscy mają klucze od mieszkania Arialdo, gdzie zwykle spędzają noc po zabawie w klubie.” (ibid.: 325). Wybrani członkowie kliki i dwie kobiety dostarczają respondentowi wsparcia emocjonalnego, wszyscy członkowie kliki świadczą też sobie nawzajem usługi praktyczne – lekarz przepisuje recepty, trener udziela porad na temat ćwiczeń, informatyk dostarcza oprogramowanie i naprawia domowe komputery, a księgowy doradza w kwestiach finansowych.

Był to najpopularniejszy typ sieci, wśród 23 respondentów 12 miało sieci przyjaciół tego typu.

3. rdzeń/periferia

– zróżnicowana wielkość; zawiera centrum skupiające znających się nawzajem od lat

przyjaciół połączonych silnymi więziami³⁸ oraz mniej spójne peryferia wyspecjalizowane w różnego rodzaju wsparciach (wspólne spędzanie wolnego czasu, wspólne zainteresowania). Bliscy przyjaciele są często nazywani „rodziną” i osądzają kandydatów na partnerów respondenta. Ten typ sieci występował u 4 z 23 respondentów.

4. sieć w kontekście

– kilka niepowiązanych klik wyspecjalizowanych pod względem udzielanego respondentowi wsparcia (kliki łączące przyjaciół wspierających się w problemach emocjonalnych, kliki przyjaciół pomagających sobie w kwestiach praktycznych i kliki przyjaciół wspólnie się bawiących i spędzających wolny czas). Ten typ sieci występował u 3 z 23 respondentów.

Jak zauważyła Bellotti, część osób określaną przez respondentów mianem przyjaciół, nie dostarczała im wsparcia ani emocjonalnego, ani społecznego, ani też materialnego. Byli uważani za przyjaciół bądź ze względu na przynależność do jednej grupy, bądź też ze względu na wspólnotę doświadczeń z przeszłości. Być może dla tego rodzaju przyjaciół należałoby mówić o innym jeszcze rodzaju wsparcia – umacnianiu tożsamości respondentów.

Próbę paranaukowego opisu amerykańskich grup singli podjął Ethan Watters w swojej głośnej książce *Urban Tribes: A Generation Redefines Friendship, Family, and Commitment* (Watters 2003a). Watters wskazuje na powszechność istnienia oraz opisuje kształt „miejskich plemion” (*urban tribes*), które definiuje jako „społeczną sieć przyjaciół w dużych miastach (...), które zastępują rodziny jako pierwotny system społecznego wsparcia. (...) Ponieważ miejskie plemiona dzielą wspólną historię, mogą one tracić co jakiś czas członków i zyskiwać nowych i wciąż czuć się tą samą grupą” (Watters: 2003b). Watters sam był członkiem takiej grupy przez wiele lat; w wieku 38 lat ożenił się, ale nadal utrzymuje kontakty ze swoim „plemieniem”. Książka nie jest jednak tylko autorefleksją oraz opisem historii jego grupy – autor przeprowadził setki wywiadów z członkami „plemion” w całych Stanach Zjednoczonych, przeprowadził ankiety poprzez Amerykańskie Stowarzyszenie Singli oraz skorzystał z doświadczeń zebranych przez członków Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychologicznego.

Podsumowując wyniki swoich analiz Watters wyróżnił następujące wspólne cechy amerykańskich nieformalnych grup singli:

³⁸ Szacunku siły więzi dokonano według definicji Marka Granovettera, zgodnie z którą „siła więzi jest (prawdopodobnie liniową) kombinacją ilości czasu, emocjonalnej intensywności, intymności (wzajemnego zaufania) i wzajemnych usług, które charakteryzują więź” (Granovetter 1973: 1361)

1. Poczucie wspólnoty owocujące normą lojalności między członkami,
2. Wykształcanie własnych zwyczajów, zwłaszcza cyklicznych – zwykle cotygodniowych i corocznych rytuałów. Do tych pierwszych zalicza się wspólny obiad w restauracji, grupowe oglądanie filmu czy też muzykowanie. Coroczne rytuały to impreza Sylwestrowa bądź wspólne wakacje. Okazją do świętowania są też osiągnięcia zawodowe każdego z członków plemienia.
3. Norma praktycznej pomocy między członkami – w przeprowadzkach, remontach, awarii samochodu, chorobie. Według Wattersa w takich wypadkach członkowie plemienia mają poczucie, że działają dla wspólnego dobra, a tym samym nie odbierają swoich działań jako akty poświęcenia. Przyjaciele, w przeciwieństwie do rodziców, są uważani za gwarantowane wsparcie w potrzebie³⁹.
4. Wykształcenie się nieformalnej struktury z wyraźnym podziałem ról. W grupach singli występują zwykle: powiernik/doradca, komediant, zamartwiający się, opiekun, ‘bodyguard’, dusza towarzystwa i cynik. Przeważnie nie ma lidera, rolę tę zamiennie obejmują różni członkowie.
5. Obecność nieformalnych, ale klarownych norm stanowiących o dopuszczalności flirtów między członkami plemienia.

Kluczowym pojęciem w pracy Wattersa jest „miejskie plemię” – określenie wprowadzone do języka socjologicznego przez Michela Maffesoliego w jego pracy *Czas plemion* (1996). Plemiona Wattersa mają inny charakter niż plemiona opisywane przez Maffesoliego. Dla grup singli analizowanych przez Wattersa najważniejszym socjologicznym terminem jest najczęściej mała nieformalna grupa, podczas gdy plemiona Maffesoliego są najbliższe kręgom społecznym w rozumieniu Jana Szczepańskiego (Szczepański 1965: 143). „Miejskie plemiona” Wattersa przez fakt posiadania wspólnych wartości i zarysu struktury mogą być już określone jako grupa społeczna.

„Rodzina z wyboru” (ang. *family of choice*) jest naukowym odpowiednikiem „miejskiej rodziny” Bridget Jones z bestselleru Helen Fielding (1998), czyli grupy trzech singielek-przyjaciółek wzbogaconej o pierwiastek męski w postaci samotnego

³⁹ Niezawodność przyjaciół i brak oparcia w rodzicach były też opisywane, w wersji beletrystycznej, w swego czasu najpopularniejszej powieści dla singli – *Dzienniku Bridget Jones* Helen Fielding (1998). Gdy bohaterka trafiła do więzienia w kraju trzeciego świata, w jej uwolnieniu pomogły przyjaciółki, podczas gdy rodzice nawet nie wiedzieli, co spotkało ich córkę.

homoseksualisty, łączącej osoby pomagające sobie wzajemnie psychicznie i organizacyjnie w prowadzeniu trudnego życia w pojedynkę (w wersji Fielding także pocieszające się wzajemnie po utracach kolejnych potencjalnych partnerów i wspólnie hołubiące marzenia o wielkiej miłości). Termin „rodzina z wyboru” zastosowała po raz pierwszy Kath Weston w odniesieniu do związków homoseksualnych, które w odbiorze społecznym Amerykanów w latach 80-tych XX wieku nie miały statusu rodziny (Weston 1991). Do początku XXI wieku używano tego określenia wyłącznie do relacji wśród LGBT (lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transwestytów) (por. Goss, Strongheart 1997; Weeks, Heaphy, Donovan 2001). W ostatnich latach pojawiły się użycia terminu „rodzina z wyboru” także do relacji przyjacielskich (Spencer, Pahl 2004); jednak należą one do rzadkości, a socjologowie zajmujący się badaniem przyjaźni w społeczeństwach Zachodu wskazują raczej na zjawisko przeplatania relacji krewniaczych i przyjacielskich, jako symptomatyczne dla czasów nam współczesnych (Graham 1996, 1998; O'Connor 1998; Spencer, Pahl 2004, 2006). Bardziej powszechne stają się w związku z tym określenia „osobista wspólnota” (Hirsch 1981; Spencer, Pahl 2004, 2006; Wellman, Carrington, Hall 1998) lub „osobista sieć” (Wellman 2001), w których nacisk jest położony na centralną pozycję jednostki będącej spoiwem grupy skupiającej zarówno krewnych, jak i przyjaciół, sąsiadów czy współpracowników. Przy tym osoby należące do jednej „osobistej wspólnoty” lub „osobistej sieci” nie zawsze znają się nawzajem (wbrew tradycyjnemu rozumieniu terminu „wspólnota”); o zaliczeniu ich do jednej grupy decyduje stopień zażyłości z centralną postacią wspólnoty czy sieci. Upowszechnianie się takiego kształtu relacji ma być w pierwszym rzędzie wyrazem prywatyzacji życia społecznego, czyli wyłączania relacji ważnych dla jednostki spod kontroli większych grup – społeczności lokalnych lub rodów (Allan 1996: 6-10; Kornhauser 1959; Nisbet 1969), a następnie indywidualizacji, czyli orientowania tych relacji wokół jednostki, nie zaś wokół struktur ponadjednostkowych (Wellman 2001).

Choć w ostatnich latach rośnie liczba publikacji poświęconych tzw. osobistym wspólnotom czy osobistym sieciom, brakuje prac stricte naukowych o fenomenie grup singli będących przedmiotem kolejnych pozycji beletrystycznych i filmowych. Jeżeli uznać, że grupy te nie są jedynie wytworem fantazji pisarzy i filmowców, a raczej odzwierciedlają rzeczywistość amerykańskich i europejskich metropolii, jest to z pewnością kategoria warta studiów socjologicznych. Na podstawie dostępnych materiałów dotyczących sytuacji w Polsce spróbowałismy naszkicować taką analizę.

Mniej niż połowa respondentów biorących udział w wywiadach indywidualnych deklaruje posiadanie „paczki” przyjaciół, czyli przynależność do grupy znających się wzajemnie i spędzających wspólnie czas wolny, niespokrewnionych ze sobą osób. Spotkania opisywano jako mające zwykle charakter wspólnej zabawy w pubie, w mieszkaniu prywatnym albo ogrodzie, uczestnictwa w seansie filmowym, koncercie lub rzadziej spektaklu teatralnym lub rozrywki sportowej (wycieczki rowerowe i gra w piłkę nożną). Żadna z wymienionych aktywności nie ma charakteru stałego, tj. nie odbywa się cyklicznie. W spotkaniach rzadko też uczestniczy dokładnie ten sam zbiór osób, częściej są to różni znajomi wybrani z sieci znajomości inicjatora spotkania na drodze przypadku bądź też ich dostępności w danym momencie. Trzech respondentów ma grupę znajomych, z którymi od czasu studiów rokrocznie razem spędzają wakacje (część pozostałych respondentów twierdziła, że chciałaby spędzać wakacje w grupie przyjaciół, ale zbyt trudna jest organizacja takiego wyjazdu).

Ponad połowa respondentów stwierdziła, że nie ma na stałe grupy znających się nawzajem i wspólnie spędzających czas przyjaciół lub znajomych. Grupy takie tworzą się dla realizacji jednego przedsięwzięcia – na przykład wyjazdu wakacyjnego skupiającego nieznających się bezpośrednio internautów, bądź na czas kilku miesięcy, kiedy podejmowane są wspólne aktywności wiążące się z hobby uczestników – może to być gra zespołowa (np. siatkówka), jazda na rowerze czy wspólne wypadki do kina. Członkowie takich tymczasowych grup spotykają się wyłącznie w celu wspólnej realizacji zainteresowań, a gdy przyjęta forma aktywności znudzi się członkom, grupa się rozpada.

Jesienią zaczęliśmy razem jeździć na rowerach. Prawie co weekend jeździliśmy. Fajnie było. Głównie gdzieś pod Łódź, dłuższe trasy, ale też czasem tylko do Łagiewnik. Jak już się zaczęły śniegi, to jeden chłopak wpadł na pomysł, żeby spotkać się u niego i poglądać filmy na wideo. Tzn. DVD, teraz jest DVD. Potem spotkaliśmy się jeszcze trzy razy na oglądanie filmów. Ale teraz jakoś już się rozeszło po kościach. Te rowery nie wróciły. [Resp. 30]

Żaden z respondentów wywiadów indywidualnych nie spotyka się w grupie przyjaciół, aby zwierzyć się ze swoich problemów. Udzielanie wsparcia emocjonalnego odbywa się wyłącznie podczas spotkań dwuosobowych. Spotkania w gronie kilku osób mają zawsze bardziej rozrywkowy cel i charakter (należy więc uznać, że znane z literatury, np. „Dziennika Bridget Jones” i filmu, np. „Seks w wielkim mieście” obrazy wspólnie żalących się i pocieszających singli są albo bardziej powszechne w innych krajach zachodniej cywilizacji niż Polska, albo też są oparte głównie na fantazji ich twórców).

Podobną sytuację znajdujemy w wypowiedziach uczestników wywiadów grupowych prowadzonych w ramach badań własnych oraz we wpisach blogowych. Respondenci fokusów i bloggerzy płci męskiej, częściej niż ich odpowiedniczki płci żeńskiej, należeli do grup znających się nawzajem bliskich znajomych, z którymi spędzali czas. Były to grupy mieszane pod względem płci i stanu cywilnego, oprócz grup celowych organizowanych do wspólnego uprawiania sportu lub rozwijania hobby (wspominano modelarstwo i strzelectwo), składających się głównie z mężczyzn. Grupy inne niż celowe spotykały się wyłącznie podczas imprez rozrywkowych – zabaw wieczorowych w klubach lub rzadziej w mieszkaniach i ogrodach prywatnych. Singielki – uczestniczki wywiadów grupowych i bloggerki – rzadziej należały do większych grup, przeważnie spotykały się w grupach dwu-trzy osobowych i w tym składzie spędzały czas na kameralnych rozmowach lub wybierały się do przybytków rozrywki. Wyjątkiem była administratorka forum (uczestniczka wywiadu grupowego), która organizowała duże spotkania dla swoich forumowiczów.

Ani respondenci wywiadów indywidualnych, ani uczestnicy wywiadów grupowych, ani też bloggerzy nie byli członkami grup w rodzaju „plemion miejskich” Wattersa. Nie występowały w nich rytuały – spotkania nie miały ustalonego przebiegu ani regularnego cyklu, nie występował w nich porządek tygodniowy, miesięczny, ani żaden inny. Trudno też byłoby wyróżnić wśród uczestników spotkań role opisane przez Wattersa (powiernik/doradca, komediant, opiekun itd.). Jedyną stałą rolą to organizator spotkań, bowiem przeważnie inicjatywa imprez wychodziła od jednej i tej samej osoby. Trudność w wyróżnieniu ról wzmacnia fakt, że w spotkaniach tych brała zwykle udział spora liczba osób nieznanymi respondentom (przy imprezach klubowych i plenerowych), czyli skład osobowy był bardzo zmienny. To też implikowało brak silnego poczucia lojalności między członkami oraz brak zasady świadczenia sobie wzajemnie praktycznej pomocy. Single i ich przyjaciele oczekują od siebie rozmaitego wsparcia, ale zarówno oczekiwania, jak i aktywności są kierowane do jednostek – nie ma mowy o poczuciu „ktoś z mojej paczki mi pomoże”. Bazując na dokonanych przez Stanisława Ossowskiego rozróżnieniu więzi dystrybucyjnych i kolektywnych, możemy powiedzieć, że w przyjacielskich grupach singli dominują więzi dystrybucyjne – podstawą poczucia łączności z grupą jest łączność z poszczególnymi jednostkami (por. Ossowski 1983: 61).

Choć w naszych badaniach nie stosowaliśmy metod analizy sieciowej, na podstawie przeprowadzonych wywiadów indywidualnych spróbowaliśmy sprawdzić adekwatność typologii sieci przyjaciół zaproponowanej przez Elisę Bellotti (2008) do znajomości naszych

respondentów. Najpowszechniejszym typem sieci przyjaciół naszych respondentów wydaje się być „rdzeń/peryferia” – 19 spośród 35 respondentów posiadało bliskich przyjaciół lub przyjaciela, którzy zapewniali im wsparcie emocjonalne oraz dalszych znajomych, z którymi realizowali swoje pasje i spędzali czas wolny, ale nie łączyły ich z nimi silne więzi (szacunku siły więzi dokonaliśmy na podstawie deklaracji respondentów). W przeciwieństwie jednak do opisywanych przez Bellotti mediolańczyków, przyjaciele naszych respondentów stanowiący „rdzeń” sieci nie znali się wzajemnie, a w każdym razie nie spotykali się ze sobą (dotyczy to 8 respondentów); „rdzeń” stanowił też często jeden zaledwie przyjaciel (sytuacja występująca u 6 respondentów). Jedynie sieci 5 respondentów (jednej siódmej wszystkich uczestników wywiadów indywidualnych) odpowiadały w całości wyróżnionemu przez Elisę Bellotti typowi. „Kompanie” i „sieci w kontekście” występowały w wśród naszych respondentów w niemal czystej postaci, ale bez regularności spotkań wspomianej przez Bellotti (te typy wystąpiły u 9 respondentów). „Kliki”, czyli kilku bliskich przyjaciół i brak stałych kontaktów z dalszymi znajomymi to typ, który rozpoznaliśmy u pięciu naszych respondentek. Jednak nie były to kliki w dosłownym sensie, ponieważ ci bliscy przyjaciele nie stanowili grup – respondentki utrzymywały kontakty z każdym przyjacielem osobno.

Klasyfikacja sieci przyjaciół Elisy Bellotti nie może mieć bezpośredniego zastosowania w analizie zbiorowości przyjaciół i znajomych respondentów naszych badań, ponieważ w ich wypadku znacznie rzadziej niż u badanych przez Bellotti mediolańskich singli występowały grupy wzajemnie znających się i regularnie wspólnie spędzających czas niespokrewnionych ze sobą osób. Zbiorowości przyjaciół i znajomych naszych respondentów można podzielić ze względu na rodzaj otrzymywanego wsparcia i postrzegane przez respondentów poczucie bliskości. W ten sposób możemy wyróżnić trzy typy relacji przyjacielskich:

- „bliski mały krąg” – relacje z przyjaciółmi, którzy dostarczają wsparcia emocjonalnego i rzadziej społecznego lub materialnego; sporadyczne kontakty z dalszymi znajomymi. Jest to odpowiednik „kliki” Bellotti, który wystąpił u 4 spośród 35 naszych respondentów,
- „rdzeń/peryferia” – relacje zarówno z przyjaciółmi, jak i znajomymi. Przyjaciele dostarczają wsparcia emocjonalnego i społecznego oraz rzadziej materialnego, zaś znajomi zapewniają wsparcie społeczne i rzadziej materialne. Jest to odpowiednik typu „rdzeń/peryferia” Bellotti, który wystąpił u 19 spośród 35 naszych respondentów,

- „towarzystwo” – relacje dostarczające głównie wsparcia społecznego, rzadziej emocjonalnego i materialnego. Jest to odpowiednik typów „kompani” i „sieci w kontekście” Bellotti, który wystąpił u 11 spośród 35 naszych respondentów, w tym u 8 z nich relacje grupowały się w kilka niezależnych klik. Czterech respondentów, których relacje zaklasyfikowaliśmy do typu „towarzystwo”, zadeklarowało posiadanie wyłącznie znajomych i brak przyjaciół.

Nasze badania nie mają waloru reprezentatywności, jednak pozwalają wysnuć przypuszczenie, że polscy single rzadko są członkami grup przyjaciół posiadających swoją grupową tożsamość, grupowe tradycje czy strukturę lub też zawierających zasadę świadczenia praktycznego wsparcia dla członków grupy. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, na ile upowszechniane w zachodnich mediach wzorce grup przyjaciół w wieku około trzydziestu lat są popularne w krajach, w których się je kreuje. Wydaje się natomiast, że sieci przyjaciół i znajomych polskich singli mają raczej charakter „osobistych wspólnot” Barry’ego Wellmana. Są to zbiorowości osób powiązanych głównie poprzez fakt pozostawania przyjaciółmi bądź znajomymi tej samej osoby; relacje między tymi osobami sprowadzają się głównie do przypadkowych bądź intencjonalnych, lecz rzadkich spotkań organizowanych przez osobę stanowiącą spoiwo kontaktów.

6.2 Stowarzyszenia i kluby singli

Formalne organizacje singli można podzielić na stowarzyszenia mające na celu obronę i poszerzenie praw singli oraz kluby, których głównym celem jest dostarczanie singlom możliwości nawiązywania relacji z innymi singlami.

W Stanach Zjednoczonych w końcu lat 90-tych zeszłego wieku powstało Amerykańskie Stowarzyszenie Singli (American Association of Single People – AASP). Jego utworzenie zainicjował zespół osób pracujących w Spectrum Institute, a wcześniej przy projekcie Różnorodność Rodziny. Ich działania w latach poprzedzających utworzenie AASP były ukierunkowane na uznanie przez amerykańskie społeczeństwo i system prawny równości różnych form rodziny, zapewnienie nieformalnym partnerom zabezpieczenia prawnego i ekonomicznego oraz likwidację dyskryminacji ze względu na stan cywilny. Realizowano te cele poprzez działania oświatowe, badania oraz obronę praw osób żyjących poza związkami małżeńskimi. Mimo szeregu sukcesów, zespół Spectrum Institute uznał konieczność integracji

singli i osób żyjących w związkach nieformalnych, tak, aby ich głos stał się jeszcze wyraźniej słyszalny w amerykańskim społeczeństwie. W ten sposób w 1999 roku powstało Amerykańskie Stowarzyszenie Singli (www.unmarriedamerica.org/familydiversity.html, wizyta na stronie 12.06.2012).

Informacje o działalności AASP można znaleźć na portalu www.unmarriedamerica.org, który jest „niekomercyjnym serwisem informacyjnym zorientowanym na potrzeby 104 milionów dorosłych Amerykanów, którzy nie pozostają w związkach małżeńskich – jako pracowników, konsumentów, podatników i wyborców – niezależnie od tego czy żyjesz sam, ze współlokatorem lub z członkami rodziny.” (<http://www.unmarriedamerica.org/mission-ua.html>, wizyta na stronie 12.06.2012). Unmarried America jest źródłem informacji na temat kwestii prawnych, politycznych, podatkowych, konsumenckich, zdrowotnych, związanych z zatrudnieniem czy stylem życia oraz danych statystycznych dotyczących singli i osób pozostających w związkach nieformalnych w Stanach Zjednoczonych i innych krajach.

Intensywność działań AASP zmalała od 2009 roku, kiedy ze stanowiska prezesa zrezygnował główny założyciel stowarzyszenia, Thomas F. Coleman. Niezmiennie aktywne jest natomiast inne amerykańskie stowarzyszenie zrzeszające osoby żyjące poza związkami małżeńskimi – Alternatives to Marriage Project (AtMP), organizacja pozarządowa utworzona w 1998 roku w Bostonie przez parę żyjącą w związku nieformalnym. Celem organizacji jest dążenie do równości praw obywateli Stanów Zjednoczonych niezależnie od ich stanu cywilnego. AtMP rozpoczęła swoją działalność od walki o równe traktowanie partnerów formalnych i nieformalnych – amerykańskie prawo obdarza małżonków korzyściami m.in. podatkowymi, zdrowotnymi czy dotyczącymi wynajmu mieszkań, które nie obejmują osób żyjących w związkach nieformalnych. Obecnie AtMP walczy o zmianę legislacji oraz ochronę istniejących praw wszystkich osób żyjących poza związkami małżeńskimi: żyjących w pojedynkę, posiadających partnerów nieformalnych (z wyboru lub z niemożności zawarcia związku małżeńskiego – dotyczy to zwłaszcza par homoseksualnych) oraz wdowców i rozwodników. Główne obszary działań AtMP obejmują:

- prawo adopcyjne – AtMP dąży do zmiany prawa w zakresie adopcji, tak aby uprawnione do niej były także pary niezwiązane węzłem małżeńskim,
- opiekę zdrowotną – AtMP dąży do obdarzenia partnerów nieformalnych takimi samymi prawami w zakresie wsparcia finansowego ze strony pracodawcy w wypadku choroby lub śmierci pracownika, jak ma to miejsce w wypadku małżonków,

- mieszkalnictwo – AtMP walczy z powszechną dyskryminacją osób pozostających poza związkami małżeńskimi przy wynajmie/udostępnianiu mieszkań,
- imigrację – AtMP dąży do obdarzenia rodzin imigrantów nie opartych na małżeństwie takimi samymi prawami, jakie mają rodziny imigrantów połączonych węzłem małżeńskim,
- prawo podatkowe – AtMP dąży do zniesienia przywilejów podatkowych dla małżeństw (przy jednoczesnym pozostawieniu przywilejów dla rodziców i opiekunów prawnych dzieci, niezależnie od ich stanu cywilnego),
- małżeństwa par homoseksualnych – AtMP dąży do umożliwienia parom homoseksualnym zawierania związków małżeńskich.

(<http://www.unmarried.org/politics.html>, wizyta na stronie 12.06.2012).

Rodzajem nieformalnego ruchu mającego chronić osoby żyjące w pojedynkę przed poczuciem wykluczenia jest internetowa społeczność singli zgromadzona przy blogu Sashy Cagen, autorki terminu „quirkyalone” i książki upowszechniającej to pojęcie. „Quirkyalone” według definicji Sashy Cagen oznacza „osobę, która lubi życie w pojedynkę (ale nie jest przeciwna związkom) i woli być sama niż umawiać się na randki tylko dlatego, że tego się po niej oczekuje. Jest to rodzaj mentalności.” (<http://quirkyalone.net>, wizyta na stronie 13.06.2012). Jak czytamy dalej, portal jest poświęcony „ochronie samotności w erze hiperłączości, tak aby móc się cieszyć poczuciem komfortu i spełnienia w pojedynkę i w ten sposób być w pełni obecnym, gdy obok jest druga istota ludzka.” Warto zauważyć, że taka koncepcja rozwoju pełni swojego człowieczeństwa, jako warunku wstępnego owocnych relacji z innymi ludźmi jest bliska arystotelesowskiej idei przyjaźni doskonałej, do której zdolni są jedynie ludzie „etycznie dzielni”, którzy kochają samych siebie (Arystoteles 1982: 1168b-1169a s. 340-344). Zwolennicy ruchu quirkyalone są aktywni na forum internetowym działającym przy portalu quirkyalone.net, spotykają się niekiedy także w realu i świętują Międzynarodowy Dzień Quirkyalone, którego datę jego pomysłodawczyni, Sasha Cagen, ustaliła na 14 lutego, czyli ten sam dzień, kiedy swoje święto w kulturach anglosaskich obchodzą zakochani (tzw. Dzień Walentego, patrona zakochanych).

Kluby dla singli w Stanach Zjednoczonych jako rodzaj swojej siedziby traktują swoje miejsce w przestrzeni wirtualnej, czyli portal. Do takich należą wspólnoty singli działające przy portalach <http://singularcity.com> lub www.meetup.com. Singular City skupia singli z okolic Los Angeles, którzy opisują swoje problemy i dzielą się refleksjami na internetowym forum oraz spotykają się na imprezach organizowanych oddolnie z inicjatywy członków

wspólnoty. Portalem służącym wyłącznie do umawiania spotkań, i to nie tylko spotkań singli, jest <http://www.meetup.com>. Jak piszą redaktorzy portalu, ich misją jest „rewitalizacja lokalnych społeczności i pomoc ludziom na całym świecie w organizowaniu się.” Informacje o planowanych spotkaniach zamieszczają tam zarówno osoby prywatne, jak i organizacje. Pod hasłem „single people” można codziennie znaleźć kilkadziesiąt propozycji dla singli mieszkających w Stanach Zjednoczonych.

W Polsce organizacje stawiające sobie za cel obronę lub poszerzanie praw osób niezamężnych i niezonatych nie prowadzą działań w skali ogólnokrajowej. Single jednoczą się raczej dla poszukiwania towarzystwa do zabawy, wypoczynku lub rozmów niż dla realizacji celów politycznych. Polskie kluby singli koncentrują się na przygotowywaniu spotkań dla singli i, podobnie do klubów amerykańskich, za swoją „kwaterę główną” przyjmują miejsce w przestrzeni wirtualnej.

Najbardziej popularnym polskim klubem singla są Połówki Pomarańczy (<http://polowki.pl>). Jest to sieć klubów singli działających głównie we Wrocławiu, w którym w 2007 roku powstał pierwszy klub oraz w Warszawie i w czterech innych polskich miastach. Kluby organizują imprezy dla singli, w których w ciągu pięciu lat wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy polskich singli (według danych zamieszczonych na portalu). Są to zwykle potańcówki przy muzyce na żywo, z aktywnościami umożliwiającymi integrację uczestników – konkursami, karaoke czy nauką oryginalnych tańców. Niekiedy klub organizuje także koncerty, degustacje win lub kawy, czy też sportowe wydarzenia plenerowe. W ślady „Połówek Pomarańczy” idą inne kluby – np. Aktywni Single (www.aktwnisingle.pl) czy Single Relax (<http://singlerelax.pl>), również organizujące imprezy i wyjazdy dla singli, lecz jak dotąd żadnemu nie udaje się zdobyć takiej popularności, jaką cieszy się lider.

Innym rodzajem klubów singli w Polsce są organizacje o mniej formalnej strukturze, w których inicjatywy spotkań wychodzą od samych członków, nie zaś, jak w wypadku Połówek Pomarańczy czy Aktywnych Singli, od właścicieli klubów w porozumieniu z zaprzyjaźnionymi firmami (restauracjami, biurami podróży itp.). Klubami polegającymi na oddolnych inicjatywach swoich członków są m.in. Strefa Singla (<http://strefasingla.pl>) i Wyjść (www.wyjsc.pl) oraz kluby lokalne, np. www.singlelodz.pl z Łodzi czy www.facebook.com/wro.single z Wrocławia. Są to portale działające podobnie do amerykańskiego www.meetup.com. Członkowie klubów poznają się zwykle najpierw podczas rejestracji na forach internetowych działających przy portalach klubowych, a następnie uczestniczą w spotkaniach w realu.

6.3 Internetowe wspólnoty i serwisy informacyjne dla singli

Amerykańskie stowarzyszenia reprezentujące interesy singli zwykle działają jednocześnie w obronie lub dla rozszerzenia praw osób pozostających w związkach nieformalnych. W Stanach nie istnieje formalna organizacja o ogólnonarodowym charakterze, której celem byłaby walka o prawa wyłącznie osób żyjących w pojedynkę. Istnieją natomiast adresowane do tej zbiorowości serwisy informacyjno-poradnikowe. Do najważniejszych należą Single Edition i My Single Space.

Single Edition to portal zawierający porady ułatwiające życie w pojedynkę. Dotyczą one następujących obszarów: stylu życia (m.in. sposobów na znalezienie partnera, radzenia sobie z dyskryminacją, znajdowania radości w samotności, relacji z rodzicami, relacji z byłym partnerem itp.), prawa, zdrowia, kondycji fizycznej, seksu i spraw intymnych, finansów, nieruchomości, mody, kariery, ubezpieczeń i podróży. Single Edition został założony w 2006 roku przez Sherri Langburt (<http://www.singleedition.com>, wizyta na stronie 12.06.2012). Z kolei serwis My Single Space oferuje singlom wsparcie emocjonalne i możliwość uczestnictwa we wspólnocie i jest redagowany przez zespół złożony w większości z psychoterapeutów. Inspiracją do jego powstania były warsztaty Single Space prowadzone w latach 1999-2007 przez Wendy Wasson, założycielkę portalu, z osobami żyjącymi w pojedynkę i skoncentrowane na typowych dla tych osób problemach. My Single Space zawiera porady związane z dyskryminacją osób żyjących w pojedynkę, z typowymi dla tych osób „pułapkami emocjonalnymi”, sposobami nawiązywania i utrwalania nowych relacji – z przyjaciółmi, znajomymi i potencjalnymi partnerami oraz porady przezwyciężania poczucia przygnębienia (<http://www.mysinglespace.org>, wizyta na stronie 12.06.2012).

Polskim odpowiednikiem Single Edition jest serwis informacyjny dla singli działający przy portalu klubu Połówek Pomarańczy. [Http://polowki.pl](http://polowki.pl) zawiera informacje i porady w zakresie prawa, finansów i kwestii mieszkaniowych, zdrowia, urody i sportu, sztuki kulinarnej, rozwoju osobistego, aktualności kulturalnych, możliwości i ofert podróży dla singli, mody, motoryzacji, nowinek technicznych oraz problemów związanych z poczuciem samotności. Założycielka klubu, Katarzyna Adamowicz, reklamuje go na stronie „o nas” jako „pierwszy nierandkowy portal dla singli” i zachęca do odwiedzania go, co według statystyk klubowych czyni co miesiąc ponad 100 tysięcy osób. Mimo popularności portalu nie powstało na nim forum, gdyż dewizą klubu jest „realni ludzie, realne miejsca, realne spotkania”.

W przeciwieństwie do klubów, których działalność koncentruje się wokół organizowania spotkań w realu, działające niezależnie fora internetowe dla singli umożliwiają swoim członkom wirtualne rozmowy bez konieczności bezpośrednich spotkań. Najpopularniejszymi forami skupiającymi polskich singli (według wyszukiwarki Google oraz aktywności członków w maju 2012 roku) są:

<http://samotni.mojeforum.net> – „forum dla singli, wolnych, samotnych”,

<http://forum.singiel.info> – „Singiel Forum. Singlowe rozmowy”,

<http://free4web.pl/3/0,61702,default.html> – „Forum o Samotności”,

<http://forum.niesmialosc.net> – „Dobra strona dla wszystkich, którzy odczuwają nieśmiałość”,

http://forum.gazeta.pl/forum/f,16314,Dla_niesmialych_i_samotnych.html.

Najczęściej poruszonymi tematami są trudności życia w pojedynkę – samotność, poczucie niedopasowania, brak towarzystwa do realizacji zainteresowań, a także przyczyny pozostawania bez partnera oraz trudności w dotychczasowych związkach. Pojawiają się także wątki nie odnoszące się do faktu braku partnera, a dotyczące pasji, zainteresowań czy obserwacji, jednak należą one do rzadkości i zwykle nie wzbudzają większego zainteresowania wśród forumowiczów.

Struktura forów internetowych jest nieskomplikowana – określone role pełnią administratorzy i moderatorzy forów czuwający nad przestrzeganiem przez dyskutantów internetowej etykiety, czyli netykiety. Pozostali członkowie forów otrzymują zwykle swego rodzaju oznaczenia wskazujące na długość ich stażu na danym forum oraz aktywność (liczbę napisanych postów), lecz te oznaczenia nie wpływają znacząco na pozycję w społeczności forum. Ponadto administratorzy i moderatorzy forów dla singli starają się nadawać im jak najbardziej otwarty charakter, w związku z czym unika się tworzenia jakichkolwiek barier wejścia czy wewnętrznych podziałów. Członkiem forum może zostać każdy internauta po uprzedniej rejestracji. Rejestracja polega na podaniu swojego pseudonimu, adresu mailowego i ewentualnie kilku charakterystyk, takich jak płeć czy miejsce zamieszkania.

Niekiedy członkowie forów internetowych występują z inicjatywą spotkania się z innymi członkami forum w przestrzeni realnej. Pomysł spotkania zostaje przedstawiony albo w postaci postu, czyli wypowiedzi widocznej dla wszystkich forumowiczów, albo zostaje rozesłany do skrzynek mailowych wybranych osób. Następnym etapem jest uzgadnianie miejsca i terminu spotkania i ostatecznie zjazd zainteresowanych. Zwykle zjazdy liczą po kilka-kilkanaście osób. Spotykają się podczas nich osoby z bardzo długim stażem na forum oraz nowicjusze traktujący zjazd jako okazję lepszego wejścia w społeczność forumowiczów.

Poniżej opiszemy przebieg dwóch spotkań członków Forum o Samotności, które odbyły się jesienią 2006 roku. Pierwsze kilkudniowe spotkanie odbyło się w Białym Dunajcu we wrześniu 2006 roku, uczestniczyło w nim siedem osób, zaś drugie – dwudniowe – odbyło się w listopadzie tego samego roku w Warszawie i wzięło w nim udział osiem osób. Uczestniczyliśmy w obydwu spotkaniach na takich samych zasadach, jak pozostali członkowie forum; przed spotkaniami braliśmy też udział w dyskusjach internetowych na forum oraz w wymianie maili między osobami zdecydowanymi na spotkania w realu. Po spotkaniach monitorowaliśmy dalszy rozwój relacji między uczestnikami zjazdów.

Obserwując obydwie spotkania koncentrowaliśmy uwagę na obecności i przebiegu procesów grupotwórczych. Staraliśmy się rozpoznać kształtowanie się zrębów struktury grupowej, obecność wspólnych wartości i norm oraz występowanie kontroli społecznej ze strony grupy. Czynnikiem uznawany przez nas za warunek definicyjny określenia zbiorowości mianem grupy, czyli obecność tożsamości zbiorowej w sensie poczucia przynależności do grupy jest najłatwiejszy do rozpoznania na drodze analizy wypowiedzi w wywiadach. Aby nie naruszać naturalnego funkcjonowania grupy postanowiliśmy nie przeprowadzać wywiadów aż do momentu upływu trzech miesięcy od obserwowanych zjazdów, badaliśmy natomiast pod kątem obecności poczucia przynależności posty członków wyjazdu pisane na forum po spotkaniach. Analizowaliśmy także wartościowanie relacji w grupie wyjazdowej przez uczestników wyjazdu, trwałość nawiązywanych więzi i znaczenie wykorzystania komunikacji wirtualnej dla budowania relacji. Zakładaliśmy, że członkowie Forum o Samotności są osobami spragnionymi bliskości (często deklarowane jest w postach poszukiwanie przyjaźni) i ta niezaspokojona potrzeba wraz z faktem poniesienia sporego wysiłku oraz pewnych nakładów finansowych dla dojazdu do wyznaczonego miejsca spotkania i pobytu w nim będą akceleratorami nawiązywania więzi grupowych.

W etapie wstępnym, w okresie trzech miesięcy poprzedzających pierwszy obserwowany zjazd, nastąpiła intensyfikacja komunikacji między osobami planującymi wzięcie udziału w spotkaniu. Początkowo schemat komunikacji ograniczał się do kontaktów inicjatorki spotkania z wybranymi przez nią członkami Forum, których zachęcała do wzięcia udziału w zjeździe oraz ustalała z nimi preferowane miejsce i termin. Komunikacja odbywała się najpierw poprzez wiadomości prywatne wysyłane w ramach forum, następnie maile i komunikator gadu-gadu, a potem także rozmowy telefoniczne. W miesiącu poprzedzającym pierwszy obserwowany zjazd, jego członkowie zaczęli także komunikować się między sobą – przekazywali sobie swoje zdjęcia, aby łatwiej rozpoznać się w miejscu spotkania, wymieniali

numery telefonów i poszerzali informacje o sobie przekazywane w ramach Forum (dotyczące hobby, zawodu, wieku czy miejsca zamieszkania). Nie zaobserwowano natomiast częstszego wzajemnego komentowania swoich postów na Forum przez osoby planujące uczestnictwo w zjeździe.

Przed zjazdami jedyną rolą, jaka zaznaczyła się wśród grupy osób planujących udział w spotkaniu, była rola inicjatorki zjazdu, która wzięła na siebie trud komunikacji między forumowiczami zamierzającymi wziąć udział w zjeździe, zachęcanie ich do uczestnictwa, wybór miejsca i terminu spotkania (na podstawie maili i rozmów z potencjalnymi jego uczestnikami) oraz organizację noclegów (w Białym Dunajcu były to pokoje gościnne, w Warszawie było to mieszkanie organizatorki). Osoba ta też przewodziła spotkaniu warszawskiemu, zaś ze względu na jej nieobecność w Białym Dunajcu spowodowaną obowiązkami zawodowymi, podczas spotkania podhalańskiego inna osoba objęła funkcję lidera ustalając przebieg wspólnych aktywności. Oprócz roli lidera nie zaznaczył się podział na inne role; ponadto po spotkaniu warszawskim ani główna organizatorka spotkań, ani osoba przewodnicząca zjazdowi w Białym Dunajcu nie podejmowały już żadnych działań związanych z rolą lidera.

Podczas obydwu zjazdów wszyscy ich uczestnicy brali udział we wszystkich wspólnych aktywnościach. Aktywności te obejmowały podczas pierwszego spotkania wycieczki górskie, spacery po Zakopanem i wieczorne rozmowy, zaś podczas drugiego spotkania były to spacer w Łazienkach, wysłuchanie koncertu folkowego, wieczór w restauracji-klubie muzycznym, a następnego dnia spacer po terenach zielonych zakończony ogniskiem z kiełbaskami. Działania w grupie zajmowały zdecydowaną większość czasu zjazdów, około 90% całego czasu. Nie zaobserwowano jakichkolwiek prób alienacji w postaci, na przykład, częstych rozmów telefonicznych z osobami nie uczestniczącymi w zjeździe. Podczas spotkania warszawskiego przez większość czasu prowadzono rozmowy w grupie. Podczas spotkania w Białym Dunajcu wspólne rozmowy odbywały się co wieczór przez około dwie godziny począwszy od wspólnej kolacji; w ciągu dnia, podczas wspólnych wycieczek górskich i spacerów po Zakopanem przeważały rozmowy w parach. Nie zaobserwowano stałych układów relacji w diadach – uczestnicy zjazdów prowadzili rozmowy w różnych parach.

Wartością wspólną dla wszystkich uczestników zjazdów była tolerancja. Uczestnicy wyrażali postawę otwartości wobec inności zarówno w swoich wypowiedziach, jak i w zachowaniu. Zanotowaliśmy następujące deklaracje rzucane w rozmowach: „Trzeba zawsze

począć, zanim się powie, zanim można kogoś ocenić. Bo to, że wygląda tak czy inaczej, albo że właśnie jest sam, jak wszyscy mają dzieci, to nie musi nic znaczyć” (42-letni warszawiak, wyższe wykształcenie wojskowe, pracownik ochrony); „Dla moich rodziców świat jest czarno-biały i każdego od razu szufladkują. Nie cierpię tego.” (33-letnia mieszkanka Oświęcimia, wyższe wykształcenie pedagogiczne, nauczycielka); „Ludzie są sami z różnych powodów i nie można do tego od razu dawać etykiety. Tak jak homoseksualista to nie musi być <<ciota>>” (26-letni warszawiak, farmaceuta). Jako wyraz otwartości można potraktować też brak krytyki słownej wobec siebie nawzajem oraz starania wszystkich uczestników zjazdu o pełen udział niewidomej uczestniczki spotkania w Białym Dunajcu we wszelkich aktywnościach grupowych.

Podczas zjazdów nie zaobserwowano wykształcenia się wspólnych zachowań symbolicznych, czyli powtarzanych wielokrotnie i zrozumiałych dla wszystkich lub większości uczestników powiedzeń, gestów, min czy żartów. Żadnemu spotkaniu nie towarzyszyło też określenie zasad zachowania właściwych dla uczestników. Wyczuwało się wzajemne oczekiwanie postaw chętnych do działań grupowych i rzeczywiście, zarówno w górskich wycieczkach i spacerach, jak i w aktywnościach w Warszawie, uczestniczyli wszyscy spotykający się i wszyscy starali się brać udział w rozmowach. Nie wystąpiły natomiast żadne zachowania, które byłyby sankcjonowane przez grupę i też ze względu na postawę otwartości członków spotkania wydaje się, że jedynie zachowanie nietolerancyjne mogłoby wzbudzić krytykę.

Jedynie kilkakrotnie, podczas pierwszego wieczoru w Białym Dunajcu, wyrażono pozytywne opinie na temat zjazdu. Dotyczyły one samego faktu realizacji spotkania, były to wypowiedzi „udało nam się zobaczyć”, „gadamy jak normalni ludzie, nie androidy przez komputer”. W kolejnych dniach zjazdu podhalańskiego oraz podczas zjazdu warszawskiego nie wyrażano już opinii dotyczących spotkania – jego „jakości” czy korzyści dla uczestników. Nie występowały też rozmowy na temat planów kolejnych spotkań. Wyjątkiem były rozmowy telefoniczne podczas pierwszego spotkania z jego inicjatorką, która nie dojechała na zjazd i deklarowała chęć spotkania podczas kolejnego zjazdu (który zorganizowała dwa miesiące później w Warszawie).

We wpisach uczestników zjazdów na forum, powstających już po spotkaniach, nie można było zdiagnozować obecności więzi grupowej między osobami, które wzięły udział w zjazdach. Nie była ona wyrażana ani w postaci deklaracji wprost, ani poprzez szczególnie częste wzajemne komentowanie swoich postów lub inicjatywy kolejnych spotkań. Uczestnicy

zjazdów pozytywnie wartościowali w swoich postach przynależność do całego forum, wyrażali poczucie wspólnoty z innymi forumowiczami, z którymi łączyło ich podobieństwo sytuacji życiowej i komunikacja w postaci wpisów. Nie wyrażali natomiast poczucia przynależności do grupy, która spotkała się bezpośrednio, choć stwierdzali, że zjazdy zbliżyły ich do poszczególnych osób.

Nie wykształcił się system wspólnej komunikacji, ani wspólne zwyczaje czy rytuały wśród uczestników zjazdów po ich zakończeniu. W miesiącu po każdym zjeździe, ich uczestnicy wysyłali do pozostałych osób biorących udział w spotkaniach zbiorowe maile wraz ze zdjęciami oraz niekiedy także podziękowaniami za wspólnie spędzony czas. W kolejnych miesiącach nie prowadzono już wspólnej komunikacji.

Po obydwu zjazdach i być może w ich efekcie, nastąpiło pogłębienie więzi między poszczególnymi uczestnikami zjazdów. Powstała jedna trzyosobowa grupa częściej kontaktujących się osób i wzmocniły się relacje w diadach – powstały pary przyjaciół, którzy oprócz dotychczasowej komunikacji na forum spotykali się bezpośrednio, wysyłali do siebie maile i rozmawiali przez telefon. Oprócz świadczonego dotychczas w ramach całego Forum wsparcia emocjonalnego, po zjazdach przyjaciele dodawali sobie otuchy także w rozmowach w parach. Rzadko, prawdopodobnie głównie ze względu na duże odległości między miejscami zamieszkania uczestników zjazdów, występowały spotkania towarzyskie, ale i one miały miejsce. Mieszkanka Oświęcimia odwiedziła w uczestniczkę zjazdu z Krakowa, łodzianka i jeden z warszawiaków wzajemnie rewizytowali się (była to prawdopodobnie relacja przyjacielska, na drugie spotkanie warszawiak przyjechał już ze swoją narzeczoną), pozostałych dwóch warszawiaków spotkało się kilkakrotnie w pubach w stolicy. Nie świadczyli sobie natomiast wsparcia materialnego lub usługowego, z wyjątkiem jednej sytuacji udzielenia noclegu osobie, która przebywała w stolicy w związku z załatwianiem wizy na wyjazd zagraniczny.

W mailach wysyłanych przed pierwszym spotkaniem, jego uczestnicy wyrażali oczekiwania związane ze zjazdem. Były to sformułowania „wreszcie się zobaczymy” czy „będzie można porozmawiać bez klikania” mające oznaczać nadzieję na pogłębienie istniejących stosunków między forumowiczami. Nie wyrażano oczekiwań nawiązania relacji o podłożu erotycznym, co nie oznacza jednak, że takie oczekiwania nie istniały.

W wywiadach, jakie przeprowadzono po upływie trzech miesięcy od zakończenia drugiego zjazdu z trzema uczestnikami spotkań, pytano między innymi o motywację uczestnictwa w zjazdach. Rozmowy miały bardzo swobodny przebieg, uczestniczyli w nich

dwaj mężczyźni i jedna kobieta. 31-letni warszawiak, doktor fizyki pracujący naukowo, stwierdził, że próbuje otworzyć się na ludzi i pierwszym krokiem było rozpoczęcie pisania postów na Forum, a kolejnym – uczestnictwo w zjeździe. Czuje się samotny i uważa, że nie umie nawiązywać relacji z ludźmi; udział w aktywnościach inicjowanych w ramach Forum ma służyć przezwycięzeniu tych trudności. 35-letni mieszkaniec Olsztyna, pracownik administracyjny, stwierdził, że szuka kobiety, z którą mógłby spędzić resztę życia. Deklaracja ta padła dopiero po kilku zdaniach, w których wyrażał chęć poznawania nowych ludzi, lecz kolejne wypowiedzi forumowicza oraz zaangażowanie emocjonalne przy ich udzielaniu świadczyły o kluczowym znaczeniu poszukiwania partnerki dla decyzji uczestnictwa w zjazdach. 34-letnia mieszkanka Krakowa, ekonomistka, stwierdziła, że do uczestnictwa w zjeździe skłoniło ją poszukiwanie bliskiej osoby. Od czasu rozstania z mężem czuje się bardzo samotna, ponieważ podczas trwania związku koncentrowała się wyłącznie na więzi małżeńskiej i straciła kontakt z dawnymi przyjaciółmi. Chce znaleźć przyjaciela lub przyjaciół, mężczyznę lub kobietę, z którymi będzie mogła rozmawiać o swoich problemach.

Wśród członków Forum o Samotności są osoby określające się jako chorobliwie nieśmiałe, niekiedy zranione w przeszłych związkach i przez to zamknięte w sobie oraz osoby niepełnosprawne pod względem fizycznym. Dla nich nawiązanie nowych relacji stanowi duże wyzwanie. Internet jest ułatwieniem, ponieważ z jednej strony pozwala na ukrycie tych cech, które utrudniają kontakty (np. lęklności, braku otwartości czy brzydoty), a drugiej strony pozwala w znacznej mierze kontrolować proces pogłębiania znajomości. Możliwość utajnienia pewnych informacji jest oczywiście przyczyną wielu nadużyć, jednak dodaje jednocześnie pewności siebie osobom nadmiernie nieśmiałym.

W trakcie wywiadów przeprowadzanych po zjazdach rozmawiano także o poczuciu przynależności do grupy uczestników spotkań. Respondenci nie wyrażali poczucia bycia członkiem grupy. Respondent z Olsztyna stwierdził, że nie było możliwe polubienie wszystkich uczestników zjazdów, ponieważ w spotkaniach brały udział osoby, które wcześniej słabo się znały. Dopiero podczas zjazdu można było poczuć bliskość z niektórymi osobami, lecz *„jakbym miał nagle wszystkich polubić, to byłoby jakieś nienaturalne. Wiadomo, ktoś mi się bardziej podoba, ktoś mniej. Nie znaczy, że go nie lubię, ale ktoś wydaje mi się fajniejszy, a z kimś innym raczej nie będę więcej gadał po powrocie do domu.”* Dwoje pozostałych respondentów także stwierdziło, że nie czują związku emocjonalnego z uczestnikami zjazdów, jako z grupą. Oddaje to wypowiedź respondenta z Warszawy: *„To są fajni ludzie. W ogóle lubię ludzi z Forum, bo zwykle to są osoby, którym coś się nie udało lub*

ktoś im krzywdę zrobił. I takie osoby już są ostrożniejsze wobec innych, bardziej uważają, żeby kogoś innego nie skrzywdzić. Dlatego trzymam się Forum. (...) W górach, i potem u Małgosi [organizatorka zjazdu] była jakaś tam cząstka FoS, nie traktuję ich specjalnie.”

Obserwacja zjazdów członków FoS (Forum o Samotności) oraz relacji uczestników spotkań w krótkim okresie poprzedzającym zjazdy i w wielomiesięcznym okresie po zjazdach skłania do opinii, że osoby te w większości dążyły do nawiązania lub rozwinięcia relacji w diadach lub przełamania swojej nieśmiałości i trudności w relacjach międzyludzkich. Natomiast wejście w grupę przyjaciół, czy współtworzenie jej, nie należało do sfery uświadomionych pragnień związanych z uczestnictwem w zjazdach. Świadczą o tym zarówno brak wykształcenia się struktury grupowej, zwyczajów wspólnych dla wszystkich uczestników zjazdów, czy świadomości przynależności do grupy, jak i brak kolejnych spotkań grupowych w gronie uczestników obserwowanych zjazdów.

Nasze obserwacje dotyczyły tylko jednego forum internetowego i ograniczały się do okresu jednego roku (wpisy były analizowane w dłuższym okresie, lecz spotkania bezpośrednio obserwowaliśmy tylko z ramach jednego roku), więc z pewnością ich wyników nie można uogólniać i konstruować na ich podstawie generalnego wzorca rozwoju stosunków społecznych singli nawiązywanych w przestrzeni wirtualnej. Obserwacje te stanowią natomiast rozpoznanie unaoczniające możliwy i prawdopodobny scenariusz powstawania i wzmacniania więzi między członkami forum internetowego.

Wśród respondentów wywiadów indywidualnych (35 osób) i wywiadów grupowych (16 osób) nie znalazł się ani jeden członek dowolnego klubu singla (w rodzaju Aktywnych Singli czy Strefy Singla), nikt nie był też stałym czytelnikiem serwisu informacyjnego dla singli przy portalu klubu Połówek Pomarańczy. Spośród uczestników wywiadów grupowych nikt nie zadeklarował członkostwa w forach dla singli (choć wszyscy odwiedzali różnorakie fora i większość odwiedzała także portale społecznościowe), większość stwierdziła też, że nie wiedzieli o istnieniu portali i forów dedykowanych singlom (tylko dwóch mężczyzn odwiedziło kiedyś nierandkowe portale dla singli, ale nie wzbudziły one ich zainteresowania). Spośród trzydziestu pięciu respondentów biorących udział w wywiadach indywidualnych, dziesięć osób było aktywnymi członkami forów dla singli – były to jednak wyłącznie osoby zrekrutowane za pośrednictwem tych właśnie forów; nikt z respondentów rekrutowanych poza Internetem nie był uczestnikiem spotkań ani nawet czytelnikiem wpisów na forach dla singli. Pozwala to wysnuć przypuszczenie, że stowarzyszenia, kluby i fora dla singli nie zyskały jak dotąd w naszym kraju dużej popularności, choć oczywiście teza ta wymaga

weryfikacji na reprezentatywnej próbie polskich singli. Możliwe również, że tego rodzaju ugrupowania będą z czasem zdobywać więcej członków, wraz z blaknięciem negatywnego stereotypu singla. Możliwy jest również jednak odwrotny scenariusz – wzrost liczby singli w naszym społeczeństwie pociągnie za sobą większą akceptację dla tej kategorii, a uznanie jej „normalności” osłabi potrzebę istnienia ugrupowań specjalnie jej dedykowanych.

6.4 Podsumowanie

W niniejszym rozdziale staraliśmy się sprawdzić powszechność występowania w Polsce i Stanach Zjednoczonych oraz częściowo Europie Zachodniej prezentowanych w kulturze popularnej wzorców nieformalnych grup singli oraz formalnych stowarzyszeń osób żyjących bez partnerów, o których donoszą media.

Ze względu na brak wcześniejszych badań w Polsce stosunków społecznych singli oraz w związku z eksploracyjnym wymiarem naszych badań, wnioski mają charakter raczej przypuszczeń niż twierdzeń. Relacje przyjacielskie od niedawna dopiero stają się przedmiotem zainteresowań socjologów, zaś specyfika więzi społecznych singli i grup singli doczekała się jedynie kilku analiz. Socjologowie przyjaźni wskazują na występujący w cywilizacji zachodniej na przełomie tysiącleci wzrost znaczenia relacji przyjacielskich dla formowania się tożsamości jednostki i jej funkcjonowania w życiu codziennym, a także dla struktury społecznej na wszystkich poziomach. Przedkładanie więzi z przyjaciółmi nad relacje seksualne, prowadzące nawet do tworzenia gospodarstw domowych składających się głównie z osób niespokrewnionych, ma być, zdaniem Sashy Roseneil i Shelley Budgeon, szczególnie typowe dla singli (Roseneil, Budgeon 2004; por. Heath 2004).

Do nielicznych badań nieformalnych grup singli należą analizy sieci przyjaciół mediolańskich singli autorstwa Elisy Bellotti (2008) oraz paranaukowe analizy kręgów przyjaciół złożonych z singli obecnych w amerykańskich miastach autorstwa Ethana Wattersa (2003a). Bellotti wskazuje, że sieci przyjaciół singli w Mediolanie składają się w prawie równej proporcji z osób żyjących w pojedynkę, jak i z osób pozostających w związkach (mażeńskich bądź nieformalnych). W sieciach często występują grupy przyjaciół posiadające własną tożsamość i dostarczające swoim członkom wszelkiego rodzaju wsparcia; członkowie tych grup określają je niekiedy mianem rodzin dla podkreślenia poczucia bliskości i zaufania pokładanego w grupach. Amerykańskie „miejskie plemiona” składające się z singli są według

Ethana Wattersa powszechne w każdym większym amerykańskim mieście. Są to grupy posiadające własną tożsamość, kulturę i strukturę. Dostarczają swoim członkom wsparcia emocjonalnego i praktycznego, a także zapewniają towarzystwo i tym samym stanowią dla osób żyjących w pojedynkę substytut rodziny (Watters 2003a).

Oprócz naszych własnych badań polskich singli, które nie były prowadzone na próbie reprezentatywnej i tym samym nie pozwalają na dokonywanie generalizacji, w Polsce nie prowadzono badań sieci przyjaciół singli. Respondenci naszych badań posiadają od kilku do kilkunastu przyjaciół, którzy jednak rzadko stanowią grupę – zdecydowana większość kontaktów z przyjaciółmi ma miejsce w diadach. Istniejące grupy przeważnie nie posiadają własnych zwyczajów ani struktury i częściej od stałych grup występują grupy tymczasowe, organizujące się dla realizacji jednego przedsięwzięcia, na przykład wyjazdu wakacyjnego. Grupy zapewniają respondentom wsparcie społeczne, czyli towarzystwo w realizacji zainteresowań lub zabawie, nie oferują natomiast wsparcia emocjonalnego ani materialnego. Dominują w nich więzi dystrybucyjne (Ossowski 1983: 61).

Stowarzyszenia broniące praw singli nie występują w Polsce. W Stanach Zjednoczonych działają organizacje zajmujące się walką o poszerzenie praw wszystkich dorosłych obywateli amerykańskich nie pozostających w związkach małżeńskich i do takich należą m.in. American Association of Single People czy Alternatives to Marriage Project. Kluby singli, których celem jest organizowanie wspólnych aktywności dla osób żyjących w pojedynkę, będących okazjami do nawiązywania znajomości, występują zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Polsce. Zwykle ich siedzibą jest miejsce w przestrzeni wirtualnej. Takimi klubami są na przykład kalifornijskie Singular City czy polskie Połówki Pomarańczy.

Wirtualne serwisy informacyjne dla singli występują zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Polsce. Zawierają porady dla osób żyjących w pojedynkę dotyczące kwestii prawnych, finansowych, mieszkaniowych, zdrowotnych, związanych ze stylem życia i innych. Niekiedy przy tego rodzaju serwisach powstają wirtualne wspólnoty singli, ale częściej, zwłaszcza w Polsce, wspólnoty singli tworzą się przy forach dyskusyjnych dedykowanych tej kategorii osób. Członkowie forów organizują się co jakiś czas w celu spotkań w przestrzeni realnej; zwykle kryterium doboru miejsca spotkania jest jego atrakcyjność turystyczna lub łatwa dostępność dla osób mieszkających w różnych częściach Polski. Dwa obserwowane przez nas zjazdy forumowiczów nie zaowocowały ukonstytuowaniem się trwałej grupy. Spotkania przyczyniły się do zacieśnienia więzi w

diadach, ale nie spowodowały powstania kręgu znajomych czy przyjaciół kontynuujących spotkania czy dyskusje w grupie.

Rezultaty wywiadów indywidualnych i grupowych pozwalają nam wysnuć przypuszczenie, że uczestnictwo w forach internetowych dedykowanych singlom bądź w klubach singli, jak też wizyty na portalach internetowych dla singli, nie są normą wśród polskich pojedynczych.

Rozdział 7

Stosunki społeczne polskich singli w Internecie

Internet staje się coraz powszechniej wykorzystywanym narzędziem komunikacji w całym polskim społeczeństwie (CBOS 2002). Badania wskazują, że internautami są najczęściej osoby młode i w średnim wieku, wykształcone i niezależne finansowo. Te wyniki badań sprawiają, że należy spodziewać się intensywnego korzystania z Sieci przez singli, zwłaszcza, że mogą oni na działania w Internecie poświęcać więcej czasu niż ich rówieśnicy będący rodzicami, a także ze względu na fakt, że Internet stanowi środowisko, w którym można nawiązać nowe relacje.

Na podstawie dostępnej literatury oraz naszych własnych badań próbujemy w tym rozdziale odpowiedzieć na pytania o rodzaje aktywności podejmowanych przez polskich singli w Internecie, roli tego medium w nawiązywaniu przez tę kategorię nowych znajomości oraz podtrzymywaniu istniejących relacji oraz wpływie komunikacji internetowej na charakter relacji singli z ich otoczeniem społecznym. W analizach wykorzystujemy pojęcia: relacji wirtualnych, rzeczywistości wirtualnej lub wirtualności oraz reala. Przypomnijmy (zob. 4.3 Ramy teoretyczne), że przez relacje wirtualne rozumiemy stosunki społeczne oparte wyłącznie na komunikacji w Internecie, których uczestnicy nie spotykają się bezpośrednio. Pojęcia „rzeczywistość wirtualna” używamy na określenie sztucznego środowiska, doświadczanego poprzez komputerowo wytworzone bodźce (głównie wizualne i dźwiękowe) umożliwiające m.in. zawieranie i podtrzymywanie stosunków społecznych (por. Hamit 1993; Pimentel, Teixeira 1993; Rheingold 1992). Real, w naszych analizach, oznacza fizyczne i społeczne środowisko, w którym stosunki społeczne są nawiązywane i podtrzymywane bez pośrednictwa Internetu i innych technologii komputerowych (por. Milgram i in. 1994).

7.1 Socjologiczne badania Internetu

Upowszechnianiu się korzystania z Internetu w społeczeństwie od początku towarzyszyła refleksja socjologiczna. Badania na temat społecznego znaczenia użytkowania tego nowego medium koncentrowały się na trzech obszarach:

- dostępu do nowych narzędzi komunikacji, czyli kwestii tzw. podziału cyfrowego (ang. *digital divide*) – tworzenia nowych różnic społecznych mających u swojego podłoża nierówny dostęp do nowych mediów,
- zaangażowania obywatelskiego i tworzenia kapitału społecznego poprzez Internet (m.in. roli tego medium w walce z systemami totalitarnymi czy w budowaniu bądź burzeniu społecznej spójności),
- wykorzystania Internetu w relacjach społecznych jednostek oraz w kształtowaniu przez nie swojej tożsamości (Katz, Rice 2002; por. Batorski, Olechnicki 2007; DiMaggio i in. 2001).

Poniżej zajmiemy się jedynie trzecim z wymienionych obszarów, głównie na polu relacji społecznych z pominięciem kwestii znaczenia Internetu dla tożsamości jednostkowych.

Opinie na temat kierunku przemian formy stosunków społecznych i oceny tych przemian były wśród społecznych badaczy Internetu podzielone, zwłaszcza w początkowym okresie upowszechniania się nowego medium (zob. m.in. Hlebec i in. 2006; Boas, Wellman 2006). Zwolennicy Internetu podkreślali, że umożliwia on nawiązywanie i podtrzymywanie relacji społecznych bez względu na ograniczenia przestrzenne i statusowe. Komunikacja internetowa miała, ich zdaniem, prowadzić do powstania szeregu wspólnot łączących osoby z różnych warstw społecznych i zakątków świata wyłącznie ze względu na podobieństwo zainteresowań czy odczuć, prowadząc tym samym do zwiększenia równości społecznej. Brak ograniczeń przestrzennych w Internecie miał też pozwalać osobom pozostającym w społecznej izolacji ze względu na chorobę, wiek czy z powodu prześladowań na ponowne nawiązanie relacji społecznych. Łatwość komunikacji powinna prowadzić do znacznego poszerzenia indywidualnych sieci kontaktów przyczyniając się do zwiększenia kapitału społecznego, a także umożliwiając jednostce za pomocą zróżnicowanego portfela relacji osiągnięcie swoich własnych celów, na przykład otrzymanie wymarzonej posady. Skrócenie czasu przeprowadzania rozmaitych transakcji czy czynności administracyjnych, na jakie pozwolił Internet, było i jest przez większość badaczy oceniane pozytywnie, gdyż pozwala jednostkom na przeznaczenie większej ilości czasu na inne czynności, w tym na relacje twarzą w twarz (por. Coget i in. 2002; Franzen 2002; Neustadt, Robinson 2002; Rheingold 1993).

Pesymistyczne wizje wpływu Internetu na stosunki społeczne opierały się na przekonaniu, że aktywność w Sieci przyczyni się do wzrostu alienacji jednostek w wyniku koncentracji Internautów na licznych, lecz płytkich relacjach wirtualnych kosztem silnych,

wielowymiarowych więzi z reala. (Kroker, Weinstein 1994; Nie 2001; Nie, Erbring 2002; Stoll 1995). Jednocześnie relacje z reala, choć często bardziej wymagające od kruchych relacji wirtualnych, miały być istotniejsze dla indywidualnych tożsamości i lepiej funkcjonować jako systemy wsparcia. Brak ograniczeń przestrzennych w komunikacji internetowej miał z kolei zaowocować zanikiem zainteresowania problemami wspólnoty lokalnej. Internet miał też powodować problemy psychiczne wśród swoich użytkowników w związku z możliwością kreowania w Sieci mnóstwa różnych odmiennych od siebie tożsamości (Turkle 1995).

Wczesne badania społecznych skutków uczestnictwa w Sieci, na których opierano powyższe poglądy (choć niekiedy nawet w poważnych czasopismach naukowych można było spotkać opinie oparte jedynie na przypuszczeniach), często nie były przeprowadzane w sposób poprawny metodologicznie. Zwłaszcza na etapie interpretacji wyników brakowało naukowej staranności – korelacje traktowano jako związki przyczynowo-skutkowe (Hlebec 2006: 12), a wyniki zebrane na niereprezentatywnych dla większych zbiorowości próbach i w krótkim przedziale czasowym ekstrapolowano na całą populację naszego globu (Baym 2002: 72).

Obecnie w większości rozwiniętych krajów prowadzone są regularne badania dynamiki popularności Internetu, sposobów korzystania z nowego medium, profili demograficznych Internautów (np. Pew Internet i American Life Project, Polskie Badania Internetu, międzynarodowy World Internet Project) i niekiedy także społecznych konsekwencji upowszechniania Internetu (z wiodącym zespołem Barry'ego Wellmana w Departamencie Socjologii na Uniwersytecie w Toronto). W ostatnich latach badania te doprowadziły większość socjologów zajmujących się nowymi mediami do przekonania, że Internet nie spowodował i nie powoduje żadnych rewolucyjnych zmian w stosunkach międzyludzkich, nie jest też motorem nowego rodzaju zmian ewolucyjnych, a jedynie akceleratorem procesu indywidualizacji, którego korzenie sięgają początków ery nowoczesnej (Baym 2002; Baym i in. 2004; Boas, Wellman 2006; Hlebec i in. 2006; Katz, Rice 2002; Kraut, Attewell 1997; Wellman, Quan-Haase 2004; Wellman i in. 2002). Jak pisze Barry Wellman, zarówno dystopijne, jak i utopijne opisy wpływu korzystania z Internetu na relacje osobiste są niewłaściwe, gdyż oparte są na założeniu o deterministycznej roli technologii i ignorują zróżnicowane jednostkowe potrzeby w zakresie dbałości o relacje off-line (Boas, Wellman 2006: 710). Badania Wellmana i jego zespołu prowadzone na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia w Ameryce Północnej wskazują, że komunikacja za pośrednictwem

nowego medium stanowi jedynie dodatek do istniejących wzorców komunikacji (spotkań, wizyt, rozmów telefonicznych, imprez itp.) i nie zmniejsza częstotliwości kontaktów bezpośrednich; stanowi także wsparcie w aktywności organizacji społecznych (partii politycznych, organizacji kulturalnych i obywatelskich, klubów sportowych i rozrywkowych itp.). Internet okazuje się więc narzędziem ułatwiającym komunikację, nie powodującym jednak radykalnej zmiany w kształcie stosunków międzyludzkich i kapitału społecznego (Wellman, Quan-Haase 2004). Uniwersalność tych wyników badano porównując je do wyników ankiety National Geographic przeprowadzonej wśród użytkowników Internetu w 178 krajach w 1998 roku – analiza wskazała, że we wszystkich tych krajach Internet pełnił jedynie funkcję komplementarnego środka komunikacji nie powodującego znaczących przekształceń w stosunkach społecznych (Wellman i in. 2002). Tworzenie uniwersalnych interpretacji zawsze wiąże się ze znacznym ryzykiem, obecnie można jednak stwierdzić, że w większości badań prowadzonych na całym świecie nie odnotowano znaczącej zmiany w jakości relacji społecznych pod wpływem upowszechnienia Internetu, a część badań wskazuje jedynie na pozytywną korelację między korzystaniem z Internetu i liczebnością znajomych (także przy kontroli pozostałych zmiennych, jak wykształcenie czy zamożność, które są pozytywnie skorelowane z wielkością sieci znajomych) (por. Hlebec 2006; Robinson i in. 2000).

Zgodnie z naszą wiedzą, nie prowadzono szczegółowych badań poświęconych znaczeniu korzystania z Internetu dla kształtu relacji społecznych singli. Nie możemy więc mieć pewności, że teza o komplementarnej roli Internetu jest dla tej kategorii społecznej prawdziwa. Na podstawie dostępnej literatury możemy jedynie przypuszczać, że takie właśnie jest znaczenie nowego medium wśród osób żyjących w pojedynkę.

7.2 Rodzaje aktywności w Internecie wśród ogółu polskich internautów oraz singli – użytkowników Internetu

W Polsce ogólnokrajowe badania korzystania z Internetu prowadzone są głównie pod kątem analizy oglądalności witryn i aplikacji internetowych (Megapanel PBI/Gemius), dynamiki upowszechniania się nowych technologii (Diagnoza Społeczna i CBOS) oraz profilu demograficznego polskiego internauty (Megapanel PBI/Gemius oraz CBOS). Na ich podstawie możemy stwierdzić, że obecnie 56% Polaków korzysta z Internetu przynajmniej

raz w tygodniu i po okresie gwałtownego wzrostu tego odsetka na początku bieżącego stulecia, w ostatnich latach dynamika popularyzacji tego medium zaczęła słabnąć, prawdopodobnie w związku z daleko już posuniętym upowszechnieniem Internetu (CBOS 2012). Użytkowanie Internetu jest pozytywnie skorelowane z:

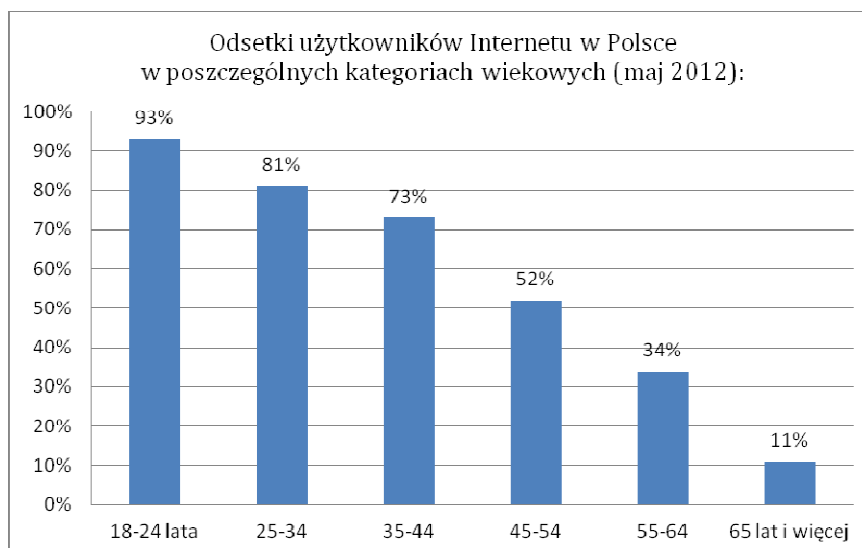
- wykształceniem (w 2012 roku 94% osób z wyższym wykształceniem korzystało z Internetu),
- wzrostem kompetencji zawodowych (w 2012 roku 98% kadry kierowniczej i specjalistów korzystało z Internetu),
- statusem materialnym (w 2012 roku wśród oceniających swoją sytuację materialną jako złą było zaledwie 26% internautów, zaś wśród oceniających ją jako dobrą – 76%),
- wielkością miejsca zamieszkania (w 2012 roku wśród osób mieszkających na wsi było 47% internautów, a wśród mieszkańców największych miast internauci stanowią 70%),

ale najistotniejsza korelacja dotyczy wieku – w najmłodszej z wyodrębnionych kategorii wiekowych, 18-24 lata, internauci stanowili w maju 2012 roku 93%, w kolejnej 25-34 lata – 81%, w następnej 35-44 lata już 73%, w kategorii 45-54 lata – 52 %, 55-64 lat – 34% i w najstarszej, 65 lat i więcej – zaledwie 11%.⁴⁰

Single, zdefiniowani w naszej pracy jako osoby nie posiadające stałych partnerów seksualnych, mieszkające w dużych miastach, posiadające wyższe wykształcenie, w wieku 25-45 lat, są kategorią społeczną, wśród której użytkownicy Internetu stanowią blisko 100% (CBOS 2008⁴¹).

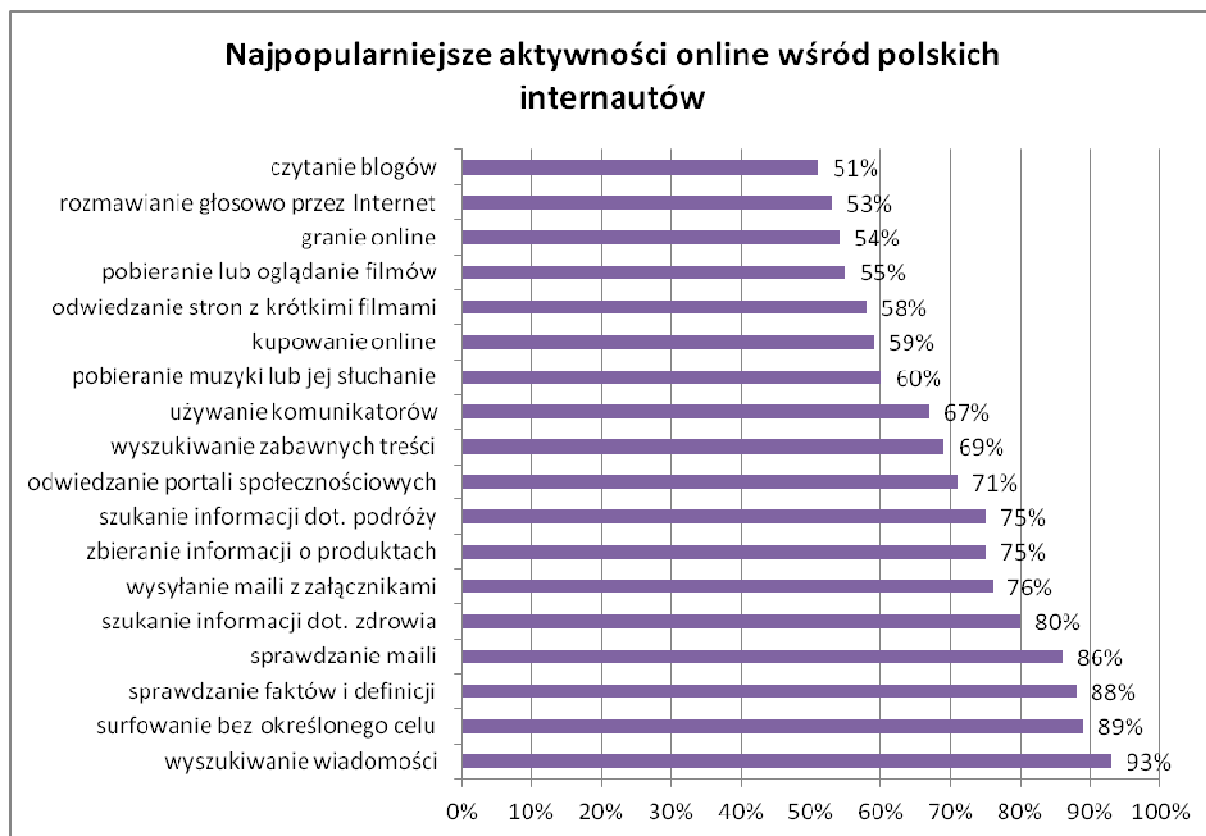
⁴⁰ Wydaje się, że te zależności są uniwersalne w krajach rozwiniętych niezależnie od długości geograficznej. Według danych amerykańskiego Pew Internet and American Life Project również wśród dorosłych obywateli Stanów Zjednoczonych prawdopodobieństwo częstego korzystania z Internetu wzrasta wraz z poziomem wykształcenia i wielkością dochodu, a maleje wraz z wiekiem (w kategorii 18-29 lat 96% Amerykanów jest użytkownikami Internetu, w kategorii 30-49 jest to 93% i dopiero po pięćdziesiątce odsetek użytkowników sieci wyraźnie spada) – zależności te utrzymują się stale od pierwszych badań w 2000 roku, powtarzanych następnie co roku (zob. <http://pewinternet.org/Static-Pages/Trend-Data-%28Adults%29/Whos-Online.aspx>).

⁴¹ Centrum Badania Opinii Społecznej od kilku lat przeprowadza co roku sondaże dotyczące korzystania z Internetu wśród Polaków, lecz ostatni raz zawarto w tych sondażach pytanie o stan cywilny respondentów w 2008 roku i z tych wyników korzystamy przy dokonywaniu porównań profilu internautów i aktywności w Internecie wśród polskich singli i pozostałych polskich obywateli.



Wykres 1 Odsetki użytkowników Internetu w Polsce w poszczególnych kategoriach wiekowych (maj 2012) na podst. komunikatu z badań CBOS, czerwiec 2012.

Internet umożliwia prowadzenie szeregu rozmaitych aktywności: komunikacji za pośrednictwem maili, komunikatorów tekstowych i głosowych, kupowania i sprzedawania, korzystania z usług bankowych, oglądania filmów i telewizji, słuchania radia, ściągania plików i umieszczania własnych materiałów i wiele, wiele innych. Poniżej wymieniamy najpopularniejsze wśród polskich internautów aktywności online – na podstawie wywiadów bezpośrednich przeprowadzonych na próbie 2000 Polaków w wieku 15 i więcej lat (z tego 1233 respondentów to internauci) w maju i czerwcu 2011 roku (World Internet Project Poland 2011).



Wykres. 2 Najpopularniejsze aktywności w Internecie wykonywane przez polskich użytkowników tego medium na podstawie odpowiedzi na pytanie „Czy kiedykolwiek używałeś Internetu aby...” zawarte w badaniu World Internet Project Poland 2011 (maj-czerwiec 2011).

Wśród najpopularniejszych aktywności online, jakimi zajmują się polscy internauci, przeważają działania zaliczone przez twórców raportu World Internet Project Poland 2011 do kategorii „komunikacja i społeczne sieciowanie” (pozostałe kategorie to informacja, rozrywka, edukacja i usługi). Te same działania są przez polskich internautów wykonywane najczęściej – raz dziennie lub częściej sprawdza swoje skrzynki e-mailowe 52% polskich internautów, 26% używa równie często komunikatorów, a blisko jedna czwarta odwiedza portale społecznościowe.

Popularność poszczególnych aktywności w Internecie wśród różnych kategorii społecznych różnicuje przede wszystkim wiek. Młodszy internauci częściej od starszych użytkowników nowego medium grają w gry online, oglądają filmy i słuchają muzyki, ściągają pliki, używają komunikatorów, czatują i szukają informacji związanych z nauką, zaś starsi internauci częściej korzystają z bankowości internetowej, płacą rachunki online, robią rezerwacje podróży w Internecie, zbierają informacje o produktach, inwestują, czytają wiadomości, szukają informacji dotyczących zdrowia i podróży oraz wyszukują zabawne treści (World Internet Project Poland 2011). Różnice w sposobie korzystania z Internetu

między płciami nie są wielkie, zwykle wynoszą kilka punktów procentowych. Największe dotyczą częstszego umieszczania w sieci własnych zdjęć i filmów oraz czytania blogów przez kobiety i częstszego ściągania plików (oprogramowania, muzyki, filmów) oraz prowadzenia blogów przez mężczyzn (World Internet Project Poland 2011).

59% dorosłych użytkowników Internetu w Polsce było w maju 2012 roku zarejestrowanych na jednym lub więcej portalach społecznościowych, czyli witrynach takich, jak Nasza-Klasa, Facebook czy GoldenLine (CBOS 2012), z czego 71% osób odwiedza te portale regularnie (World Internet Project Poland 2011). Motywacją rejestracji na portalu społecznościowym jest zwykle chęć pozostawania w kontakcie z przyjaciółmi i odnowienie dawnych znajomości. Blisko jedna czwarta użytkowników tych portali korzysta z nich, aby spotkać nowych przyjaciół, a 11% liczy, że w ten sposób nawiąże nowe kontakty biznesowe (CBOS 2012, World Internet Project Poland 2011).

Nie prowadzono w Polsce badań na reprezentatywnej próbie singli umożliwiających przeprowadzenie statystyk najpopularniejszych aktywności internetowych wśród tej kategorii społecznej. Uczestnicy naszych badań – single, respondenci w wywiadach indywidualnych i grupowych – deklarowali korzystanie z Internetu codziennie lub kilka razy w tygodniu i używanie tego medium zarówno dla celów komunikacji, zdobywania informacji, rozrywki, jak i realizacji usług. Większość naszych respondentów codziennie sprawdza swoje skrzynki mailowe, często korzystają z komunikatorów (bardziej popularne wśród pań) i prowadzą rozmowy głosowe, wyszukują informacje związane z pracą, nauką lub hobby, czytają wiadomości, kupują i płacą online, ściągają pliki z oprogramowaniem, muzyką lub filmami, odświeżają znajomości dzięki portalom społecznościowym i dyskutują na forach internetowych (aktywność bardziej popularna wśród panów). Wielu respondentów zaczynało swoje korzystanie z Internetu od fascynacji czatami (pięciu respondentów przyznało, że w pewnym okresie poświęcało na czatowanie codziennie około dwóch godzin lub więcej), lecz obecnie nikt z respondentów nie korzysta już z tej formy komunikacji.

Prawie wszyscy nasi respondenci byli zarejestrowani na jednym lub większej liczbie portali społecznościowych. Najczęściej były to portale: Nasza Klasa, służąca do odnalezienia kolegów i koleżanek ze szkolnych ław, Facebook – głównie do kontaktu ze znajomymi przebywającymi za granicą oraz do poszukiwania partnera oraz GoldenLine – portal do nawiązywania relacji zawodowych. Wśród regularnych użytkowników tych portali przeważają panie.

Jedna trzecia naszych respondentów korzystała lub korzysta z portali randkowych (Sympatia.pl, Cafe.pl, Randki WP, Randki Tlen i inne) w celu znalezienia partnera życiowego. Z kolei fora i portale dedykowane singlom skupiają nieliczną część wszystkich singli-internautów – wśród osób zrekrutowanych poza tymi witrynami, tylko kilku respondentów znało tego rodzaju strony i kiedykolwiek je odwiedziło. Częściej były to fora tworzone na portalach o ogólnej tematyce (GoldenLine, Gazeta.pl, polki.pl), rzadziej fora na portalach przeznaczonych specjalnie dla singli (Single-single.net, Forum o Samotności itp.).

7.3 Rola Internetu w podtrzymywaniu istniejących i nawiązywaniu nowych relacji społecznych (wśród ogółu Polaków oraz polskich singli).

Prowadzone w Polsce badania Internetu wskazują na pozytywny, choć nie intensywny, wpływ tego medium na liczbę relacji społecznych internautów i na częstość ich kontaktów z otoczeniem społecznym. Wbrew obawom związanym z upowszechnieniem Sieci, „komunikowanie przez Internet nie sprawia, że członkowie rodziny mniej rozmawiają/kontaktują się poza Internetem (...) sprawia [natomiast], że kontakt jest częstszy, bliższy oraz pozwala na częste dzielenie się zdjęciami czy relacjami” (Garapich, Pliszka 2009: 23 na podstawie wyników sondażu Polskich Badań Internetu przeprowadzonego we wrześniu 2009 roku). Korzystanie z Internetu sprzyja regularnym kontaktom z większą liczbą osób z rodziny i znajomych, nie wpływa natomiast na zmianę liczby bliskich przyjaciół (Batorski 2011: 318 na podstawie wyników Diagnozy Społecznej 2011).

Większość respondentów naszych badań twierdziła, że Internet ma pozytywny wpływ na charakter ich relacji z otoczeniem społecznym. Najwięcej osób wskazywało na ułatwienia, jakich dostarcza Internet w podtrzymywaniu istniejących relacji, zwłaszcza z osobami, które mieszkają w innych miastach lub za granicą. Jak powiedziała jedna z respondentek w odniesieniu do swojej przyjaciółki mieszkającej na stałe w Paryżu „Nasza przyjaźń dawno by umarła, gdyby nie Internet, a tak to gadamy prawie co dzień” [Resp. 21]. Niektórzy respondenci aktywizują też dzięki Internetowi relacje z dalszą rodziną – „Zaczęło się od tego, że wysłałem zdjęcia z wakacji prawie wszystkim ze skrzynki mailowej. No i ktoś tam odpisał, że fajnie, że co u mnie itd. No i od tej pory, jak wcześniej z kuzynami ze Śląska spotykaliśmy się raczej tylko na weselach czy pogrzebach co parę lat, to teraz coś sobie wysyłamy czy gadamy kilka razy w miesiącu. W sumie okazało się, że to fajne chłopy.” [Resp. 16] Kilku

respondentów zachęciło też skutecznie starsze pokolenie do korzystania z Sieci i kontaktują się mailowo lub poprzez internetowe rozmowy głosowe z rodzicami czy w dwóch wypadkach nawet dziadkami.

Ponad połowa respondentów ceni sobie w Internecie możliwość zawarcia nowych znajomości, które nie narodziłyby się w realu ze względu na zbyt dużą odległość, brak miejsc, których takie znajomości mogłyby zaistnieć („punktów wspólnych” dla poznających się osób) lub nieśmiałość respondentów, którą łatwiej jest im przełamać w rzeczywistości wirtualnej. Internauci, którym z trudem przychodzi nawiązywanie nowych relacji, czynią to często jako członkowie forów dyskusyjnych. W pierwszym etapie członkostwa jedynie czytają posty innych użytkowników, następnie zaczynają umieszczać własne posty bądź w odpowiedzi na posty innych osób wysyłają do nich wiadomości prywatne i dzięki tym aktywnością rodzi się niekiedy dialog między nie znającymi się wcześniej osobami, który czasem przeradza się także w znajomość poza Internetem. Przytoczmy przykładowe wypowiedzi:

To jest tak, że kogoś tam poznałam na jakimś forum, a potem to jest taki łańcuszek – ta osoba poznała mnie ze swoimi znajomymi, ci znajomi kiedyś tam z innymi znajomymi, to się tak w ten sposób kręci. (...) Jak ja patrzę, ile ja osób poznałam z Internetu, to myślę, że tak pusto by było [bez Internetu]. Nie poznałabym takich osób, które w tej chwili znam, bo nie miałabym okazji ich spotkać. [Resp. 34]

[*Po odejściu dziewczyny*] Moje życie towarzyskie właściwie ograniczyło się do życia w pracy. Dopiero jak wszedłem na to forum, to powoli sprawy zaczęły się zmieniać. Powoli, bo ja powoli się otwieram. Ale ostatecznie poznałem tam wiele ciekawych i sympatycznych osób. (...) Przyjaźń ani coś więcej się przez to nie narodziła, ale (...) mam pewną grupę ludzi, którzy przez forum się skrzykują na różne spotkania. Spotykamy się w świecie realnym. [Resp. 3]

Kilku respondentów uważało Internet za antidotum na poczucie samotności:

R: Internet ułatwia relacje. [...] przychodzę w nocy i do nikogo już nie zadzwonię, a na pewno się z nikim nie spotkam, a tak to wiem, że ktoś tam o mnie myślał, wysłał mi coś, ja mu odpowiadam. Zresztą często w nocy ktoś siedzi, pisze mi coś, ja mu odpowiadam. To jest ekstra sprawa. To ja bardzo lubię.

A: Przez to zacieśniają się relacje albo masz więcej znajomych?

R: Nie, znajomych zawsze poznaję nie przez Internet tylko na żywo. Tylko łatwiej jest podtrzymać z nimi tę znajomość, mniej się ludzie czują samotni. Na pewno. Bo czują czyjąś uwagę choćby przez to, że jakiś mail jest. Tak narzekam na te maile, ale jakbym przyszła do domu i by nie było żadnego maila, to bym się czuła tak jakoś dziwnie. No nieprzyjemne by to było [Resp. 20]

Pięciu respondentów stwierdziło, że Internet nie jest dobrym medium do nawiązywania relacji, ponieważ osoby, które nie widzą się podczas komunikacji, mają szansę ukrycia wielu cech, których druga strona by nie zaakceptowała. Jeśli znajomość przechodzi do reala, skrywane cechy ujawniają się i może dojść do rozczarowania. Podobnie dwie osoby

stwierdziły, że choć używają Internetu do codziennej komunikacji z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi, obawiają się, że może mieć to negatywny wpływ na jakość ich relacji. Obawy znów były związane z możliwością ukrywania emocji i przedstawiania fałszywej postawy wobec drugiego człowieka w Internecie.

Jest parę poziomów komunikacji przez Internet. Pierwszy poziom komunikacji to są maile. Potem ta osoba przechodzi na gadu-gadu i staje się inną osobą. Inne cechy wychodzą z niej. Potem jak przechodzi na kontakt telefoniczny jest jeszcze inną osobą. I jak się z tą osobą spotykam, to rozróżnienie między osobą z maila a osobą, która wylądowała przed moimi oczami jest tak wielki, że... Mnie to stresuje, ja nie mogę. Zrezygnowałam z tego. [Resp. 32]

W Internecie zawsze zakładasz maskę. Czy też możesz założyć. (...) w Internecie możesz powłóczyć wszystkie kwestie typu „nieodpowiedzialny”, „zaraz wracam” itd. Co jest *de facto* kłamstwem, bo na przykład siedzisz itd., albo jesteś nieodpowiedzialny. Także o tym, mówię, że paradoksalnie wszystkie te, cały rozwój technologii, który miał służyć lepszej komunikacji, zmierza tak naprawdę ku temu, że tej komunikacji nie ma. [Resp. 1]

Jednocześnie specyficzna dla komunikacji internetowej możliwość ukrycia swojego nastawienia wobec rozmówcy była przez kilku respondentów uważana za zaletę. Jak wskazywali respondenci, bezpośrednie spotkania towarzyskie wymagają wysiłku, który nie zawsze są oni w stanie poczynić i wiążą się koniecznością zarezerwowania na nie czasu, co też nie zawsze jest możliwe. Poprzez Internet można rozmawiać tak długo, jak pozwala na to czas, a również chęci – gdy poczuje się zmęczenie, można przybrać status „nieobecny” czy „nieodpowiedzialny”, co byłoby nie do przyjęcia w bezpośrednim spotkaniu. „Jak jestem zarobiona, to chociaż sobie kliknę do kogoś. Jak już mam dość – daję „nieobecna”. W taki dzień do nikogo bym nie poszła, na miasto też nie. Ale na gg można chwilę pogadać” mówi trzydziestoletnia z Warszawy.

Zdania na temat roli Internetu w podtrzymywaniu istniejących bądź nawiązywaniu nowych relacji były wśród naszych respondentów podzielone, jednak większość uważała, że Sieć ma pozytywny wpływ na ilość i częstość ich kontaktów społecznych, zdecydowanymi entuzjastami komunikacji internetowej były zwłaszcza osoby deklarujące poczucie trudności w nawiązywaniu relacji z nieznanymi i słabo znanymi osobami. Negatywne oceny wpływu Internetu na relacje społeczne wychodziły natomiast najczęściej od osób posiadających szeroką sieć przyjaciół i znajomych, dobre kontakty z najbliższą rodziną i deklarujące brak trudności w nawiązywaniu nowych znajomości. Negatywne oceny były też częściej wyrazem obawy zmian relacji z najbliższymi pod wpływem tego medium niż wynikiem obserwacji zmian, które już nastąpiły. Jednym wyjątkiem była opinia uczestniczki wywiadu grupowego, która stwierdziła, że możliwość korzystania z komunikatorów i innych

funkcji komunikacyjnych Internetu spowodowała zmniejszenie częstotliwości wspólnych spotkań z przyjaciółmi.

Dzięki dostępności badań korzystania z Internetu przez Polaków prowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej, w których występują zmienne „stan cywilny” oraz „pozostawanie w związku nieformalnym” postanowiliśmy zanalizować powszechność nawiązywania nowych relacji w Sieci oraz przenoszenia ich do reala przez polskich singli i ogół dorosłych Polaków. Badanie CBOS było przeprowadzone w marcu 2008 roku na liczącej 1205 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski (CBOS 2008). Sprawdziliśmy rozkłady częstości w odpowiedziach na następujące pytania:

- Czy poznał(a) Pan(i) kogoś przez Internet?
- Czy spotkał(a) się Pan(i) z tą osobą osobiście?
- Czy korzysta Pan(i) z portali społecznościowych aby nawiązać nowe kontakty towarzyskie?
- Czy w ciągu ostatniego miesiąca brał(a) Pan(i) udział w forach dyskusyjnych?⁴²

Rozkłady sprawdziliśmy dla następujących kategorii społecznych: (1) osób stanu wolnego, nie pozostających w związkach nieformalnych, w wieku 25-45 lat, posiadających wykształcenie średnie lub wyższe, (2) osób pozostających w związkach małżeńskich lub związkach nieformalnych, w wieku 25-45 lat, posiadających wykształcenie średnie lub wyższe. Naszym celem było porównanie aktywności społecznych w Internecie osób w wieku 25-45 lat, posiadających wyższe wykształcenie i mieszkających w dużych miastach w zależności od ich sytuacji osobistej – posiadania lub braku stałego partnera. Niestety mała liczebność w badaniu CBOS tak zdefiniowanych kategorii uniemożliwiła zastosowanie wszystkich kryteriów, dlatego nastąpiło ich ograniczenie do wieku, posiadania lub braku stałego partnera oraz wykształcenia (aczkolwiek i to kryterium zostało złagodzone, gdyż do analizowanych kategorii włączyliśmy zarówno osoby z wykształceniem wyższym, jak i średnim). Wyodrębnione kategorie liczyły odpowiednio 47 i 202 respondentów. W ich ramach wyodrębniliśmy następnie podkategorie skupiające wyłącznie osoby będące użytkownikami Internetu, liczące odpowiednio 38 i 152 respondentów. Poniżej prezentujemy tabelę oraz wykres zawierające rozkłady częstości odpowiedzi twierdzących na wyżej wymienione pytania we wskazanych kategoriach.

⁴² Pytanie o uczestnictwo w forach dyskusyjnych nie wiąże się tak bezpośrednio z nawiązywaniem nowych kontaktów jak pozostałe wykorzystane pytania, jednak zdecydowaliśmy się zbadać rozkłady odpowiedzi na to pytanie, gdyż skłonność do zabierania głosu na forum internetowym oznacza otwartość na komunikację z nieznanymi osobami.

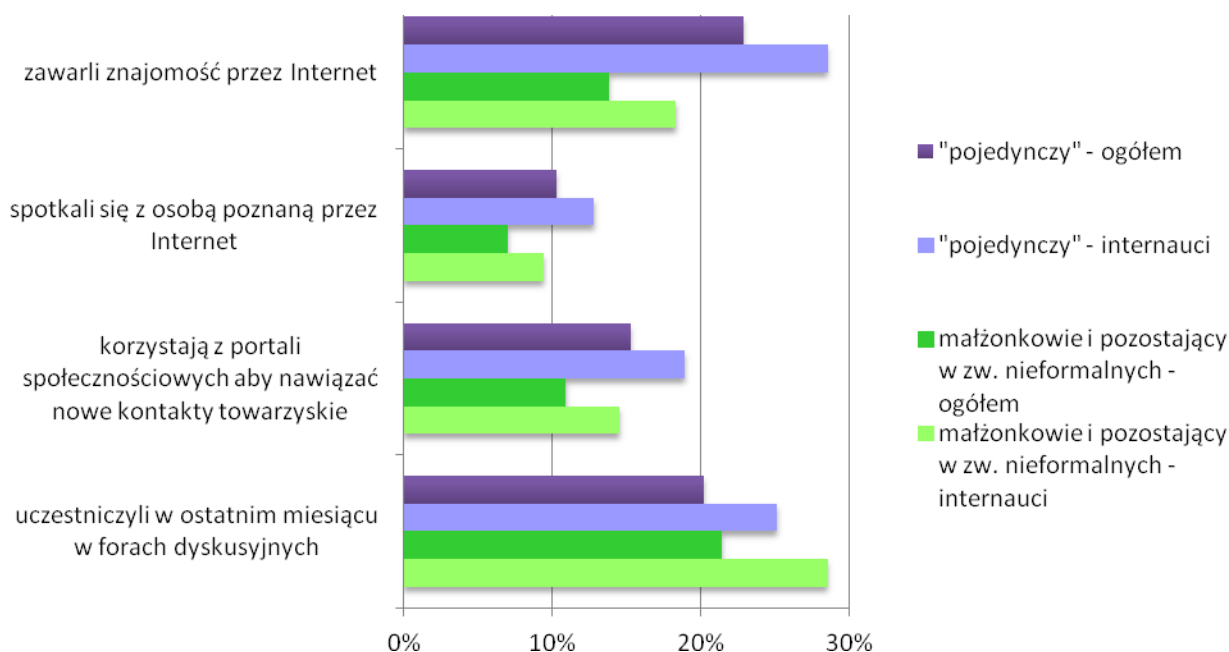
Tab. 7.1 Powszechność Internetu jako środka zawierania nowych znajomości

Odsetek Polaków w wieku 25-45, posiadających wykształcenie średnie lub wyższe, którzy	ogółem		"pojedynczy"		małżonkowie i pozostający w zw. nieformalnych	
	ogółem	internauci	ogółem	internauci	ogółem	internauci
zawarli znajomość przez Internet	15,5%	20,3%	22,9%	28,5%	13,8%	18,3%
spotkali się z osobą poznaną przez Internet	7,7%	10,0%	10,3%	12,8%	7,0%	9,4%
korzystają z portali społecznościowych aby nawiązać nowe kontakty towarzyskie	11,7%	15,4%	15,3%	18,9%	10,9%	14,5%
uczestniczyli w ostatnim miesiącu w forach dyskusyjnych	21,2%	27,8%	20,2%	25,1%	21,4%	28,5%

Źródło: CBOS 2008.

Wśród Polaków w wieku 25-45 lat, posiadających wykształcenie średnie lub wyższe, 15,5% osób zawarło znajomość przez Internet; wśród tej samej kategorii, ale wyłącznie użytkowników Internetu, do zawarcia znajomości przez Internet przyznaje się co piąty badany. Osoby nie posiadające stałych partnerów są zdecydowanie bardziej skłonne do zawierania znajomości przez Internet bądź bardziej umiętne w tej materii. Różnica między tymi kategoriami wynosi ponad 9 punktów procentowych (22,9% „pojedynczych” i 13,8% osób w parach) oraz ponad 10 punktów procentowych, gdy porównanie zawężymy do użytkowników Internetu (28,5% „pojedynczych” i 18,3% osób w parach). Z kolei w samej kategorii osób zawierających znajomości przez Internet 45% „pojedynczych” przenosi te znajomości do reala, podczas gdy wśród osób posiadających stałych partnerów czyni tak blisko 51%. Korzystanie z portali społecznościowych w celu nawiązania nowych kontaktów towarzyskich jest bardziej popularne wśród osób pojedynczych niż wśród osób posiadających stałych partnerów, lecz różnica jest niewielka i wynosi 4,4 punktu procentowego. Uczestniczenie w forach dyskusyjnych jest minimalnie bardziej popularne wśród osób posiadających stałych partnerów niż pojedynczych – różnica wynosi zaledwie 1,2 punktu procentowego, a w wypadku samych internautów 3,4 punktu procentowego.

**Odsetek Polaków w wieku 25-45,
posiadających wykształcenie średnie lub wyższe, którzy:**



Wykres. 3 Powszechność Internetu jako środka zawierania nowych znajomości wśród Polaków w wieku 25-45 lat, posiadających średnie lub wyższe wykształcenie, żyjących w pojedynkę oraz pozostających w związkach formalnych i nieformalnych. Podstawa – sondaż CBOS 2008 (badanie zrealizowano w marcu 2008).

Większa częstość nawiązywania nowych kontaktów przez Internet wśród osób pojedynczych niż wśród mężatek, żonatych i osób pozostających w związkach nieformalnych może oznaczać, że pojedynczy są bardziej skłonni do zawierania nowych znajomości w Sieci i intencjonalnie takich znajomości poszukują. Potwierdzeniem tej tezy jest większa częstość korzystania z portali społecznościowych dla nawiązania nowych kontaktów towarzyskich wśród pojedynczych niż wśród osób w parach.

Niezbadaana, w zakresie badań ilościowych przeprowadzanych na próbach reprezentatywnych dla całej populacji Polski, pozostaje trwałość relacji nawiązywanych przez Internet. Fakt, że wśród osób zawierających znajomości przez Internet nieco częściej osobom w parach udaje się przenieść te znajomości do realia niż osobom pojedynczym pozwala wysunąć przypuszczenie, że osoby pojedyncze zawierają częściej znajomość powierzchowne, o niskim lub nieznanym prawdopodobieństwie zacieśnienia więzi. Może to być związane z szukaniem partnera za pośrednictwem Sieci, co jest obarczone dużym ryzykiem niepowodzenia w związku z możliwościami fałszowania swoich tożsamości w Internecie.

Pytanie o sposoby i efekty nawiązywania nowych relacji przez Internet zadaliśmy respondentom podczas wirtualnych wywiadów grupowych oraz wywiadów indywidualnych. Rozpocniemy od opisu budowy relacji w Sieci przez kobiety. Wszystkie panie, które uczestniczyły w wywiadzie grupowym nawiązały nowe relacje w Internecie – w sześciu wypadkach były to znajomości z osobami zupełnie obcymi (a także odświeżenie znajomości z dzieciństwa), w dwóch wypadkach było to jedynie odnowienie relacji z czasów szkolnych. Spośród respondentek wywiadów indywidualnych relacje w Internecie nawiązała połowa naszych rozmówczyń. Nowe znajomości były nawiązywane przez respondentki głównie za pośrednictwem następujących „miejsc” w Sieci:

- czatów (w przeszłości) i komunikatorów (przede wszystkim gadu-gadu),
- portali społecznościowych (głównie Facebook i GoldenLine),
- portali randkowych (wiodące: Cafe.pl, Sympatia.pl),
- forów dla singli – wyłącznie w wypadku osób zrekrutowanych poprzez te fora.

Oto opis początków nawiązywania relacji w Internecie:

Ulala: kim jewtesmy
Ulala: co lubimy
zina: szukamy wspólnego
Ulala: standardzik
Aine: różnie : muza film, jedzenie itp
kakao: zaczynamy od pierdół
Gia: najprzyjemniej jak ta nowo poznana osoba klkubi to co my
kakao: zainteresowania, kim jesteśmy co lubimy
Ulala: tak, cos co łączy
Mysia: wspólne hobby, o sobie, pasjach
kakao: szukamy "łączy"
Aine: dokładnie Mysia
Ulala: nie lubie tego ze faceci szybko wskakują w temat sexu

Pierwszy etap rozwoju nowej relacji:

Aine: zwyczajnie z dużą dozą ostrożności staramy się poznać drugą osobę
Ulala: ja sie pytam gdzie pracuje, jakie ma wykształcenie
zina: dla mnie swiatopoglad jest wazny
kakao: jak się okazuje że ktoś nie czai bazy... i nie wie o czym mówię...

Jedna trzecia respondentek, bądź ze względu na własne doświadczenia, bądź z powodu przekonań, była niechętnie nastawiona wobec poznawania nowych osób przez Internet. Główną przyczyną były obawy przed niemożnością głębokiego poznania drugiej osoby wyłącznie na podstawie jej wypowiedzi czy też postów i przed ryzykiem fałszowania swojego obrazu przez nowopoznane osoby oraz przed rozczarowaniem w momencie przeniesienia znajomości do reala. Respondentki, które mimo tych obaw poszukują nowych relacji w Sieci (dwie trzecie naszych rozmówczyń) przedstawiały swoje sposoby na weryfikację informacji

podawanych przez nowo poznane osoby. W zależności od etapu rozwoju znajomości metody sprawdzania nowych znajomych były inne – na początku respondentki koncentrowały się na spójności przedstawianych informacji bądź na jej braku, która podważała wiarygodność nowego znajomego, następnie, już przy rozmowach głosowych, starały się wyczuć szczerłość bądź jej brak u rozmówcy i następnie dopiero decydowały się w niektórych przypadkach na przeniesienie znajomości do reala.

(...) są różnego rodzaju możliwości sprawdzenia takiej osoby. Po pewnym czasie wymieniacie się e-mailami. Później, jak wydaje ci się, że jest taki w miarę w sensie takim, że jest taki stabilny, w sensie takim, że jest taki wyważony, to można się wymienić numerami telefonów. A później można ni z gruszki, ni z pietruszki zadzwonić. Jak pisał ci wcześniej, że pracował tam, tam, tam, to wyłapujesz (...) z tła pewne głosy, czy to jest prawda, czy nie. Jeżeli szybko kończy rozmowę, to znaczy, że ma coś do ukrycia. [Resp. 28]

Tego rodzaju weryfikacja nowych znajomych przebiega często w sposób nie w pełni świadomy. Ja powiedziała 37-letnia łodzianka „Nie zastanawiam się, czy on mówi prawdę. Ale jakoś głowa mimo woli jest nastawiona na wychwycenie fałszu, jak tej drugiej osoby nie widzisz” [Resp. 30].

Respondentki nawiązywały w Internecie relacje głównie z mężczyznami. Wiązało się to albo z nastawieniem na znalezienie partnera, albo z obawą przed byciem uznaną za osobę o orientacji homoseksualnej. Kilka kobiet stwierdziło, że chętnie poznałyby także nowe przyjaciółki, lecz przyjaźń jest głęboką relacją i trudno taką zbudować w Internecie. Przytoczymy wypowiedzi związane z tym aspektem nawiązywania relacji:

Ulala: jestem heterooooooooooooo
Aine: lepiej dogaduję się z facetami
Ulala: po co mi znajomości z obcymi kobietami
madalena81: przyjaciółki w realu wystarczają
zina: a szuka się faceta
Ulala: a przyjaźń to nie ma tak hop siup

rozmawiałam z takim chłopakiem przez Internet i w pewnym momencie rozmawialiśmy na temat uczciwości, że czasami bym chciała sobie porozmawiać z dziewczyną, bo brakuje mi tej takiej wymiany typowo kobiecej, po czym on stwierdził, czy jestem lesbijką. I ja obawiam się takiej reakcji. (...) Myślę, że generalnie, jak ktoś rozpoczyna jakiś kontakt przez Internet, to jest to facet z kobietą, mężczyzna z kobietą, częściej niż kobieta z kobietą lub mężczyzna z mężczyzną. Nawet jak jestem zalogowana na tym Hi5 i wysyłają mi ten tzw. *friend request*, to są to faceci. [Resp. 28]

Pięć respondentek nawiązało jednak przyjacielskie relacje z kobietami za pośrednictwem Internetu, jednak uważają, że tego rodzaju sytuacje należą do rzadkości i zwykle są wynikiem przypadku, a nie działania intencjonalnego.

Wśród naszych respondentów – mężczyzn, poznawanie nowych osób przez Internet było podobnie popularne jak wśród kobiet. Nowe znajomości w Sieci nawiązała ponad połowa respondentów wywiadów indywidualnych i pięciu z ośmiu uczestników wywiadu grupowego. „Miejsca” w Internecie, za pośrednictwem których respondenci nawiązywali nowe znajomości były analogiczne do „miejsc” wykorzystywanych przez respondentki: czaty i komunikatory, portale społecznościowe i randkowe oraz fora dla singli. Do korzystania z tych ostatnich przyznawali się prawie wyłącznie respondenci zrekrutowani przez te fora. Pozostali panowie, choć z nich nie korzystali, uważali w większości, że służą one do umawiania się w celu odbycia stosunku seksualnego. Trzech respondentów, niezadowolonych ze swojego statusu singla, nie chciało należeć do wirtualnych społeczności singli, gdyż nie akceptowało zarówno siebie, jak i takich osób. Jeden respondent narzekał na zbyt dużą zamkniętość w sobie singli i dlatego zrezygnował z uczestnictwa w forum dla singli. Z kolei panowie zrekrutowani przez fora dla singli deklarowali wielkie znaczenie tych portali w swoim życiu, polegające na znalezieniu na nich przyjaciół lub choćby znajomych, z którymi mogą dzielić się emocjami i wspólnie spędzać czas.

Kilka bliskich przyjaciół zostało zawiązanych w wyniku dyskusji na forach specjalistycznych (np. modelarskich czy motoryzacyjnych), jednak w większości respondenci byli zdania, że próby nawiązania relacji na takich portalach są przez uczestników dyskusji źle widziane, gdyż celem uczestnictwa w forach jest wymiana wiedzy i informacji, nie zaś sprawy towarzyskie.

Żaden z respondentów – mężczyzn nie podniósł w rozmowie problemu ryzyka w zawieraniu znajomości przez Internet. Zapytani o obecność obaw w poznawaniu osoby, której nie można na początku znajomości zobaczyć, przyznawali, że istnieje możliwość fałszowania informacji na swój temat w Sieci, ale kłamstwo zwykle szybko zostaje ujawnione i ten aspekt relacji w Internecie nie stanowi dla nich trudności.

W przeciwieństwie do rozmów z paniami, w rozmowach z panami pojawił się wątek wykorzystania relacji czysto wirtualnych do zwierzeń, na które respondenci nie zdecydowaliby się wobec swoich przyjaciół z reala. Ten temat był przedmiotem dyskusji podczas wywiadu grupowego mężczyzn. Jedni respondenci twierdzili, że zwierzanie się osobom obcym jest dla nich pozbawione sensu, inni deklarowali brak śmiałości w zwierzeniach ze spraw trudnych wobec osób, które znają bezpośrednio; zwierzenia w tym drugim wypadku niosą też zdaniem naszych respondentów ryzyko bycia ujawnionymi

szerszemu gronu znajomych czy rodziny – w wypadku znajomych wirtualnych takie ryzyko jest zminimalizowane.

Zarówno respondenci, jak i respondentki potwierdzili posiadanie znajomości wirtualnych, których nie chcą przenosić do reala. W niektórych wypadkach przyczyną jest zbyt wielka odległość, w innych charakter relacji. Panie nie chcą spotykać się bezpośrednio z mężczyznami, którzy ich zdaniem nie nadają się na ich partnerów i wolą pozostać z nimi w relacjach przyjacielskich. Respondentki twierdziły, że w przestrzeni wirtualnej dużo łatwiej jest utrzymać z mężczyznami relacje pozbawione podtekstów seksualnych niż w przestrzeni realnej. Respondenci woleli pozostawić część swoich znajomości z Internetu wyłącznie w przestrzeni wirtualnej aby albo nie stracić ich czysto hobbystycznego charakteru (gdy znajomość łączy miłośników danej czynności lub rzeczy), albo by pozwalały im one nadal na nieskrępowane zwierzenia.

Motorem szukania znajomości w Internecie był dla naszych respondentów i respondentek najczęściej brak miejsc w realu, w których mogliby znaleźć partnera czy przyjaciela. Rozmówcy wskazywali na znaczącą zmianę, jaka zachodzi po zakończeniu edukacji. Wraz z ukończeniem szkół znika środowisko, w którym łatwo jest spotkać kandydata na partnera życiowego czy przyjaciela. Jak powiedziała respondentka z Katowic „Trudno jest po 30 znaleźć kogoś konkretnego na ulicy. Dlatego wchodzę do Sieci.”. Drugą przyczyną był fakt szybszego i łatwiejszego nawiązywania relacji w Internecie niż w świecie realnym. Respondenci deklarowali, że praca i rozmaite obowiązki zabierają im zbyt wiele czasu, by mogli skutecznie znajdować przyjaciół czy partnerów w miejscach publicznych w mieście.

właśnie ja, jak pracuję więcej, nie mam czasu na takie częste wychodzenie do pubu, do kawiarni, na spotkanie się z przyjaciółmi częstsze niż chciałabym i taką najłatwiejszą formą jest odpalenie komputera i pobuszowanie w Internecie. Podejrzewam, że właśnie takie osoby, jeżeli nie robią tego dla zabawy na zasadzie zabicia czasu tudzież złowienia internetowej kochanki, to są też ludzie, którzy szukają przez Internet partnera, z którym by chcieli spędzić życie. Uważam, że są takie osoby, które też po prostu mogą nie mieć czasu na to, żeby iść do takiego pubu czy kawiarni. Chociaż w pubie też niekoniecznie można spotkać ludzi, z którymi chciałabyś spędzić resztę swojego życia. [Resp. 28]

Poszukiwania nowych relacji w Internecie często są powodem rozczarowań. Najczęściej dochodzi do nich w wyniku rozwijania znajomości zawartych na portalach randkowych. Wśród naszych rozmówców znacznie więcej pań niż panów deklarowało bycie zarejestrowanym uczestnikiem tego rodzaju portali. Przytaczały one przykłady kontaktów, które były dla nich przykre ze względu na jednoznaczne oferty seksualne, nieprzyjemny język

czy wręcz podejrzenia choroby psychicznej u poznanej osoby. Niemniej jednak, ze względu na wielką liczbę osób korzystających z portali randkowych, wiele respondentek spodziewa się nawiązania owocnych relacji.

7.4 Podsumowanie

Korzystanie z Internetu, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach rozwiniętych, jest najpowszechniejsze wśród osób młodych, wykształconych, o wysokich kompetencjach zawodowych, zamożnych i mieszkających w dużych miastach. Wśród singli, którzy spełniają wszystkie te warunki oprócz wieku – dla tej kategorii należałoby wiek określić raczej jako „młodszy średni” – użytkownicy Internetu stanowią blisko 100%.

Na podstawie naszych badań można wysnuć przypuszczenie⁴³, że polscy single, podobnie jak ogół polskich internautów, najczęściej korzystają z Internetu w celu wyszukiwania informacji i wiadomości oraz dla komunikacji, używając e-maili, komunikatorów tekstowych i głosowych oraz odwiedzając portale społecznościowe. Nieco mniej popularne jest korzystanie z Internetu dla rozrywki i realizacji usług, ale są to też czynności powszechne – wykonuje je blisko połowa naszych respondentów i połowa ogółu polskich internautów.

Większość naszych respondentów pozytywnie oceniała rolę Internetu w swoich relacjach z otoczeniem społecznym. Ułatwienia, jakie niesie komunikacja internetowa, pozwalały na aktywizację więzi, które bez dostępu do funkcjonalności Internetu byłyby jedynie relacjami potencjalnymi ze względu na zbyt dużą odległość lub brak czasu na spotkania w realu. Pozytywnie waloryzowana przez większość respondentów była także możliwość nawiązywania w Internecie nowych relacji. Wyniki badań ogólnopolskich wskazują, że osoby nie posiadające stałych partnerów zdecydowanie częściej zawierają znajomości w Internecie niż osoby pozostające w związkach małżeńskich lub nieformalnych. Jednocześnie w obydwu tych kategoriach podobny odsetek znajomości zawartych w Sieci jest przenoszonych do realu, a nawet jest on nieco większy wśród osób „niepojedynczych”, co

⁴³ Nasze badania o charakterze jakościowym nie były prowadzone na próbie reprezentatywnej dla ogółu polskich singli, dlatego ich wyniki pozwalają jedynie na wskazywanie kierunków dalszych badań oraz wysnuwanie przypuszczeń, które mogą być następnie potwierdzone na drodze studiów przeprowadzonych na próbie reprezentatywnej.

może wiązać się z faktem zawierania przez osoby pojedyncze większej ilości znajomości przypadkowych.

Wśród naszych respondentów znajomości w Internecie zawarły wszystkie uczestniczki i większość uczestników wywiadów grupowych, połowa respondentek wywiadów indywidualnych i ponad połowa respondentów wywiadów indywidualnych. Nowe relacje w Sieci nawiązywano najczęściej poprzez czaty (obecnie coraz rzadziej wykorzystywane), komunikatory, portale społecznościowe, portale randkowe i fora dyskusyjne dla singli. Motywacją kryjącą się za poszukiwaniem nowych znajomości w Internecie była wśród wszystkich kobiet i większości mężczyzn chęć znalezienia partnera życiowego. Respondenci wyjaśniali, że nie ma w realu miejsc, w których mogliby poznać odpowiednią osobę, a także że brakuje im czasu na spotkania w realu z przypadkowymi osobami, co do których jeszcze nie mają pewności, że zostaną one ich partnerami lub przyjaciółmi.

Zgodnie z naszą hipotezą komunikacja internetowa była bardzo intensywnie wykorzystywana przez naszych respondentów. W zakresie dbałości o istniejące relacje używano jej głównie do kontaktów z przyjaciółmi i znajomymi, gdzie pełniła rolę równorzędną do spotkań bezpośrednich (bardziej cenionych, ale mniej częstych od kontaktu w Sieci) i komunikacji telefonicznej, natomiast w kontaktach z rodziną, w tym również z krewnymi, z którymi respondent nie dzielił wspólnego gospodarstwa domowego, przeważały spotkania bezpośrednie i komunikacja telefoniczna. Internet był głównym miejscem poszukiwania partnerów życiowych. Niemal wszystkie respondentki i większość respondentów zadeklarowała korzystanie z portali randkowych w przeszłości, bądź w teraźniejszości, bądź planowanie tego w niedalekiej przyszłości. Wielu respondentów poszukiwało też partnerów poprzez portale społecznościowe i inne publiczne miejsca w Sieci. Natomiast nawiązanie nowej relacji przyjacielskiej w Internecie, deklarowane przez kilku respondentów, było zwykle wynikiem przypadku, nie zaś działania intencjonalnego.

Zakończenie: podsumowanie wyników badań własnych i refleksja nad przydatnością nowych koncepcji więzi społecznych w badaniach otoczenia społecznego

Omówienie wyników badań własnych

Celem naszych badań była eksploracja obszaru więzi społecznych polskich singli ukierunkowana na identyfikację i charakterystykę tychże więzi poprzez opis i analizę otoczenia społecznego badanych. Wykorzystaliśmy następujące metody badawcze: indywidualne wywiady pogłębione, grupowe wywiady wirtualne, obserwacje uczestniczące i jakościową analizę treści, a także przeprowadziliśmy analizy istotnych dla tematu badań wyników sondaży społecznych. Naszymi respondentami i uczestnikami obserwowanych spotkań byli mieszkańcy dużych polskich miast, nie posiadający stałych partnerów, bezdzietni lub nie sprawujący opieki nad swoimi dziećmi, o orientacji heteroseksualnej, posiadający wyższe wykształcenie, będący w wieku od 25 do 45 lat. Ogółem w wywiadach indywidualnych i grupowych oraz w obserwowanych zjazdach forumowiczów wzięło udział 60 osób. Materiały zbieraliśmy w latach 2006-2010.

W toku badań staraliśmy się znaleźć odpowiedzi na pytania postawione na początku procesu badawczego. Przypomnijmy treść tych pytań:

- 1. Co stanowi otoczenie społeczne singli biorących udział w badaniu i jakie są ewentualne elementy specyficzne tego otoczenia?**
- 2. Jakie więzi dominują w otoczeniu społecznym badanych pod względem siły i trwałości?**
- 3. Jaka jest rola i znaczenie komunikacji pośredniej (głównie Internetu) w podtrzymywaniu i budowaniu więzi społecznych przez badanych?**

Powyższym pytaniom odpowiadały hipotezy weryfikowane w trakcie badań, których stopień zgodności z wynikami badań omawiamy poniżej.

Hipoteza 1:

Większość aktualnych stosunków społecznych singli biorących udział w badaniu stanowią relacje z rodziną pochodzenia, współpracownikami i przyjaciółmi. Specyficznymi elementami otoczenia społecznego badanych są grupy przyjaciół złożone wyłącznie z singli oraz formalne organizacje singli.

Wyniki badań potwierdziły hipotezę, że większość stosunków społecznych badanych singli stanowią relacje z rodziną pochodzenia, współpracownikami i przyjaciółmi. Rodzina dla większości respondentów oznaczała najbliższych krewnych – rodziców i rodzeństwo, czasem także babcię, dziadka i rodzinę założoną przez rodzeństwo. Jedna trzecia respondentów mieszkała ze swoimi rodzicami, pozostali utrzymywali zarówno z nimi, jak i z rodzeństwem, regularny kontakt. Wszyscy respondenci posiadali znajomych, czyli osoby niespokrewnione, z którymi spędzali czas wolny i wspólnie realizowali swoje zainteresowania. Większość respondentów miała także przyjaciół, czyli osoby, które pełniły role powierników i udzielały wsparcia emocjonalnego. Przyjaźnie i znajomości były nawiązywane głównie w czasie studiów, nieco mniejsza część tych relacji pochodziła z okresu wcześniejszego lub z pierwszego miejsca pracy, rzadziej relacje przyjacielskie były nawiązywane w ośrodkach realizacji zainteresowań, na kursach, poprzez Internet i w kolejnych miejscach pracy, a najrzadziej w gronie sąsiadów. Przyjaciele badanych singli zajmowali pozycje społeczne zbliżone do pozycji badanych, mieli podobną sytuację pracy, podobne wykształcenie i możliwości finansowe. Wbrew naszym przewidywaniom, relacje ze współpracownikami były zwykle czysto rzeczowe, normowane wyłącznie lub głównie regułami, jakie dla danego stanowiska pracy przewidział pracodawca. Wyjątkiem były relacje, jakie badani nawiązywali w swoich pierwszych miejscach pracy.

Wyniki badań zaprzeczyły hipotezie o obecności w otoczeniu badanych takich elementów specyficznych, jak grupy przyjaciół złożone wyłącznie z singli oraz formalne organizacje singli. Wbrew naszym przewidywaniom, osoby pojedyncze nie stanowiły większości w sieciach znajomych oraz bliskich przyjaciół badanych singli; sieci te zawierały podobną liczbę osób pojedynczych oraz pozostających w związkach formalnych lub nieformalnych. Ponadto zdecydowana większość relacji badanych miała charakter diad, a przynależność do trwałych grup przyjaciół była rzadkością. Część badanych należała, co prawda, do wirtualnych wspólnot singli ukonstytuowanych przy forach dyskusyjnych, jednak obserwacja dwóch zjazdów singli-internautów skłoniła nas do przypuszczenia, że główną motywacją uczestników spotkań singli jest znalezienie partnera życiowego lub przyjaciela,

natomiast możliwość wstąpienia do grupy przyjaciół czy bliskich znajomych nie ma dla nich większego znaczenia. Podobnie, jedynie nieliczni badani należeli do formalnych organizacji singli.

Pierwsza hipoteza okazała się zatem tylko częściowo prawdziwa. Wyniki badań potwierdziły przewidywania dotyczące najpowszechniejszych wśród badanych relacji społecznych. Natomiast przewidywania obecności elementów specyficznych w postaci grup singli w otoczeniu badanych okazały się fałszywe. Powszechne w kulturze popularnej, zwłaszcza anglojęzycznej, obrazy małych nieformalnych grup złożonych wyłącznie z singli, nie wydają się być właściwym odzwierciedleniem polskiej rzeczywistości. Nasze badania, choć nie są reprezentatywne, pozwalają jednak przypuszczać, że małe, nieformalne grupy złożone wyłącznie z singli, zwłaszcza grupy posiadające swoje własne zwyczaje, normy czy strukturę oraz trwałość, są w Polsce rzadkością.

Hipoteza 2:

Najsilniejsze i najtrwalsze więzi łączą badanych z ich rodzinami pochodzenia. Więzy z przyjaciółmi są prawie równie silne, lecz mniej trwałe – przeważnie mają charakter czystych relacji. Więzy z dużymi grupami są trwałe (stanowią konstytutywne elementy tożsamości zbiorowych badanych), lecz słabe, zaś więzi o średnim zasięgu są nietrwałe i słabe.

Wyniki badań potwierdziły hipotezę, że najsilniejsze i najtrwalsze więzi łączyły badanych z ich rodzinami pochodzenia. Rodzina była jedyną grupą w otoczeniu badanych, z którą respondenci utożsamiali się, dla której niekiedy byli skłonni poświęcić swoje osobiste cele, która stanowiła źródło kontroli poprzez obecność u respondentów zinternalizowanych norm wyniesionych z domu rodzinnego oraz z którą większość respondentów utrzymywała regularny kontakt. Specyfiką relacji rodzinnych była też pewność uzyskania od krewnych wsparcia materialnego lub usługowego, gdy pomoc będzie niezbędna. Jedna czwarta badanych otrzymywała od rodziny także wsparcie emocjonalne lub towarzyskie. Choć część respondentów negatywnie oceniała jakość swoich relacji z rodziną, więź z krewnymi nigdy nie ulegała całkowitemu zerwaniu.

Zgodnie z przewidywaniami, więzi badanych z przyjaciółmi również były silne – przyjaciele byli źródłem wsparcia emocjonalnego i towarzyskiego, a kontakt z nimi w większości wypadków był znacznie częstszy niż z krewnymi. Niemniej, poza kilkoma wyjątkami, badani nie utożsamiali się ze swoimi przyjaciółmi, rzadko postrzegali ich jako

grupę, nie czuli się zobowiązani do przestrzegania zaleceń i brania pod uwagę opinii przyjaciół oraz nie posiadali stałych okresów spotkań, które były normą w relacjach z rodziną. Ponadto więzi z przyjaciółmi miały przeważnie charakter czystych relacji, co oznacza, że były poddawane przez respondentów ciągłym rewizjom. W zależności od stopnia satysfakcji czerpanej z więzi przyjacielskiej, relacja była utrzymywana lub zrywana. Relacje ze znajomymi okazały się przy tym bardziej trwałe od relacji z przyjaciółmi (trwających najczęściej kilka lat), gdyż badani kierowali mniejsze oczekiwania wobec znajomych niż wobec przyjaciół.

Więzi z przyjaciółmi i znajomymi rzadko były tak wielowymiarowe, jak więzi z rodziną, natomiast częściej niż w wypadku więzi rodzinnych dochodziło do faktycznych przepływów zasobów. Wsparcie emocjonalne i towarzyskie ze strony przyjaciół i znajomych następowało niemal przy każdym spotkaniu, natomiast transfer zasobów w relacjach z rodzicami i rodzeństwem częściej miał charakter potencjalny. Relacje rodzinne charakteryzowało poczucie *pewności* uzyskania wsparcia (głównie materialnego bądź usługowego), czego owocem było uznanie przez badanych bezpieczeństwa za największą wartość rodziny. Relacje z przyjaciółmi cechowała faktyczna wymiana zasobów oraz poczucie *prawdopodobieństwa* uzyskania wsparcia (głównie emocjonalnego lub/i towarzyskiego).

Zgodnie z hipotezą, więzi o średnim zasięgu, dotyczące głównie relacji w grupach celowych, były u badanych nietrwałe i słabe. Nikt z badanych nie utożsamiał się ze stowarzyszeniem czy klubem, do którego należał, kontrola ze strony tych grup miała charakter formalny i ograniczony, zaś jedynym zasobem przekazywanym w ramach relacji było towarzystwo w realizacji zainteresowań. Trwałość tych relacji wynosiła zwykle od kilku miesięcy do kilku lat.

Badania potwierdziły też trwałość więzi z dużymi grupami, do których przynależność stanowiła konstytutywny element tożsamości zbiorowych badanych. Zaskakująco niski był natomiast udział tożsamości zbiorowych w świadomym obrazie własnej osoby badanych, a także zdecydowana przewaga wśród tych tożsamości przynależności do kategorii społecznych nad przynależnością do dużych grup. Tylko kilku respondentów wskazało w autoprezentacji na przynależność do narodu czy grupy wyznaniowej, zaledwie dwie osoby odniosły się do miejsca swojego zamieszkania. Może to być kolejnym potwierdzeniem tezy o wysokim poziomie indywidualizmu wśród singli.

Hipoteza druga została potwierdzona przez wyniki badań.

Hipoteza 3:

Internet jest głównym źródłem nowych relacji badanych oraz głównym „miejscem” tworzenia się grup małego i średniego zasięgu, do których należą badani. Komunikacja za pośrednictwem Internetu jest podstawowym sposobem podtrzymywania już istniejących relacji – wyjątkiem są relacje ze współmieszkańcami i współpracownikami, w których przeważa komunikacja bezpośrednia.

Wyniki badań jedynie częściowo potwierdziły hipotezę o kluczowej roli Internetu dla zawierania nowych relacji przez badanych singli. Hipoteza ta okazała się fałszywa w przypadku relacji z przyjaciółmi i znajomymi, które były znacznie częściej nawiązywane za pośrednictwem dotychczasowych znajomości, w ośrodkach realizacji zainteresowań lub w miejscach pracy. Natomiast Internet był głównym miejscem, w którym respondenci poszukiwali swoich partnerów życiowych – większość badanych albo już korzystała z portali randkowych, albo zamierzała to uczynić w nieodległej przyszłości. Niekiedy próby znalezienia partnerów były podejmowane także poprzez portale społecznościowe oraz komunikatory. Podobnie, zgodnie z przewidywaniami, małe nieformalne grupy singli identyfikowaliśmy głównie w Sieci. Miały one charakter wspólnot wirtualnych i powstawały przy forach internetowych dedykowanych singlom. Grupy te są jednak bardzo mało popularne wśród polskich singli – wśród badanych znali je jedynie respondenci zrekrutowani na portalach będących „siedzibami” tych grup.

Zgodnie z hipotezą, komunikacja poprzez Internet – głównie za pośrednictwem komunikatorów, maili i portali społecznościowych – była najbardziej popularną formą kontaktu ze znajomymi i dalszą rodziną. W komunikacji z przyjaciółmi, kontakt przez Internet był równie częsty jak rozmowy telefoniczne. Respondenci podkreślali przy tym, że wolą spotykać się z przyjaciółmi w realu, lecz spotkania takie były znacznie rzadsze od kontaktu zapośredniczonego. Natomiast w relacjach z bliskimi krewnymi kontakty za pośrednictwem Internetu były znacznie rzadsze od rozmów telefonicznych i spotkań twarzą w twarz.

Hipoteza trzecia została jedynie częściowo potwierdzona – w zakresie twierdzeń dotyczących Internetu, jako źródła relacji z potencjalnymi partnerami życiowymi oraz miejsca tworzenia się grup małego i średniego zasięgu, do których należeli badani, a także w zakresie wiodącej roli Internetu w kontaktach ze znajomymi i dalszą rodziną. Hipoteza okazała się fałszywa w odniesieniu do znaczenia Internetu dla nawiązywania relacji przyjacielskich oraz

użycia tego medium w kontaktach z krewnymi, z którymi badani nie dzielili jednego gospodarstwa domowego.

Refleksja nad przydatnością nowych koncepcji więzi społecznych w kontekście badań własnych

Zgodnie ze współczesnymi refleksjami teoretycznymi w naukach społecznych, zmniejszanie się udziału i znaczenia grup w konstytucji otoczenia społecznego mieszkańców Polski i innych krajów podlegających procesowi indywidualizacji sprawia, że więzi z grupami stają się jedynie marginesem ogółu więzi społecznych jednostek. Dominujące znaczenie dla jednostek mają więzi w związkach dwuosobowych i w ich ramach następuje wymiana rozmaitych zasobów (materialnych, usługowych, wsparcia emocjonalnego czy towarzystwa), a także większość interakcji. Jak wskazują wyniki naszych badań wyjątkiem na mapie otoczenia społecznego jest rodzina, która wciąż jest postrzegana jako grupa i to rzutuje na odmiennosc więzi z bliskimi krewnymi na tle ogółu stosunków społecznych jednostek.

Postrzeganie rodziny jako grupy występuje pomimo faktu, że często rodzice naszych respondentów byli rozwiedzeni, czasem też po rozwodzie wchodzili w nowe związki małżeńskie, z których rodziły się nowe dzieci. Stosunek naszych respondentów do rodziny był jednak w niewielkim stopniu uzależniony od historii relacji między ich rodzicami. W większości przypadków rodzina była dla naszych respondentów jedyną nieformalną grupą, z którą czuli się związani, z którą się utożsamiali, do której norm i zwyczajów starali się dostosować oraz wobec której byli skłonni do przedkładania interesu grupy ponad swój własny.

Więzi z przyjaciółmi, znajomymi i członkami grup celowych, do których należeli nasi respondenci charakteryzowały się refleksyjnością i związaną z nią nietrwałością i jedynie niewielka ich część miała charakter grupowy. Brak grupowego wymiaru sprawił, że analiza tych więzi pod kątem kryteriów zawartych w klasycznej definicji więzi autorstwa Stanisława Ossowskiego, przedstawiciela socjologii humanistycznej, okazała się nie w pełni adekwatna. Zbudowane na podstawie definicji mierniki siły więzi, wśród których dwa z czterech odnosiły się głównie do relacji grupowych (były to mierniki utożsamienia z partnerami więzi oraz kontroli z ich strony), mogą istotnie wskazywać na mniejszą moc więzi z przyjaciółmi i znajomymi niż z rodziną, czego potwierdzeniem jest też mniejsza trwałość więzi z osobami

niespokrewnionymi. Jednak wydaje się, że bardziej właściwe, w odniesieniu do relacji z przyjaciółmi i krewnymi byłoby albo skoncentrowanie analiz wyłącznie na ważności i różnorodności zasobów przekazywanych w ramach więzi oraz częstotliwości kontaktu (nasze dwa pozostałe mierniki – por. Wellman, Carrington, Hall 1988), bądź też zastosowanie metod analizy sieciowej (por. Haythornthwaite, Wellman 1998; Spencer, Pahl 2004). Nie oznacza to, że nasze badania nie miały waloru trafności – rzetelne zastosowanie jednej z wymienionych powyżej strategii doprowadziłoby do podobnych do naszych wyników w zakresie określenia elementów otoczenia społecznego badanych oraz siły i trwałości występujących w nich więzi (analiza sieciowa pozwoliłaby ponadto na zbudowanie mapy relacji, co jednak nie było naszym celem). Rzecz raczej w tym, że odejście od koncentracji na relacjach grupowych, w analizie otoczenia społecznego, pozwala przy badaniu stosunków społecznych w naszym współczesnym społeczeństwie na przeprowadzenie analiz prostszych, zawierających mniej elementów.

Interesujące poznawczo jest ponadto wykorzystywanie przy analizach relacji przyjacielskich koncepcji tzw. nowych solidarności (Maffesoli 1996: 97). Ze względu na brak trwałości, struktury i klarownych granic nieformalnych małych grup, do których należeli nasi respondenci, można je określić mianem nefemeryd, czyli kręgów towarzyskich o nieokreślonej formie i czasie trwania (zob. rozdz. 6.1). Do wspólnot wirtualnych, czyli grup ukształtowanych za pośrednictwem komunikacji internetowej i istniejących głównie dzięki niej, należało kilku naszych respondentów. Można powiedzieć, że zaledwie kilku, ale jednocześnie dla tych osób więzi w ramach ich wirtualnych wspólnot należały do najważniejszych w ich otoczeniu.

Wobec zmniejszającej się roli grup w relacjach międzyludzkich i upowszechniania się sieciowej struktury społeczeństwa, przed badaczami stoi alternatywa związana z wykorzystaniem w badaniach koncepcji więzi społecznej. Składa się na nią całkowite porzucenie pojęcia więzi, jako związanego w tradycyjnej terminologii ze stosunkami w ramach grupy społecznej, bądź też przeformułowanie tego pojęcia i dostosowanie go do współczesnych warunków. Jest to dylemat analogiczny do stosowania w opisie współczesnych zbiorowości pojęcia wspólnoty, jak choćby wspólnoty wirtualnej, podczas gdy określane tym mianem ugrupowania mają bardzo niewiele elementów wspólnych z desygnatem tego terminu w jego tradycyjnym rozumieniu. Badacze idą dziś dwiema drogami: jedną jest tworzenie nowych określeń dla nowych form społecznych (jak na przykład „uspołecznienie sieciowe” Andreasa Wittela), drugą zaś wykorzystywanie w nowy sposób

istniejących już pojęć (jak na przykład „wspólnota wirtualna” Howarda Rheingolda). Jak wielokrotnie podkreślaliśmy w naszej pracy, mamy świadomość, że nadawanie innego znaczenia terminom już dobrze osadzonym w języku nauk społecznych, może rodzić niejasności interpretacyjne. Sądzymy jednak, że w większości wypadków jest to droga bardziej naturalna niż tworzenie terminów całkowicie obco brzmiących. Bardziej naturalne wydaje nam się „ocalenie” pojęcia więzi społecznej i stosowanie go w odniesieniu do stosunków społecznych nie wiążących partnerów poczuciem utożsamienia oraz szeregiem norm i zobowiązań, niż całkowite jego porzucenie.

Opisane badania więzi społecznych polskich singli miały na celu gruntowne rozpoznanie obszaru poddawanego dotychczas jedynie nielicznym i cząstkowym analizom. Ich wyniki mogą być wykorzystane do przy konstrukcji kolejnych badań stosunków społecznych singli, a być może także ogólnie rozumianej specyfiki życia w pojedynkę. Sądzymy, że zarówno wielość tematów wartych zbadania w odniesieniu do singli, jak i rosnące znaczenie tej kategorii społecznej przyczynią się do wzrostu zainteresowania singlami w środowisku naukowym.

Załączniki

1. Scenariusz wywiadów indywidualnych
2. Scenariusz wywiadów grupowych
3. Dyspozycje do obserwacji

Załącznik 1

Scenariusz wywiadów indywidualnych

I Wprowadzenie do wywiadu

Przedstawienie informacji o celu badania i sposobie wykorzystania zebranych materiałów, uzyskanie zgody na nagrywanie wywiadu, zanotowanie roku urodzenia respondenta.

II Sposób życia – ramy dnia codziennego

1. Praca – ustalić:
 - wykonywany zawód, rodzaj miejsca zatrudnienia
 - dotychczasowa „ścieżka kariery” (czy to jest pierwsze miejsce pracy? Czy wiele było poprzednich?)
 - stopień zadowolenia z pracy (pasja czy konieczność) oraz źródła zadowolenia (np. zarobki, możliwość samorealizacji, rozwój, możliwość awansu, prestiż, towarzystwo, atmosfera, misja, bezpieczeństwo, urozmaicenie, dogodne godziny pracy, niezależność) i niezadowolenia (np. zarobki, nadmierny wysiłek, niebezpieczne warunki, konieczność pracy po godzinach, rutyna, niski prestiż, towarzystwo)
 - relacje ze współpracownikami: 1) czy utrzymuje kontakty ze współpracownikami poza pracą? 2) jeśli tak, jaki mają one charakter i częstotliwość, 3) czy wśród współpracowników są osoby, które można określić mianem przyjaciela?, 4) czy utrzymuje kontakty ze współpracownikami z poprzednich miejsc pracy?
2. Czas wolny – ustalić:
 - typowy przebieg dnia w środku tygodnia (ze szczególnym zwróceniem uwagi na towarzystwo w czasie poza pracą zawodową),
 - typowy przebieg weekendu (czy istnieje „typowy” weekend?, w jakim towarzystwie jest zwykle spędzany weekend?, w jaki sposób?),
 - miejsce i towarzystwo podczas ostatniego urlopu,
 - miejsce i towarzystwo podczas świąt Bożego Narodzenia w ostatnich latach,
 - miejsce i towarzystwo podczas Sylwestra w ostatnich latach,

3. Mieszkanie – ustalić:
 - czy respondent mieszka sam?
 - jeśli nie mieszka sam – z kim dzieli mieszkanie?

III Więzy z rodziną

1. Kto jest zaliczany do rodziny („Opowiedz mi o swojej rodzinie...”)
2. Kontakty z najbliższymi krewnymi (rodzice, rodzeństwo, dziadkowie) – ustalić:
 - częstotliwość spotkań bezpośrednich,
 - częstotliwość kontaktu telefonicznego lub internetowego,
 - charakter spotkań bezpośrednich – dwuosobowe czy w większej grupie,
 - motywacja kontaktów (osobno dla każdego krewnego) – potrzeba psychiczna, chęć uzyskania pomocy praktycznej lub materialnej, chęć świadczenia pomocy, tradycja, poczucie obowiązku, inne?
3. Samodzielna ocena siły więzi przez respondenta („Czy czujesz się blisko związany ze swoją rodziną? Kto jest ci najbliższy? Dlaczego ta osoba? Na czym polega bliskość?”)
4. Kontrola społeczna ze strony rodziny („Czy rodzice/rodzeństwo/dziadkowie udzielają ci rad życiowych? Czy krytykują czasem twoje zachowanie? Czego dotyczy ich krytyka? Czy cenisz sobie ich uwagi, czy raczej cię drażnią?”)
5. Określenie rodzaju i ważności przekazywanych zasobów w gronie najbliższych krewnych
 - kto świadczy respondentowi i w jaki sposób wsparcie emocjonalne, wsparcie materialne, wsparcie praktyczne, towarzystwo w zabawie i odpoczynku,
 - komu respondent świadczy i w jaki sposób wsparcie emocjonalne, wsparcie materialne, wsparcie praktyczne, towarzystwo w zabawie i odpoczynku

Wsparcie emocjonalne – „Czy zwierzasz się komuś z rodziny ze swoich osobistych problemów i rozterek? Czy ktoś z rodziny umie podtrzymać cię na duchu w trudnych chwilach? Czy ktoś z rodziny zwierza ci się ze swoich osobistych problemów i rozterek?”

Wsparcie materialne – „Czy dostajesz albo pożyczasz od rodziców/rodzeństwa/dziadków pieniądze? Czy ty pomagałeś kiedyś komuś z rodziny finansowo? Czy często się to zdarza?”

Wsparcie praktyczne – „Czy pomagasz rodzicom/rodzeństwu/dziadkom w codziennych sprawach, takich jak zakupy, sprzątanie mieszkania, małe naprawy w domu, załatwienie sprawy w urzędzie, umówienie wizyty lekarskiej itp.? Jak często? W jakim zakresie? Czy pomagasz rodzicom/rodzeństwu/dziadkom przy remoncie lub przeprowadzce? Czy ktoś z rodziny pomaga ci w codziennych sprawach, takich jak zakupy, sprzątanie mieszkania, małe naprawy w domu, załatwienie sprawy w urzędzie, umówienie wizyty lekarskiej itp.? Jak często? W jakim zakresie? Czy ktoś z rodziny pomaga ci przy remoncie lub przeprowadzce?”
6. Dynamika więzi z najbliższymi krewnymi („Czy twoje relacje z najbliższą rodziną zmieniły się w ciągu ostatnich lat? W jaki sposób?”)
7. Dalsza rodzina
 - częstotliwość i okoliczności kontaktów z dalszymi krewnymi,
 - samodzielna ocena więzi z dalszymi krewnymi przez respondenta,
 - rodzaj zasobów przekazywanych w kontaktach z dalszymi krewnymi.

IV Więzy z przyjaciółmi i znajomymi

1. Charakterystyka sieci przyjaciół i znajomych („Czy masz przyjaciół? Opowiedz mi o nich...”) – ustalić:
 - skład osobowy pod względem płci i „pojedynczości” (czy przyjaciele i znajomi są singlami),
 - liczebność w sieci przyjaciół i znajomych
2. Geneza relacji przyjacielskich i ze znajomymi („Skąd się znacie?”)
3. Sedno rozróżnienia przyjaciół i znajomych („Czym się różnią przyjaciele i znajomi? Kim dla ciebie jest przyjaciel? A znajomy?”).
4. Klucz doboru przyjaciół – jakie cechy osobiste lub okoliczności warunkują przekształcenie się znajomości w przyjaźń. („Dlaczego akurat te osoby stały się twoimi przyjaciółmi?”)
5. Kontakty z przyjaciółmi i znajomymi – ustalić:
 - częstotliwość spotkań bezpośrednich,
 - częstotliwość kontaktu telefonicznego lub internetowego,
 - charakter spotkań bezpośrednich – dwuosobowe czy w większej grupie, które są częstsze.
6. Kontrola społeczna ze strony przyjaciół („Czy przyjaciele udzielają ci rad życiowych? Czy krytykują czasem twoje zachowanie? Czego dotyczy ich krytyka? Czy cenisz sobie ich uwagi, czy raczej cię drażnią?”)
7. Określenie rodzaju i ważności przekazywanych zasobów w gronie przyjaciół
 - kto świadczy respondentowi i w jaki sposób wsparcie emocjonalne, wsparcie materialne, wsparcie praktyczne, towarzystwo w zabawie i odpoczynku,
 - komu respondent świadczy i w jaki sposób wsparcie emocjonalne, wsparcie materialne, wsparcie praktyczne, towarzystwo w zabawie i odpoczynku

Wsparcie emocjonalne – „Czy zwierzasz się komuś z rodziny ze swoich osobistych problemów i rozterek? Czy ktoś z rodziny umie podtrzymać cię na duchu w trudnych chwilach? Czy ktoś z rodziny zwierza ci się ze swoich osobistych problemów i rozterek?”

Wsparcie materialne – „Czy dostajesz albo pożyczasz od rodziców/rodzeństwa/dziadków pieniądze? Czy ty pomagałeś kiedyś komuś z rodziny finansowo? Czy często się to zdarza?”

Wsparcie praktyczne – „Czy pomagasz rodzicom/rodzeństwu/dziadkom w codziennych sprawach, takich jak zakupy, sprzątanie mieszkania, małe naprawy w domu, załatwienie sprawy w urzędzie, umówienie wizyty lekarskiej itp.? Jak często? W jakim zakresie? Czy pomagasz rodzicom/rodzeństwu/dziadkom przy remoncie lub przeprowadzce? Czy ktoś z rodziny pomaga ci w codziennych sprawach, takich jak zakupy, sprzątanie mieszkania, małe naprawy w domu, załatwienie sprawy w urzędzie, umówienie wizyty lekarskiej itp.? Jak często? W jakim zakresie? Czy ktoś z rodziny pomaga ci przy remoncie lub przeprowadzce?”
8. Obecność grup przyjaciół i znajomych („Czy twoi przyjaciele i znajomi znają się wzajemnie? Czy stanowicie „paczkę” przyjaciół? Od jak dawna? Czy spędzacie razem czas? W jaki sposób? Jak często? Czy te spotkania są regularne? Czy podczas spotkań występuje jakiś zwyczajowy podział zadań? Czy spotkania wynikają z inicjatywy

różnych osób czy zawsze tej samej? Czy w kontaktach z całą grupą wykorzystujecie Internet?”)

9. Trwałość relacji przyjacielskich i ze znajomymi (osobno dla przyjaciół i dla znajomych).
10. Dynamika relacji przyjacielskich i ze znajomymi („Czy twoje relacje z przyjaciółmi i znajomymi zmieniły się w ciągu ostatnich lat? W jaki sposób?”)

V Więzy w grupach celowych

1. Przynależność do stowarzyszeń, organizacji, partii, klubów itp.; uczestnictwo w kursach lub studiach podyplomowych – czy występuje? Jakiego rodzaju?
2. Stopień zaangażowania w działalność grup celowych, do których należy respondent:
 - pełnienie określonych funkcji i ich czasochłonność,
 - częstotliwość i regularność kontaktów w ramach aktywności grupowych,
3. Charakter więzi w ramach grup celowych:
 - występowania i charakter kontroli społecznej („Czy w grupie funkcjonuje regulamin lub jakiś zbiór zasad, którego trzeba przestrzegać? Jakie są sankcje za jego złamanie? Czy są jakieś zwyczaje, obyczaje, tradycje? Czy zdarzało się, żeby ktoś z członków został skrytykowany przez grupę?”),
 - rodzaj przekazywanych zasobów.
4. Trwałość więzi w ramach grup celowych

VI Grupy specyficzne dla singli

1. Małe nieformalne grupy singli – czy występują? („Czy spotykasz się czasem w grupie znajomych lub przyjaciół, w której są sami single? Opowiedz o tym. Jak często się spotykacie? Czy ta grupa ma stały skład? Co razem robicie?”)
2. Kluby i stowarzyszenia singli – przynależność respondentów („Czy słyszałeś o klubach singli? Czym one się zajmują? Czy należysz do takiego klubu? Czy należysz do innego stowarzyszenia singli?”)
3. Internetowe wspólnoty singli („Czy słyszałeś o forach dedykowanych singlom? Co o nich wiesz? Czy czytasz/piszesz na tych forach? Dlaczego? Od jak dawna działasz na takim forum? Kim są dla ciebie członkowie twojego forum?”)
4. Stopień zaangażowania w działalność grup celowych, do których należy respondent:
 - pełnienie określonych funkcji i ich czasochłonność,

VII Więzy w Internecie i za jego pośrednictwem

1. Sposób korzystania z Internetu („Czy często poza pracą korzystasz z Internetu? Co robisz w Sieci?”)
2. Nawiązywanie nowych relacji poprzez Internet („Czy poznałeś kogoś przez Internet? Opowiedz o tym. Czy ta znajomość rozwinęła się dalej? Opowiedz o niej. Czy specjalnie szukasz znajomości w Internecie, czy raczej przypadkowo poznajesz ludzi? Kogo szukasz? W jaki sposób? Dlaczego?”)

3. Ocena Internetu („W jaki sposób korzystanie z Internetu wpływa na twoje życie? Czy uważasz, że Internet ma pozytywny czy negatywny wpływ na Twoje relacje z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi i innymi osobami z twojego otoczenia? Dlaczego?”)

VIII Wartości, autorytety

1. Wartości („Co to znaczy dobrze żyć? Co jest dla ciebie ważne w życiu? Z czego jesteś dumny? Co uważasz za swoje słabe strony? Co myślisz o obecnych zmianach w obyczajowości i mentalności w Polsce? Czy twoje poglądy dotyczące najważniejszych wartości w życiu są takie same od zawsze? Co się zmienia?”)
2. Autorytet („Czy istnieje taka osoba albo osoby, które są dla ciebie autorytetem lub autorytetami? Kto? Dlaczego?”)

IX Tożsamość, przynależność do dużych grup

1. Autoprezentacja („Wymień 10 słów, mogą to być rzeczowniki, przymiotniki, dowolne części mowy, którymi przedstawiś swoją osobę”)
2. Bycie singlem jako element tożsamości („Kto to jest singiel? Czy ty jesteś singlem? Od kiedy się tak określasz? Czy inni też cię tak określają?”)
3. Zakorzenie („Czy wyjechałbyś z ... [Łodzi/Warszawy], gdybyś otrzymał ofertę lepszej pracy w innym mieście? Czy z jakiegoś innego powodu opuściłbyś swoje miasto?”)

IX Problemy w stosunkach społecznych, przyszłość

1. Problemy w stosunkach społecznych („Co cię drażni u ludzi? Czasami relacje krewnymi, przyjaciółmi, współpracownikami czy innymi osobami z otoczenia bywają trudne – jakiego rodzaju trudności doświadczasz w relacjach w swoim otoczeniu? Czy są takie problemy, które wiążą się z faktem, że nie masz partnera?”)
2. Przyszłość („Jak wyobrażasz sobie swoje życie za 10 lat?”)

Załącznik 2

Scenariusz wywiadów grupowych

opracowany we współpracy z ekspertami Gemius Academy

(wersja do wywiadu z kobietami⁴⁴)

Powitanie i wprowadzenie

Witajcie na czacie ! Nazywam się i będę prowadzić dzisiejszą dyskusję.
Dziękuję za zalogowanie się i proszę, żebyście zostali z nami do końca, czyli około 2 godziny. Tylko wtedy będziemy mogli wysłać do Was bony.
Bardzo proszę, żebyście w czasie badania wyrażały swoje zdanie i komentowały wypowiedzi innych, obojętnie czy się z nimi zgadzacie czy nie - ważna jest szczerłość ☺
Jako uczestniczki badania jesteście całkowicie anonimowe, pozostałe osoby widzą jedynie wasz login oraz obrazek ilustrujący płęć.
Wypowiadajcie się szczerze, nie ma cenzury, nikt nie będzie oceniał Waszych wypowiedzi.
Jesteście gotowe?
Zaczynamy?

Rozgrzewka (sposób spędzania czasu, działania w Internecie)

Słuchajcie może zaczniemy od bardzo przyjemnego tematu...
Opowiedzcie mi trochę o tym jak spędzacie wolny czas?
Co najczęściej robicie w tygodniu, po pracy?
A jest w weekendy, jak je spędzacie?
A będąc w domu co robicie w wolnym czasie?
Czy macie jakieś sposoby na nudę? A może jakieś na melancholię?
Czy macie jakieś pasje, hobby? Coś bez czego żyć nie możecie ...
Macie jakieś stałe zajęcia typu fitness albo malowanie na jedwabiu itp.?
Wolny czas raczej spędzacie solo czy może z przyjaciółmi albo z rodziną?
Dużo czasu z nimi spędzacie?
A macie jakąś stałą grupę przyjaciół?
Co Was połączyło? Jak się poznaliście?
I wakacje spędzacie razem? Sylwestra i tego typu okazje zawsze spędzacie razem z nimi?
Czy częściej spędzacie wspólnie czas twarzą w twarz czy przez Internet np. komunikatory, pogaduchy na forach etc.? Z kim z bliskich osób najczęściej kontaktujecie się przez Internet?
Dlaczego? Jak dużo czasu spędzacie ze znajomymi w realu, a jak dużo online?
A w ogóle, jak dużo tego wolnego czasu spędzacie w Internecie?
Co lubicie robić w necie?
Częściej używacie go do pracy czy w sytuacjach prywatnych?
Macie jakieś swoje ulubione miejsca w Sieci? Jakże to są miejsca? Co sprawia, że je lubicie?
Czy korzystacie z czatów?
A czy zdarza się Wam dyskutować na forach? Na jakich najczęściej bywacie? Dlaczego na tych? Po co tam wchodzić? Co fajnego jest na takich forach?
Co jeszcze robicie w Sieci?

⁴⁴ Wersja dla mężczyzn różniła się jedynie formami gramatycznymi czasowników.

Dzięki, to już coś o sobie wiemy :)

Nawiązywanie i rozwijanie znajomości wirtualnych

Słuchajcie, teraz chciałabym trochę zmienić temat i porozmawiać o nawiązywaniu relacji z ludźmi, właśnie głównie w kontekście Internetu.

Czy zdarzyło Wam się poznać kogoś przez Internet? Opowiedzcie o tym.

Kto to był, kobieta, mężczyzna? Generalnie częściej rozmawiacie z osobami tej samej płci?

Specjalnie szukałyście takiej osoby, czy to był przypadek? Gdzie ją poznałyście? Na jakimś forum?

Co Was do niej/niego przyciągało? Podobne zainteresowania, pasje, sytuacja życiowa?

Jak się rozwinęła ta znajomość? Czy przeniosła się do reala? Czy przerodziła się w trwalszą znajomość, co najmniej kilka spotkań?

Czy miałyście jakieś obawy przed spotkaniem? Jakie?

Czy spotkania w realu zmieniły jakoś Waszą relację? Jak?

Czy poznając mężczyznę przez Internet liczyłyście, że stanie się on Waszym partnerem życiowym? Czy może raczej chodziło o przyjaźń?

Co generalnie myślicie o takim sposobie poszukiwania znajomych?

Czy macie znajomych lub przyjaciół, których znacie tylko online? Dlaczego ograniczacie znajomość z nimi do Internetu?

Czy posiadanie wielu internetowych znajomych jest dla Was ważne? Dlaczego?

A może ważne stają się tylko te relacje, które udaje się przenieść do reala?

Co jest główną zaletą poznawania nowych ludzi przez Internet?

Czy znajomości internetowe mają jakąś przewagę nad znajomościami z reala?

Czy udało Wam się poznać jakąś grupę znajomych w Internecie, z którymi spędzacie czas?

Jak to się stało? Opowiedzcie o tym.

Uczestnictwo w forach i serwisach społecznościowych dla singli

Z Waszych odpowiedzi ankiecie wynika, że w tym momencie nie jesteście w stałym związku...

Czy nazwałybyście siebie singielkami?

Kto to jest singiel? Jakbyście go opisały?

Czy trafiłyście w Sieci na miejsca, gdzie można spotkać single? Nie chodzi mi o serwisy randkowe, raczej o takie jakies serwisy społecznościowe lub fora dyskusyjne.

Ok. Porozmawiajmy chwilę o tego typu serwisach.

Czy uważacie, że to dobry pomysł takie serwisy dla singli? Dlaczego?

Jakie są funkcje takiego serwisu? Czy korzystacie z nich żeby dowiedzieć się o jakiejś imprezie albo poinformować o organizowaniu takowej?

A fora? Czy znacie jakies fora, na których można pogadać z innymi singlami?

A czy zaglądacie na różne tego typu serwisy?

Czy macie swój ulubiony, któremu głównie poświęcacie czas?

Co go wyróżnia na tle innych?

Jakie daje możliwości, których nie dają inne tego typu serwisy?

Jak na niego trafiliście?

I od razu zainteresował was ten serwis? Czy z początku rzadko tam zagląдалиście?

Czego byście oczekowały od serwisów społecznościowych dla singli?

Czy te serwisy, które istnieją zaspokajają te potrzeby? Dlaczego nie? Co mogłoby zwiększyć Waszą satysfakcję?

Ogólnie funkcje forów i serwisów społecznościowych

Jakie fora wybieracie najchętniej?

Jak często na nich bywacie?

Po co ludzie bywają na takich forach? Czy tylko po to, żeby znaleźć potrzebne informacje?

Czy może żeby kogoś spotkać? Albo pogadać w gronie podobnych osób? A może żeby poczuć się członkiem grupy? Kiedy Wy wchodzicie na takie fora?

Czy sądzicie, że na forach można porozmawiać szczerze o swoich problemach?

O czym najchętniej rozmawiacie?

Co dają Wam takie rozmowy?

Czy spotykacie się z osobami z forów dyskusyjnych w realu? Czy są to spotkania grupowe czy w dwie osoby? Opiszcie je.

A na jakich serwisach społecznościowych najczęściej bywacie?

Jak często?

Co skłania Was do uczestnictwa w serwisach społecznościowych?

Otrzymywanie wsparcia emocjonalnego podczas korzystania z portali społecznościowych i forów dyskusyjnych

Czy macie takie okresy, kiedy częściej niż zazwyczaj zaglądacie na serwisy społecznościowe lub fora? Kiedy tak się dzieje?

Czy w zależności od nastroju częściej lub rzadziej zaglądacie na serwisy społecznościowe i fora? Czy może jakieś sytuacje w pracy czy w życiu osobistym na to wpływają? Dlaczego tak się dzieje?

Czy jesteście aktywnymi uczestnikami forów? Same rozpoczynacie wątek czy raczej dołączacie do dyskusji? Dlaczego? Często zakładacie nowe wątki? Na jaki temat?

Czy dzielicie się swoją radością, smutkami na forach? Zdarza się Wam poruszać trudne tematy? Jakże?

Czy macie poczucie, że jest to miejsce dające możliwość swobodnego wyrażania siebie, pogadania o swoich potrzebach? Chętnie na ten temat rozmawiacie? Chętnie dzielicie się swoimi problemami?

Czy na takie tematy wolicie rozmawiać w realu czy w Sieci? Dlaczego?

A co sądzicie o forach lub wątkach gdzie rozmawiają same kobiety lub sami faceci?

Zdarzyło się Wam brać udział w takich rozmowach?

Style działania na forach dyskusyjnych

Co najczęściej robicie na forach internetowych?

Czy jesteście aktywne na kilku forach czy raczej na jednym?

Dlaczego na kilku?

Czy są takie fora, na których tylko czytacie wpisy, a na innych zawzięcie dyskutujecie? – zwykle początkujący forumowicze tylko czytają posty, potem zaczynają dyskutować ...

Jakie znaczenie ma tutaj okres czasu, od jakiego odwiedzacie dane forum? Jakże znaczenie ma to, kogo na tym forum znacie?

Czy są fora, na które zaglądacie od niedawna albo rzadko? Jak się zmienia Wasza aktywność na tych „nowych” forach?

Zadanie 1

Mam dla Was pewne zadanko podsumowujące tę część dyskusji.

Za chwilę na górze pojawi się ikonka zadania 1, proszę kliknijcie na nią... tam na początku będzie opisane Wasze zadanie.

Proszę zapiszcie w kolejności od najczęściej do najrzadziej wykonywanych przez Was czynności na forach dyskusyjnych:

1. czytanie wpisów (bez własnej aktywności)
2. wyszukiwanie obecnych znajomych
3. poszukiwanie potencjalnych znajomych
4. dyskutowanie
5. wysyłanie wiadomości na privie
6. umawianie na grupowe spotkania do reala
7. dzielenie zasobów (informacji, plików multimedialnych)
8. organizacja spotkań, grup online

Zadanie 2

No i jeszcze jedno zadanie!

Za chwilę na górze pojawi się ikonka zadania 2, proszę kliknijcie na nią... tam na początku będzie opisane Wasze kolejne zadanie.

Proszę zapiszcie w kolejności od najczęściej do najrzadziej poruszanych przez Was tematów na forach dyskusyjnych:

1. doświadczenia z byłym partnerem,
2. poszukiwanie partnera życiowego,
3. tematy obyczajowe i ogólnospołeczne,
4. informacje o imprezach kulturalnych i towarzyskich organizowanych poza forum,
5. informacje o spotkaniach „dla singli” organizowanych poza forum,
6. spotkania dla osób z forum,
7. doświadczenia profesjonalne
8. wiedza nt. hobby, pasji (np. przepisy kulinarne informacje o kursach)
9. wspólna organizacja czasu wolnego (wyjazdy weekendowa, wakacyjne, wspólne imprezy)
10. różne tematy specyficzne dla singli (np. sposoby na życie w pojedynkę)
11. wymiana interesujących plików (np. muzyki, filmów)

Spoleczne życie wirtualne a realne

Jak sądzicie Internet ma pozytywny czy negatywny wpływ na Waszą aktywność towarzyską? Czy gdybyście nie miały dostępu do Internetu, prowadziłybyście aktywniejsze życie towarzyskie w realu?

Jak oceniają to Wasi znajomi z reala?

Jak ocenia to Wasza rodzina?

Czy gdybyście miały partnerów życiowych, nadal uczestniczylibyście w dyskusjach na forach? Dlaczego tak Wam się wydaje?

A gdybyście miały partnerów życiowych, nadal uczestniczyłybyście w serwisach społecznościowych?

A może jest tak, że im więcej znajomych w realu, tym mniej czasu na forach i serwisach społecznościowych?

Zakończenie

Powoli będziemy kończyć.

Jestem Wam bardzo wdzięczna za wasze uwagi i komentarze.
Na pewno się przydadzą:)

Do zobaczenia.
Nagrody przyjdą wkrótce!!!

Załącznik 3

Dyspozycje do obserwacji⁴⁵

3 etapy zbierania materiałów związanych z obserwacją:

IV wstępny – w okresie 3 miesięcy poprzedzających pierwszy zjazd

V zasadniczy – podczas zjazdów w Białym Dunajcu (wrzesień 2006 roku) i w Warszawie (listopad 2006 roku)

VI monitoringu – w okresie od grudnia 2006 do czerwca 2011

Etap wstępny

Metoda – analiza postów na forum umieszczanych przez uczestników planowanych spotkań, włączenie się w rozmowy na forum, wymiana maili z uczestnikami planowanych spotkań i następnie ich analiza.

Dyspozycje – ustalić:

- czy podczas organizacji spotkania następuje wykształcanie się ról w grupie planującej zjazd,
- czy w okresie poprzedzającym spotkanie, wzajemne komentowanie wypowiedzi na forum osób planujących spotkanie w realu jest częstsze niż we wcześniejszym okresie,
- czy w okresie poprzedzającym spotkanie następuje intensyfikacja komunikacji mailowej lub telefonicznej między uczestnikami planowanego spotkania.

Etap zasadniczy

Metoda – niestandardyzowana, niejawną obserwacją uczestniczącą.

Dyspozycje – należy zwrócić szczególną uwagę na następujące kwestie:

- liczba uczestników zjazdów, biorących udział we wspólnych aktywnościach,
- udział czasowy wspólnych aktywności w całości czasu trwania zjazdów,
- obecność i ilość rozmów w gronie wszystkich lub większości uczestników zjazdów,
- obecność i ilość rozmów lub innych aktywności w parach oraz określenie, czy następuje powtarzalność aktywności w tych samych czy zmiennych parach,

⁴⁵ Dotyczy spotkań członków Forum o Samotności (<http://free4web.pl/3/0,61702,default.html>), które miały miejsce w Białym Dunajcu we wrześniu 2006 roku oraz w Warszawie w listopadzie 2006 roku.

- obecność i ilość rozmów telefonicznych prowadzonych przez uczestników zjazdów z osobami nieuczestniczącymi w spotkaniach,
- obecność podziału ról wśród uczestników zjazdów związana z organizacją wspólnych aktywności,
- wykształcenie się zrozumiałego dla wszystkich/większości uczestników zachowania symbolicznego powtarzanego wielokrotnie podczas zjazdu – np. powiedzenia, gestu, miny czy żartu,
- refleksje uczestników zjazdów na temat spotkania i relacji grupowych, wyrażane przez nich w sposób niesprowokowany przez obserwatora,
- obecność rozmów na temat planów kolejnych spotkań.

Etap monitoringu

Metoda – analiza postów na forum umieszczanych przez uczestników spotkań, wymiana maili z uczestnikami spotkań i następnie ich analiza, niestandardyzowane wywiady z 3 wybranymi, najaktywniejszymi uczestnikami spotkań (dopiero po upływie 3 miesięcy od spotkania, aby nie zakłócać naturalnej komunikacji między uczestnikami spotkań bezpośrednio po zjazdach).

Dyspozycje – ustalić:

- czy uczestnicy obserwowanych zjazdów komentują wzajemnie swoje posty na forum częściej niż robią to w stosunku do postów innych osób piszących na forum (na podstawie treści forum),
- czy uczestnicy obserwowanych zjazdów kontaktują się regularnie poza forum (poprzez wysyłanie wiadomości prywatnych, maile, komunikatory internetowe, telefony, pocztę tradycyjną lub bezpośrednio) (na podstawie treści forum, e-maili oraz wywiadów),
- czy powstał system wspólnej komunikacji w ramach grupy osób uczestniczących w obserwowanych zjazdach (np. listy mailingowej czy telekonferencji przez Skype) (na podstawie treści forum, e-maili oraz wywiadów),
- czy wykształciły się jakiegokolwiek zwyczaje wspólne dla grupy osób uczestniczących w obserwowanych zjazdach (np. wspólne cotygodniowe spotkania i dyskusje na forum o z góry ustalonej godzinie) (na podstawie treści forum, e-maili oraz wywiadów),
- czy w ramach grupy osób uczestniczących w obserwowanych zjazdach istnieje podział ról związany z przynależnością do grupy (na podstawie treści forum, e-maili oraz wywiadów),

- czy uczestnicy obserwowanych zjazdów udzielają sobie wzajemnie wsparcia emocjonalnego, materialnego, bądź usługowego, a jeśli tak, to czy te świadczenia są realizowane między wszystkimi bądź większością uczestników zjazdów, czy też są to świadczenia w relacjach dwuosobowych (na podstawie e-maili oraz wywiadów),
- czy planowane są kolejne spotkania grupowe uczestników obserwowanych zjazdów (na podstawie treści forum, e-maili oraz wywiadów),
- czy dochodzi do realizacji kolejnych spotkań grupowych uczestników obserwowanych zjazdów (na podstawie treści forum, e-maili oraz wywiadów),
- czy odbywają się spotkania bezpośrednie uczestników obserwowanych zjazdów w diadach (na podstawie e-maili oraz wywiadów),
- czy uczestnicy obserwowanych zjazdów odczuwają przynależność do grupy (na podstawie wywiadów),
- jaka motywacja kryła się za uczestnictwem w zjazdach; jeśli dotyczyła nawiązania głębszych relacji, czy celem było pogłębienie relacji z wybraną osobą/osobami czy też z grupą jako całością (na podstawie wywiadów).

Bibliografia

- Abrams Lynn (2006) *At home in the family: women and familial relationships*. [w:] Deborah Simonton (red.) *The Routledge History of Women in Europe since 1700*, Abingdon: Routledge, s. 14-53.
- Adams Bert N. (1968) *Kinship in an urban setting*. Chicago, Illinois: Markham.
- Adams Margaret (1976) *Single Blessedness: Observations on the Single Status in Married Society*, Nowy Jork: Basic Books.
- Adams Rebecca G., Ueno Koji (2006) *Middle-aged and older adult men's friendships*. [w:] Victoria Hilkevitch Bedford, Barbara F. Turner (red.) (2006) *Men in relationships: a new look from a life course perspective*. Nowy Jork: Springer Publishing Company.
- Adamski Franciszek (2002a) *Rodzina. Wymiar społeczny i kulturowy*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Adamski Franciszek (2002b) *Kondycja społeczno-moralna rodziny*. w: Janusz Mariański (red.) *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Kraków: Wydawnictwo WAM, s. 405-434.
- Albrecht Carol Mulford (2001) *Sex Ratio and Family Structure in the Nonmetropolitan United States*, "Sociological Inquiry" Vol. 71 nr 1 s. 67-84.
- Allan Graham (1979) *A Sociology of Friendship and Kinship*. Londyn: George Allen and Unwin.
- Allan Graham (1996) *Kinship and Friendship in Modern Britain*, Oxford: Oxford University Press.
- Allan Graham (1998) *Friendship, sociology and social structure*, Journal of Social and Personal Relationships, Vol. 15 No. 5, s. 685-702
- Amato Paul R. (2004) *Tension Between Institutional and Individual Views of Marriage* "Journal of Marriage and Family" nr 66 s. 959-965.
- Arsenberg Conrad M., Kimball Solon T. (1968) *Family and Community in Ireland*, Cambridge (Mass.): Harvard University Press.
- Arystoteles (1982) *Etyka nikomachejska*, tłum. Daniela Gromska, Warszawa: PWN.
- Barney G. Glaser, Anselm L. Strauss (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Kraków: Nomos.
- Barrett Anne E. (1999) *Social Support and Life Satisfaction among the Never Married. Examining the Effects of Age* "Research on Aging" Vol. 21 no. 1 s. 46-72.
- Batorski Dominik (2005) *Internet a usieciowienie relacji społecznych*. „Kultura Współczesna” 1(43): 41-62.
- Batorski Dominik (2011) *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*. [w:] *Diagnoza Społeczna 2011 Warunki i Jakość Życia Polaków - Raport*. [Special issue]. „Contemporary Economics” Vol. 5 nr 3, s. 299-327.
- Batorski Dominik, Olechnicki Krzysztof (2007) *Wprowadzenie do socjologii Internetu*, „Studia Socjologiczne” Vol. 3 nr 186, s. 5-14.
- Bauman Zygmunt (2000) *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Bauman Zygmunt (2005) *Razem osobno*, tłum. Tomasz Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Zygmunt (2006) *Płynna nowoczesność*, tłum. Tomasz Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Zygmunt (2007) *Consuming life*, Cambridge: Polity Press.

- Baym Nancy K. (2002) *Interpersonal Life Online* [w:] Leah A. Lievrouw, Sonia Livingstone (red.) *Handbook of New Media*, s. 62-76.
- Baym Nancy K., Zhang Yan Bing, Lin Mei-Chen (2004) *Social Interactions Across Media: Interpersonal Communication on the Internet, Telephone and Face-to-face*, "New Media & Society" Vol. 6 No. 3, s. 299-318.
- Beck Ulrich (2002) *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. Stanisław Cieśla, Warszawa: Scholar.
- Beck Ulrich, Beck-Gernsheim Elisabeth (2002) *Individualization: Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*. London: Sage.
- Beck Ulrich, Willms Johannes (2004) *Conversations with Ulrich Beck*, Cambridge: Polity Press.
- Beck Ulrich, Giddens Anthony, Lash Scott (2009) *Modernizacja refleksyjna: polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności.*, tłum. Jacek Konieczny, Warszawa: PWN.
- Becker Gary S. (1973) *A Theory of Marriage: Part I*, "The Journal of Political Economy", Vol. 81, No. 4. (Jul. - Aug.), s. 813-846.
- Becker Gary S. (1974) *A Theory of Marriage: Part II*, "The Journal of Political Economy", Vol. 82, No. 2. (Mar. - Apr.), s. 11-26.
- Becker Gary (1990) *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, tłum. H. Hagemeyerowa, K. Hagemeyer, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne
- Becker Gary S. (1993) *A Treatise on the Family*, Enlarged Ed. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Bedford Victoria Hilkevitch, Turner Barbara F. (red.) (2006) *Men in relationships: a new look from a life course perspective*. Nowy Jork: Springer Publishing Company.
- Bellah R., Madsen R., Swidler A., Sullivan W., Tipton S. (1985). *Habits of the heart: Individualism and commitment in American life*, Berkeley: University of California Press.
- Bellotti Elisa (2008) *What are friends for? Elective communities of single people*. "Social Networks" Vol. 30, s. 318-329.
- Bennett Jim, Dixon Mike (2006) *Single person households and social policy: looking forwards*, York: Joseph Rowntree Foundation.
- Berger Peter L., Luckmann Thomas (1983) *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. Józef Niżnik, Warszawa: PIW.
- Bernard Jessie (1972) *The Future of Marriage*. Nowy Jork: Bantam Books.
- Bierówka Joanna (2009) *Zasada wzajemności w społeczeństwie informacyjnym*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne.
- Boas Jeffrey, Wellman Barry (2006) *Personal Relationships: On and Off the Internet* [w:] Dan Perlman, Anita L. Vangelisti (red.) *The Cambridge Handbook of Personal Relationships*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 709-726.
- Boksański Zbigniew (1999) *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie socjologicznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
- Boksański Zbigniew (2007) *Indywidualizm a zmiana społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bourdieu Pierre (1990) *Social space and symbolic power*, w: Pierre Bourdieu (red.) *In Other Words. Essays Towards a Reflexive Sociology*, Cambridge: Polity Press.
- Bourdieu Pierre, Passeron Jean-Claude (1990) *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, tłum. Elżbieta Neyman, Warszawa: PWN.
- Bowen Glenn A. (2006) *Grounded Theory and Sensitizing Concepts*, International Journal of Qualitative Methods, Vol. 5, No. 3

- Breakwell, Glynis Marie (1983) *Formulation and Searches*. [w:] Breakwell, G.M. (red.) *Threatened Identities*. Red., Nowy Jork: John Wiley and Sons Ltd.
- Brickman Philip, Coates Dan, Janoff-Bulman Ronnie (1978) *Lottery winners and accident victims: Is happiness relative?* "Journal of Personality and Social Psychology", Vol. 36, No. 8, s. 917–927.
- Brown Rupert (2006) *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*, tłum. Jacek Suchecki, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bruce Steve, Yearley Steven (2006) *The Sage Dictionary of Sociology*, Londyn: Sage.
- Budzowska Bogusława, Duch Danuta, Titkow Anna (2003) *Szklany sufit: bariery i ograniczenia karier polskich kobiet. Raport z badań jakościowych ISP*, Warszawa: ISP.
- Bujała Anna (2011) *Czy wspólnota wirtualna jest wspólnotą?* „Folia Sociologica” nr 38, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 137-147.
- Burgess Ernest Watson, Harvey James Locke, Mary M. Thomes (1963) *The family: From institution to companionship*. Nowy Jork: American Book.
- Buss David M. (2001) *Psychologia ewolucyjna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Byrne Anne (2000) *Singular Identities Managing Stigma, Resisting Voices*, "Women's Studies Review", Vol. 7, s. 13-24.
- Byrne Anne, Carr Deborah (2005) *Caught in the Cultural Lag: The Stigma of Singlehood*, "Psychological Inquiry: An International Journal for the Advancement of Psychological Theory", Vol. 16, No. 2-3, s. 84-91.
- Callero Peter L. (2008) *Role Theory* w: William A. Darity (red.) *International Encyclopedia of the Social Sciences*, Detroit: Macmillan.
- Cargan Leonard (1986) *Stereotypes of Singles: A Cross-Cultural Comparison*, "International Journal of Comparative Sociology" No 27, s. 200-208.
- Cargan Leonard, Melko Matthew (1982) *Single. Myths and Realities*. Beverly Hills: Sage.
- Castells Manuel (2003) *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem.*, tłum. Tomasz Hornowski, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Castells Manuel (2007) *Spółeczeństwo sieci*, tłum. Kamila Pawluś, Mirosława Marody, Janusz Stawiński, Sebastian Szymański, Warszawa: PWN.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (2008) *Polacy w sieci* (komunikat z badań – kwiecień 2008), Warszawa.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (2012) *Korzystanie z Internetu* (komunikat z badań – czerwiec 2012), Warszawa.
- Chambers-Schiller L. (1993) *Singlehood* [w:] P.N. Stearns (red.) *Encyclopaedia of Social History*, Nowy Jork-Londyn: Routledge.
- Charmaz Kathy (2000) *Looking backward, moving forward: Expanding sociological horizons in the twenty-first century*, *Sociological Perspectives* Vol. 43, No. 4, s. 527-549.
- Charmaz Kathy (2003) *Grounded theory: Objectivist and constructivist methods* [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln (red.) *Strategies for qualitative inquiry* (drugie wydanie), Thousand Oaks, CA: Sage, s. 249-291.
- Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, tłum. Barbara Komorowska, Warszawa: PWN.
- Cherlin Andrew J. (1979) *Work Life and Marital Dissolution*. [w:] G. Levinger, O.C. Moles (red.) *Divorce and Separation: Context, Causes and Consequences*. Nowy Jork: Basic Books, s. 151–166.
- Cherlin Andrew J. (2004) *The deinstitutionalization of American marriage*, "Journal of Marriage and Family" nr 66, s. 848–861.

- Cockrum Janet, White Priscilla (1985) *Influences on the Life Satisfaction of Never-Married Men and Women* "Family Relations" Vol. 34, No. 4, s. 551-556.
- Chudacoff Howard P. (1999) *The Age of the Bachelor: creating an American subculture*, Princeton: Princeton University Press.
- Coget Jean-Francois, Yamauchi Yutaka, Suman Michel (2002) *The Internet, Social Networks and Loneliness*, "IT & Society" Vol. 1 No. 1, s. 180–201.
- Coontz Stephanie (1992) *The way we never were: American families and the nostalgia trap*. New York: Basic Books.
- Cox Oliver C. (1940) *Sex ratio and marital status among Negroes*, "American Sociological Review", Vol. 5, No. 6, s. 937-947
- Creswell John W. (2011) *Controversies in Mixed Methods Research* [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln (red.) *The SAGE handbook of qualitative research* (czwarte wydanie), Thousand Oaks, CA: Sage, s. 269-284.
- Czernecka Julita (2008) *Polski singiel: obraz w mediach a autowizerunek* [w:] Ewa Malinowska (red.) *Stereotypy a rzeczywistość*, Łódź: Oficyna Wydawnicza "Tercja".
- Czernecka Julita (2010) *Spoleczne przyczyny egzystencji w pojedynkę oraz styl życia łódzkich i warszawskich singli*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Ewy Malinowskiej, Uniwersytet Łódzki.
- Czernecka Julita (2011) *Wielkomiejscy single*, Warszawa: Poltext.
- Diagnoza Społeczna (2005) – zob. *Rada Monitoringu Społecznego 2005*.
- Dijk Jan van (1997) "The Reality of Virtual Community." w: *Trends in Communication*, Vol.1, nr. 1, s. 39-63.
- Dijk Jan van (1999) *The one-dimensional network society of Manuel Castells* "New Media and Society", Vol 1 (1), s. 127-138
- Dijk Jan van (2001) *Outline of a multilevel theory of the Network Society*, angielska wersja wykładu inauguracyjnego wygłoszonego w języku holenderskim w Uniwersytecie Twente, 1 listopada 2001, tekst dostępny w Internecie: http://www.utwente.nl/gw/vandijk/research/network_theory/network_theory_plaatje/a_theory_outline_outline_of_a.doc/ (odwiedzono 3.01.2012)
- Dijk Jan van (2006) *The network society - second edition*. Londyn: Sage.
- DiMaggio Paul, Hargittai Eszter, Neuman W. Russel, Robinson John P. (2001) *Social Implications of the Internet*, "Annual Reviews of Sociology" nr 27, s. 307-336.
- Domański Henryk, Przybysz D. (2005) *Homogamia edukacyjna małżonków w krajach europejskich*, „Studia Socjologiczne” 2005, 4 (179), ss. 69-98.
- Domański Henryk, Przybysz D. (2007) *Homogamia małżeńska a hierarchie społeczne*, Warszawa: IFiS PAN.
- Duby Georges (2002) *Damy XII wieku*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Durkheim Émile (1999) *O podziale pracy społecznej*, tłum. Krzysztof Wakar, Warszawa: PWN.
- Dush Claire M. Kamp, Amato Paul R. (2005) *Consequences of relationship status and quality for subjective well-being* "Journal of Social and Personal Relationships" Vol. 22 No. 5 s. 607-627.
- Dykstra Pearl A., Poortman Anne-Rigt (2010) *Economic Resources and Remaining Single: Trends Over Time*, "European Sociological Review" Vol. 26, nr 3, s. 277-290.
- Edwards Marie B., Hoover Eleanor (1974) *The Challenge of Being Single. For Divorced, Widowed, Separated, and Never-Married Men and Women*. Nowy Jork: New American Library.
- Elias Norbert (1980) *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. Tadeusz Zabłudowski, Warszawa: PIW.
- Elias Norbert (2008) *Spoleczeństwo jednostek*, tłum. Janusz Stawiński, Warszawa: PWN.

- Emirbayer Mustafa (1997) *Manifesto for a Relational Sociology*, "The American Journal of Sociology", vol. 103, nr 2, s. 281-317.s
- Fielding Helen (1998) *Dziennik Bridget Jones*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Finch Janet, Masson Jennifer (1993) *Negotiating family responsibilities*, Londyn: Routledge.
- Fischer Claude S. (1982) *What do we mean by 'friend'? An inductive study*. Social Network Vol. 3, s. 287–306.
- Flandrin Jean-Louis (1979) *Families in Former Times. Kinship, Household and Sexuality.*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Fossett Mark A., Kiecolt Jill K. (1993) *Mate Availability and Family Structure among African- Americans in U.S. Metropolitan Areas*. "Journal of Marriage and the Family" Vol. 55, No. 2, s. 288-302.
- Frankfort-Nachmias Chava, Nachmias David (2001) *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Franzen Axel (2002) *Social Capital and the New Communication Technologies*, [w:] James Katz (red.) *Machines that Become Us*, New Brunswick, Nowy Jork, Londyn: Transaction Publishers, s. 105–116.
- Fuhse Jan (2006) *Group* w: Austin Harrington, Barbara L. Marshall, Hans-Peter Müller (red.) *Encyclopedia of social theory*, Londyn i Nowy Jork: Routledge.
- Garapich Andrzej, Pliszka Sławek (2009) *Prywatność, własny wizerunek i kontakty z bliskimi w przestrzeni social media*, Warszawa: Polskie Badania Internetu.
- Gaughan Monica (2002) *The Substitution Hypothesis: The Impact of Premarital Liaisons and Human Capital on Marital Timing*. "Journal of Marriage and Family" nr 64, s. 407-419.
- Ghisleni Maurizio, Rebughini Paola (2006) *Dinamiche dell'amicizia. Riconoscimento e identità*, Mediolan: FrancoAngeli.
- Giddens Anthony (1990) *Consequences of Modernity*, Stanford, California: Stanford University Press.
- Giddens Anthony (2002) *Nowoczesność i tożsamość. "Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. Alina Szulżycka, Warszawa: PWN.
- Giddens Anthony (2003) *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, tłum. Stefan Amsterdamski, Poznań: Zysk i S-ka.
- Giddens Anthony (2007) *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. Alina Szulżycka, Warszawa: PWN.
- Giza-Poleszczuk Anna (2005) *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
- Giza-Poleszczuk Anna (2007) *Rodzina i system społeczny* w: Mirosława Marody (red.) *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa: Scholar, s. 290-317.
- Giza-Poleszczuk Anna, Marody Mira (2006) *W uwięzi więzi (społecznych). Konteksty teoretyczne pojęcia „więź społeczna”*. „Societas/Communitas” nr 1, s. 21-48.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, tłum. Marek Gorzko, Kraków: Nomos.
- Gordon Tuula (1994) *Single Women: On the Margins?* Nowy Jork: New York University Press.
- Goss Robert, Strongheart Amy Adams Squire (1997) *Our families, our values: snapshots of queer kinship*, Binghamton: The Haworth Press.
- Górnikowska-Zwolak Elżbieta, Rajca Katarzyna, Więclawek Magdalena (2005) *Jaki jest współczesny stereotyp „starej panny”?* „Małżeństwo i Rodzina” nr 4, s. 27-31.

- Granovetter Mark S. (1973) *The Strength of Weak Ties*, "American Journal of Sociology", Vol. 78, No. 6, s. 1360-1380.
- Grzeszczyk Ewa (2005) *Pojedyncze, profesjonalistki...* "Single Professional Women" w *Polsce i na świecie*, „Kultura i Społeczeństwo”, tom XLIX, nr 2, s. 199-225.
- Guest Greg, MacQueen Kathleen M., Namey Emily E. (2012) *Applied Thematic Analysis*, Los Angeles, Londyn, New Delhi, Singapur, Waszyngton: Sage.
- Guttentag, M., Secord, P. F. (1983) *Too many women? The sex ratio question*. Beverly Hills: Sage.
- GUS (2007a) *Kobiety w Polsce*, Warszawa
- GUS (2007b) *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2006 roku*, Warszawa.
- GUS (2007c) *Rocznik demograficzny 2007*, Warszawa.
- Guttentag M., Secord P. F. (1983) *Too many women? The sex ratio question*. Beverly Hills: Sage Publications.
- Habermas Jürgen (1997) *Modernizm — niedokończony projekt*, w: Ryszard Nycz (red.) *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński.
- Halkoaho Jenniina (2012) *Identity-Related Media Consumption. A Focus on Consumers' Relationships with Their Favorite TV Programs*, "Acta Wasaensia" No 261.
- Halman Loek (1996) *Individualization and the Fragmentation of Work Values. Evidence from the European Values Study*, WORC Paper, 96.07.013, czerwiec.
- Hamit Francis (1993) *Virtual Reality and the Exploration of Cyberspace*, Carmel Ind.: Sams Publishing.
- Hansen Susan, Rapley Mark (2006) *Group(s)* w: Bryan S. Turner (red.) *The Cambridge Dictionary of Sociology*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Hardt Michael, Negri Antonio (2004) *Multitude. The War and Democracy in the Age of Empire*, Nowy Jork: The Penguin Press.
- Harvey David (1995) *The Condition of Postmodernity. An Enquiry into the Origins of Cultural Change*. Cambridge MA & Oxford UK: Blackwell.
- Hatch Laurie Russell, Bulcroft Kris (1992) *Contact with friends in later life: Disentangling the effects of gender and marital status*. "Journal of Marriage and the Family", Vol. 54, No. 1, s. 222-232.
- Haythornthwaite Caroline, Wellman Barry (1998) *Work, friendship and media use for information exchange in a networked organization*, "Journal of the American Society for Information Science", Vol. 49, nr 12, s. 1101-1114.
- Heath Sue (1999) *Young Adults and Household Formation in the 1990s*, "British Journal of Sociology of Education" Vol. 20 No. 4, s. 545-561.
- Heath Sue (2004) *Peer-Shared Households, Quasi-Communes and Neo-Tribes*, "Current Sociology" Vol. 52, No. 2, s. 161-179.
- Heer David M., Grossbard-Shechtman Amyra (1981) *The impact of the female marriage squeeze and the contraceptive revolution on sex roles and the women's liberation movement in the United States, 1960 to 1975*. *Journal of Marriage and the Family*, Vol. 43, No. 1, s. 49-65.
- Hertel Janine, Schütz Astrid, DePaulo Bella M., Morris Wendy L., Stucke Tanja S. (2007) *She's single, so what? How are singles perceived compared to people who are married?* "Zeitschrift für Familienforschung", Vol. 19, No. 2, s. 139-158
- Hess Beth (1979) *Sex roles, friendship and the life course*. "Research on Aging", Vol. 1, No. 4, s. 494-515.
- Hillery George A. Jr. (1955) *Definitions of Community: Areas of Agreement* "Rural Sociology", vol. 20, czerwiec, s. 111-123.

- Hirsch Barton J. (1981) *Social Networks and the Coping Process: Creating Personal Communities* [w:] B. Gottlieb (red.) *Social Networks and Social Support*. Londyn: Sage.
- Hlebec Valentina, Manfreda Katja Lozar, Vehovar Vasja (2006) *The social support networks of internet users*, "New Media & Society" Vol. 8 No. 1 s. 9–32.
- Hobbes Thomas (2009) *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa: Aletheia.
- Hochschild Arlie Russel (2005) *On the Edge of the Time Bind: Time and Market Culture.*, "Social Research" vol. 72 nr 2, s. 339-354.
- Hou F., Myles J. (2007) *The Changing Role of Education in the Marriage Market: Assortative Marriage in Canada and the United States since the 1970s*, Analytical Studies Branch Research Paper Series, Ottawa: Business and Labour Market Analysis.
- Howe Tasha R. (2012) *Marriages and Families in the 21st Century: A Bioecological Approach*, Chichester: Willey-Blackwell.
- Jacher Władysław (1987) *Więź społeczna w teorii i w praktyce*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- Jałowiecki Stanisław (1978) *Problematyka więzi społecznej*. „Studia Socjologiczne” nr 4.
- Jeffrey Sheila (1997) *The spinster and her enemies: feminism and sexuality, 1880-1930*, North Melbourne: Spinifex Press.
- Johnson Allan G. (1995) *The Blackwell Dictionary of Sociology*, Oxford: Blackwell.
- Johnston Michael W., Eklund Susan J. (1984) *Life-Adjustment of the Never-Married: A Review with Implications for Counseling*, "Journal of Counseling & Development", Vol. 63, No. 4, s. 230-236.
- Jonak Łukasz (2007) *Analiza sieci społecznych i dynamika sieciowa*, w: Andrzej Nowak, Katarzyna Winkowska-Nowak, Agnieszka Rychwalska (red.), *Modelowanie matematyczne i symulacje komputerowe w naukach społecznych – podręcznik dla studentów I roku*. Warszawa: Wydawnictwo SWPS Academica.
- Jones Steven G. (1998) *Information, Internet, and Community: Notes Toward an Understanding of Community in the Information Age* w: Steve Jones (red.) *CyberSociety 2.0. Revisiting Computer-Mediated Communication and Community*, Thousand Oaks: Sage, s. 1-34.
- Juza Marta (2004) *Internet a tendencje indywidualistyczne we współczesnym społeczeństwie zachodnim*, w: M. Radochoński, B. Przywara (red.) *Jednostka – grupa – cybersieć. Psychologiczne, społeczno-kulturowe i edukacyjne aspekty społeczeństwa informacyjnego*. Rzeszów: Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, s. 109-132.
- Kalmijn Matthijs (1991) *Status Homogamy in the United States*. "American Journal of Sociology" Vol. 97, No. 2, s. 496-523.
- Kaczmarek Grzegorz (1976) *Zróżnicowanie społeczne a styl życia. Studium analityczne*. Warszawa: PWN.
- Katz James E., Rice Ronald E. (2002) *Social Consequences of Internet Use: Access, Involvement, and Interaction*, Cambridge, MA: MIT.
- Kaufmann Jean-Claude (2004) *Ego. Socjologia jednostki*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kawula Stanisław (2005) *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kennedy Tracy, Wellman Barry (2007) *Networked Households* "Information, Communication and Society", Vol. 10 (5), s. 644-669.
- Klemer Richard H. (1954) *Factors of Personality and Experience Which Differentiate Single from Married Women*, "Marriage and Family Living", Vol. 16, No.1 s. 41-44.
- Knupfer Genevieve, Clark Walter, Room Robin (1966) *The mental health of the unmarried*, "American Journal of Psychiatry" Vol. 122, s. 841-851.

- Kocik Lucjan (2002) *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. A.F. Modrzewskiego.
- Kohen Janet A. (1983) *Old but not alone: Informal social supports among the elderly by marital status and sex*. "Sex Gerontologist", Vol. 23, No. 1, s. 57-63.
- Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: PWN.
- Kornhauser William (1959) *The politics of mass society*, Glencoe Ill.: Free Press.
- Kraut Robert E., Attewell Paul (1997) *Media use in a global corporation: electronic mail and organizational knowledge* [w:] Sara Kiesler (red.) *Culture of the Internet*, Mahwah, NJ: Erlbaum, s. 323-342.
- Kroker Arthur, Weinstein Michael A. (1994) *Data trash: The theory of the virtual class*. New York: St. Martin's Press.
- Krzysztofek Kazimierz (2006) "Czy społeczności terytorialne przeniosą się do sieci? Kilka pytań i hipotez badawczych" w: B. Jałowicki, W. Łukowski (red.), *Społeczności lokalne: teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa: Scholar i Academica.
- Krzysztofek Kazimierz (2010) „Frateracja” złożonych systemów społecznych – kilka pytań i hipotez badawczych, w: Jerzy Mikułowski Pomorski (red.) *Świat się dzieli, świat się łączy. Ze studiów nad fragmentaryzacją i rekompozycją.*, Kraków: Studia i Prace Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie nr 13, s. 30-47
- Krzywicki Ludwik (1978) *Wybór pism*, wybór i wstęp Henryka Hołda-Róziewicz, Warszawa: PWN.
- Kurowski Marek M. (2003) *Fenomen Norberta Eliasa czyli o „efekcie Alicji”. Nieortodoksyjna opowieść o sylwetce i dziele socjologa XX w.* „Rubikon” Kwartalnik Naukowy nr 1-4 (22-23).
- Kurzman Charles (2008) *Sociology, Voluntaristic vs. Structuralist* w: William A. Darity (red.) *International Encyclopedia of the Social Sciences*, Macmillan Detroit.
- Kurzynowski Adam (red.) (2006) *Polityka społeczna*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.
- Kvale Steinar (2010) *Prowadzenie wywiadów*, tłum. Agata Dziuban, Warszawa: PWN.
- Kwak Anna (2005) *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”.
- Laslett Peter (1972) (red.) *Household and Family in Past Time*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lee Gary R., Ishii-Kuntz Masako (1987) *Social Interaction, Loneliness, and Emotional Well-Being among the Elderly* "Research on Aging" Vol. 9 No. 4 s. 459-482.
- Levine David (1977) *Family formation in age of nascent capitalism*. Nowy Jork, San Francisco, Londyn: Academic Press.
- Lichter, D., LeClere, F., & McLaughlin. (1991) Local marriage markets and the marital behavior of African American and White women. *American Journal of Sociology*, 96, 843–867.
- Lichter D., McLaughlin D., Kephart G., Landry D. (1992) *Race and the retreat from marriage: A shortage of marriageable men?* "American Sociological Review", Vol. 57, s. 781–799.
- Lichter Daniel T., Anderson Robert N., Hayward Mark D. (1995) *Marriage markets and marital choice*. "Journal of Family Issues", Vol. 16, s. 412–431.
- Lisek-Michalska Joanna, Daniłowicz Paweł (2004) *Zogniskowany wywiad grupowy. Studia nad metodą*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Lockwood David (1958) *The Blackcoated Worker*. Londyn: George Allen & Unwin.
- Lofland John, Lofland Lyn (1995) *Analyzing Social Settings*, Belmont: Wadsworth Publishers.

- Lubelska Krystyna (2006) *Pojedynczo. Polskich singli pomysły na życie*. „Polityka”, 21 października 2006, nr 42 (2576).
- Lucas Richard E., Clark Andrew E., Georgellis Yannis, Diener Ed (2003) *Reexamining adaptation and the set point model of happiness: Reactions to changes in marital status*. “Journal of Personality and Social Psychology”, Vol. 84, No. 3, s. 527–539.
- Lyubomirsky Sonja, King Laura, Diener Ed (2005) *The benefits of frequent positive affect: Does happiness lead to success?* “Psychological Bulletin” Vol. 131, No. 6, s. 803–855.
- Machaj Irena (red.) (2004) *Małe struktury społeczne*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Maccoby Eleanor, Jacklin Carol Nagy (1974) *The psychology of sex differences*. Stanford, CA: Stanford University Press.
- Maffesoli Michel (1996) *The Time of the Tribes. The Decline of Individualism in Mass Society*, Londyn: Sage Publications.
- Malikowski Marian (1979) *Pojęciowo-teoretyczne aspekty kontrowersji wokół istoty więzi społecznej*. „Studia Socjologiczne” nr 4.
- Malikowski Marian (1984) *Więź mieszkańców z miastem. Studium socjologiczne na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*. Rzeszów: WSP.
- Malinowska Ewa (2003) *Mężczyźni i kobiety w społeczeństwie jutra*, “Kultura i Społeczeństwo”, tom XLVII nr 4, s. 32-39.
- Malinowska Ewa, Dzwonkowska-Godula Krystyna (2012) *Kapitał społeczny kobiet i mężczyzn* [w:] Paweł Starosta (red.) *Zróżnicowanie zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w regionie łódzkim*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 259-274.
- Malzberg Benjamin (1964) *Marital status and the incidence of mental disorder*, “International Journal of Social Psychiatry” Vol. 10, s. 19-26.
- Manford H. Kuhn, McPartland Thomas S. (1954) *An Empirical Investigation of Self-Attitudes*, “American Sociological Review”, Vol. 19, No. 1, s. 68-76.
- Mare Robert D. (1991) *Five Decades of Educational Assortative Mating*. “American Sociological Review” 56: 15-32.
- Marcinkowska I., Ruzik A., Strawiński P., Walewski, M. (2008) *Badanie struktury i zmian rozkładu wynagrodzeń w Polsce w latach 2000-2006*, Warszawa: Departament Analiz Ekonomicznych i Prognoz, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Marks Karol (1951) *Kapitał – krytyka ekonomii politycznej. Tom I – Księga pierwsza – Proces wytwarzania kapitału*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marody Mira (2000) *Między rynkiem a etatem* w: Mira Marody (red.) *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*. Warszawa: Scholar.
- Marody Mira, Giza-Poleszczuk Anna (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Scholar.
- Mazur Joanna (1998) *Grupa społeczna* w: Zbigniew Bokszański, Andrzej Kojder (red.) *Encyklopedia socjologii t. 1*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Mennell Stephen (2011) *Figurational Studies: Some Concepts, Principles and Major Research Areas*, tekst dostępny on-line na stronie Fundacji Norberta Elias <http://www.norberteliasfoundation.nl> (wizyta 29.12.2011).
- Międzynarodowa Organizacja Pracy (2010) *Women in labour markets: Measuring progress and identifying challenges*, Genewa.
- Mikołajewska Barbara (1999) *Zjawisko wspólnoty. Wybór tekstów.*, New Heaven: The Lintons' Video Press.

- Milgram Paul, Takemura Haruo, Utsumi Akira, Kishino Fumio (1994) *Augmented Reality: A class of displays on the reality-virtuality continuum*, "Proceedings of Telem manipulator and Telepresence Technologies" Vol. 2351, s. 282-292.
- Miszewski Kamil (2007) *Kiedy badacz jest tajnym agentem*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, tom 3, nr 2, s. 33-62).
- Morris Wendy L., Sinclair Stacey, dePaulo Bella M. (2007) *No Shelter for Singles: The Perceived Legitimacy of Marital Status Discrimination*, "Group Processes Intergroup Relations" Vol. 10, No. 4, s. 457-470.
- Morrow Raymond (2009) *Norbert Elias and Figurational Sociology: The Comeback of the Century*, "Contemporary Sociology" 38 (3), s. 215–219.
- Murray Charles (1984) *Losing ground: American Social Policy, 1950-1980*. Nowy Jork: Basic Books.
- Munson Sean (2006) *Website Meetups and Community* "2006 AHS Capstone Projects" Paper 2., http://digitalcommons.olin.edu/ahs_capstone_2006/2
- Mykyta Laryssa, Macartney Suzanne (2012) *Sharing a Household: Household Composition and Economic Well-Being: 2007-2010*, U.S. Census Bureau.
- Neustadtl Alan, Robinson John P. (2002) *Social Contact Differences Among Internet Users and Nonusers in the General Social Survey*, "IT & Society" Vol. 1 No. 1, s. 73–102,
- Nie Norman H. (2001) *Sociability, Interpersonal Relations, and the Internet: Reconciling Conflicting Findings*, „American Behavioral Scientist” Vol. 45, No. 3, s. 420-435.
- Nie Norman H., Lutz Erbring (2002) *Internet and Society: A Preliminary Report*, "IT & Society" Vol. 1 No. 1, s. 275-283.
- Nisbet Robert A. (1969) *The Quest for Community*, Nowy Jork: Oxford University Press.
- Nisbet Robert A. (1970) *The Social Bond: An Introduction to the Study of Society*, Nowy Jork: Alfred A. Knopf.
- Nowak Stefan (2007) *Metodologia badań społecznych*, Warszawa: PWN.
- O'Brien Mary (1991) *Never married older women: The life experience*, "Social Indicators Research", Vol. 24, No. 3, s. 301-315.
- O'Connor Pat (1998) *Women's Friendships in a Post-modern World* [w:] R. Adams, G. Allan (red.) *Placing Friendship in Context*, Cambridge, UK: Cambridge University Press.
- Ogburn William F., Nimkoff Meyer F.(1955) *Technology and the Changing Family*, Cambridge (Mass.): Riverside Press.
- Olcoń-Kubicka Marta (2009) *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Warszawa: Scholar.
- Oppenheimer Valerie Kincade (1988) *A Theory of Marriage Timing*. "American Journal of Sociology", Vol. 94, No. 3 s. 563–591.
- Ossowski Stanisław (1983) *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa: PWN.
- Paprzycka Emilia (2008) *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Pahl Ray (2008) *Przyjaźń – społeczne spoiwo współczesnego społeczeństwa?*, tłum. Marcin Korzewski [w:] Piotr Sztompka, Małgorzata Bogunia-Borowska (red.) *Socjologia codzienności*, Kraków: Znak, s. 160-180.
- Palmer Guy (2006) *Single Person Households*. York: Joseph Rowntree Foundation.
- Palus Katarzyna (2010) *Wybrane psychologiczne uwarunkowania braku partnera życiowego w okresie wczesnej dorosłości*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- dePaulo Bella M. (2006) *Singled Out: How Singles Are Stereotyped, Stigmatized, and Ignored, and Still Live Happily Ever After*, New York: St. Martin's Press.

- dePaulo Bella M., Morris Wendy L. (2006) *The Unrecognized Stereotyping and Discrimination Against Singles*, "Current Directions in Psychological Science", Vol. 15, No. 5, s. 251-254.
- Pearlin Leonard I., Johnson Joyce S. (1977) *Marital Status, Life-Strains and Depression* "American Sociological Review" Vol. 42, No. 5, s. 704-715.
- Pearson David E. (1995) *Community and Sociology* "Sociology", vol. 32, nr 5, s. 44-50.
- Pimentel Ken, Teixeira Kevin (1993) *Virtual Reality: Through the New Looking Glass*, Nowy Jork: TAB Books Inc.
- Pollak Robert (2003) *Gary Becker's Contributions to Family and Household Economics*, "Review of Economics of the Household", Springer, vol. 1(1), s. 111-141.
- Popenoe David (1993) *American Family Decline, 1960-1990: A Review and Appraisal*, "Journal of Marriage and the Family" nr 55, s. 527-555.
- Qian Zhenchao (1998) "Changes in assortative mating: The impact of age and education, 1970-1990." *Demography*. 35, 3: 279-292.
- Qian Zhenchao, Preston Samuel H. (1993) "Changes in American marriage, 1971 to 1987: Availability and forces of attraction by age and education." *American Sociological Review*. 58, 4: 482-495.
- Rada Monitoringu Społecznego (2005) *Diagnoza społeczna: zintegrowana baza danych*. www.diagnoza.com [data pobrania danych: 5.01.2008]
- Rantanen Tehri (2005) *The Media and Globalization*, Londyn: Sage.
- Recuero Raquel (2007) *Communities in Social Networks: A Case Study of Brazilian Fotolog* wystąpienie podczas konferencji "Internet Research 8.0: Let's Play" w Vancouver, <http://pontomidia.com.br/raquel/aoir2007.pdf>.
- Rees Anne, Nicholson Nigel (2004) *The Twenty Statements Test*, [w:] Catherine Cassell, Gillian Symon (red.) *Essential Guide to Qualitative Methods in Organizational Research*, Londyn: Sage, s. 86-97.
- Rheingold Howard (1992) *Virtual Reality*, Nowy Jork, Londyn, Toronto, Sydney, Tokio, Singapur: Touchstone.
- Rheingold Howard (1993) *The Virtual Community: Homesteading on the Electronic Frontier*, Massachusetts: Addison-Wesley.
- Rheingold Howard (2002) *Smart Mobs. The Next Social Revolution. Transforming Cultures and Communities in the Age of Instant Access*, Cambridge Mass: Perseus Publishing.
- Riesman David (1996) *Samotny tłum.*, tłum. Jan Strzelecki, Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Ritchie Jane, Spencer Liz (1994) *Qualitative data analysis for applied policy* [w:] Alan Bryman and Robert G. Burgess [red.] *Analyzing qualitative data*, Londyn: Routledge, str.173-194.
- Ritchie Jane, Spencer Liz, O'Conner William (2003) *Carrying out Qualitative Analysis* [w:] Jane Ritchie, Jane Lewis (red.) *Qualitative Research Practice*, Londyn: Sage, s. 219-262.
- Ritzer George (2004) *Klasyczna teoria socjologiczna*, tłum. Hanna Jankowska, Warszawa: Zysk i S-ka.
- Ritzer George (2000) *Modern Sociological Theory*, Boston: McGraw-Hill.
- Robinson John P. (2010) *Arts and Leisure Participation Among IT Users : Further Evidence of Time*, „Social Science Computer Review” Vol. 29, No. 4, s. 470-480.
- Robinson John P., Kestnbaum Meyer, Neustadtl Alan, Alvarez Anthony (2000) *Mass Media Use and Social Life Among Internet Users*, „Social Science Computer Review” Vol. 18, No. 4, s. 490-501.
- Ronfeldt David (1996) *Tribes, Institutions, Markets, Networks: A Framework About Societal Revolution*. Santa Monica: Rand

- Rose, E. (2004) *Education and Hypergamy in Marriage Markets*, Waszyngton: Center for Research on Families.
- Roseneil Sasha (2000) *Why We Should Care about Friends: Some Thoughts about the Ethics and Practice of Friendship*, ESRC Research Group on Care, Values and the Future of Welfare, Workshop Paper No. 22, University of Leeds
- Roseneil Sasha, Budgeon Shelley (2004) *Cultures of Intimacy and Care beyond 'the Family': Personal Life and Social Change in the Early 21st Century*, "Current Sociology" Vol. 52 No. 2, str. 135-159.
- Ross Catherine E. (1995) *Reconceptualizing Marital Status as a Continuum of Social Attachment* "Journal of Marriage and Family" Vol. 57, No. 1, s. 129-140.
- Rozita Ibrahim, Zaharah Hassan (2009) *Understanding Singlehood from the Experiences of Never-Married Malay Muslim Women in Malaysia: Some Preliminary Findings*, "European Journal of Social Sciences", Vol. 8, No. 3, s. 395-405.
- Rybicki Paweł (1972) *Spółeczeństwo miejskie*, Warszawa: PWN.
- Rybicki Paweł (1979) *Struktura społecznego świata*, Warszawa: PWN.
- Saint-Paul, G. (2008) *Genes and Hypergamy: Another look at the economics of marriage*, Toulouse: Toulouse School of Economics and Birkbeck College.
- Savage Mike, Barlow James, Dickens Peter, Fielding Tony (1992) *Property, Bureaucracy, and Culture. Middle Class Formation in Contemporary Britain*, Londyn: Routledge.
- Schoen, Robert, and Y. Alice Cheng (2006) *Partner choice and the differential retreat from marriage*. "Journal of Marriage and Family" Vol. 68 No. 1 s. 1-10.
- Schwartz, Christine R., and Robert D. Mare (2005) *Trends in educational assortative marriage from 1940 to 2003*. "Demography" Vol. 42 No. 4 s. 621-646.
- Secombe Karen, Ishii-Kuntz Masako (1994) *Gender and social relationships among the never-married*. "Sex Roles" Vol. 30, No. 7-8 s. 585-603.
- Seeman Erik R. (1999) *"It is Better to Marry Than to Burn": Anglo-American Attitudes Toward Celibacy, 1600-1800*, "Journal of Family History", vol. 24 nr 4, s. 397-419.
- Seltzer Judith A. (2000) *Families formed outside of Marriage*. "Journal of Marriage and the Family" No. 62 s. 1247-1268.
- Siciński Andrzej (red.) (1978) *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, Warszawa: PWN.
- Siciński Andrzej (2002) *Styl życia, kultura, wybór. Szkice*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Simmel Georg (1997) *Filozofia pieniądza*, tłum. Andrzej Przyłębski, Poznań: Humaniora.
- Simmel Georg (2005) *Socjologia*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, PWN Warszawa.
- Simonton Deborah (1998) *A history of European women's work: 1700 to the present*, Abingdon: Routledge.
- Skolnick Arlene S. (1991) *Embattled paradise: The American family in an age of uncertainty*. New York: Basic Books.
- Slany Krystyna (2002) *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Nomos.
- Slany Krystyna (2005) *Modele małżeństwa – socjologiczna analiza*, „Więź”, wyd. Znak.
- Smits, J., Ultee W. i Lammers J. (2000) More or less Educational Homogamy? A test of Different Versions Modernization Theory Using Cross temporal Evidence for 60 Countries. "American Sociological Review" 65: 781-788.
- Sobolczyk Anna (2008) *Czym się różni singiel od singielki? Płeć kulturowa jako element tożsamości singli*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 3, s. 179-194.
- South Scott (1992) For love or money? Sociodemographic determinants of the expected benefits of marriage. [w:] S. South, S. Tolnay (red.) *The changing American family*, Boulder, CO: Westview Press, s. 171-194.

- South Scott J., Lloyd Kim M. (1992) *Marriage opportunities and family formation: Further implications of imbalanced sex ratios*, "Journal of Marriage and the Family", Vol. 54, No. 2, s. 440–451.
- Spencer Liz, Pahl Ray (2004) *Personal Communities: Not Simply Families of 'Fate' or 'Choice'*, "Current Sociology", Vol. 52 No. 2, s. 199-221.
- Spencer Liz, Pahl Ray (2006) *Rethinking Friendship. Hidden Solidarities Today*, Princeton: Princeton University Press.
- Spreitzer Elmer, Riley Lawrence E. (1974) *Factors Associated with Singlehood*, "Journal of Marriage and Family", Vol. 36, No. 3, s. 533-542.
- Stacey Judith (1996) *In the name of the family: Rethinking family values in the postmodern age*. Boston: Beacon Press.
- Starosta Paweł (2003) *Fragmentaryzacja więzi społecznej i rekonstruowanie wspólnoty w dobie globalizacji*, „Przegląd Socjologiczny” nr 2, s. 115-144.
- Starosta Paweł (2012) *Sieciowy komponent kapitału społecznego* [w:] Paweł Starosta (red.) *Zróżnicowanie zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w regionie łódzkim*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 183-220.
- Stein Peter J. (1975) *Singlehood: An alternative to marriage*, "The Family Coordinator", Vol. 24, s. 489-503.
- Stein Peter J. (1976) *Single*. New Jersey: Prentice-Hall.
- Stein Peter J. (red.) (1981) *Single life: Unmarried Adults in Social Context*. New York: St. Martin's Press.
- Stoll Clifford (1995) *Silicon snake oil: Second thoughts on the information highway*. New York: Doubleday.
- Stone Lawrence (1990) *Family, Sex and Marriage in England 1500-1800*, London: Penguin.
- Such Małgorzata (2008) *Zjawisko singli w nowoczesnym społeczeństwie* [w:] Urszula Bejma (red.) *Społeczeństwo polskie w procesie zmian*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego.
- Szacki Jerzy (2005a) *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: PWN.
- Szacki Jerzy (2005b) *Indywidualizm i kolektywizm* w: Zbigniew Boksański, Andrzej Kojder (red.) *Encyklopedia socjologii, suplement*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szczański Jan (1965) *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: PWN.
- Szczurkiewicz Tadeusz (1970) *Studia socjologiczne*, Warszawa: PWN.
- Szlendak Tomasz (2006) *Nefemerydy w morzu sieciowym. Ucieczka emocji z klatki postprywatności*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1-2, s. 105-128.
- Szmatka Jacek (1980) *Jednostka i społeczeństwo. O zależności zjawisk indywidualnych od społecznych*, Warszawa: PWN.
- Szmatka Jacek (1983) *Próba strukturalistycznej koncepcji małej grupy społecznej*, „Studia Socjologiczne” 1983 nr 2, s. 153-170.
- Szpakowska Małgorzata (2006) *Antropologiczne przestanki samotności* [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów pod redakcją Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca*. Tom IX, Warszawa: Wydawnictwo DIG.
- Szpunar Magdalena (2004) *Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności – eksplikacja socjologiczna*, „Studia socjologiczne” nr 2 (173), s. 95-134.
- Sztanderska Urszula (2006) *Działalność organizacji pozarządowych świadczących usługi na rynku pracy skierowane do kobiet*, Warszawa: Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.
- Sztompka Piotr (2002) *Socjologia*, Kraków: Znak.
- Sztompka Piotr (2005a) *Socjologia zmian społecznych*, tłum. Jacek Konieczny, Kraków: Znak.

- Sztompka Piotr (2005b) *Pojęcie struktury społecznej: próba uogólnienia*, w: Piotr Sztompka, Marek Kucia (red.) *Socjologia. Lektury*, Kraków: Znak.
- Tadmor Naomi (2001), *Family and Friends in Eighteenth-Century England. Household, Kinship and Patronage.*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Teachman Jay D., Tedrow Lucky M., Crowder Kyle D. (2000) *The Changing Demography of America's Families*. "Journal of Marriage and Family". Vol. 62, No. 4, s. 1234-1246.
- "The World's Women, 2000: trends and statistics" (2000) Wydawnictwo ONZ.
- Thomas William I, Znaniecki Florian (1976) *Chłop polski w Europie i Ameryce*, tłum. Maryla Metelska i in., Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Thompson John B. (1995) *The Media and Modernity. A Social Theory of the Media.*, Palo Alto: Stanford University Press.
- Thornton A. (1989) *Changing attitudes toward family issues in the United States*. "Journal of Marriage and the Family", Vol. 51, s. 873-893.
- Thornton A., Freedman D. S. (1982) *Changing attitudes toward marriage and single life*. "Family Planning Perspectives", Vol. 14, s. 297-303.
- Titkova Anna (2007) *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Tocqueville Alexis (1996) *O demokracji w Ameryce*, tłum. Barbara Janicka, Marcin Król, Kraków: Znak.
- Tönnies Ferdinand (2008) *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury.*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, PWN, Warszawa.
- Tracey Karina (2000) „Virtual communities: what's new?” referat wygłoszony na pierwszej konferencji Stowarzyszenia Badaczy Internetu, University of Kansas, Lawrence 16 września 2000.
- Trimberger Ellen Kay (2005) *Nowa singielka*, tłum. Agnieszka Grzybek, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Turkle Sherry (1995) *Life on the screen: Identity in the age of the internet*. New York: Simon & Schuster.
- Turner Jonathan H. (2004) *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. Grażyna Woroniecka i in., Warszawa: PWN.
- Turowski Jan (2001) *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Turowski Jan (1971) *Kierunki zmian więzi społecznej w rodzinie współczesnej*. „Życie i Myśli” nr 11.
- Tymicki Krzysztof (2000) *Beżenność, starokawalerstwo i staropanieństwo. Analiza zjawiska*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr Anny Gizy, Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski.
- Tyszka Zbigniew (1979) *Socjologia rodziny*. Warszawa: PWN.
- Tyszka Zbigniew (2003) *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Urry John (2000) *Sociology beyond Societies*, Londyn: Routledge.
- Voss Kirsten, Markiewicz Dorothy, Doyle Anna Beth (1999) Friendship, marriage and self-esteem. *Journal of Social and Personal Relationships*, Vol. 16, No. 1, s. 103-122.
- de Vries Brian (2011). *The value and meaning of friendship in the second half of life*. [w:] T. Cole, R. Kastenbaum and R. Ray (red.) *Guide to humanistic studies in aging: What does it mean to grow old?* (s. 141-162). Baltimore, MD: Johns Hopkins Press.
- Wacquant Loic J.D. (1989) *Towards a Reflexive Sociology: A Workshop with Pierre Bourdieu*, "Sociological Theory", vol. 7, nr 1, s. 26-63.

- Walker Karen (1995) *"Always There for Me": Friendship Patterns and Expectations among Middle- and Working-Class Men and Women*, "Sociological Forum", Vol. 10, No. 2, s. 273-296.
- Wallace Alison (2008) *Achieving mobility in the intermediate housing market: moving up and moving on?*, York: Chartered Institute of Housing/Joseph Rowntree Foundation.
- Warheit George J., Holzer Charles E. III, Bell Roger A., Arey Sandra A. (1976) *Sex, Marital Status, and Mental Health: A Reappraisal* "Social Forces" Vol. 55, No. 2 s. 459-470
- Watters Ethan (2003a) *Urban Tribes: A Generation Redefines Friendship, Family, and Commitment*, Nowy Jork i Londyn: Bloomsbury.
- Watters Ethan (2003b) *Q&A with the Author. Interview with the author.*, 3 marca 2003, strona internetowa <http://www.typepad.com/t/trackback/182344>.
- Weeks Jeffrey, Heaphy Brian, Donovan Catherine (2001) *Same Sex Intimacies: Families of Choice and Other Life Experiments*, Londyn: Routledge.
- Wellman Barry (1979) *The Community Question: The Intimate Networks of East Yorkers*, "American Journal of Sociology", Vol. 84, No. 5, s. 1201-1231
- Wellman Barry (2001) *Physical Place and Cyber Place: The Rise of Networked Individualism*. "International Journal of Urban and Regional Research" Vol. 25, No. 2 s. 227-52.
- Wellman Barry (2002) *Little Boxes, Glocalization, and Networked Individualism*. w: Makoto Tanabe, Peter van den Besselaar, Toru Ishida (red.) *Digital Cities II: Computational and Sociological Approaches*. Berlin: Springer-Verlag, s. 11-25.
- Wellman Barry (2007) *The Network is Personal: Introduction to a Special Issue of "Social Networks"*, "Social Networks" Vol. 29 No. 3, s.: 349-356.
- Wellman Barry, Carrington Peter J., Hall Alan (1988) *Networks as Personal Communities* [w:] Barry Wellman and Stephen D. Berkowitz (red.) *Social Structures: A Network Approach*, Cambridge: Cambridge University Press, str. 130-184.
- Wellman Barry, Gulia Milena (1999) *Net Surfers Don't Ride Alone: Virtual Community as Community* [w:] Peter Kollock, Marc Smith (red.) *Communities in Cyberspace*, Nowy Jork: Routledge, s. 167-194.
- Wellman Barry, Quan-Haase Anabel (2004) *How does the Internet Affect Social Capital*, [w:] Marleen Huysman, Volker Wulf (red.) *Social Capital and Information Technology*, Cambridge, MA: MIT Press, s. 113-132.
- Wellman Barry, Quan-Haase Anabel, Boase Jeffrey, Chen Wenhong (2002) *Examining the Internet in Everyday Life*, wystąpienie podczas Euricom Conference on e-Democracy w Nijmegen, Holandii, w październiku 2002 roku (dostępne online na stronie <http://homes.chass.utoronto.ca/~wellman/publications/index.html>)
- Wenger Etienne (1998) *Communities of Practice. Learning, Meaning, and Identity.*, Nowy Jork: Cambridge University Press.
- Weston Kath (1991) *Families we choose: lesbians, gays, kinship*, Nowy Jork: Columbia University Press.
- Whitehead B.D. (2003) *Why There Are no Good Men Left. The Romantic Plight of the New Single Woman*, New York: Broadway Books.
- Williams Brian, Sawyer Stacey C., Wahlstrom Carl M. (2005) *Marriages, Families & Intimate Relationships*. Boston, MA: Pearson.
- Willmott Peter (1987) *Friendship Networks and Social Support*, London: Policy Studies Institute.
- Willmott Peter, Young Michael (1967) *Family and Class in a London Suburb*, Londyn: Nel Mentor.
- Wilson James Q. (2002) *The marriage problem: How our culture has weakened families*. New York: Harper Collins.

- Wilson William Julius (1987) *The truly disadvantaged*. Chicago: University of Chicago Press.
- Wilson William Julius (1996) *When work disappears: The world of the new urban poor*. New York: Vintage Books.
- Wittel Andreas (2001) *Towards a network sociality*, "Theory, Culture and Society", t. 18, nr 6, s. 51-76.
- Woolley Frances (1998) *Social Cohesion and Voluntary Activity: Making Connections*, tekst prezentowany w Ottawie podczas Conference on the State of Living Standards and the Quality of Life in Canada: Perspectives and Prospective, Ottawa, 30-31 października 1998.
- World Internet Project Poland (2011) Warszawa: Agora S.A. & T.P. Group.
- Wrigley Edward Anthony, Schofield Roger S. (1981) *The Population History of England 1541-1871: A reconstruction*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Yamada Masahiro (1999) *Parasaito Shinguru no Jidai (The Age of Parasite Single)*, Tokio: Chikuma Shinsho.
- Znaniecki Florian (1984) *Społeczne role uczonych*, wybór, red. i tłum. tekstów angielskich Jerzy Szacki, Warszawa: PWN.
- Znaniecki Florian (2001) *Socjologia wychowania*, Warszawa: PWN.
- Żurek Aldona (2004) *Warunki udanego życia w oczach osób samotnych życiowo* [w:] M. Golka (red.) *W cywilizacji konsumpcyjnej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 109-127.
- Żurek Aldona (2005) *Relacje łączące młodych singli z ich rodzicami* [w:] W. Wrzesień, A. Żurek, I. Przybył (red.) *Rodzice i ich dzieci w tańcu pokoleń*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 71-122.
- Żurek Aldona (2008a) *Single. Żyjąc w pojedynkę*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Żurek Aldona (2008b) *Czas wolny singli - pomiędzy rodzina a przyjaciółmi* [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.) *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 427-441
- Żurek Aldona (2011) *Czas wolny singli – sfera życia codziennego podlegająca procesom upłciowienia* [w:] D. Mroczkowska (red.), *Czas wolny. Refleksje, dylematy, perspektywy*, Warszawa: Difin, s. 224-235.